

Bernard Szczech

Lubsza

1314 - 2014



**Lubsza - Woźniki
2014**

Bernard Szczech

LUBSZA

1314 – 2014

Zarys dziejów

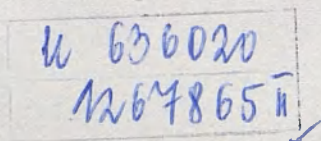
**Lubsza - Woźniki
2014**

**WYDANO W RAMACH OBCHODÓW
700-LECIA POJAWIENIA SIĘ LUBSZY
W ZAPISACH ZACHOWANYCH DOKUMENTÓW,
STARANIEM
ALOJZEGO CICHOWSKIEGO
ORAZ
POMOCY FINANSOWEJ
URZĘDU MIASTA WOŹNIKI**

Okładka - foto: Agata Kamińska

Opracowanie graficzne
i przygotowanie do druku:

Wydawnictwo ED-FEL
42-620 Nakło Śląskie
ul. Dworcowa 32
www.edfel.pl



42-15/412/16



9.03 . [34, 1]

ISBN 978-83-937218-7-0

Słowo wstępne

W niedzielę 6 kwietnia 2014 roku w kościele św. Jakuba Starszego w Lubszy w obecności Mirosława Sekuły, Marszałka Województwa Śląskiego oraz wielu innych zacnych gości, uroczystą mszą św. zainaugurowano całoroczne obchody symbolicznego jubileuszu 700-lecia pojawienia się Lubszy w zapisach zachowanych po dzień dzisiejszy dokumentów.

Dokładnie 700 lat wcześniej w Wigilię Paschalną 1314 roku Henryk IV (II) Wierny, książę żagański, uważający się za dziedzica tronu Królestwa Polskiego, w obecności Jaśka z Lubszy (Jescho von Lubschaw) i innych świadków potwierdził Dietrichowi von Dislow, sprzedaż braciom Św. Ducha w Ścinawie ogrodu, młyna oraz innych dóbr. Dwa lata później w podobnej roli wystąpił inny Lubszanin Magnusjusz z Lubszy, prawdopodobnie ówczesny dziedzic tej miejscowości.

Dziewiętnastowieczni historycy (m.in. Augustyn Weltzel) uważali Lubszę za jedną z najstarszych miejscowości na Górnym Śląsku, o czym świadczyć miały ich zdaniem liczne znaleziska artefaktów z różnych okresów dziejowych, odkryte na dawnym obszarze Lubszy, szczególnie dookoła Lubszeckiej Góry.

Także i prastare ludowe podania i legendy wspominają pobyt na Lubszeckiej Górze (najwyższe po Górze św. Anny wzniesienie w wyżynnej części Górnego Śląska) św. Wojciecha, najazd Tatarów i zniszczenie grodziska – zamku na Górze Grojec oraz przeniesienie Lubszy na obecne miejsce, a także liczne ukryte skarby czekające na szczęśliwych znalazców.

Pierwotnie wieś, jak i lubszecki kościół znajdowały się w miejscu oddalonym o 3 km na zachód od Lubszy. Ta, zniszczona, prawdopodobnie w okresie wojen husyckich, odbudowana została w obecnym miejscu, przy trasie prowadzącej w kierunku Częstochowy oraz do Bytomia i Gliwic. W początkach XV wieku wzniesiono również niezwykle cenny gotycki kościółek otoczony zbudowanymi później licznymi różnymi zabytkowymi obecnie budowlami.

Stary zaś kościółek datowany na XIII/XIV stulecie stał do pierwszej połowy XX wieku na tzw. Ślęzkowym do czasu, kiedy to zbrodniczą ręką został zburzony.

O rzut kamieniem od obecnego kościoła w Lubszy znajduje się również ponad 300-letnia, dogorywająca murowana szkoła, w której uczył, mieszkał i tworzył Józef Lompa. To w niej powstały m.in. pierwsze polskie podręczniki dla dziatwy górnośląskich szkół elementarnych, poradniki dla rolników, powiastki dla ludu i wiele innych dzieł, które wyszły spod pióra Józefa Lompy.

Wieki wcześniej, w 1365 roku na gruntach wsi powstała najstarsza na Górnym Śląsku kuźnica żelaza, która przynosiła spory dochód, tak dla panów lubszeckich, jak i jej dzierżawców. Później powstawały kolejne, nie tylko na gruntach Lubszy. Tak było aż po połowę XIX stulecia.

Złotymi okresami w dziejach Lubszy były wiek XV oraz XVIII stulecie. W XV wieku Lubsza pozostawała we władaniu Piotra i Mikołaja z Lubszy, pisarzy ksiąg opolskich. Pierwszy był kanclerzem księcia, drugi kanonikiem opolskim. Za ich władania Lubsza swym obszarem obejmowała kilka wiosek dzisiejszego pow. częstochowskiego, miasto Woźniki, wszystkie wioski obecnej gminy Woźniki, większą część miasta Kalety oraz część Strzebinia.

W XVI stuleciu, Lubsza sprzedana, przeszła w ręce Kamieńców, którzy po latach miejscowy kościół przekazali protestantom (był w ich posiadaniu oficjalnie do 1629 roku). Później nastali Frankenbergowie, a po nich ród Piklerów vel Pücklerów. Ten ostatni zastał Lubszę drewnianą, a zostawił murowaną z jednym wyjątkiem. W 1795 roku zburzono stary, owiany licznymi podaniami zamek, a na jego miejsce wybudowano klasycystyczny dworek, zniszczony w okresie niedawnego okresu radosnej twórczości.

W XIX wieku Lubsza i jej dobra przeszły w ręce świerklanieckich Donnersmarcków, lecz ich wzrok kierował się w stronę dzisiejszego GOP-u, Lubsza zaś ponownie stawiała się wioską typowo rolniczą. Reformy administracyjne pocz. XIX wieku ograniczyły obszar Lubszy. Jej kosztem powstało wiele

nowych miejscowości, założonych wcześniej, jako kolonie, przysiółki. Odpadł Kuczów (Kalety), odpadł Piasek, dawna, założona 260 lat temu jedna z pierwszych kolonii fryderycjańskich wraz z kościołem ewangelickim, szkołą i cmentarzem.

Po pierwszej wojnie światowej Lubsza stała się w tym rejonie centrum polskiego życia narodowego, jak i działań powstańczych. To stąd, w drugim oraz trzecim powstaniu wyruszyły do walki w powiecie lublinieckim oddziały powstańcze.

Okres międzywojenny przyniósł jedną ważną inwestycję. Obok wioski poprowadzono lokalną linię kolejową. Po wojnie zaś Lubszanie głosując „3 x Nie” podpadli władzy ludowej. Nie chcieli mieć kołchozu. W 1973 roku Lubszę wynagrodzono i zlikwidowano gminę.

Kilka lat temu Lubsza świętowała 300-lecie starej, murowanej, najstarszej w tej części Śląska szkoły, w której przez kilkadziesiąt lat nauczał, mieszkał i tworzył Józef Lompa oraz 70-lecie wzniesienia nowej, najbardziej nowoczesnej ówczesnie szkoły, która choć ciasna służy kolejnym pokoleniom lubszeckich dzieciaków z dużymi sukcesami. Wspomnieć należy sukcesy niezwykle uzdolnionych między innymi: Kingi Skiby (finalistka programu „Mam talent”), Moniki Klyty (pięciokrotna z rzędu mistrzyni Polski w karate), czy Marcina Golasia (konstruktor-amator samochodów sportowo-terenowych).

W bieżącym 2014 roku Lubsza świętowała, szczególnie w celu upamiętnienia dokonań i dorobku dziesiątków poprzednich pokoleń naszych przodków.

Kończąc, chciałbym złożyć podziękowania wszystkim tym, którzy włączyli się w organizację rocznicowych obchodów. Szczególne podziękowania składam Panu Alojzemu Cichowskiemu, dzięki któremu mogła powstać ta publikacja.

W grudniu 2014 roku

Bernard Szczech

Godło napieczętné Lubszy

W 1939 roku ukazała się drukiem książka Mariana Gumowskiego *„Herby i pieczęcie miejscowości województwa śląskiego”*.¹ Ta niezwykle cenna praca – na podstawie której powstał niniejszy szkic – wprowadziła jednak wiele zamieszania w postrzeganiu funkcjonujących, szczególnie od drugiej połowy XVIII wieku, godeł na pieczęciach samorządów lokalnych (gmin wiejskich) na Górnym Śląsku. Po latach czytelnicy zaczęli odbierać wizerunki z godeł umieszczanych na pieczęciach wiejskich, jako herby swoich miejscowości, co niezgodne jest z heraldyką i nie ma w większości przypadków usankcjonowania prawnego.

Pieczęcie wiejskie na Górnym Śląsku w nielicznych przypadkach powstawały już w średniowieczu i konstruowano je wtedy na podobnych zasadach jak pieczęcie miejskie. Z chwilą powiększenia Państwa Pruskiego o obszar pozyskany w okresie zaborów z ziem I Rzeczypospolitej, władze wprowadziły obowiązek używania pieczęci przez wszystkie istniejące samorządy gminne.

Na Śląsku Cieszyńskim i w sąsiedniej Galicji (zaborze austriackim) używanie pieczęci wiejskich wprowadzono reformą samorządową z 1773 roku. Nie miała pieczęci wiejskich tylko Kongresówka (z wyjątkiem tych miejscowości, które przez krótki okres przynależały do tak zwanego Nowego Śląska), ponieważ władze carskiej Rosji tępiły wszelkie przejawy samorządności, nie tylko wiejskiej.

W przeważającej większości, godła napieczętné nosiły wyobrażenia związane z charakterystycznymi cechami danej miejscowości: cechami topograficznymi, nazewnictwem, zapożyczeniami z herbów rycerskich właścicieli wsi lub sąsiednich miast. Największa jednak ilość godeł nawiązywała do wyobrażeń narzędzi rolniczych. Wiele jednak gmin posiadało wyłącznie pieczęcie tak zwane napisowe, bez wspomnianych

¹ Marian Gumowski: *„Herby i pieczęcie miejscowości województwa śląskiego*. Katowice 1939.

wcześniej godeł, natomiast część pieczęci gminnych była dodatkowo wyposażona w datację wskazującą na rok sprawienia nowej pieczęci.

W województwie śląskim zabroniono posługiwania się pieczęciami gminnymi w 1930 roku. Podobnie postąpiono w latach stalinowskich w 1952 roku, kiedy to do uwierzytelniania dokumentów w miejsce pieczęci z godłem własnym wiejskiego samorządu gminnego wprowadzono pieczęcie z godłem państwowym.

Obecnie po zmianach wprowadzonych w początkach lat dziewięćdziesiątych, do symboliki gminnej wróciła ponownie pieczęć z własnym godłem samorządu gminnego. Jako swoistą nowość wprowadzono także do symboliki samorządu herby gminne nawiązujące do wyobrażeń godła umieszczonego na pieczęciach. Należy jednak dodać, że niektóre z miejscowości górnośląskich, które wcześniej uzyskały prawa miejskie (Piekary Śląskie, Siemianowice), przejęły już wcześniej symbolikę z pieczęci gminnej i umieściły ją w herbie miasta.

Najstarsza pieczęć gminy Lubsza powstała w XVIII wieku i miała kształt owalu o wymiarach: 23 x 21 mm i wyryty miała napis „**GEM(EINDE) * SIEGEL LUBSCHAU**” oraz jako godło wizerunek pługa bez kół przednich. Druga o średnicy 28 mm powstała w połowie XIX wieku, a w godle różni się tym, że posiada pług wyposażony już w przednie koła, drewniane, otoczone metalową obręczą oraz rozbudowany w otoku napis: „**GEMEINDE SIEG(EL) LUBSCHAU LUBLINITZER KREIS**”. Podobny wygląd godła nosiła pieczęć z okresu międzywojennego (średnica 34 mm), która jednak posiadała już polski napis: „**GMINA LUBSZA ŚL(ĄSKA) (w otoku) / POW(IAT) LUBLINIECKI (u dołu)**”. Wyobrażenie pługa posiadała także pieczęć używana przez lubszecką gminę po 1945 roku.

Barwy: Tło tarczy błękitne, elementy drewniane – złote (żółte), żelaza – srebrne (białe).

Topografia Lubszy

Lubsza, przez którą przebiega południk 19°, położona jest w północno-wschodniej części Górnego Śląska, zwanego w tym rejonie Śląskiem Białym, który w odróżnieniu od Śląska Czarnego, charakteryzuje się bogactwem pokładów kamienia wapiennego, minerału eksploatowanego w Lubszy i okolicy od wieków, do celów budowlanych, jak i jego przetwórstwa w wapiennikach. Wapień jest też głównym składnikiem wzgórz, które na terenie Lubszy osiągają po Górze św. Anny koło Strzelec Wielkich, najwyższą wysokość, w wyżynnej części Górnego Śląska:

- 366,2 n.p.m. - Góra Lubszecka
- 365,8 n.p.m. - Góra Grojec
- 357 n.p.m. - wzgórze przy drodze z Lubszy do Psar
- 347 n.p.m. - Biadacz, góra na granicy Lubszy i Kamienicy
- 306 n.p.m. - wzniesienie w Piasku

Lubszecka Góra była szczególnym punktem topograficznym na obszarze całego Śląska. Była ona jednym z nielicznych punktów, według których w drugiej połowie XIX wieku dokonano dokładnego pomiaru Śląska. Wtedy to też prawdopodobnie postawiono wykonany z piaskowca pamiątkowy obelisk, z którym po kilkudziesięciu latach wiązano już legendarne miejsce wiecznego spoczynku dowódcy wojsk szwedzkich oblegających Jasną Górę. Obelisk ten został zniszczony po drugiej wojnie światowej.

Na Lubszeckiej Górze, w miejscu jej najwyższej wyniosłości w 1913 roku zbudowano drewnianą wieżę triangulacyjną, która z powodu braku konserwacji runęła w latach siedemdziesiątych. Była ona - szczególnie dla chłopców - obiektem wielu wypraw. W okresie międzywojennym, w trakcie badań archeologicznych prowadzonych przez dr Tadeusza Reymana w Piasku oraz badań sondażowych, na Lubszeckiej Górze napotkano „poszukiwaczy skarbów” z pobliskich Psar. Z przekazów wiadomo, że znaleźli oni bransoletkę z okresu brązu.

Lubsza, osadzona na wschodnim zboczu Góry Lubszeckiej, ułożona jest południkowo, jako typowa ulicówka. Zajmuje swymi zabudowaniami przestrzeń dwóch stoków góry o znacznej amplitudzie wysokości.

Wybór w przeszłości do celów osadniczych wschodniego zbocza, miał bardzo korzystne znaczenie. Położona znacznie ponad otaczające lasy i wzgórza (średnio 350 m n.p.m.), miejscowość chroniona jest przez grzbiet Góry Lubszeckiej oraz wzgórze 357, przed silnymi zachodnimi i południowo-zachodnimi wiatrami, wiejącymi z tych kierunków przez przeważającą część roku. Wysokie położenie, a także wapienne podłoże, utrudniało jednak i utrudnia mieszkańcom dostęp do wody, którą pozyskiwano z bitych w skale studni, o głębokości sięgającej nawet kilkudziesięciu metrów.

Wzgórza lubszeckie stanowią granice wododziałów rzek: Małej Panwi, Warty i Liswarty. Źródła tej ostatniej znajdują się niedaleko Lubszy, w pobliżu Babienicy. Jakkolwiek w okolicy znajdują się źródła wielu cieków wodnych, rzek i strumieni, to najbliższa większa rzeka (Mała Panew) przepływa w odległości około 6 km.

Z Małą Panwią łączy się Ligocki Potok, strumień częściowo rozgraniczający Lubszę i Ligotę Woźnicką. W średniowieczu (1483) zwany był Niestanówką. Wypływa ze stoku Biadaczowej Góry i łączy się w Sulowie z płynącym od wschodu (Mzyki) potokiem zwanym w średniowieczu Zrzeniec, następnie z Lubszeckim Kanarem wypływającym u stóp Krzyżowej Góry w Lubszy oraz Dworskim Potokiem (źródła przy dawnym, nieistniejącym zamku w Lubszy).

W Miotku do Małej Panwi wpływa Babieniczka, przejściowo zwana Psarką, a która w wieku XIX nosiła jeszcze nazwę Stawowy Potok (Teich Wasser) z uwagi na liczne zbiorniki wodne pobudowane na jej około 10 km biegu: w Babienicy, Ślęzkowym, Piasku oraz w Mokrusie oraz stoku wzgórz na pograniczu Lubszy pomiędzy drogami babienicką i psarską.

Obecne i dawne granice Lubszy

Obecnie Lubsza graniczy bezpośrednio z wieloma sołectwami i miastem Woźniki, które oddalone są od wsi w promieniu 2 - 3 km w linii prostej: Piasek, Psary, Babienica, Kamienica, Kamieńskie Młyny, Pakuły, Ligota. Od południa za wstęgą lasu znajduje się Sośnica i Dyrdy oraz mała osada Śliwa.

Najbliższe, większe miasta to Tarnowskie Góry oraz Lubliniec. To ostatnie miasto, przez wieki stanowiło i stanowi siedzibę władz powiatu.

W przeszłości obszar Lubszy był nieporównywalnie większy. Jakkolwiek nie posiadamy dokładnego opisu pierwotnych, wczesnośredniowiecznych granic, to jednak analiza późniejszych dokumentów pozwala nam na ich w miarę dokładne określenie. W XIV wieku, od południa obszar Lubszy sięgał rzeki Mała Panew i ciągnął się od granicy oddzielającej Miotek od Kluczowa wzdłuż rzeki do granicy z Drutarnią, do miejsca, gdzie wpływa do Małej Panwi strumień zwany w początkach XVI wieku Pałęcznicą. Strumień ten stanowił granicę zachodnią obszaru Lubszy, która następnie prowadziła polami do granic boronowskich pozostawiając poza obszarem Lubszy wieś Babienicę (wieś Psary wzmiankowana dopiero w końcu wieku XV). Od północy w roku 1341, granica pomiędzy dobrami Lubszy a wsi Rększowice biegła od granic boronowskich na wschód, pozostawiając grunta dzisiejszych a nieistniejących wtedy wsi: Starcza, Rudnik Mały, Własna i Rudnik Duży w granicach Lubszy. Granica wschodnia prowadziła od miejsca zwanego Koliska w kierunku południowym omijając w XIV wieku od zachodu Ligotę a od wschodu Sulów, co wspomina dokument króla Kazimierza Wielkiego z 1341 roku. Dalej granica biegła lasem do wspomnianego styku granic nad Małą Panwią, pozostawiając po lubszeckiej stronie później powstałą kuźnicę Mokrus.

Z biegiem lat przebieg granicy stopniowo ulegał zmianom, szczególnie na odcinku wschodnimi, północnym i północno-zachodnim. Południowa i południowo-zachodnia granica Lubszy

uległa zmianie w początku XIX wieku, kiedy to wydzielono z obszaru Lubszy Piasek, Kuczów, Mokrus, Kalety i Zawodzie. Ostatnie zmiany miały miejsce po drugiej wojnie światowej, kiedy to Lubsza utraciła na rzecz Psar Ślęzkowe.

Osadnictwo prehistoryczne w okolicy Lubszy

Specyficzne ukształtowanie terenu Lubszy i okolicy, miejscami szczególnie dobra jakość gleb na obszarze wchodzącym w skład tej, jak i innych okolicznych miejscowości, była od czasów prehistorycznych przyjaznym terenem działań osadniczych. Świadczą o tym znaleziska ceramiki, narzędzi, ozdób oraz innych wyrobów w okolicy Lubszy², Boronowa³ oraz Kalet⁴, poczynając od czasu wycofania się lodowca z Górnego Śląska i pojawienia się pierwszych mieszkańców na tych terenach.⁵ Te specyficzne, materialne dokumenty przeszłości, znajduwane były przypadkowo lub w trakcie systematycznie prowadzonych prac terenowych. Pierwszym, który zainteresował się prehistorycznymi śladami przeszłości okolic Woźnik był Józef

² Lubsza, wieś przy trasie drogowej z Gliwic i Bytomia do Częstochowy, oddalona 5 km w kierunku północno-zachodnim od Woźnik. Wzmiankowana w 1316 roku. Obecnie w składzie gminy Woźniki.

³ Boronów, wieś o wczesnośredniowiecznym rodowodzie. Wzmiankowana w 1341 roku. Obecnie gmina położona na północny zachód od Woźnik.

⁴ Kalety, dawna wieś powstała na gruntach Lubszy w końcu XVIII wieku, jako Stahlhammer (Kalita, Neusorge – dawna część Kalet), z biegiem czasu wchłonęła sąsiednie Zawodzie (dawne Nadolany), później w składzie Kuczowa, a od końca XIX wieku samodzielna wieś. Obecnie miasto przy trasie kolejowej z Tarnowskich Gór w kierunku Lublińca i Herbów. Kalety oddalone 12 km w kierunku zachodnim od Woźnik.

⁵ Józef Lompa: *Hugel bei Lubschau u(nd) Keltsch, Streitaxe in jener Gegend uber dieselben herrschende Aberglauben*. [w:] J.G. Busching: *Blatter fur die gesamte schles(ische) Alterthumskunde*. Breslau 1821; R. Jamka: *Pierwsi mieszkańcy Górnego Śląska w świetle badań archeologicznych*. Katowice 1965; *Lubliniec. Zarys rozwoju powiatu*. Katowice 1972; B. Szczech: *Szkice z dziejów Lubszy i okolicy*. Lubsza 1998 s. 12 – 13.

Lompa⁶, wieloletni nauczyciel szkoły elementarnej w Lubszy, u schyłku swego bogatego w dokonania żywota, mieszczanin woźnicki.⁷

Systematyczne, terenowe prace badawcze w okolicy rozpoczęto prowadzić dopiero w okresie międzywojennym XX wieku, zwłaszcza w końcu dwudziestych oraz w trzydziestych latach.

Na szczególną uwagę zasługuje odnalezione w międzywojennych latach cmentarzysko kultury łużyckiej na dawnym obszarze Lubszy w Piasku⁸, pochodzące z V okresu epoki brązu i początku okresu halsztackiego (800-500 p.n.e.).⁹ Sprawcą odkrycia był Józef Danek, kierownik nowo wybudowanej w 1926 roku szkoły publicznej w Piasku. On to na przyszkolnym terenie przypadkiem odnalazł nietypowe, ceramiczne wyroby. O swoim odkryciu powiadomił władze konserwatorskie ówczesnego województwa śląskiego.¹⁰

⁶ Józef Piotr Lompa (1797 – 1863). Urodzony w Oleśnie, większość swego życia spędził w Lubszy, gdzie pracował, jako nauczyciel i organista. Polihistor, etnograf i ludoznawca, krajoznawca, pisarz i poeta, dziennikarz i redaktor polskich pism na Górnym Śląsku, tłumacz przysięgły i kancelista. Pod koniec życia osiadł w Woźnikach, gdzie zmarł.

⁷ R. Horoszkiewicz: *Józef Lompa ojciec piśmiennictwa polskiego na Górnym Śląsku, jako prehistoryk*. (w:) *Z otchłani wieków*. R. XIX (1950); R. Horoszkiewicz: *Toporki neolityczne w lecnictwie ludowym na Opolszczyźnie*. (w:) *Z otchłani wieków*. R. XIX 1950.

⁸ Piasek, wieś powstała w 1754 roku na gruntach Lubszy. Od początku XIX wieku samodzielna. Położona przy szlaku drogowym z Bytomia i Gliwic do Lublińca i Częstochowy. Oddalona 3 km od Lubszy i 8 km od Woźnik.

⁹ Cmentarzysko kultury łużyckiej, datowane na koniec V okresu epoki brązu i początek okresu halsztackiego (według Konrada Jażdżewskiego), datowanego na lata od 800 – 500 roku przed narodzeniem Chrystusa (według Tadeusza Reymana).

¹⁰ Włodzimierz Antoniewicz w swym sprawozdaniu z poszukiwań archeologicznych w rejonie Woźnik zanotował: „Kierownik szkoły [w Piasku] oddał dla Muzeum Śląskiego w Katowicach odświeżone przez dzieci szkolne na cmentarzysku i dość dobrze zachowane zabytki brązowe: naszyjnik, skręcony z dwu płaskawych drutów, z końcami skutemi w czworoboczną sztabkę, sklepaną na płask i zwiniętą w uszka; szpilę z okrągłego drutu z końcem spłaszczonym i zawiniętym w uszko; oraz małą bransoletkę z okrągłego drutu, zwiniętą spiralnie, o trzech skrętach.”

Prace wykopaliskowe rozpoczęto w początkach sierpnia 1928 roku, a prowadził je Tadeusz Reyman z Krakowa. Początkowo prowadzono je na piaszczystym wzgórku (wydmie) oddalonym około 650 metrów od centrum Piasku, w pobliżu drogi prowadzącej do Bukowca¹¹, w kierunku Lublińca¹². W trakcie eksploracji okazało się jednak, że warstwy archeologiczne na wzgórzu, zostały częściowo zniszczone. Szkody spowodowane były prowadzonymi wcześniej robotami budowlanymi, wokół nowo wznoszonej szkoły powszechnej, ukończonej w 1926 roku.

Bardziej zasobny archeologicznie był przyległy szkole teren lasku należącego ówczesnie do Konstantego Pampucha, miejscowego gospodarza. Tam też dr Reyman odkrył 25 grobów wyposażonych w ceramiczne naczynia, częściowo bogato zdobione. Wśród znalezisk były ozdobne wyroby z brązu i żelaza (naramienniki, naszyjniki, guzy, szpile i wisioriki).¹³ Dużym zaskoczeniem dla archeologów w trakcie eksploracji grobów, było odnalezienie na cmentarzysku w Piasku pochówków szkieletowych.

Zobacz: *Badanie prehistoryczne w województwie Śląskiem w roku 1933 przeprowadzili Włodzimierz Antoniewicz, Roman Jakimowicz, Józef Kostrzewski i Józef Żurowski*. Kraków 1935 s. 69, rycina 28.

¹¹ Bukowiec, wieś powstała początkowo, jako folwark w początku XIX stulecia przy dawnej drodze z Lubszy i Woźnik przez Piasek, Płaszczymąki w kierunku Dubieli. Obecnie przy szosie z Piasku, przez Koszęcin do Lublińca.

¹² Lubliniec, miasto powiatowe na Górnym Śląsku oddalone 24 km od Lubszy.

¹³ Józef Kostrzewski w trakcie objazdu naukowego, przeprowadzonego w 1934 roku, w czasie którego wizytowano Piasek stwierdził: „... po wycięciu lasu, rosnącego na gruncie p. Pampucha, rozpoczęto wywozić piasek, tak, że cały ten teren uległ obniżeniu o jakieś 2 m, przyczem natknięto się na jakiś grób ciałopalny, niezauważony przy rozkopywaniach, jak świadczyły porozrzucone na piasku ułamki głębokiej misy, którą udało się odbudować ze skorup, oraz spalone kości ludzkie. Teren p. Pampucha należy uważać za całkowicie zniszczony.”. Zobacz: *Badanie prehistoryczne w województwie Śląskiem w latach 1934 - 1935 przeprowadzili Józef Żurowski, Roman Jakimowicz i Józef Kostrzewski*. Kraków 1936 s. 48.

Inną niespodzianką było natrafienie w grobach ciałopalnych spalonych kości umieszczonych nie w popielnicach, lecz obok naczyń grobowych.

Po Tadeuszu Reymanie, w końcu lata tegoż roku (wrzesień), badania wykopaliskowe kontynuował Konrad Jażdżewski z Poznania. On to w trakcie swojej eksploracji odkrył kolejnych 40 grobów.¹⁴ Po Reymanie i Jażdżewskim badania prowadzili następnie Jacek Delekt oraz Zdzisław Rajewski, jednak ich plonem było odkopanie tylko dwóch grobów z ciałopalnym pochówkiem. W trakcie prac okazało się jednak, że groby pozbawione były charakterystycznych naczyń na popiół.¹⁵ Brak kompleksowych badań w rejonie wsi Piasek – Lubsza nie pozwolił dotychczas na odkrycie innych śladów osadnictwa z okresu kultury łużyckiej pomimo krążących wśród miejscowej ludności wiarygodnych informacji o znalezionych reliktach dawnych kultur.¹⁶

Nadmienić należy także, że w tym samym czasie, co w Piasku, w pobliskim Boronowie, odkryto kolejne cmentarzysko. Okazało się tam, że odkopana nekropolia wyposażona jest w identyczny, archeologiczny materiał, co w Piasku.¹⁷

Szczególnie w świadomości nie tylko okolicznych mieszkańców miejsce, stanowiła i stanowi od dawna Góra Grojec. To, po Górze Chełmskiej zwanej także Górą św. Anny oraz Lubszeckiej Górze najbardziej wyniosłe na Górnym Śląsku wzniesienie, owiane licznymi ludowymi podaniami, którego

¹⁴ K. Jażdżewski: *Dwa cmentarzyska łużyckie w Baronowie i Piasku w pow. Lublinieckim na Górnym Śląsku* (w:) *Wiadomości Archeologiczne*. T. 11: 1932 s. 111-112.

¹⁵ B. Szczech: *Szkice z dziejów Lubszy i okolicy*. Lubsza 1998 s. 12 – 13.

¹⁶ Przed kilku laty jeden z mieszkańców Smolanej Budy (przysiółek Piasku) odnalazł kamienną siekierkę i prawdopodobnie inne relikty. Informację taką przekazał p. Edward Goszyk, emerytowany leśniczy, mieszkający w Miotku (Kalety).

¹⁷ K. Jażdżewski: *Dwa cmentarze łużyckie w Boronowie i Piasku w powiecie lublinieckim na Śląsku*. (w:) *Wiadomości Archeologiczne*. T. XI Warszawa 1932; D. Gołąbek: *Szkice z dziejów Boronowa i okolicy*. Boronów – Lubliniec 2000.

nazewnictwo wskazuje na posadowienie w przeszłości bliżej nieznanego grodziska.¹⁸ Przypuszczenia w stosunku do Grójca, a także i Lubszeckiej Góry idą dalej. Upatruje się w nich, siedziby lokalnego ośrodka kultowego podobnego dolnośląskiej Ślęży czy małopolskiej Łysej Górze.¹⁹

W Archiwum Działu Archeologii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu zachowała się dokumentacja wspomnianych wcześniej wykopalisk archeologicznych w Piasku z okresu międzywojnia. Pośród wielu dokumentów znajduje się także wzmianka o zamiarze poszukiwań sondażowych na pobliskiej Górze Grojec, po wcześniejszym uzyskaniu zgody właściciela terenu, którym ówczesnie był właściciel majątku Lubsza hrabia Henckel von Donnersmarck ze Świerklańca.²⁰ Jakże były wyniki i czy w ogóle prowadzono poszukiwania nie wiemy, gdyż na ten temat brak śladu w dokumentacji archiwum bytomskiego muzeum.²¹

Oprócz Grojca, także i sąsiednią, Lubszecką Górę, najbardziej wyniosłe w tej części Śląska wzniesienie, ludowa tradycja upatruje za ważny punkt osadniczy w zamierzchłej przeszłości.²²

¹⁸ Józef Lompa: *Bajki i podania. Instytut Śląski w Opolu*. Wrocław 1965; Bernard Szczech: *Legends i podania o Grojcu, Lubszy oraz okolicy*. Bytom 1999.

¹⁹ Bronisław Możdżeń: *W mrokach dziejów*. (w:) *Lubliniec. Zarys rozwoju powiatu*. Zredagował Jerzy Jaros. Katowice 1972 s. 44.

²⁰ Henckel von Donnersmarck, ród przybyły z terenu Spisza (obecnie Słowacja) na Górny Śląsk w początkach XVII wieku. Właściciele wolnego bytomskiego państwa stanowego. W 1833 roku zakupili dobra lubszeckie. Od wieku XIX w ich posiadaniu znalazły się również dobra Zamku Woźnickiego. Świerklaniec, miejscowość o średniowiecznym rodowodzie, położona na południe od Bytomia. Od średniowiecza po okres powojenny XX wieku znajdował się tam zamek obronny, jeden z trzech istniejących w ziemi bytomskiej (Bytom, Świerklaniec – Neudeck i Chudów). Obecnie gmina w woj. śląskim.

²¹ Bernard Szczech: *Szkice z dziejów Lubszy i okolicy*. Lubsza 1998 s. 16-17.

²² Lubszecka Góra, zwana też Lubą a nawet Lubuszą, najwyższe po Górze Chełm (Góra św. Anny) wzniesienie w wyżynnej części Górnego Śląska wysokości 366,2 m n.p.m. Podania ludowe głoszą, że na tej to Górze

W dokumentach przechowywanych we wspomnianym wcześniej Archiwum Działu Archeologii Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, ciekawostką jest zachowany list Tadeusza Reymana do Tadeusza Dobrowolskiego, dyrektora Muzeum Śląskiego w Katowicach, datowany w Lubszy 27 sierpnia 1928 roku. Reyman informował nim Dobrowolskiego, że *„za Grojcem pod Lubszą, w lasku jest wielki kamienny słup bez napisów, i jak twierdzą okoliczni mieszkańcy, pochowany ma tam być francuski generał z 1812 roku. Koło wspomnianego słupa włościanie z sąsiedniej wsi Babienica kopali za złotem i podobno wykopali brązową bransoletkę”*.²³

Przypadkowe znaleziska: kamienne siekierki w Lubszy z informacji Lompy, skarb z epoki brązu w Ligocie Woźnickiej²⁴ czy cmentarzysko w Piasku oraz krążące wśród ludności fantastyczne niejednokrotnie opowieści o ukrytych skarbach jak i niepotwierdzonych naukowo znaleziskach, wymuszały potrzebę systematycznych, terenowych prac badawczych. Jak wspomniano wcześniej, w rejonie Woźnik badania rozpoczęto prowadzić dopiero w okresie międzywojennym XX wieku, zwłaszcza w końcu lat dwudziestych, a szczególnie w trzydziestych latach. Wtedy to, między innymi Zakład Archeologii Przedhistorycznej Uniwersytetu Warszawskiego w dniach pomiędzy 8 a 20 września 1933 roku zorganizował wyprawę archeologiczną na Górny Śląsk, w czterech grupach.²⁵

znajdował się pogański ofiarnik, zaś w X wieku miał tutaj nauczać św. Wojciech, w czasie swej akcji chrystianizacyjnej.

²³ Słup kamienny został zniszczony po drugiej wojnie światowej. Miejscowe legendy miejsce to wiążą także z pochówkiem generała Millera, dowódcy wojsk oblegających klasztor na Jasnej Górze, podczas potopu szwedzkiego. Faktycznie był to inskrypcyjny kamień pamiątkowy postawiony w drugiej połowie XIX wieku z okazji dokonanych triangulacyjnych pomiarów Śląska. Tekst inskrypcji - niestety - nie zachował się.

²⁴ Ligota Woźnicka, wieś o średniowiecznym rodowodzie, oddalona 2 km na północ od centrum Woźnik. Obecnie dzielnica tego miasta.

²⁵ Pobieżne sprawozdanie opublikował: Włodzimierz Antoniewicz: *Poszukiwania wywiadowcze w pow. lublinieckim, tarnogórskim, świętochłowskim i katowickim.* (w:) *Badanie prehistoryczne*

Penetracją objęto ówczesnie także i rejon Woźnik w trzech grupach badawczych (II, III i IV). Bazą wypadową był Lubliniec, zaś dworce kolejowe w Kaletach i Boronowie obrano, jako punkty graniczne marszrut. Grupa „II” wzdłuż wybudowanej w XIX wieku drogi udała się w kierunku Sośnicy, a następnie wzdłuż szosy do Piasku. Stamtąd połączyła drogą przemieszczono się w rejon Góry Grojec. Grupa ta, penetrowała następnie szlak drogowy od wioski Psary²⁶, poprzez Babienicę²⁷, Mzyki²⁸ do Boronowa. Grupa „III” penetrowała teren wzdłuż drogi z Kalet, poprzez Kuczków²⁹, Miotek³⁰, Zieloną³¹, a następnie wzdłuż północnego brzegu Małej Panwi w kierunku średniowiecznego grodziska na Staromieściu w Woźnikach. Stamtąd poprzez Woźniki, Ligotę do Lubszy w rejon Grojca. Ostatnia, „IV” grupa, poruszała się z Kalet wzdłuż południowego brzegu Małej Panwi przez Truszczycę³², Miotek, Zieloną a następnie wzdłuż rzeki Łany w kierunku

w województwie śląskim w roku 1933 przeprowadzili Włodzimierz Antoniewicz, Roman Jakimowicz, Józef Kostrzewski i Józef Żurowski. Kraków 1935 s. 65 – 72 Tam też fotografia wykonana przez Józefa Żurowskiego: „Zamczysko kopcowe Woźniki”.

²⁶ Psary, wieś o średniowiecznym rodowodzie, wzmiankowana dopiero w zapisach *Protokolarna miasta Woźniki*, w początkowych latach XVI wieku.

²⁷ Babienica, wieś o średniowiecznym rodowodzie, w gminie Woźniki, oddalona 2 km na północny zachód od Lubszy.

²⁸ Mzyki, dawny przysiółek Babienicy, powstały w początku XIX wieku, przejściowo nosił nazwę Duda.

²⁹ Kuczków, wioska powstała na dawnych terenach Lubszy, w miejscu starej XIV-wiecznej kuźnicy żelaza (1365). Do XIX wieku część wsi Lubsza. Obecnie w składzie miasta Kalety.

³⁰ Miotek, wioska powstała na dawnych terenach miasta Woźniki, w miejscu starej XVI-wiecznej kuźnicy żelaza. Obecnie w składzie miasta Kalety. Położona przy trasie drogowej z Bytomia do Częstochowy.

³¹ Zielona, wioska powstała na dawnych terenach miasta Woźniki, w miejscu starej XVI-wiecznej kuźnicy żelaza. Obecnie w składzie miasta Kalety.

³² Truszczyca, wioska wyrosła w XVI wieku w miejscu starej kuźnicy żelaza, na lewym, bytomskim brzegu Małej Panwi, obecnie w składzie miasta Kalety.

Woźnik. Stamtąd przez Gniazdów³³, Mzyki k. Gniazdowa³⁴, Czarny Las³⁵, Rudnik Wielki, Rudnik Mały, Kamieńskie Młyny³⁶, Drogobycze³⁷, Okrąglik³⁸ do Boronowa.³⁹

Opublikowany w 1972 roku przez Bronisława Możdżenia „Wykaz miejscowości, z których pochodzą [archeologiczne] znaleziska” w ówczesnych granicach powiatu lublinieckiego jest nadzwyczaj skromny. Szczególnie znikomy jest on w stosunku do Woźnik i okolicznych miejscowości.⁴⁰

Ostatnio, w trakcie przeprowadzonego wstępnego rozpoznania terenu, przewidzianego w planach przestrzennego zagospodarowania pod budowę autostrady A1, na obszarze miasta i gminy Woźniki odkryto kilka stanowisk z relikami dawnych kultur.⁴¹ Jednak niemal wszystkie stanowiska rejestrują

³³ Gniazdów, średniowieczna wieś (legendy osadzają ją już w XII wieku), oddalona 4 km na wschód od Woźnik, przy szosie do Koziegłówek.

³⁴ Mzyki k. Gniazdowa, wioska o nowożytnym rodowodzie oddalona 1,5 km od Czarnego Lasu. Położona po tzw. polskiej stronie dawnej granicy.

³⁵ Czarny Las, wioska powstała w II połowie XIX wieku. Początkowo folwark Helenenthal. Po 1922 roku przejęła polską nazwę, od lasu przejętego przez Prusy podczas regulacji granicy. W miejscowym dworcu, siedzibie Kazimierza Niegołęwskiego podjęto decyzję o wybuchu trzeciego powstania śląskiego.

³⁶ Kamieńskie Młyny, dawny przysiółek Kamienicy Śląskiej (Młyny), obecnie sołectwo w gminie Woźniki. W przeszłości znajdowały się trzy młyny, a także dobywano tutaj rudy żelaza.

³⁷ Drogobycza, wioska przy trasie Bytom – Częstochowa, powstała w XIX wieku. Oddalona 4 km na północ od Lubszy.

³⁸ Okrąglik, wioska w parafii lubszeckiej, powstała w czasie kolonizacji fraderycjańskiej, w II połowie XVIII wieku.

³⁹ Opracowano na podstawie mapy: [F. Kiciński]: *Marszruta wyprawy archeologicznej na Górny Śląsk Zakładu Arch. Przedhist. Uniw. Warsz. w dn. od 8 do 20 września 1993 roku*. (w:) *Badanie prehistoryczne w województwie Śląskiem w roku 1933 przeprowadzili Włodzimierz Antoniewicz, Roman Jakimowicz, Józef Kostrzewski i Józef Żurowski*. Kraków 1935.

⁴⁰ Bronisław Możdżeń: *W mrokach dziejów*. (w:) *Lubliniec ...* s. 46 – 47, Tabela 6.

⁴¹ Waldemar Gliński, Czesław Hadamik, Jacek Koj: *Sprawozdanie ze wstępnego rozpoznania terenu przewidzianego pod autostradę A1*

zabytki okresu średniowiecza i czasów nowożytnych. Ewenementem było jednak odkrycie dwu stanowisk, położonych w kierunku na północ od miasta. Na pierwsze z nich, natrafiono na pograniczu Ligoty i Lubszy, na lewym brzegu Ligockiego Potoku. Ceramika, jaką pozyskano w trakcie eksploracji, datowana jest na okres wpływów rzymskich.⁴² Nie jest wykluczone, że skarb z okresu brązu, jaki w przeszłości znaleziono w Ligocie, a o którym wspomina w swym sprawozdaniu z poszukiwań archeologicznych Włodzimierz Antoniewicz, koresponduje z odkryciem z 1994 roku.⁴³ Istnieją jednak rozbieżności w lokalizacji tych dwu znalezisk. O ile na ślad osadnictwa z okresu wpływów rzymskich, odkrytych w 1994 roku, natrafiono po zachodniej stronie wioski, to skarb z okresu brązu, według mapy opracowanej przez Kicińskiego, lokalizowany jest po jej północno-wschodniej stronie, w rejonie dzisiejszych osad: Skrzęsówka⁴⁴ – Górale⁴⁵, które w przeszłości stanowiły przysiółki Ligoty Woźnickiej.⁴⁶ Niezachowany materiał archeologiczny nie pozawala na dokładne datowanie znaleziska lub potwierdzenie bądź odrzucenie postawionej wcześniej hipotezy. W przypadku ligockiego skarbu z okresu brązu, znalezisko wskazywałoby na istnienie na tym terenie innej, wcześniejszej grupy kulturowej z okresu brązu, zaś odkryte nad Ligockim Potokiem ślady osadnictwa nawiązują prawdopodobnie do wcześniej odnalezionych śladów kolonizacji z końcowej fazy okresu wpływów rzymskich

w województwie częstochowskim. (w:) *Badania archeologiczne na Górnym Śląsku i ziemiach pogranicznych w 1994 roku*. Centrum Dziedzictwa Kulturowego Górnego Śląska. Katowice 1997 s. 417 – 427.

⁴² Tamże, s. 420 – 421.

⁴³ Włodzimierz Antoniewicz: *Poszukiwania wywiadowcze w pow. lublinieckim* ... s. 69.

⁴⁴ Skrzęsówka, sołectwo w gminie Woźniki.

⁴⁵ Górale, dawniej Gorole, sołectwo w gminie Wodniki, powstałe w I połowie XIX wieku.

⁴⁶ Mapa [F. Kiciński]: *Marszruta wyprawy archeologicznej na Górny Śląsk Zakładu Arch. Przedhist. Uniw. Warsz. w dn. od 8 do 20 września 1993 roku*. (w:) *Badanie prehistoryczne w województwie Śląskiem w roku 1933* Kraków 1935.

w dorzeczu Małej Panwi i Liswarty⁴⁷: Rybna Kolonia⁴⁸, Kolonowskie⁴⁹, Turawa,⁵⁰ Świbie⁵¹, Dobrodzień – Rędziny⁵² oraz Żyłka⁵³ i inne, które przypisywane są kulturze przeworskiej.⁵⁴

W tym samym niemal miejscu, w 1994 roku, natknięto się na osadę z okresu wczesnego średniowiecza.⁵⁵ Brak jednak w przekazie informacji o dokładnym jej osadzeniu w przedziale czasowym. Nie pozwala to nam odpowiedzieć na ewentualnie postawione pytanie, czy osada ta stanowi kontynuację procesu osadniczego na tym terenie? Czy zaistniała dopiero w okresie średniowiecznych działań osadniczych w Ligocie, mających miejsce w wieku XIV lub nieznacznie wcześniej.

Osadnictwo wczesnośredniowieczne

Pojawienie się osadnictwa w czasach historycznych na obszarze Woźnik, można pewnie datować najpóźniej na XII wiek naszej ery. Niewykluczone jest, pomimo braku namacalnych dowodów w postaci materiału archeologicznego, jak też pisanych źródeł historycznych, osadnictwo w tym rejonie Górnego Śląska korzeniami sięga wcześniejszych wieków. Sprzyjającą osadniczo okolicznością był tutaj przebiegający

⁴⁷ Liswarta, rzeka, która swoje źródłiska posiada na obszarze dawnej lubuskiej parafii.

⁴⁸ Rybna Kolonia, osada w granicach miasta Tarnowskie Góry.

⁴⁹ Kolonowskie, wieś w powiecie strzeleckim.

⁵⁰ Turawa, wieś w dolnym biegu Małej Panwi w woj. opolskim.

⁵¹ Świbie, wieś w pow. gliwickim.

⁵² Dobrodzień, miasto na Górnym Śląsku, dawniej w powiecie lublinieckim, obecnie w woj. opolskim.

⁵³ Żyłka, wioska na pograniczu powiatu lublinieckiego i tarnogórskiego.

⁵⁴ Bronisław Możdżeń: *W mrokach dziejów*. (w:) *Lubliniec ...* s. 45 – 48.

⁵⁵ *Zestawienie stanowisk na terenie projektowanej budowy autostrady A1 w województwie częstochowskim*. (w:) Waldemar Gliński, Czesław Hadamik, Jacek Koj: *Sprawozdanie ze wstępnego ...* s. 420 – 421. Ligota Woźnicka, poz. 9, stanowisko 1 (91-47).

z Zachodu na Wschód Europy szlak handlowy, którego tak zwana północna odnoga prowadziła z kierunku od Wrocławia poprzez Oleśnicę, Namysłów, Wołczyn, Kluczbork⁵⁶, Olesno⁵⁷, Lubecko⁵⁸, Lubliniec, Lubszę, Woźniki, Siewierz⁵⁹. Po przekroczeniu granicy śląskiej za Siewierzem szlak prowadził przez Olkusz i dalej w stronę Krakowa.⁶⁰

Nie jest obecnie znany dokładny przebieg tej handlowej drogi na odcinku Woźniki. Ludwik Musioł, a za nim inni oparli się na jej opisie, sporządzonym według zaginionej pracy Józefa Lompy⁶¹:

„Na południowy zachód od wsi Strzebinia, droga ta, od strony Koszęcina, weszła w las i w tym miejscu stała prastara karczma, o której stara legenda głosi, że tam był przystanek karawan handlowych. Następnie droga stara prowadziła przez las w kierunku wschodnim, aż do kolonii Bukowiec. Ten odcinek w roku 1860 był jeszcze częściowo widoczny; po zbudowaniu szosy z Koszęcina do Piasku ten odcinek zalesiono i nie ma tam już (poza ledwie dostrzegalnym odcinkiem) żadnego śladu dawnej drogi. Od Bukowca ta stara droga prowadziła poprzez groblę młyna zwanego Płaszczymąka w kierunku południowo

⁵⁶ Janina Nowakowa (*Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku*. Wrocław 1951 s. 56) uważa, że w Kluczborku szlak dzielił się na dwie odnogi, z których jedna prowadziła do Krakowa przez Krzepice, Kłobuck, Częstochowę, Żarki, Olkusz lub Lelów i Wolbrom.

⁵⁷ W Oleśnie droga ta krzyżowała się ze szlakiem handlowym prowadzącym z Moraw na Kujawy.

⁵⁸ Lubecko, wieś w pobliżu Lublińca. W 1226 roku w miejscowości tej wzmiankowana była prywatna komora celna.

⁵⁹ Siewierz - dawna osada targowa na pograniczu śląsko-małopolskim. Wzmiankowany w 1119-1124 roku, lokowany na prawie niemieckim w 1470 roku. Od wieku XV do XVIII stolica biskupiego księstwa siewierskiego. Obecnie miasto w woj. śląskim.

⁶⁰ Drugi szlak, południowy, wiódł z Wrocławia przez Brzeg, Opole, Bytom, Olkusz do Krakowa. W Bytomiu droga ta łączyła się ze szlakiem prowadzącym z Moraw i Czech przez Bramę Morawską, Racibórz, Gliwice, Bytom do Krakowa.

⁶¹ Józef Lompa: *Notatki topograficzne*. Jeszcze w latach trzydziestych XX wieku, rękopis dostępny był Ludwikowi Musiołowi, obecnie zaginiony.

wschodnim, przez las aż do młyna Śliwowego nad potokiem Ligocianka⁶² i pod św. Walentynem⁶³, czyli Gródkiem, wychodziła z lasu. Tu pod Woźnikami było rozwidlenie drogi: jedna prowadziła do Koziegłów, druga, bardziej południowa do Siewierza przez Coglówą Górę⁶⁴ i niwę Pieniędz. Ta droga przekraczała późniejszą granicę przy kordonie granicznym w Wojsławicach. I ten odcinek nie istnieje w swej pierwotności.”⁶⁵

Czy przedstawiony za Józefem Lompą przez Musioła przebieg handlowego szlaku był tym, którym siedem stuleci przed sporządzeniem „*Notatek topograficznych*” podążali kupcy na odcinku Woźnik? Należy wątpić! Przebieg średniowiecznego szlaku wytyczał raczej system dróg pomiędzy istniejącymi ówczesnie punktami osadniczymi, dającymi niewątpliwie większe poczucie bezpieczeństwa, aniżeli przedzieranie się przez znacznie bardziej podmokłe gęstwiny nad małopanewskiej puszczy, przetrzebionej dopiero działalnością średniowiecznych i post średniowiecznych hutników i kurzoków (węglarzy) oraz osadniczymi działaniami, prowadzonymi szczególnie w okresie kolonizacji fryderycjańskiej drugiej połowy wieku osiemnastego oraz w początkach dziewiętnastego stulecia.

Mapa księstwa opolskiego Wielanda Homanna z 1736 roku nie ukazuje przebiegu wspomnianej drogi na odcinku Woźnik. Minęło od jej funkcjonowania kilka stuleci, zmieniły się także orientacje gospodarcze, a tym samym komunikacyjne. Odnotowano jednak przebieg innych szlaków komunikacyjnych o średniowiecznej proveniencji: Drogę prowadzącą z Bytomia przez Świerklaniec, Garbaty Most nad Małą Panwią, woźnickie Staromieście do Woźnik oraz drugi szlak z Bytomia przez Tarnowskie Góry, Miasteczko (Georgenberg – Żyglińskie Góry), pogranicze Kuczowa i Miotka do Lubszy. W tej ostatniej miejscowości, tenże szlak rozwidlał się. Jedna z dróg

⁶² Ligocianka – Ligocki Potok.

⁶³ Kościół św. Walentego na Staromieściu w Woźnikach.

⁶⁴ Droga przez Coglówą Górę poprowadzona została dopiero w XVII wieku, po założeniu Nowego Miasta Woźniki.

⁶⁵ Ludwik Musioł: *Woźniki ... maszynopis* s. 20.

prowadziła w kierunku północno-wschodnim przez Kamienicę, Mały i Wielki Rudnik w kierunku granicy z Rzeczpospolitą, druga natomiast poprzez Babienicę, Grojec⁶⁶, Boronów, Cieszową, Wierzbie, Sadów do Lublińca. Kolejna z map Górnego Śląska, wydana w 1746 roku, oznaczyła już wyłącznie drogowy szlak z Bytomia przez Tarnowskie Góry, Lubszę, Boronów do Lublińca i dalej między innymi do Opola.⁶⁷ Te południkowo ułożone drogowe połączenia z dawną stolicą kasztelani i dekanatu – Bytomiem – przetrwało wieki, mimo nie włączenia Boronowa. Lubszy i Woźnik w granice utworzonego później księstwa bytomskiego.

Wspomniany, równoleżnikowy, północny szlak handlowy łączący wczesnośredniowieczny Wrocław z Krakowem oraz inne, odległe zakątki Wschodniej i Zachodniej Europy wspomniany jest w zapisie trzynastowiecznego dokumentu wzmiankującego stacje celne w Oleśnie, Lubecku i Siewierzu.

W 1226 roku⁶⁸ w Oleśnie podczas poświęcenia miejscowego kościoła, Wawrzyniec, biskup wrocławski (1207 – 1232), na prośbę Kazimierza I, księcia opolskiego i raciborskiego wystawił dokument, którego mocą zniesiono stację celną w Lubecku (*„...cło Lubecka, jako niesprawiedliwe i ustanowione mimo świeckiego i duchownego zakazu obłożyliśmy i obkładamy karami ekskomuniki i wygnania...”*), a zarazem wydał postanowienia dotyczące zasad pobierania opłat celnych w Oleśnie i Siewierzu.⁶⁹

⁶⁶ Niewielka miejscowość w gminie Boronów.

⁶⁷ Ducatvs Silesiae Tabula Altera Superiorem Silesiae exhibens ex mappa Hasiana majore desumta et excusa per Homannianos Heredes. Norimbergae. Anno MDCCXXXVI.

⁶⁸ CDS Bd III nr 309.

⁶⁹ Według Janiny Nowakowej: *„Komora w Lubecku założona została zapewne przez osobę prywatną, a istnienie jej choćby przez bardzo krótki czas dowodzi jedynie, że na omawianym odcinku drogi musiał już w pierwszej połowie XIII w. panować ruch handlowy dający gwarancję opłacalności tak ryzykownej imprezy jak zakładanie wbrew woli księcia komory celnej.”*. Zobacz: Janina Nowakowa: *Rozmieszczenie komór celnych* ... s. 56 – 57.

Po latach, na tymże szlaku handlowym, w Woźnikach powstała komora celna. Najprawdopodobniej powstała po 1281 roku, kiedy to poprowadzona granica oddzieliła obszar Woźnik, Lubszy i Boronowa od księstwa bytomskiego. Woźnicka komora celna znana jest z dokumentu Bolesława, księcia opolskiego, wystawionego w 1310 roku. Aktem tym, książę Bolesław, za 100 królewskich fenigów, sprzedał mieszkańom Wrocławia cła, pobierane w Opolu, Skorogoszczy, Lewinie, Krapkowicach, Lublińcu, Oleśnie oraz w Woźnikach.⁷⁰

Wcześniej, w 1177 roku, Woźniki, Lubsza oraz Boronów, wspólnie z Bytomiem i Oświęcimiem, przeszły wiażaniem chrzestnym z dzielnicy senioralnej w dziedzictwo Mieszka Płatonogiego, księcia opolskiego.

Niemal dokładnie sto lat później, w trakcie dokonanego w 1281 roku, po śmierci Władysława, ks. opolskiego, podziału jego dziedziny, obszar Woźnik, Lubszy oraz Boronowa, pozostał w granicach księstwa opolskiego.

Wcześniej, w pierwszych latach XIII wieku, poprowadzona granica kościelna pozostawiła Woźniki oraz Lubszę, w granicach biskupstwa krakowskiego.⁷¹ Dokonane w XIII oraz w XIV wieku zmiany przynależności terytorialnej tak politycznej jak i kościelnej okazały się bardzo trwałe. Granice – z niewielkimi korektami – jak i przynależność Woźnik i Lubszy do biskupstwa krakowskiego, a jednocześnie do powstałego jeszcze w okresie średniowiecza dekanatu bytomskiego przetrwały aż po wiek XIX.⁷²

⁷⁰ CDS Bd VI, nr 71, s. 15 – 16.

⁷¹ Kościoły parafialne w Woźnikach i Lubszy wzmiankowane są stosunkowo późno: Woźniki w 1347, zaś Lubsza w 1373 roku.

⁷² Bullą „*De Salute Animarum*” wydaną przez papieża Piusa VII, w 1821 roku, Lubsza ostatecznie weszła w skład biskupstwa wrocławskiego.

Panowie na Lubszy

Lubszeccy

Lubszeccy, górnośląski ród rycerski wywodzący się z Lubszy. Wzmiankowany już w początkach XIV wieku. Nazwa rodu umowna.⁷³

Pomijając czternastowieczne zapisy wzmiankujące panów na Lubszy, największa ilość wzmianek o rodzie dziedzicznych właścicieli Lubszy pochodzi dopiero z początków XV wieku.

Jescho (Jaśko) von Lubschaw (1314)

Dokładnie w niedzielę 6 kwietnia 2014 roku minęło 700 lat od chwili, gdy w Ścinawie na Dolnym Śląsku, książę Henryk II (IV) Wierny, książę żagański, syn Henryka III, księcia głogowskiego i Matyldy Brunszwickiej, ur. w 1291 lub 1292 roku, zmarł 22.01.1342, tytułujący się również dziedzicem Królestwa Polskiego, dokumentem spisany w wigilię wielkanocną 6 kwietnia 1314 roku, przez protonotariusza Zachariasza, potwierdził Dietrichowi von Dislow sprzedaż braciom zakonu Św. Ducha w Ścinawie między innymi młyna i ogrodu.

W spisaniu dokumentu świadkami byli: Wolveram von Kemnitz, Konrad von Lebill, Dietrich von Rechneberg, Konrad Hako syn Simona, książęcego namiestnika (wójta) oraz Jescho von Lubschaw.

Wzmianka o uczestnictwie Jescho von Lubschaw, czyli Jaśka z Lubszy, jest najstarszą zachowaną wzmianką o Lubszy i pochodzącym z niej rycerza Jaśka, będącego ówczesnie w otoczeniu służebnym u rzeczzonego księcia. Kolejna

⁷³ Nazwa rodu panów Lubszy: Lubszeccy, Lubszyccy urobiona została w literaturze (Musioł, Cogiel i inni) od zapisu określającego miejsce pochodzenia poszczególnych przedstawicieli rodziny (*von Lubschau*, *von der Lubscha* i podobnie), których imiona zapisane zostały w dokumentach.

wzmianka o Lubszy pochodzi z 1316 roku, kiedy to w podobnej roli uczestniczył Magnusjusz z Lubszy. Zapis o Jaśku z Lubszy zachowany w rejestrach wołowskich ksiąg ziemskich pochodził z XVI wieku przechowywanych we wrocławskim Archiwum Państwowym.⁷⁴

Magnusjusz de Lubsa (1316)

W 1865 roku, we Wrocławiu ukazał się VI tom „*Codex Diplomaticus Silesiae*” w opracowaniu W. Wattenbacha i C. Grunhagena. Być może byłyby to dla nas jedna z wielu publikacji, gdyby nie fakt druku w niej wielu regestów lub pełnych tekstów oryginałów dokumentów dotyczących najbliższej nam okolicy.

W tomie tym znajduje się między innymi registr dokumentu z 1316 roku, wzmiankującego, pierwszego dziedzica Lubszy:

„1316 Opol 6 jun(i)

Boleslaus, Herzog von Oppeln, befreit dem Stephan Kyczka, Erben zu Dolna, für treue sein Dorf Dolna mit Beirath seine Barone, inden er ihm „totum dominium nostreum ducale et omnia nostra ducalia iura” ubergiegt. Er wird es besitzen frei von allen Zinse und Geld, Kuhen, Schweinen, von allen Diensten und Steuern, und das Blutgericht uben. Nur zur Landes Verteidigung hat er cum uno spadone armatus cum ceteris terrigenis nostris zu dienen. Z. die Herren Dirsco Staruncza de Chrzelicz, Stanislaus de Clochraz, Martinus de Milicz, Pelgranus de Sucha, Magunsius de Lubsa, Adalbertus de Grabow, und der herzogliche Notar Radislaus.”

Nieznany jest nam bliżej: Magunsjusz de Lubsa, jeden ze świadków uczestniczących w akcie wystawienia dokumentu. Był on prawdopodobnie dziedzicem Lubszy lub osobą wywodzącą się z gniazda dziedziców lubszeckich. Magunsjusz lub najprawdopodobniej Magnusjusz de Lubsa pojawił się w dokumencie tylko raz i ślad po nim, jak po wielu innych średniowiecznych osobistościach, zaginął.

⁷⁴ Regest opublikowany został przez C. Grünhagen, C. Wutke: *Regesten zur Schlesischen Geschichte. 1301 – 1315*. Band 16. Breslau 1892.

Dokument króla Kazimierza Wielkiego z 1341 r.

„My Kazimierz z Bożej łaski król Polski potwierdzamy, na podstawie prośby, najjaśniejszemu Panu Albertowi, księciu strzeleckiemu i opolskiemu, naszemu drogiemu chrzestnemu, i innym.”⁷⁵ Tak brzmi początek dokumentu króla Kazimierza Wielkiego, który potwierdza przebieg granicy między podlegającymi mu ziemiami powiatu olsztyńskiego w jego królestwie w rejonie wioski Rększowice a dobrami Lubszy i Sulowa, podległych właścicielom Lubszy, w księstwie opolsko-strzeleckim. Według dokumentu, główny, narożny kopiec graniczny, oznaczający granice księstwa opolskiego i ziemi siewierskiej, znajdował się koło miejsca zwanego „Koliska”. Od tego miejsca, granica biegła po przekroczeniu rzeki Kamieniczki przez las „Wlostwa” a następnie zarośla i gaje zwane „Pniewno” i „Grzybów”, do lasu zwanego „Koczonów”, gdzie stał „Kop węgielny” (kopiec graniczny), a gdzie stykały się granice wsi Rększowice, i majątków panów dziedzicznych Boronowa, Lubszy i Sulowa.

Według tego dokumentu, granica lubszeckich dóbr przebiegała na północ od dzisiejszej wsi Starcza, pomiędzy tą miejscowością a powstałą później wioską Hutki. Występujące w dokumencie określenie lasu „Wlostwa” to nic innego jak dzisiejsza nazwa wsi „Własna”, będącą w przeszłości wchodzącą w skład dóbr lubszeckich kuźnicą żelaza zwaną: „Własna”.

W opracowanej przez Wielanda mapie księstwa opolskiego z 1736 roku, wydanej przez spadkobierców Homana w Norymberdze, odnotowano przebieg starej granicy śląskiej zgodnie z dokumentem z 1341 roku oraz przebieg granicy w pierwszej połowie XVIII wieku. Kiedy nastąpiło przesunięcie linii granicznej na niekorzyść Śląska, oraz odpadnięcie Starczy, Dużego i Małego Rudnika oraz Własnej – wyjaśniają pokrótce dwie zapiski Józefa Lompy:

⁷⁵ Zobacz: *Aneksy, dokument z 1341 roku.*



*Wioski teraz w Królestwie Polskim, jako to Starcza, Własna, Mały i Wielki Rudnik, należały kiedyś do Śląska, do parafii Lubszeckiej. Jeden z biskupów krakowskich kupił je i wcielił do swego księstwa siewierskiego.*⁷⁶

*Księstwo [siewierskie], nad granicą Bytomia i Woźnik położone, należało po oddzieleniu Śląska od Polski do księstwa cieszyńskiego, którego właściciele z pokolenia Piasta już w czternastym wieku w hołdownictwie Korony Czeskiej przeszli byli. Książęta cieszyńscy, jako i inni Piastowie, frymarczyli darowiznami i przedawaniem swoich włości. Na ten sposób nabył biskup krakowski księstwa Oświęcim, Zator i Siewierz. Siewierskie sprzedał Wacław na Cieszynie roku 1443, za cztery tysiące dukatów, biskupowi krakowskiemu imieniem Zbigniew. Gdy zaś sprzedawca tylko to sprzedać mógł, co jego było, zostało najwyższe zwierzchnictwo Koronie Czeskiej, które następnie na króla pruskiego przeszło, lecz biskupi krakowscy tej uznać nie chcąc, samowładnymi panami kraju tego się uważali i ku temu w dawniejszym czasie od państwa Lubsze i Woźnik kilka mil kwadratowych nabyli, a nawet roku 1632, na tymże gruncie, wieś Rudnik wystawili.*⁷⁷

Zaznaczyć należy, że mieszkańcy tych miejscowości jeszcze w wieku XVIII chrzcili swoje dzieci, jak też zawierali związki małżeńskie w kościele parafialnym w Lubszy, co odnotowane jest w księgach metrykalnych parafii św. Jakuba Starszego w Lubszy.

Rok 1358

W dokumencie wystawionym 14 grudnia 1358 roku we Wrocławiu, rozstrzygającym spór pomiędzy książętami śląskimi: Konradem oleśnickim a Przemysławem cieszyńskim dotyczącym rozgraniczenia dóbr Bytomia i Pyskowic, jednym

⁷⁶ Józef Lompa: *Podania gminne śląskie*. w: *Dziennik Górnośląski*. R. 1849. Zobacz: Piotr Kalinowski: *Dziennik Górnośląski o Woźnikach i okolicy, lata 1848 – 1849*. Woźniki 2001.

⁷⁷ Józef Lompa: *Historia o pobożnej i błogosławionej Petroneli, polskiej pustelnicy na górze Chelmu u Świętej Anny na Górnym Śląsku*. Koźle 1855.

ze świadków był Przemysław Piotr z Lubszy (?) (Primislaus Peter de Luba).⁷⁸ Niektórzy z autorów powyższy spór pomiędzy książętami odnoszą do roku 1316, w którym wzmiankowany jest Magnusjusz z Lubszy.⁷⁹

Lubszecka Kuźnica (1365)

Odkrycie łatwo dostępnych rud w lasach nad Małą Panwią, nastąpić musiało dość wcześnie, skoro zbudowanie najstarszej kuźnicy, powstałej na obszarze leśnym Lubszy, miało mieć miejsce w 1365 roku. Do niedawna polscy historycy uważali, że są to tylko legendarne przekazy, przybliżone nam przez Ezechiela Zawiera. Okazało się, że jeszcze w XVIII wieku w Archiwum Lubszeckiego Zamku znajdował się dokument, o którym informował „Schlesische Provinzial Blätter”⁸⁰:

„Von den Gräfflich Pücklerischen Hütten zu Kutschau aber ist mir eine Abschrift des Errichtungsbriefes, wovon des Original noch in dem Lubschauer Archiwie befindlich seyn soll, in diese werke seit 1365 besiehen. Der Erbauer derselben Hyncza Pavaviogocz erhielt von der Herschaft vier Freijahre, und zahlte nachher an dieselbe einen jährlichen Zins von neun Mark Prager Groschen.”

Niestety, nie jest nam jednak znana pierwotna nazwa tej najstarszej lubszeckiej kuźnicy, która w XV/XVI wieku nazywana była Kwikowską Kuźnicą a jej późniejsze nazewnictwo, którym się także i obecnie posługujemy, wywodzi się od nazwiska kuźnika Kucza, działającego dopiero w XVI wieku. Poznaliśmy jednak jej budowniczego oraz pierwszego dzierżawcę. Kuźnica ta w granicach Lubszy znajdowała się do około 1807 roku i podobnie jak pobliski Piasek, wyłączona została z organizmu Lubszy decyzją władz pruskich. Nie było to jednak pierwsze tak duże ograniczenie zasięgu terytorialnego tej miejscowości.

⁷⁸ CDS VI.

⁷⁹ Zobacz podrozdział Magnusjusz z Lubszy.

⁸⁰ *Schlesische Provinzial Blätter*, 1787, Zehntes Stuck. October. s. 305.

Janko z Lubszy (1388)

Wzmiankowany w dokumencie wystawionym w Siewierzu w piątek po dniu Wszystkich Świętych (5 listopada) 1388 roku, w którym Waław ks. cieszyński godzi Mikołaja Puka z Kamienia⁸¹ z Niemierzą z Bernarcic⁸². W spisaniu dokumentu uczestniczyli świadkowie: panowie Janko z Lubsza (Ianko s Lubtza), starosta siewierski, Iakusch z Rogoźnika, sędzia siewierski, Andrzej, wójt siewierski, Mroczeck z Wojkowic, Przeczław z Siemoni, Waław Koristka, Abraham z Rogoźnika, Miczko Rogoz z Góry, Jan (Hans), proboszcz z Czeladzi.⁸³

Agata z Bistrzonowic na Lubszy (1407)

Wtedy to Bernard, książę niemodliński i strzelecki dokumentem wystawionym 7 stycznia 1407 roku w Lublińcu, potwierdził sprzedaż przez Agatę z Bistrzonowic, dziedziczkę Lubszy, w obecności jej syna Janusza⁸⁴ i córki Katarzyny, swojej posiadłości, Janowi von Falkenberg, za 200 marek (grzywien) praskich groszy.⁸⁵ O ile Katarzyna (z Lubszy) jest znana wyłącznie z powyższego dokumentu to Janusz vel Pakusch (z Lubszy) występuje razem z braćmi Piotrem i Jarosławem w dokumencie wystawionym w Koźlu 24 kwietnia 1425 roku, w kancelarii Konrada Białego, księcia oleśnickiego.

⁸¹ Dawna wieś w księstwie bytomskim, obecnie dzielnica Piekar Śląskich.

⁸² Bernacice vel Biernacice, zanikła wieś położona w średniowieczu po drugiej stronie rzeki Brynicy.

⁸³ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej s. Waława*. Wydał i przypisami objaśnił Dr. Franciszek Piekosiński. Kraków 1883 s. 128 - 129. Według Franciszka Piekosińskiego, dokument został podrobiony w XVI wieku.

⁸⁴ W dokumencie występuje jako Pakusch.

⁸⁵ „Eine andere Teichstatte aus die Erbfrau von Lubscha Agate von Bistrzonowic mit Ihren Tochter Katharina verkaufen dem Johann von Falkenberg „Wohlan“ gegend Ihren besitz für 200 Mark Prager Groschen, was Hertzog Bernhard am 7.01.1407 bestatigte“. Zob: Weltzel .. s. 26.

Katarzyna z Lubszy (1407)

Katarzyna z Lubszy, córka Agaty z Bistrzonowic, dziedziczki Lubszy, wzmiankowana wyłącznie w dokumencie z 1407 roku.⁸⁶

Dokument Konrada VII Białego z 1425 roku

Wśród regestów dokumentów wchodzących w skład tak zwanego „*Registrum Sancti Wenceslai*” znajduje się odpis zaginionego oryginału dokumentu związanego z Lubszą. „*Registrum Sancti Wenceslai*” będący kopiariuszem Jana II Dobrego, księcia opolsko-raciborskiego, przechowywany jest obecnie w Archiwum Państwowym w Pradze (Czeskiej), a opublikowany został w postaci regestu w 1865 roku.⁸⁷

Zaginiony oryginał wystawiony został w Koźlu 24 kwietnia 1425 roku przez Konrada VII Białego, księcia oleśnickiego i kozielskiego (Conradus albus dux Coslensis). Z dokumentu wynika, że przed księciem „stawił się rycerz, pan Piotr Kiczka, wójt miasta Bytomia, i wspólnie z żoną swą Elżbietą oświadczyli, że pożyczili od Piotra, Jarosława i Janusza, braci, dziedziców Lubszy, 40 grzywien (marek) groszy praskich rachuby polskiej, zastawiając im, do czasu dopóki dług nie zostanie zwrócony, wójtostwo w części Bytomia, należącej do księcia oleśnickiego”. Kim byli bracia Piotr, Jarosław i Janusz z Lubszy? Z zachowanych w dokumentach informacji wiemy, że byli oni synami Agaty z Bistrzonowic, dziedziczki Lubszy. Nieznane jest natomiast imię ich ojca, dziedzica Lubszy. Najbardziej znanym z nich to Piotr z Lubszy, który był notariuszem i pisarzem książęcym. Jarosław z Lubszy, oprócz dokumentu z 1425 roku, znany jest także z przywileju dla Woźnik Bernarda, księcia opolsko-strzeleckiego, wystawionego 3 kwietnia 1454 roku, gdzie określony został, jako jeden z „mężów sędziwych i wiarygodnych”.

⁸⁶ Tamże, s.26.

⁸⁷ „*Codex Diplomaticus Silesiae*” Bd VI nr 173 s. 50.

Janusz vel Pakusch z Lubszy (1407 – 1425)

Nieznany nam bliżej ostatni z braci Janusz. W wydanej przed laty publikacji: *„Przywilej Bernarda księcia opolsko - strzeleckiego nadany dla Woźnik dnia 3 kwietnia 1454 roku”* utożsamiałem Janusza z osobą Pakuscha, brata Katarzyny i syna Agaty z Bistrzonowic, dziedziczki Lubszy, występującego w dokumencie księcia Bernarda⁸⁸ z 7.01.1407 roku. Różnica ta prawdopodobnie spowodowana była przed laty błędnym odczytaniem imienia w jednym z dokumentów.

Mikołaj z Lubszy (1418 – 1449)

Przy spisaniu dokumentu z 1425 roku brak było ich brata Mikołaja z Lubszy, który w myśl prawa kanonicznego nie mógł uczestniczyć w takiej transakcji. Mikołaj, jak wynika to z dokumentów, poświęcił się karierze duchownej, a pod koniec życia (1444-1449) piastował godność kanonika opolskiego.⁸⁹ Był wielokrotnie świadkiem w spisaniu dokumentów książęcych, a także pisarzem w książęcej kancelarii. Pierwsza, lecz nie do końca pewna wzmianka o Mikołaju - Nicolaus Lobschitz – pochodzi z dokumentu wystawionego 11 listopada 1406 roku we Wrocławiu przez Mikołaja opata dla Bernarda, księcia niemodlińskiego i strzeleckiego, w którym to prawdopodobnie on wymieniony jest w liście świadków.⁹⁰

⁸⁸ Bernard, książę opolski, strzelecki i niemodliński, syn Bolesława III, ks. opolskiego i Anny, urodził się pomiędzy 1374 a 1378 rokiem. W 1382 roku, po śmierci ojca, wraz z braćmi: Janem, biskupem poznańskim, Bolesławem IV i Henrykiem przejął jego dzielnicę. W sojuszu z Władysławem Opolczykiem, wszedł w konflikt z Jagiełłą zakończony pokojem w 1396 roku. Ożeniony był z Jadwigą, córką Spytką z Melsztyna, która w wianie ślubnym wniosła mu utracone w konflikcie z Jagiełłą ziemie: oleską i lublinecką wraz z Woźnikami. Zmarł 2 lub 4 kwietnia 1455 roku.

⁸⁹ CDS VI 222; D. Veldtrup: *Prosographische Studien zur Geschichte Oppelns als herzoglicher Residenzstadt im Mittelalter*. Berlin 1995 s. 151 f, 481, 485.

⁹⁰ CDS VI 108.

W 1418 roku (26 czerwiec) *Mikolae von Lebeschaw* uczestniczył w Strzelcach (Opolskich) w spisaniu dokumentu wystawionego przez Bernarda, księcia niemodlińskiego i strzeleckiego potwierdzającego sprzedaż przez Święcha z Wieszowy⁹¹ woźnickiego wójtostwa Wiczкови z Kobylczyc za 250 marek (grzywien) praskich groszy.⁹²

Niespełna rok później, 14 stycznia 1419 roku Mikolayke von Lubeschow świadczył w Leśnicy w sporządzeniu dokumentu księcia Bernarda dla Miczki Stroła i jego żony Małgorzaty z Kochcic.⁹³ Kolejny raz umieszczony został na liście świadków (*Nicolay von Lubeschaw*) w dokumencie wystawionym w Strzelcach (Opolskich) 7 listopada 1423 roku⁹⁴, a następnie 27 marca 1425⁹⁵, 25 maja 1441, 24 marca 1442, 16 marca 1443 oraz 16 stycznia 1449 roku, kiedy już był kanonikiem opolskim. Nie znamy daty jego śmierci, jak i miejsca jego wiecznego spoczynku.

Jarosław z Lubszy (1425 – 1454)

W dokumencie księcia Bernarda z 1454 roku wśród świadków spisania dokumentu (po raz drugi i ostatni) występuje szlachetny Jarosław z Lubszy, z racji miejsca na liście świadków niepoślednia postać pomiędzy ówczesnymi dostojnikami. Musiał być już w podeszłym wieku skoro po raz pierwszy wystąpił we wspomnianym wcześniej dokumencie wystawionym 24 kwietnia 1425 roku w Koźlu przez kancelarię Konrada VII Białego, księcia oleśnickiego.⁹⁶ Kim był, gdzie przebywał i czym się zajmował – nie wiadomo. Z zapisu

⁹¹ Święch Wieszowski zakupił wójtostwo woźnickie w 1412 roku. Potwierdza to dokument księcia Bernarda wystawiony w Lublińcu 15. 04.1412 roku. CDS VI 128.

⁹² CDS VI 150.

⁹³ CDS VI 151.

⁹⁴ CDS VI 171.

⁹⁵ W dokumencie tym określony, jako „Des Herzogs Schreiber” – pisarz książęcy.

⁹⁶ CDS VI 173.

w dokumencie z 1454 roku „...dopuszciliśmy do nas mężów sędziwych i wiarygodnych, którym przywilej i uprawnienia miasta tegoż Woźnik były znane, aby nam, którzy sami tego już nie pamiętamy, przypomnieli fakty...” wynika, że uczestniczyć musiał przed laty w pierwszym spisaniu praw miejskich Woźnik, które to musiało mieć miejsce w latach panowania księcia Bernarda.

Wielkie Strzelce, 3 kwiecień 1454

Bernard, książę opolski, strzelecki etc. ponawia Woźnikom dawny przywilej, utracony w czasie działań wojennych.

In nomine domini amen. Ad perpetuam rei memoriam. Convenit seu actus hominum, qui vetustate cadunt et succesu temporum in oblivionem labuntur, solidis scripturarum fundamentis commendare, qui sagaci providencia nullis mercescunt temporibus, sed scripturarum perhennacione iugi memoria, sine mutatione servantur; proinde nos Bernhardus dei gracia dux et dominus Oppoliensis, Streliczensis etc. significamus tenore presentium, quibus expedit univeris, praesentibus et futuris praesentium noticiam habituris, quod ad nostram venientes praesenciam fideles nostri consules de Wozniky, querulose declararunt quod literam seu privilegium Civitatis eorum Wozniky ipsis est per inimicos bellicose una cum aliis ipsorum rebus receptum, nec quovismodo ipsius possunt habere restitutionem, nobisque humiliter et propter deum supplicarunt, quatenus ipsi eandem literam seu privilegium innouare et aliam seu aliud dare dignaremur gracie. Nos vero petitionibus eorum tamquam iustis acclinati, cupientesque, ut merito tenemur, terrarum nostrarum augmentum et prefate Civitatis meliorationem, receptisque ad nos viris senibus et fidedignis, quibus privilegium et Jura Civitatis eiusdem Wozniky notum nota fuere, ut nobis, que ipsimet non recordaremur, ad memoriam reducerent, facta quoque inter nos diligenti premiditacione ipsum privilegium iuxta pristinum tenorem innovavimus, innovamusque tenore presencium mediante modo tali: Quod prefata Civitas Wozniky habuit et habet in auxilium hereditates scilicet Pyenundz et Swientwoda cum omni iure et dominio ab antiquis

temporibus; habuit eciam et habet omnes penas judiciales simplices pro se et usibus suis, exceptis penis magnis puta: homicidii, furti, incendii, violencie et aliis penis cruentatis, de quibus solummodo tertium denarium habuit et habet, duobus denariis pro nobis et nostris successoribus reseruatis. Denique aduocatus ibidem nihil habet facere cum iudicio Civitatis predictae, neque aliquas penas recipere ab hominibus Civitatis vel Civitatem concernentibus predictam, solummodo de suis propriis hominibus pene ipsum advocatum concernebant et concernunt, de simplicibus penis hominum suorum aduocatus de bona sua voluntate non e iure interdum dabat partem Scabinis iudicio presidentibus. Que quidem Civitas Wozniky nobis et successoribus nostris annuatim solvebat et solvere fuit et est adstricta decem et septem marcas latorum grossorum, medietatem super festum sancti Georgii et residuam medietatem super festum sancti Michaelis Archangeli singulis annis; antea tamen dabat nobis et antecessoribus nostris viginti marcas grossorum cum villa Elgot ; sed dum ipsam Civitatem dederamus nobili Petro de Lubscha bene memorie, sic ipse pro nostre beneplacido voluntatis villam eandem Elgot cum tribus marcis grossorum census annui ab ipsa Civitate segregavit et in iure suo proprio ut sibi placuit locavit. Prata vero Trzebien tenentur nobis et successoribus nostris falcare, quibus sic laborantibus seu falcantibus comedere et bibere dare ab antiquo consuevimus. Item piscinas duas in Malpudew demittere seu perfodere et viceversa reformare quocienscumque necesse fuerit, sunt astricti. Volentes denique prefate Civitatis cives speciali nostra gracia fore consolatos, ipsis et eorum successoribus omnem libertatem et Jus Teutonicum prout in suis modis, punctis et articulis expostulat et requirit et prout eo ceterae nostre Civitates gaudent et fruuntur, dedimus, donavimus et contulimus, damus, donamus et conferimus tenore presencium temporibus perpetuis duraturum. Harum quibus sigillum nostrum presentibus est appensum testimonio literarum;

Actum et datum Strelicz, feria quarta ante dominicam Judica, anno millesimo quadringentesimo quinquagesimo quarto, presentibus nobilibus fidelibus nostris dilectis Henrico de

*Cranzkow, nostro capitaneo Strelczensi, Jaroslao de Lubscha, Johanne Schilhan de Othment, Bogussio de Zironyowicze, Nicolao Radomsky, Nicolao Colmas, Nicolao Strasseck, viceadvocato Strelczensi et Conrado Kozlowsky, notario nostro qui presencia habuit in comisso.*⁹⁷

⁹⁷ Bernard Szczech: *Przywilej Bernarda księcia opolsko-strzeleckiego nadany dla Woźnik dnia 3 kwietnia 1454 roku. Zabrze 1997. (Przekład dokumentu:)* „W imię Pańskie amen. Na wieczną rzecz pamiątkę. Aby czyny ludzkie, które przeszłością przemijają i z biegiem czasu w niepamięć popadają, polecić przystoi trwałym wartościom pisma, które przez mądrą przezorność nigdy nie giną, lecz utrwalone pismem, niezmiennie zachowane bywają w świeżej pamięci. Przeto my, Bernard, z łaski Bożej książę i pan opolski, strzelecki itd. brzmieniem niniejszego listu wiadomym czynimy wszystkim, których to obchodzi, tak obecnym jak i przyszłym, którzy o tym się dowiedzą, że przed nas osobiście przystąpili nasi wierni radni z Woźnik, oświadczając, żaląc się, że im przez nieprzyjaciół wojennym sposobem zabrany został list, przywilej miasta tegoż Woźnik, razem z innymi ich rzeczami, i nie mogli odzyskać go w żaden sposób, przeto nas uniżenie i dla Boga prosili, abyśmy im takowy przywilej łaskawie wznowić lub inny dać raczyli. Przeto my, będąc do ich słusznych prośb nakłonieni, pragnąc - a do czego słusznie jesteśmy zobowiązani - dla podniesienia dobrobytu naszych ziem i polepszenia wspomnianego miasta, dopuściliśmy do nas mężów sędziwych i wiarygodnych, którym przywilej i uprawnienia miasta tegoż Woźnik były znane, aby nam, którzy sami tego już nie pamiętamy, przypomnieli fakty, a po uważnym przemyśleniu między sobą tego wszystkiego, odnowiliśmy im ten przywilej według pierwotnego jego brzmienia i co niniejszym odnawiamy w taki sposób: Wspomniane miasto Woźniki posiadało i posiada dwie dziedziny na swoje wspomnienie, mianowicie: Pieniądz i Świętwoda z wszelki prawem i zwierzchnością od dawnych czasów. Miało też i ma wszelkie grzywny sądowe zwykłe dla siebie i na swoje potrzeby, wyjąwszy grzywny wielkie: za zabójstwa, kradzieże, podpalenie, gwałty i za inne krwi godne zbrodnie, z których to grzywien wielkich jedynie, co trzeci denar pobierało i pobiera (miasto), dwie zaś części zastrzeżone są dla nas i dla naszych następców. Wreszcie wójt tamże nic niema do czynienia z sądem wspomnianego miasta, niema też prawa pobierania jakichkolwiek grzywien od obywateli miasta i od spraw miasta dotyczących, a jedynie grzywny od jego własnych ludzi, które do wójta należały i należą; wójt tymczasem z małych grzywien swoich własnych ludzi, zwykł był część oddawać przysięgłym, zasiadającym w sądzie i to z dobrej woli a nie z prawa. Miasto Woźniki, które to nam i naszym następcom płaciło i płacić jest zobowiązane corocznie 17 grzywien szerokich groszy, połowę na dzień świętego Jerzego, a pozostałą połowę na święto Michała Archaniola. Przedtem jednak dawało nam i naszym poprzednikom 20 grzywien groszy razem z wsią Ligotą; jednak, gdy samo to miasto nadaliliśmy, dobrej pamięci,

Piotr z Lubszy (1425 – 1439)

Brat Mikołaja, Piotr z Lubszy wzmiankowany był w licznych dokumentach, poczynając od 1425 roku. W latach 1430 – 1434 występował w zapisach dokumentów, jako notariusz księcia Bernarda⁹⁸, a od 1431 do roku 1439 jako pisarz książęcy.

Pierwszym znanym nam dokumentem, który Piotr z Lubszy sporządził, jako książęcy pisarz,⁹⁹ był dyplom z dnia 17 marca 1431 roku spisany w imieniu Bernarda księcia opolskiego i pana na Strzelcach, dla Wacława Sandza z Suchej.¹⁰⁰ Ostatnim znanym zaś dokumentem był akt, który wyszedł spod jego pióra w Niemodlinie 16 marca 1439 roku.¹⁰¹

szlachetnemu Piotrowi z Lubszy, tenże, tak za naszą dobrą wolą, ową wieś Ligołę z 3 grzywnami groszy rocznego czynszu od tegoż miasta odłączył, i pod swoją zwierzchność według swego uznania wcielił. Łąki zaś w Strzebinii powinni nam i naszym następcom (mieszczanie) kosić, a gdy tak sieć będą, zwykli byliśmy częstować ich piciem i strawą. Także dwa stawy nad Małą Panwią są zobowiązani spuszczać i na nowo nawadniać, kiedy tego zaistnieje potrzeba.

Pragnąc wreszcie pocieszyć obywateli wspomnianego miasta, naszą specjalną łaską, dajemy im wszelką wolność i prawo niemieckie, jakie takowe w swych sposobach, punktach i artykułach tego wymaga i żąda, a z jakich korzystają i cieszą się inne nasze miasta, to im nadaliśmy, daliśmy i przekazaliśmy, a także nadajemy, dajemy i przekazujemy brzmieniem niniejszego pisma, aby trwało to na wieczne czasy. Do tego niniejszego listu na świadectwo przywieszona jest nasza pieczęć.

Działo się i dane jest w Strzelcach, w czwarty dzień przed niedzielą Judica, roku Pańskiego tysięcznego czterechsetnego pięćdziesiątego czwartego, w obecności szlachetnych i naszych wiernych miłych: Henryka z Kranczowa, starosty naszego strzeleckiego, Jarosława z Lubszy, Jana Schilhan z Otmętu, Bogusza z Zieronowic, Mikołaja Radomskiego, Mikołaja Kolmasa, Mikołaja Straszka, wice wójta strzeleckiego i Konrada Kozłowskiego, naszego notariusza, któremu zlecono niniejszą sprawę”.

⁹⁸ Krause W.: *Piastenurkunden im Herschaftsarchiw Turawa, Kreis Oppeln.* (w): *Oppelner Heimatblatt.* Jg 10 (1934) nr 1 s. 6.

⁹⁹ „Peter von der Lubscha herzoglicher Schreiber”.

¹⁰⁰ CDS XXXIII s. 33. Dokument spisany na pergaminie, jeszcze w wieku XIX przechowywany był w Archiwum Miejskim w Prudniku.

¹⁰¹ CDS VI 201.

Nie zachował się do naszych czasów bardzo ważny akt, który znany nam jest wyłącznie z innego dokumentu, wystawionego kilkanaście lat po śmierci Piotra z Lubszy. Mocą tego dokumentu, Bernard, książę opolski i strzelecki, za poczynione przez Piotra z Lubszy zasługi, darował swojemu kanclerzowi, miasto Woźniki wraz z przynależną doń Ligotą i innymi dobrami. Przyjmuje się za Weltzlem, że miało to miejsce w 1437 roku. Prawdopodobnie wtedy to powstał kolejny dokument księcia Bernarda, w którym wyraził zgodę na to, by Piotr z Lubszy dokonał wyłączenia z obszaru miasta przynależnej do Woźnik Ligoty, wraz z trzema grzywnami groszy rocznego czynszu, i przyłączył ją do swoich lubszeckich dóbr.¹⁰²

Piotr z Lubszy niedługo cieszył się książęcą darowizną. Zmarł w nieznanych nam dzisiaj okolicznościach. Stało się to przed dniem 7 marca 1440 roku. Przed tą też datą, prawdopodobnie spisany został testament, na mocy którego Mikołaj z Lubszy, brat Piotra, piastujący godność kanonika opolskiego, otrzymał w spadku folwark oraz wieś Ligotę, kilka lat wcześniej wyłączoną z dóbr miasta Woźniki (1437), oraz nieznany bliżej przysiółek Schedlitz.¹⁰³

Niedługo później Bernard, książę opolski, niemodliński i wielkostrzelecki, dokumentem wydanym w Opolu 7 marca 1440 roku, potwierdził zapis Mikołaja z Lubszy, Jadwidze z Dziekwowic¹⁰⁴, wdowie po Piotrze z Lubszy, części spadkowej przypadającej Mikołajowi po Piotrze z Lubszy, zmarłym jego bracie, a mianowicie: wieś i folwark Ligota oraz przysiółek Schedlitz¹⁰⁵. Po raz ostatni Piotra z Lubszy wspomina przywilej Bernarda, księcia opolskiego

¹⁰² Bernard Szczech: *Przywilej Bernarda, księcia opolsko-strzeleckiego nadany dla Woźnik dnia 3 kwietnia 1454 roku*. Zabrze 1997.

¹⁰³ Prawdopodobnie przysiółkiem tym był Siedlec, obecna wieś położona na wschód od Lubszy, w pobliżu Koziegłów. Dawniej był to przysiółek położony w późniejszym biskupim księstwie siewierskim, przylegający do parafii lubszeckiej oraz ówczesnych dóbr Lubsheckich.

¹⁰⁴ Dziekwowice, wieś w pobliżu Strzelec Opolskich.

¹⁰⁵ Weltzel .. s. 31.

i strzeleckiego z 3 kwietnia 1454 roku dla Woźnik, kiedy to książę w miejsce utraconego, wystawił nowy dokument. Jego mocą Bernard potwierdził prawa miejskie Woźnik i zrównał je z prawami takimi, jakie *posiadały inne miasta*.

Nieznane są dalsze koleje losów rodu Lubszeckich. Mikołaj prawdopodobnie już wtedy nie żył, nieznane pozostało także potomstwo pozostałe po Piotrze z Lubszy.

Jadwiga z Dziewkowic na Lubszy (1440)

Jadwiga z Dziewkowic na Lubszy, żona Piotra z Lubszy, znana wyłącznie z jednego dokumentu, mocą którego Bernard, książę opolski, niemodliński i wielkostrzelecki, dokumentem wydanym 7 marca 1440 roku, potwierdza zapis Mikołaja z Lubszy, Jadwidze z Dziewkowic, wdowie po Piotrze z Lubszy, części spadkowej przypadającej Mikołajowi po swoim zmarłym bracie Piotrze, a mianowicie: wieś i folwark Ligota oraz przysiółek Schedlitz.¹⁰⁶

Agata z Lubszy (1437)

Agata z Lubszy, bliżej nieznana szlachcianka z Lubszy. Wacław Urban przekazał, że Bernard, książę opolski i niemodliński dokumentem wystawionym w Strzelcach, dnia 23 kwietnia 1437 roku, potwierdził zgłoszone przez szlachciankę Agatę z Lubszy¹⁰⁷ czynsze dla tamtejszej parafii.¹⁰⁸ Kilkadziesiąt lat później, w dniu 3 grudnia 1490 roku, szlachetna Katarzyna Hynkowa, wdowa z Brzesławic, patronka Lubczy z Janem, plebanem w tej miejscowości, uczynili ugodę na podstawie zapisu z 1437 roku.¹⁰⁹

¹⁰⁶ Tamże s.31.

¹⁰⁷ W przekazie Wacława Urbana – Agata z Lędzin.

¹⁰⁸ Wacław Urban: *Regesty śląskie z oficjałów Archiwum Archidiecezjalnego w Krakowie. Część II: 1462 – 1500.* s. 56.

¹⁰⁹ Tamże, s. 56.

Przeclaw z Lubszy (1483)

Kilkadziesiąt lat później w dokumencie sporządzonym 19 lutego 1483 roku zapisanym w *Protokolarzu miasta Woźnik*, oprócz Anny Bodzanowskiej, dziedzicznej właścicielki Woźnik, raz jedyny wzmiankowany został Przedslaus heres de Lupsza (Przedslaw dziedzic Lubszy).¹¹⁰ Kim był a także, którą częścią Lubszy władał, na ten temat nie posiadamy informacji. Powyższa wzmianka o właścicielu dóbr Lubszy jest jedyną zachowaną w przeciągu całej drugiej połowy piętnastego wieku i podobnie jak po Annie Bodzanowskiej, dziedzicze Woźnik, ślad po nim ginie.

Katarzyna (Hynkowa) z Lubszy (1490 - 1501)

Przyjmuje się, że ostatnią z rodu Lubszeckich była Katarzyna z Lubszy. Po raz pierwszy wzmiankowana 3 grudnia roku 1490, kiedy to, jako szlachetna Katarzyna Hynkowa z Brzesławic, wdowa, patronka kościoła parafialnego w Lubszy stanęła wraz z Janem, plebanem w Lubszy, przed biskupem krakowskim, czyniąc ugodę, co do czynszów dla kościoła parafialnego w Lubszy.¹¹¹

Katarzyna z Lubszy po raz drugi wzmiankowana 20 lipca 1501 roku, kiedy to sprzedawała dobra rodowe: Lubszę, Kamienicę, Babienicę i Kwikowską Kuźnicę (Kuczów) Jerzemu Hubaczowi.¹¹²

Katarzyna Hynkowa na Lubszy wdowa, – co zapisano w zaginionym dokumencie - była córką Przeclawa z Lubszy i Agaty z Bistrzonowic (Przonowic) i powtórnie żoną bliżej nieznanego Jakuba Wennowskiego.

¹¹⁰ Przedslaus heres de Lupsza. w: *Protokolarz miasta Woźnik*. nr 2 s. 55.

¹¹¹ Of. 11k 379 r.; Urban .. s. 56.

¹¹² Edward Goszyk, Bernard Szczech: *Piasek. Szkice z dawnych dziejów*. Woźniki 2001 s. 17 - 22; Roman Sękowski: *Herbarz szlachty śląskiej*. Tom IV Katowice - Chudów 2005 s. 369.

Jerzy Hubacz (1501)¹¹³

Hubaczowie, bliżej nieznany ród górnoląski. Jan II Dobry, książę opolski 20 lipca 1501 roku potwierdził Jerzemu Hubaczowi von Pieszecon sprzedaż dokonaną przez Katarzynę z Lubszy odziedziczonych po swym zmarłym ojcu posiadłości, w skład których wchodziły: Lubsza, Babienica i Kwikowski Hammer.¹¹⁴ Kwikowski Hammer, czyli Kuźnica Kwika, położona na prawym brzegu Małej Panwi to wcześniejsza nazwa Kuczowskiej Kuźnicy.¹¹⁵

Hans Neuhaus (1508)

W początkach szesnastego stulecia po raz kolejny doszło do zmiany właściciela lubszeckich dóbr. Po kilkuletnim władaniu Jerzy Hubacz von Pieszecon sprzedał Lubszę, Babienicę oraz Kuczowską Kuźnicę (Kwikowski Hammer) Janowi Neuhausowi. Akt kupna - sprzedaży potwierdzony został przez kancelarię Jana II Dobrego, księcia opolskiego dokumentem wystawionym 7 sierpnia 1508 roku w Głogówku.¹¹⁶ Dobra lubszeckie, wymienione w powyższym dokumencie nie pozostały jednak długo w posiadaniu Neuhausów.

Krystyna Neuhaus (1510)¹¹⁷

Kolejną właścicielką dóbr Lubszy została Krystyna, żona Hansa Neuhaus. Nie jest wykluczone, że powodem zmiany

¹¹³ Tamże, s. 40.

¹¹⁴ Kwikowski Hammer, czyli Kuźnica Kwika, położona na prawym brzegu Małej Panwi to późniejsza Kuczowska Kuźnica.

¹¹⁵ Augustyn Weltzel: *Geschichte der Stadt und Herrschaft von Guttentag*. Ratibor 1882 s. 40; Edward Goszyk, Bernard Szczech: *Piasek. Szkice z dawnych dziejów*. Woźniki 2001 s. 22; Roman Sękowski: *Herbarz szlachty śląskiej*. Tom IV Katowice - Chudów 2005 s. 369.

¹¹⁶ Augustyn Weltzel: *Die Geschichte der Stadt und Herrschaft Guttentag*. Ratibor 1882.

¹¹⁷ Augustyn Weltzel: *Die Geschichte ...* s. 40 – 41.

własności była śmierć jej małżonka. Dwa lata później dokonała ona ich sprzedaży Hansowi Króliczkowi ze Zbrostawic, co zostało potwierdzone dokumentem wystawionym 26 listopada 1510 roku w Opolu.

Jan Kralicz ze Zbrostawic

Kraliczowie, ród piszący się z Kralicz, Kralicky, von Kralitz, pochodził z Kralicz koło Náměště na Morawach. Jan z Kralicz był synem Vita z Kralicz i Doroty z Žeravis, który w 1495 roku przejął dobra na Zatorze koło Opawy, Łukowie, Čakovie, Bratnovie i Łączce. Kralicz miał już wcześniej majątek Ermberk, który jednak sprzedał w 1495 roku. Podobnie postąpił w 1503 roku, kiedy to Jerzemu z Tworkowa sprzedał część Zatora. Jan Kralicz ożeniony był z Machną ze Zbrostawic. Mieli syna Jerzego, który po ojcu dzierżył Rokitnicę, a po matce dobra Zbrostawice.¹¹⁸

Dokumentem wystawionym przez kancelarię książęcą w Opolu **26 listopada 1510** roku Jan Kralicz ze Zbrostawic kupił od Krystyny, żony Jana Neuhausa dobra lubszeckie wraz z wioskami: Lubszą, Kamienicą, Babienicą oraz Kuczowską Kuźnicą.¹¹⁹

Herb: Na błękitnej tarczy dwa skrzyżowane złote topory z czerwonymi ostrzami.

Klejnót: Dwa orły z rozłożonymi skrzydłami, a na nich dwa skrzyżowane topory.

Labry: błękitno - białe

Kamieńcowie

Kamieńcowie, ród górnośląski, pojawili się w Woźnikach oraz w okolicy w początkowych latach szesnastego stulecia, zaś ich pierwszym przedstawicielem rodu był Szczepan vel Stefan

¹¹⁸ Josef Pilnaček: *Rody ...* Dil II s. 208 – 209.

¹¹⁹ Augustyn Weltzel: *Die Geschichte ...* s. 40 – 41. Zobacz: Sękowski IV s. 98.

z Kamienia zapisywany jako pan na Woźnikach i Lubszy Kamieniec. Nie znamy dokładnego rysunku herbu Kamieńców na Woźnikach. Pilnacek podaje herb zaczerpnięty ze znaku rodowego Kamieńców na Łagiewnikach koło Lublińca (herb Reginy Kemieńcówny): Czarna tarcza a na niej centralnie nałożona biała litera „Z”. Klejnot. Czarne skrzydła.¹²⁰

Najstarszą wzmianką o Szczepanie z Kamienia na Woźnikach i Lubszy Kamieńcu odnajdujemy w pergaminowym dokumencie z 12 kwietnia 1502 roku, wystawionym w Opolu przez Jana, księcia opolskiego, którym to książę potwierdził sprzedaż Szczepanowi Kamieńcowi wioski Mały Kamień za 100 złotych węgierskich.¹²¹

Niespełna dziesięć lat później, tenże książę 6 stycznia 1512 roku potwierdził sprzedaż przez Szczepana Kamieńca Wielkiego Kamienia, swej dziedzicznej posiadłości, wiosek Wielki Kamień, Mały Kamień (Kamionek) i innych dóbr.¹²² Wśród świadków spisania dokumentu został wymieniony Jan Kamieniec, bliżej nieznany, prawdopodobnie krewniak Szczepana.

Kolejna informacja pochodzi z zapisu w *Protokolarzu rady miejskiej Woźnik* z 1503 roku.¹²³ Wtedy to przed Szczepanem Kamieńcem (Szczepanem Kkamenczem), panem dziedzicznym została zawarta ugoda pomiędzy braćmi: Janem i Maciejem, synami Mikołaja Zemana, zmarłego właściciela wolnego sołectwa w Ligocie (Woźnickiej).¹²⁴

Wcześniej, 17 kwietnia tegoż roku, w dokumencie dotyczącym Mikołaya Tinorczyca, przesłanym przez

¹²⁰ Herb Kamieńców: Zobacz: Josef Pilnacek: *Rody stareho Slezska*. Jihlava u Prahy 1972 Dodatek: Dil VI.

¹²¹ Jiří Stibor: *Regesta českých listin a listů z knížectví opolsko-ratibořského (1303) 1457-1731*. Sborník Archivních Prací. 47, 1997, cz. 2 s. 314 nr 16.

¹²² Tamże, s. 317 nr 28.

¹²³ Ludwik Musioł: *Protokolarz miasta Woźnik*. Wrocław 1972 nr 33 s. 73.

¹²⁴ Bracia ustalili m. in. *Jan ma pozostać na sołectwie, Zaś Maciejowi (Maczkowi) ma odstąpić trzecią część z całego sołectwa ligockiego. Z tego też sołectwa, Jan i Maciej mają wspólnie zaspokoić swojego przyrodniego brata.*

burmistrza i radę miejską Woźnik, burmistrzowi i radzie miejskiej *Bitonia* (Bytomia), wśród nadawców widnieje również osoba Alberta Miskouicza, ówczesnego włodarza na wójtostwie w Woźnikach.¹²⁵

Z jego zapisu wynika, że wspomniany Szczepan Kamieniec prawdopodobnie jeszcze wtedy nie był obecny w mieście, zaś dobrami wójtostwa zarządzał wspomniany Miskowicz, *włodarz na woytowstwi*.

W tym miejscu należy podkreślić, że wiele interesujących informacji przynosi *Protokolarz miasta Woźnik*. Z pomieszczonych w nim informacji, dowiadujemy się, że Woźniki w 1483 roku były w posiadaniu Anny Bodzanowskiej (*Anna Bodzanowska, heres in Wozniki*), przypuszczalnie spokrewniona z Przedśławem, dziedzicem pobliskiej Lubszy (*Przedslaus, heres de Lupsza*).¹²⁶

Już w następnym roku Woźniki miały nowego pana dziedzica, szlacheckiego Stanisława Brzeziń z Witosławic w pobliżu Koźła.¹²⁷ W latach 1497-1498 w zapisach kościoła parafialnego w Woźnikach wzmiankowany został kolejny dziedzic: Jan Gołembowski z Czant.¹²⁸

Ludwik Musioł twierdził, że przyczyną pozbycia się dóbr przez Brzeziń, było „ich zapłatanie finansowe”, z którego nie mogli się w żaden sposób wydobyć. Ta trudna sytuacja zmusiła Brzeziń do sprzedaży dóbr wspomnianemu Głambowskiemu.¹²⁹ Jeżeli tak istotnie było, niezrozumiałym jest pojawienie się w zapisach dwóch dokumentów powstałych w 1502 roku, nieznaney bliżej, pomijanej przez innych historyków Anny Brzezinowej (*heres in Wozniki; heres et*

¹²⁵ Ludwik Musioł: *Protokolarz* nr 32 s. 72-73. W zapisie dokumentu, jak i w odpowiedzi rady miejskiej Bytomia na powyższy list, wzmianka o opatrzeniu aktu pieczęcią miejską Woźnik. Niestety dokument ten nie zachował się w zasobie akt miasta Bytomia przechowywanych w Archiwum Państwowego w Katowicach - Józefowcu.

¹²⁶ *Protokolarz*, Nr 2 s. 53-54.

¹²⁷ *Protokolarz*, Nr 8 s. 57-58.

¹²⁸ *Protokolarz*, Nr 24 s. 67-68.

¹²⁹ Ludwik Musioł: *Woźniki*. Opole 1971 s. 20.

domina in Wozniki).¹³⁰ Kim była zatem Anna Brzezinowa? Czy to ona sprzedała Woźniki Szczepanowi Kamieńcowi, bądź zaistniała tutaj wtedy inna sytuacja?

Czytając zapis dokumentu, na usta ciśnie się pytanie, kiedy dokładnie Ligotę odłączono z dziedziny panów Lubszy i na powrót poddano ją zwierzchności właścicieli dóbr woźnickiego wójtostwa? Mógł tego dokonać dopiero z chwilą przejęcia dóbr Lubszy.

Wcześniej pisaliśmy, że przywilej Bernarda, księcia opolskiego i strzeleckiego z 1454 roku wspomina o dokonanej przez niego darowiźnie Piotrowi z Lubszy¹³¹, swojemu kanclerzowi, miasta Woźniki, co miało stać się około 1437 roku. Ten to Piotr z Lubszy wyłączył Ligotę, wraz z płaconym przez nią czynszem w wysokości trzech grzywien i przyłączył do Lubszy.¹³² Kiedy zatem nastąpił powrót Ligoty? Czy przejście Ligoty nastąpiło przed 1503 rokiem? Czy wyłączenia jej z dóbr lubszeckich i przejęcia zwierzchności dokonał dopiero Szczepan Kamieniec?

Dotychczas uważało się, że dobra Lubszy znalazły się w posiadaniu Kamieńców dopiero w latach siedemdziesiątych szesnastego stulecia. Istnieje jednak dokument, który przeczy tym przypuszczeniom. Otóż 19 maja 1531 roku w pobliskich Woźnikom Koziegłowach, leżących ówczesnie w biskupim księstwie siewierskim, doszło do spotkania ks. Tomickiego, biskupa krakowskiego, z ks. Bernardem z Tarnowa, plebanem

¹³⁰ Protokolarz, nr 30 s. 71; Nr 31 s. 71-72.

¹³¹ Piotrowi z Lubszy należy przypisać przeniesienia miasta (po zniszczeniu Woźnik) ze Staromieścia na północno zachodni stok Cogłowej Góry.

¹³² *Miasto Woźniki, które nam i naszym następcom płaciło i płacić jest zobowiązane corocznie 17 grzywien szerokich groszy, połowę na dzień świętego Jerzego, a pozostałą połowę na święto Michała Archaniola. Przedtem jednak dawało nam i naszym poprzednikom 20 grzywien szerokich groszy razem z wsią Ligotą; jednak, gdy samo to miasto nadaliśmy, dobrej pamięci szlachetnemu Piotrowi z Lubszy, tenże, tak za naszą dobrą wolą, ową wieś Ligotę z 3 grzywnami groszy rocznego czynszu od tego miasta odłączył, i pod swoją zwierzchność według swego uznania wcielił. Zobacz: Bernard Szczech: Przywilej Bernarda, księcia opolsko-strzeleckiego nadany dla Woźnik dnia 3 kwietnia 1454 roku. Zabrze 1997.*

kościół św. Jakuba Starszego w Lubszy¹³³. Byli obecni także i inni, wśród nich prawdopodobnie także i Szczepan Kamieniec, dziedzic Woźnik.

Na spotkaniu tym, Bernard z Tarnowa, pleban w Lubszy, rzekł się przed biskupem Tomickim swej parafii z powodu chorób i starości. Biskup przyznał starcowi roczną pensję w wysokości 10 polskich grzywien, która ma być wypłacaną w dzień św. Marcina (11.XI.). Mają ją wypłacać dożywotnio podany na tę parafię przez patrona Stefana (Szczepana) z Kamienia Kamieńca, ks. Marcin z Koziegłów¹³⁴ oraz jego następcy.¹³⁵ Czy dobra Lubszy przeszły w posiadanie Kamieńców dopiero w okolicy 1531 roku?

Wspomniany wcześniej dokument Jana II Dobrego, księcia opolskiego, wystawiony w Opolu 6 stycznia 1512 roku, informuje nas o sprzedaży przez Szczepana Kamieńca całej swojej dziedziny, oraz wyzbyciu się także posiadanych praw (w tym prawa patronatu) w okolicy Kamienia i nie tylko, Janowi Strzeli z Obrowca Chmielikowi.¹³⁶ Co było powodem tej wyprzedaży? Prawdopodobnie Szczepan Kamieniec w tym samym okresie czasu dokonał zakupu pobliskim Woźnikom dóbr Lubszy, w skład, których oprócz wspomnianej wsi kościelnej, wchodziły również Babienica, Kamienica oraz Kwikowska Kuźnica (obecnie Kuczowska Kuźnica), a także Psary.¹³⁷ Od tej chwili Szczepan Kamieniec dzierżył w swych rękach znaczne, niepodzielne, a tym bardziej nieoddalone od swojej nowej siedziby dobra ziemskie.

¹³³ Ks. Bernard z Tarnowa, pleban lubszecki, wzmiankowany wcześniej w zapisach *Liber Retaxationum* z 1529 roku. Zobacz: *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber Retaxationum)*. Wydała Zofia Leszczyńska-Skrętowa. Wrocław-Warszawa-Kraków 1968.

¹³⁴ Ks. Marcin z Koziegłów, pleban lubszecki nieznany z zapisów innych źródeł.

¹³⁵ Ep. 12, k. 146v. - 147r. ; Urban ... t. 26 s. 83 nr 44.

¹³⁶ Jiří Stibor: *Regesta českých listin a listů z knížectví opolsko-ratibořského (1303) 1457-1731*. Sborník Archivních Prací. 47, 1997, cz. 2 s. 317, nr 28.

¹³⁷ Dobra te po sprzedaży przez Krystynę (wdowę po Janie Neuchaus), od 1510 roku znajdowały się w posiadaniu Jana Kralicza ze Zbrosławic.

W 1520 roku, Szczepan Kamieniec wraz z burmistrzem Woźnik uczestniczył w przekazaniu Kościołowi woźnickiemu 16 szkojców przez *Tomyna*, ciężących na *Jonku Janotce*.¹³⁸

Protokolarz miasta Woźniki wzmiankuje Szczepana Kamieńca w zapisach dokumentów z: około 1520 roku¹³⁹, 14 maja 1522¹⁴⁰, 2 czerwca 1522¹⁴¹, 1523¹⁴² oraz 23 kwietnia 1524 roku.¹⁴³

W środę, w dzień św. Filipa Jakuba, czyli 1 maja 1527 roku¹⁴⁴, w obecności Mikulasza (Mikołaja) Ibrama, Jana Nakielskiego, księdza Mikołaja, plebana woźnickiego, Szczepan Kamieniec świadczył przy spisaniu dokumentu małżeńskiego. Niemal dokładnie rok później, 26 maja 1528 maja Szczepan Kamieniec w obecności Mikołaja (Mikulasz) i Gindrzicha Ibramów, Macieja Bautaina, burmistrza Woźnik i rady miejskiej był obecny przy spisaniu umowy kupna gruntu za dwie grzywny, na którym to ona „swietniczę” zbudowała, między Klimkiem i Machną, żoną zmarłego Jakuba.¹⁴⁵

Po raz ostatni Szczepan Kamieniec wspomniany został w dokumencie z 6 dnia lutego 1539, zamieszczonym w *Protokolarzu miasta Woźnik*.¹⁴⁶ Wtedy to w obecności Szczepana Kamieńca oraz burmistrza i rady miejskiej Woźnik, Marcin Tynyor sprzedał swoją dziedzinę w Ligocie (Woźnickiej) Maciejowi Cyszczonec.

Niedługo po tym akcie Szczepan Kamieniec zmarł. Stało się to pomiędzy lutym 1539 a kwietniem 1541 roku. Jego następcą został Jerzy z Kamienia na Woźnikach i Lubszy Kamieniec.

¹³⁸ Ludwik Musioł: *Protokolarz* ... nr 49 s. 81.

¹³⁹ Ludwik Musioł: *Protokolarz* ... nr 51 s. 82.

¹⁴⁰ Ludwik Musioł: *Protokolarz* ... nr 54 s. 84.

¹⁴¹ Ludwik Musioł: *Protokolarz* ... nr 55 s. 84-85.

¹⁴² Ludwik Musioł: *Protokolarz* ... nr 57 s. 86.

¹⁴³ Ludwik Musioł: *Protokolarz* ... nr 81 s. 98.

¹⁴⁴ Ludwik Musioł: *Protokolarz* ... nr 70 s. 92-93.

¹⁴⁵ Ludwik Musioł: *Protokolarz* ... nr 71 s. 93.

¹⁴⁶ Ludwik Musioł: *Protokolarz* ... nr 74 s. 94-95.

Jerzy Kamieniec, z imienia pisany także jako Jerzyk, był prawdopodobnie jedynym synem Szczepana Kamieńca. W zapisach *Protokolarza miasta Woźniki* występuje w latach 1545-1561. Z innych dokumentów wynika, że Jerzyk posiadał dwie zamężne siostry: Dorotę i Agnieszkę.

Dorota zamężna była Wawrzyńcowi Szamberkowi, zaś Agnieszka była żona Wacława Krzidlowskiego. Śmierć Szczepana wymusiła na Jerzyku obowiązek wypełnienia prawdopodobnie postanowień testamentu ojca względem swoich siostr. Pierwszy akt nastąpił w Opolu w listopadzie 1541 roku, kiedy to zaspokojona została Dorota, prawdopodobnie starsza z sióstr Jerzego Kamieńca:

W poniedziałek po świętym Marcinie 1541 roku¹⁴⁷ w Opolu w sądzie ziemskim księstwa opolsko-raciborskiego, przed Jerzykiem Żyrowskim, w obecności świadków: Jana Kokorza, Mikulasza Mirzowskyego, Szymona Czechowskyego, Sebastiana Zamenta oraz Jerzyka Navoya, Dorota, córka zmarłego Szczepana Kamieńca, a zarazem małżonka Wawrzyńca Szamberka, za pośrednictwem Wacława z Dolnego, wybranego opiekuna, oznajmiła, że otrzymała zadośćuczynienie z majątku po rodzicach, od swego brata Jerzyka z Kamienia, i jednocześnie zrzekła się dalszych należności.¹⁴⁸

Dwa lata później sytuacja się powtórzyła. Tym razem przed sądem ziemskim księstwa opolsko-raciborskiego w Opolu Agnieszka, młodsza siostra Jerzyka Kamieńca oświadczyła, że otrzymała zadośćuczynienie z pozostałego majątku po swoich zmarłych rodzicach, od swego brata.

W piątek po św. Małgorzacie 1543 roku¹⁴⁹ w sądzie ziemskim księstwa opolsko-raciborskiego w Opolu, przed Jochemem Švejnochem w obecności świadków: Arnošta Kamieńca [z Pawonkowa], Walentyna Bienkowskiego, Michała Huetera, Jana Petracha, Jerzyk Navoya, oznajmiła

¹⁴⁷ 14 listopad 1541 roku.

¹⁴⁸ Jiří Stibor: *Zemská kniha opolsko-ratibořká z let 1532-1543*. Ostrava 1991-1993 nr 326 s. 113-114.

¹⁴⁹ 13 lipiec 1543 roku.

*Agnieszka, córka zmarłego Szczepana Kamence a zarazem małżonka Wacława Krzidlowskiego, za pośrednictwem wybranych opiekunów Jana Kochtickeho i Mikulasze Boje, że otrzymała zadośćuczynienie z dziedzictwa po rodzicach od swego własnego brata Jerzyka Kamieńca i zrzekła się wszelkich pozostałych należności*¹⁵⁰

Nie jest nam znane, jak znaczna była kwota tegoż zadośćuczynienia dla Agnieszki z Kamieńców Krzidlowskiej? Prawdopodobnie była ona niemała, skoro Jerzyk Kamieniec, pomimo iż miał dwa lata czasu na zgromadzenie określonej sumy, zmuszony był uszczuplić część rodowego majątku wchodzącego w skład dóbr Lubszy. Pozbył się wioski Psary, połowy wsi Babienica oraz połowy wioski Kamienica, znajdujących się w lubszeckiej parafii. Całość zmuszony był sprzedać szlachcicowi Walentynowi Bienkowskiemu.¹⁵¹

¹⁵⁰ Jiří Stibor: *Zemská ...* nr 346 s. 119. [351a-352b].

¹⁵¹ Ród Bienkowskich, jak odnotowały to zachowane dokumenty, pojawił się na obszarze lubszeckiej parafii w latach czterdziestych XVI stulecia. W 1565 roku Piotr na Kamienicy Bienkowski odstąpił część dochodów ze swego majątku Tomaszowi Bienkowskiemu, swemu stryjowi. Piotr posiadał na pewno czworo dzieci, z których znamy imiona trojga z nich: Justynę, Albrechta i Stanisława. Nie znamy tylko imienia jednego braci, który dzierżył majątek w Babienicy. Justyna Bienkowska, jak odnotowały to księgi ziemskie księstwa opolsko-raciborskiego, 1599 roku była żoną Jana z Blizina na Blizinie Bliżynskiego. Jej brat, Albert z Bienkowic na Psarach Bienkowski był wzmiankowany w 1602 roku pełnomocnikiem Aneżki Vrbskiej (Wierzbskiej). Wcześniej Albert występuje w dokumentach procesowych z Piotrem z Uszyc na Gardawicach Wyplerem. W 1604 roku Albrecht i Stanisław z Bienkowic na Kamienicy i Psarach Bienkowscy byli pełnomocnikami dzieci zmarłego Jachyma (Joachima) z Łąki Szika. Oni to reprezentując interesy rodziny zmarłego sprzedali dobra Łąka (koło Zębowic) L. Paczyńskiemu. Pośród dokumentów Archiwum w Katowicach ciekawostką jest list przechowywany w 99 tece zbioru akt wieku XVII byłego Archiwum Miejskiego w Bytomiu. Otóż ten spisany w języku polskim w dniu 8 maja 1619 roku w Ujejscu (?) akt, jest typowym przykładem rodzinnych sporów prowadzonych o dobra materialne. W nim to Katarzyna z Piotrowic Ozorowska, wdowa po Kasprze Siemońskim, oskarżyła swoje siostry: Dorotę, Hannę i Mariannę na Kamienicy, Psarach i Babienicy Bienkowskie o to, że te nie dopuszczają jej do działu rodzinnego (*spadku*), położonego we wsi Łagiewniki. Szkoda, że dokument ten nie

W ten sam dzień (piątek po św. Małgorzacie 1543 roku) w sądzie ziemskim księstwa opolsko – raciborskiego w Opolu, odbyła się druga sądowa sprawa. Nie znamy tylko ich kolejności.

Przed Jochemem Švejnochem w obecności świadków: Marcina Błażeńskiego, Stanisława Domiechowskiego, Jerzyka Ujezdźkiego, Adriana Hornika, Stanisława Meninga, Jana Skrziwana, Michała Huettera, Jana Petracha oraz Jerzyka Navoya, Jerzyk Kamieniec oznajmił, że sprzedał wieś Psary, połowę wsi Babienice oraz połowę wsi Kamenca w ziemi lublinieckiej, za bliżej nieokreśloną sumę Walentynowi Bienkowskiemu¹⁵².

Jerzyk Kamieniec zmarł po 1561 roku. Z zapisów zachowanych dokumentów wiemy, że pozostawił po sobie pięcioro dzieci: dwóch synów Jana i Hieronima Jarosza, oraz trzy córki: Jadwigę, Ewę oraz Magdalenę.

Po śmierci Jerzyka Kamieńca w początkowym okresie dobrami Woźnik i Lubszy władali wspólnie obydwaj bracia, co wynika z zapisów dokumentów, w których występują wspólnie. Wymienianie Jarosza przed Janem wskazuje na starszeństwo tego pierwszego. Z uwagi na brak zapisów w dokumentach, nie wiemy, kiedy dokonano podziału schedy po Jerzym Kamieńcu ich ojcu. Czy dokonano tego na podstawie testamentu Jerzego Kamieńca, czy podział został uczyniony dopiero na podstawie porozumienia między rodzeństwem po jego śmierci. Z sytuacji, jaka panowała w rodzie w późniejszym okresie, możemy z całą pewnością przyjąć, że starszy z braci Jarosz – Hieronim objął dobra Lubszy, natomiast Jan władał Woźnikami oraz wyłączoną z Lubszy Ligotą. Jarosz przyjął do swego zamku swoją siostrę Magdalenę oraz Jadwigę, która zamężna Janowi Hernikowi mieszkała w Lubszy i w dworku w Kuczowskiej Kuźnicy. Nie znamy natomiast sytuacji Ewy z Kamieńców Ziemięckiej, która została mężatką prawdopodobnie jeszcze za życia Jerzego Kamieńca i wywianowana, opuściła Woźniki.

informuje dokładnie o tym, która z sióstr była z konkretnej miejscowości i czyją była żoną.

¹⁵² Jiří Stibor: *Zemská ...* nr 345 s. 118. [350a-351a].

Jan z Kamienia na Woźnikach i Lubszy Kamieniec

Po śmierci Jerzego Kamieńca, dziedzica Woźnik, jego syn Jan Kamieniec od strony południowej dobudował do kościoła parafialnego p.w. św. Katarzyny w Woźnikach, niewielkich rozmiarów kaplicę z kryptą grobową. Dokładna data jej budowy nie jest znana. W każdym razie nastąpiło to przed 1695 rokiem, czyli przed śmiercią Jana Kamieńca. Kaplica ta stanowiła miejsce pochówku woźnickich dziedziców z rodu Kamieńców, a być może także i zamieszkałych w późniejszym okresie w Woźnikach niektórych, spowinowaconych z Kamieńcami przedstawicieli rodu Kochcickich. Miejsce wiecznego spoczynku znaleźli w niej oprócz Jerzego, na pewno Jan Kamieniec i jego żona Marianna z Kochcickich Kamieńcowa. Prawdopodobnie spoczęli w niej także Jerzy Fryderyk z małżonką.

Brat Jana Kamieńca, Hieronim zwany Jaroszem oraz jego żona Dorota z Rogoyskich, podobnie jak Jadwiga z Kamieńców Hernikowa złożeni zostali w kryptach kościoła parafialnego p.w. św. Jakuba Starszego Apostoła w Lubszy.¹⁵³ Kaplica grobowa Kamieńców przetrwała do tragicznego w skutkach pożaru Woźnik w sierpniu 1798 roku. W trakcie odbudowy kościoła po pożarze, w początkach XIX wieku została rozebrana. Krypta ta w okresie kontrreformacji była solą w oku woźnickich proboszczów, którzy mieli skrupuły odprawiać nabożeństwa, uważając, że jest sprofanowana. Obawy te

¹⁵³ Około 1930 roku w trakcie rozbudowy kościoła św. Jakuba w Lubszy, na głębokości około 4 metrów, wewnątrz, w lewym narożniku nawy głównej starego kościoła natrafiono na jedną z krypt. Kolejna krypta została otwarta i częściowo zniszczona około 1945 roku w trakcie zgłębiania pomieszczeń pod budowę pieców powietrznego ogrzewania, znajdujących się pod prezbiterium starego kościoła (obecnie większa zakrystia). Zachowane w dobrym stanie trumny z ludzkimi szczątkami, zostały następnie pochowane w nieznanym dziś miejscu na przykościelnym cmentarzu w Lubszy. Inwentarz kościoła św. Jakuba w Lubszy, założony w 1707 roku, wspomina o trzech kryptach. Istnieje więc prawdopodobieństwo istnienia nienaruszonej jednej z krypt, gdzie być może spoczywa lubszecka gałąź Kamieńców.

rozproszył dopiero na początku XVIII wieku ks. Chodzik, twierdząc, że kościół jak i przylegające do niego kaplice są poświęcone.

Za sprawą Jana Kamieńca, do budynku przybudowano także i drugą kaplicę, zaś istniejący przy kościele niewielki cmentarz grzebalny za jego sprawą otoczono murem.

W *Protokolarzu miasta Woźnik* Jan Kamieniec wzmiankowany był sporadycznie w latach 1567 - 1589. W początkowym okresie występował w sprawach miejskich wspólnie ze swym bratem Jaroszem.

Jan zaliczał się do osób porywczych, skoro w 1586 roku dokonał zajazdu na folwark Jarosza, sołtysa w Ligocie, z powodu nie zapłacenia określonej w dokumencie sumy pieniędzy:

Urteil wegen Grundstreitigkeiten.

Auf Befehl des Landeshauptmanns Johann Proskowski auf Schimitz klagt Johann Kamenec von Kamen auf Woischnik gegen seinen Scholzen Jarosch in Elgut wegen Anfalls statek (Bauerngutes). Jedoch wird der statek dem Jarosch zugesprochen, nur muß er Johann Kamenec eine gewisse Summe bezahlen. Sollte er die Summe nicht bezahlen, verliert er den statek und muß die Grundherschaft meiden oder er wird aufgehängt!

*Woischnik, am 11. Juli 1586.*¹⁵⁴

Jan Kamieniec zmarł bezpotomnie, podobnie jak wcześniej bezpotomnie zmarł jego brat Hieronim, czyli Jarosz na Lubszy Kamieniec (+ 1588). Jarosz pozostawił po sobie na Lubszy wdowę, Dorotę Rogoyską z Rogoźnika Kamieńcową, która objęła również patronat nad miejscowym kościołem św. Jakuba Starszego. Kiedy nastąpiła śmierć Jana Kamieńca, dziedzica Woźnik, dokładnie nie wiemy. Na pewno miała ona miejsce pomiędzy 1592 rokiem, którym to wzmiankowano Jana jeszcze jako żyjącego, a rokiem 1596, datą sprzedaży pozostałych po

¹⁵⁴ Dr Johannes Chrząszcz: *Das schwarze Buch von Gleiwitz*. Gleiwitzer Jahrbuch. 1927. Gleiwitz 1927 s. 13.

nim dóbr woźnickich.¹⁵⁵ Sprzedaż ta na podstawie przytoczonego wcześniej źródła, odbyła się za zgodą wszystkich dziedziczących majątek po zmarłym Janie: Marianny Kochcickiej z Kochcic na Woźnikach Kamieńcowej, wdowy po zmarłym oraz jego siostr: Ewy z Kamieńców Ziemięckiej, żony Baltazara z Ziemięcic na Sadowie Ziemięckiego oraz Jadwigi z Kamieńców na Lubszy Hernikowej, żony Jana z Herny (Hornau) na Lubszy Hernika. Pomimo iż Pilnaček nie podał nazwiska drugiej strony kontraktu, domyślać się możemy, że przypadająca na spadkobierców część dóbr woźnickich (Woźniki i Ligota), nabyta została przez ród Kochcickich.

Hieronim Jarosz z Kamienia na Lubszy i Woźnikach Kamieniec

Hieronim zwany Jaroszem, syn Jerzego z Kamienia na Woźnikach i Lubszy Kamieńca, ożeniony był z Dorotą z Rogoźnika Rogojską. W *Protokolarzu miasta Woźniki* wzmiankowany już w 1568 roku. Wtedy to wspólnie z Janem Kamieńcem, bratem, uczynili zgodę z poddanymi w Ligocie (Woźnickiej).

Z chwilą podziału spadku po Jerzyku Kamieńcu, przejął dobra Lubszy. Nadmienić należy, że nie były one już tożsame tym z początku XVI stulecia, kiedy to nabył je Szczepan Kamieniec. Po zmianie konfesji, był sprawcą „profanacji” kościoła katolickiego w Lubszy. Po sprzedaży okolicznych wiosek i dóbr rycerskich (Babienica, Kamienica, Psary), włączeniu Ligoty do dóbr „zamku woźnickiego”, z pozostałej części, prawdopodobnie czasowo, wyodrębniono również zbudowaną w 1365 roku na obszarze leśnym Lubszy, kuźnicę żelaza, zwaną później Kuczowską Kuźnicą, którą przyznano Jadwidze z Kamieńców Hernikowej, siostrze Hieronima Jarosza.

Hieronim z Kamienia na Lubszy Kamieniec według zapisu wizytacji biskupiej 1598 roku, przeprowadzonej już po jego

¹⁵⁵ Josef Pilnaček: *Rody ...* Dil VI. s. K3.

śmierci, określony został, jako sprawca profanacji katolickiego kościoła p.w. św. Jakuba Starszego w Lubszy poprzez przekazanie go protestanckim „odszczepieńcom”.

Jarosz zmarł w 1588 roku i pogrzebany został w jednej z krypt lubszeckiego kościoła. Jak wynika zapisów dokumentu procesowego z 1592 roku, pozostawił żonie znacznie zadłużony majątek.

Magdalena Kamieńcówna

Najmniej znaną z rodzeństwa, dzieci pozostałych po Jerzyku Kamieńcu, była jego córka Magdalena. Wzmiankuje ją tylko wyłącznie, do niedawna jeszcze nieznany, dokument sądu ziemskiego w Opolu, spisany w środę po niedzieli Reminiscere, czyli 26 lutego 1592 roku. Z umieszczonej w zapisie aktu sądowego informacji, że: *niebotyk Jarosz Kamenecz dotczenu Mandalenu, sestrz swu przeżył*, wynika, że zmarła ona w bliżej nieokreślonym czasie przed 1588 rokiem, w którym to rozstał się z życiem wspomniany Jarosz na Lubszy Kamieniec. Wcześniej jednak przywłaszczył on sobie pozostałe po niej klejnoty, co zapisano we wspomnianym dokumencie i przekazał je Dorocie z Rogojskich, swojej małżonce. Wszystko wskazuje na to, że Magdalena mieszkała wspólnie z rodziną brata na zamku w Lubszy. Po swej śmierci miejscem jej wiecznego spoczynku stała się jedna z krypt kościoła św. Jakuba Starszego w Lubszy.

Ewa z Kamieńców na Sadowie Ziemięcka

Ewa z Kamieńców zaślubiona była Baltazarowi z Ziemięcic na Sadowie Ziemięckiemu.¹⁵⁶ Znana jest zapisów dwóch

¹⁵⁶ Prawdopodobnie za sprawą Baltazara Ziemięckiego doszło do mariażu Sambora Starszego Ziemięckiego, syna Daniela Starszego z Ziemięcic na Ziemięcicach, Żernikach, Wieszowej i połowie Mikulczyc z Katarzyną Wyskotówną z Woźnik. Ze związku tego narodziła się córka Anna Ziemięcka, która zapewne w 1592 roku wyszła za Stanisława Stadnickiego, słynnego „Diabła z Łańcuta”, największego pieniacza w województwie

dokumentów. Po raz pierwszy 26 lutego 1592 roku, kiedy to wraz z bratem Janem Kamieńcem i siostrą Jadwigą z Kamieńców Hernikową skarżyła swoją bratową Dorotę z Rogojskich o wypłatę działu za pozostałe po Magdalenie swojej zmarłej siostrze klejnoty. Po raz kolejny, według informacji przekazanej przez Josefa Pilnačka, brała udział w akcie sprzedaży Woźnik w 1596 roku, który miał miejsce po śmierci wspomnianego Jana Kamieńca. Nie znamy czasu jej śmierci. Prawdopodobnie spoczęła w krypcie kościoła w Sadowie koło Lublińca.

Jadwiga z Kamieńców na Lubszy Hernikowa

Jadwiga z Kamieńców była małżonką Jana z Herny (Hornau) na Lubszy Hernika. Wspólnie z mężem, prawdopodobnie mieszkała w dworcu w Kuczowskiej Kuźnicy, oddalonym około 8 km od lubszeckiego zamku. Hernikowie zaliczali się do protestanckiej szlachty.

Po raz pierwszy wzmiankowana w zapisach księgi sądowej księstwa opolsko-raciborskiego 26 lutego 1592 roku, kiedy to wraz z bratem Janem Kamieńcem i siostrą Jadwigą z Kamieńców Hernikową skarżyła swoją bratową Dorotę z Rogojskich o wypłatę działu za pozostałe po Magdalenie swojej zmarłej siostrze klejnoty.

W 1596 roku, wzięła udział w akcie sprzedaży Woźnik, który miał miejsce po śmierci Jana Kamieńca, jej brata.

Jadwiga z Kamieńców Hernikowa zmarła po roku 1596 a przed 1606 rokiem, kiedy to w dokumentach wzmiankowana została Katarzyna z Blysdorfu, kolejna małżonka Jana Hernika.

ruskim. Po śmierci „Diabła” Stadnickiego 20 sierpnia 1610 roku, ponownie 23 stycznia 1614 roku, wyszła za mąż za pułkownika Ludwika Poniatowskiego, słynnego lisowczyka. Zmarła przed 4 października 1651 roku.

Dorota z Rogojskich z Rogoźnika na Lubszy Kamieńcowa

Dorota z Rogojskich z Rogoźnika na Lubszy Kamieńcowa była małżonką Hieronima zwanego Jaroszem Kamieńca. Nie wiadomo, kiedy został zawarty między nimi związek małżeński, źródła na ten temat milczą.

Z pośredniego źródła z 1592 roku wiemy, że została wywianowana przez swojego męża Jarosza, przed 1588 rokiem, który m.in. zapisał „*Dorotie Rogoyske wselyake nabytky, dobytky, klenoty, pokadzby ziadnych ditek ne było.*” Informacja ta zapisana została w dokumencie, który powstał w związku z oskarżeniem przez Jana Kamieńca i Jadwigi i Ewy siostr Kamieńcowych swojej bratowej Doroty oraz procesem, jaki miał miejsce w Opolu w 1592 roku, o wypłacenie przez nią działów za pozostałe po wspomnianej wcześniej Magdalenie Kamieńcównie klejnoty. Dorota przejęła po Jaroszu dobra lubszeckie bardzo zadłużone skoro swoje klejnoty musiała zastawić w Będzinie. Na dodatek jej dom – zamek lubszecki został - według zapisu dokumentu – całkowicie splądrowany przez Polaków.

Wspomniana jest między innymi w protokole wizytacyjnym biskupstwa krakowskiego z 1619 roku:

Dziedziczką wsi jest Dorota Kamieńcowa, wdowa, która heretyckich duchownych, ewangelickiego wyznania utrzymuje, którzy dziesięciny pobierają i inne uposażenie plebańskie trzymają.

Z zapisu innego niepublikowanego dokumentu sądu ziemskiego księstwa opolskiego-raciborskiego sporu Doroty z rodu Rogojskich Kamieńcowej z Janem Hernikiem, swoim szwagrem, poznać możemy w całej krasie jej niepośledni charakter.

W tym sporze między Janem Hernikiem, skarżącym z jednej a Dorotą Rogoyską oskarżoną z strony drugiej: Pan starosta i panowie sędziowie ziemscy orzekli:, Ponieważ skarżący skargę swoją dowodzi, że Dorota Rogoyska dęby, buki i inne drzewa, które owoce dają, do mielerzy rąbane, na węgiel drzewny

palone, sprzedawać dała, a to się zarzuca, że Kuźnica Kuczowska, od której wspomniana Dorota według komisarskiej umowy, zawartej w środę po niedzieli Judica (7.04.) 1593 roku, trzydzieści pięć talarów rocznego czynszu bierze, na ty Lesy wysazena jest. Z tych to przyczyn Dorota Rogoyska nie ma prawa do palenia mielerzy i sprzedawania drzewa. A że się tego, jak wyżej wspomniano, ważyć śmiała, powinna jest skarżącemu naprawić szkody w wysokości 100 grzywien i takowe od daty [wyroku], w ciągu kolejnych 12 tygodni w wyższym urzędzie położyć. Stało się w Raciborzu, w czwartek po Narodzeniu Panny Maryi¹⁵⁷ 1596 roku.¹⁵⁸

Nie znamy czasu śmierci Doroty Kamieńcowej. Wszystko wskazuje na to, że wieczny spoczynek znalazła w jednej z krypt kościoła parafialnego p.w. św. Jakuba Starszego w Lubszy u boku swego męża Hieronima Jarosza Kamieńca.

Wraz z jej śmiercią, zakończyło się około stuletnie władanie dobrami Lubszy przez ród Kamieńców. Schedę po Dorocie przejął Baltazar na Lubszy Frankenberg, który wraz z żoną zakupili następnie dobra woźnickie, odstąpione później Gaszynom

¹⁵⁷ Czwartek po Narodzeniu NMP 1596 roku przypadł 12 września.

¹⁵⁸ *W ty při mezy Janem Hernikiem zialobnikiem z gedne, Dorotu Rogoysku obzialowanu z strany druhe: Pan Heytman a Pani Sudczy zemsti nalezlj: Poniewadz zialobnik obwinieni sweho prowadzi, zie Dorota Rogoyska, dubi, buky, a gine drziwi, ktore owocze nase na milirze rubati, wssy paliti, a prodawati dala, a to se nachazy zie Kuznicze Kucziowska, ad [...] dotczena Dorota podle znieni smluwy commisarzske giz datum we strzedu po nedieli Judica Letha (15)93. Piet a tryczeti thola(row) platu roczniho bere, na ty lessy wysazena gest. Stiech przyczyn Dorota Rogoyska k paleni milirzy a prodawani drziwi prawa ne ma. A zie gest toho jako weiss dotczeno wazyti smela, powinna gest to zialobnikowi geonim stem hrzywen y za szkody naprawili, a takowe od datum we 12 nedielich porzad zbiehlych k aurzadu werchnimu polozyti. Stalo se w Rati(borzu) we stwrtek po narozeni Panny Marye Letha 1596. Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Księstwo opolsko-raciborskie, rep. 135, sygn. 128, s. 349.*

Jan z Herna na Lubszy Hernik vel Hornik

Ród Horników (Hörnig, Hornig, Hernig, Hernik) piszący się z Horn (Hern, Hornau) wzmiankowany był już w początkach XV wieku we Wrocławiu.¹⁵⁹ Na Górnym Śląsku bliżej nieznanym Piotr Hornik, w dniu 14 kwietnia 1412 roku, uczestniczył w spisaniu dokumentu Bernarda, księcia opolskiego, strzeleckiego i niemodlińskiego, potwierdzającego sprzedaż wójtostwa woźnickiego.¹⁶⁰ Nie jest wykluczone, że już w tym okresie Hornikowie powiązani byli z regionem lublinieckim. W XVI wieku Hernikowie wzmiankowani byli w bytomskim. Roman Sękowski uważa, że łączenie Hoernigów wrocławskich z górnośląskimi jest niesłuszne.¹⁶¹ Nie wiadomo więc, dlaczego przypisuje herb z pieczęci Adriana Hernika z 1546 roku, umieszczonej na dokumencie kupna sprzedaży stawu w Bytomiu¹⁶², Hernikom wrocławskim.

W 1539 roku, Adrian Hornik, jeden z członków rodu kupił Radzionków, wieś w pobliżu Bytomia.¹⁶³ Adrian bytomsko-tarnogórski starosta górniczy był w tym czasie właścicielem dwóch dworów: „Klebank” i „Polski” koło Toszka, które to sprzedał w 1557 roku Arnosztowi Meisingerowi. Po nim, na Radzionkowie wymieniani byli: Wacław, Joachim i Piotr.¹⁶⁴

Przyjmuje się, że Adrian był dziadkiem Jana na Lubszy Hornika.

Jan z Herna na Lubszy Hernik vel Hornik ożeniony był z Jadwigą na Lubszy Kamieńcową, siostrą: Hieronima Jarosza

¹⁵⁹ Josef Pilnaček: *Rody starego Slezska*. Dil II s. 78; Sękowski uważa jednak, że był to inny ród, nie powiązany z górnośląskimi Hernikami. Zobacz: Sękowski: *Herbarz III* ... s. 160 – 162, 192.

¹⁶⁰ CDS VI s. 32.

¹⁶¹ Sękowski: *Herbarz III* s. 192.

¹⁶² Dokument pergaminowy przechowywany obecnie w Archiwum Państwowym w Katowicach.

¹⁶³ Josef Pilnaček: *Rody starego Slezska*. Dil II s. 78.

¹⁶⁴ Józef Knosała: *Parafia radzionkowska*. Katowice 1926 s. 240 – 244. Piotr, poważnie zadłużony utracił Radzionków na rzecz wierzycieli.

z Kamienia na Lubszy Kamieńca i Jana z Kamienia na Woźnikach Kamieńca. Nieznany jest czas zawarcia związku małżeńskiego Jadwigi Kamieńcówny i Jana Hernika. Pewnym natomiast wydaje się fakt, że ich siedzibą był dworek w Kuczowskiej Kuźnicy, oddalony około 8 km od lubszeckiego zamku. Hernikowie zaliczali się do szlachty protestanckiej. Jan Hornik 1 lipca 1579 roku wzmiankowany, jako sędzia ziemski bytomski.¹⁶⁵ Jan Hernik na Lubszy wzmiankowany był 19 stycznia 1589 roku. W 1596 roku Jadwiga na Lubszy Kamieńcowa z Janem na Lubszy Hornikiem oraz innymi członkami rodu sprzedali przypadającą im po bracie Janie na Woźnikach Kamieńcu część miasta Woźniki.¹⁶⁶ W 1600 roku Jan Hornik był opiekunem nieletnich dzieci zmarłego Jerzego na Dobrodzieniu Jarockiego.¹⁶⁷

Jan z Herna na Lubszy Hernik wielokrotnie występuje w dokumentach. Są to najczęściej skargi do sądu ziemskiego w Bytomiu na nieuczciwych wierzycieli Hernika.¹⁶⁸ Wiele z listów datowanych było w Kuczowskiej Kuźnicy. Między innymi w Aktach miasta Bytomia w Archiwum Państwowym w Katowicach zachował się list Jana z Hornu na Lubszy Hornika do Bernarda Lichnowskiego, starosty ziemskiego bytomskiego, z prośbą o pomoc w ściągnięciu długu od Adama Starzyńskiego, spisany w Kuczowskiej Kuźnicy 18 marca 1606 roku.¹⁶⁹

Po śmierci Jadwigi, która nastąpiła po roku 1596 a przed rokiem 1606, Jan na Lubszy Hornik ożenił się z Katarzyną z Blysdorffu [...]enberkowną.¹⁷⁰ Z uwagi na nieczytelność

¹⁶⁵ Jerzy Horwat, Zdzisław Jedynek: *Zarys genealogii kilku rodzin szlacheckich z ziemi gliwickiej, toszeckiej i bytomskiej*. [w:] *Zeszyty Gliwickie*. Tom 28 – 29. Gliwice 1999 – 2001 s. 92.

¹⁶⁶ Josef Pilnaček: *Rody ...* Dil II s. 78.

¹⁶⁷ Sękowski: *Herbarz* III s. 192.

¹⁶⁸ Zobacz: Bernard Szczech: *Dokument Górnośląski 1601 – 1626 ze zbiorów byłego Archiwum Miejskiego w Bytomiu*. Zabrze 1996.

¹⁶⁹ Tamże s. 8.

¹⁷⁰ Archiwum Państwowe w Katowicach. Akta miasta Bytomia XVII w: List Katarzyny z Blysdorffu, żony szlachetnego Jana na Lubszy Hornika. Kuźnica

zapisu, nie jest znane nazwisko rodowe Katarzyny. W inwentarzu Archiwum Państwowego Katowicach podano jakoby Katarzyna pochodziła z rodu Koszemborów. Podobnie błędne jest przypisywanie jej własności Kuźnicy Chudowskiej.

Herb: Dwudzielną tarczę w pas, w górnym błękitnym (modrym) polu czerwony myśliwski róg złotem okuty, w dolnym, czerwonym polu, takiż sam błękitny, złotem okuty róg.

Klejnot: Pomiędzy błękitnymi i czerwonymi labrami, większy czerwony i mniejszy błękitny róg, ustnikami do góry.¹⁷¹

Frankenbergowie

**Baltazar (Balcer) Frankenberg, Jan Jerzy Frankenberg,
Elżbieta Twardawa żona Baltazara**

Po śmierci Doroty Rogojskiej dobra lubszeckie dzięki koligacjom rodowym przeszły w posiadanie rodu Frankenbergów. Pierwszym przedstawicielem tej rodziny na obszarze dawnej Lubszy był Baltazar vel Balcer Frankenberg, protestant a zarazem wyższy oficer wojsk cesarskich (pułkownik) w latach wojny trzydziestoletniej. Opowiadanie się po stronie cesarskiej w toczącej się wojnie, uchroniło go przed restrykcjami, jakie spotkały Kochcickich – sąsiadów Frankenberga. Baltazar był dwukrotnie żonaty: z Elżbietą z Twardawy Twardawą i Anną Marią Posadowską. Posiadał dwoje dzieci: Salomeę i Kaspra Adama po drugiej żonie, ożenionego z Anną Barbarą von Frankenberg – Proschlitz, późniejszego właściciela Krzywicz i Bukowia. Miał również brata Jana Jerzego na Lubszy, który prawdopodobnie zarządzał Kuźnicą Kuczowską.

Kuczowska 18 sierpień 1606 roku. W liście tym Katarzyna potwierdza odbiór 22 talarów pożyczonych przed laty przez szlachetnego pana Adama z Bytkowa na Przełajce Starzyńskiego od Jana Hornika. Zobacz: *Dokument Górnośląski 1601 – 1626* s. 8. W zapisie dokumentu pierwsze litery nazwiska nieczytelne!

¹⁷¹ Johann Siebmacher: *Wappenbuch*. Norimbergae s. 73, Taf. 53 (wydanie fototypiczne); Josef Pilnaček: *Rody ...* Dil II s. 79.

Działając z upoważnienia cesarza Ferdynanda, Karol Hannibal von Dohna w dniu 8 sierpnia 1627 roku, wydał rozporządzenie, na mocy którego w całym dekanacie bytomskim polecił dopuścić lub wprowadzić do miast i wiosek katolickich duchownych i zwrócić im zabrane świątynie. Wśród miejscowości wymienionych w rozporządzeniu były Woźniki i Lubsza, parafie wchodzące w skład dekanatu bytomskiego. Polecenie nie zostało jednak wykonane z powodu wtargnięcia na Górny Śląsk protestanckich wojsk Mansfelda, które z kolei po pewnym czasie zostały wyparte przez oddziały cesarskie.

Na propozycję zwrotu katolikom kościoła w Lubszy, skierowaną do Frankenberka, przez Andrzeja Horzyckiego, komisarza kolegiaty w Opolu, popartą zgodą sądu ziemskiego księstwa opolsko-raciborskiego, pułkownik się nie zgodził. Twierdził, że kościół lubszecki należy do biskupstwa krakowskiego. W końcu Balcer Frankenberk ustąpił, a kościół urzędowo zamknięto, choć protestanci duchowni - pastor oraz nauczyciel - nadal wypełniali swoje urzędowe obowiązki w pomieszczeniach przyległej kościołowi plebanii.

Kilka lat później, przejściowo, na nieznany nam bliżej obecnie okres czasu, Frankenbergowie weszli w posiadanie sąsiednich Lubszy – Woźnik i Ligoty (Woźnickiej). Według Saurmy, stało się to w 1632 roku, kiedy to dobra Woźnik zakupiła Elżbieta z Twardawy, żona Baltazara (Balcera) na Lubszy Franckenberga.¹⁷² Dokument z 18.08.1634 roku, przechowywany w archiwum w Pradze czeskiej informuje, że aktu sprzedaży dokonała wdowa po Jerzym Fryderyku juniorze, Katarzyna Kochcicka, rodzona *Sedliczkin von Choltitz* w 1632 roku Elżbiecie Frankenberg, rodzonej Twardawa z Twardawy, za kwotę 10.000 talarów. W 1664 roku, ks. Paweł Jan Zgorkowicz proboszcz kościoła św. Katarzyny w Woźnikach skarżył się tymi słowami na Kochcickich, jak i na Baltazara na Lubszy Franckenberga:

Reszta ról i łąk obszernych, jako kiedyś fundowane były na uposażenie kościoła, zagrabione i rozprzedane są od bezbożnych

¹⁷² Saurma, s. 381.

heretyków, dziedziców tutejszego dworu, mianowicie od panów Kochcickich i pana Frankenberga, w czasach herezji luterskiej, jaką tutejsza owczarnia Chrystusowa zarażona była przed 30 laty.¹⁷³

Dobra Ligoty i Woźnik z rąk Frankenbergów, prawdopodobnie po śmierci Elżbiety Frankenberg (*Elisabeth Frankenberg geborne Twardaff auf Lubscha, Obrowitz und Woysnig* – zapis nazwiska w dokumencie z 8.07.1634 roku¹⁷⁴) zakupił Melchior Ferdynand de Gaschin.

Frankenberkowie czy ich późniejsi następcy Pücklerowie na Lubszy a także inni dziedziczni panowie okolicznych włości (w tym i Kościół), zainteresowani byli działalnością przemysłową (górnictwem i hutnictwem), w której upatrywali możliwość godziwego dochodu. Narastać zaczęły także konflikty, powodowane łamaniem dawnego zwyczajowego prawa. Charakterystycznym przykładem takiegoż sporu, może być pozew skierowany na bytomskie roki sądowe przez Jana Jerzego Frankenberka, dziedzica Lubszy, właściciela kuźnic w Kuczowie i Truszczyca, przeciwko Annie Helenie z Kaunitzów hrabinie Henklowej. Pismem datowanym w Lubszy w dniu 15 września 1656 roku, Jan Jerzy z Frankenbergku na Aldstubbendorffie, Lubszy i Truszczyca, pozywał przed sąd i oskarżał Annę Helenę hrabinę Henklową o ograniczenie jego praw i wolności oraz spowodowanie wielu szkód z tego wynikających, a także domagał się wyrównania strat: „*Podle absedu Urzendu Zyemskyego, ktorym datum szostego septembris w miescie Bytomiu przed Jego Mość Pana Hetmana, Jego Mość Pana Sendzygo a Jego Mości Panow Sandzczow Zyemskych Paynstwa Bytomskygo.*

¹⁷³ „*Reliqui agri et prata, quae ampliora in dotem ecclesiae olim fundata fuerunt, direpta et dividita ab impiis haereticis huius domini haeredibus, nominatim autem a dominis Kochcicky et domino Frankenbergio tempore haeresis Lutheranae, qua hoc ovile Christi ante triginta annos infectum erat*” . Zobacz: B. Szczech: Kościół św. Katarzyny ... s. 14.

¹⁷⁴ W piśmie z 18 lipca 1632 roku podpisała się *Elisabeth von Frankenberg geboren Twardaffin von Twardaff aud Altstubbendorff, Woysnik, Obrowitz und Liubscha.*

Winiam Wasz Mość Wysoce Urodzona Pani Pani Anno Heleno Chrabinko Henklowa Rodzona Chrabinko z Kaunicz na ten czas na Gorach Tarnowskich, a to w tym Wasz Mość wynam dawam, że mi prawa a wolności moiey, które na Mało Żyglinskim gruncie od Pana starego Symona Glocza na wolni szukani, a brani rudy żeliezney, a na wywiedziny wody ze starego toku nowym przykopym na blacharnie moję, także też młodego Symona Glocza: na wykopany roll, na drzewo ku zbudowanyu dwu chalup y na paliwo, na wolną paszq, na brany drzewa do cymrowania szybow, y do wolnego rąbaniy a brania drzewa na paliwo do kuczowsky kuyznicy, o którym prawie Pan Szymon Glocz, Panu Adamowi Bruyskowi, przy kupowaniu Mało Żyglinka oznamował. Także też od Pana Jana Glocza to wszystko prawo czo sobie wdzielczych braterskich cedulach na Mało Żyglinskim Gruncie yaksto wolne brany rudy, wolne paszę, wolną myśliwoysc zostawił mającego z Mayący wolnosci zażywać zbraniacie, a prawom moym mayancym mysta niedawocie, przez czo tak wieliie lat wielkie szkody ponoszę. Abyście mi ku naypyrwszym sądom, które drughygo dnya octobris albo kiedykolwiek potym moym obwynyniu podle zrządzynya zyemskygo na pyrwsze w miescie Bytomiu Trzymane bëndam stanyły, na žalobe moje odpowiadali a stego prawi byli, za które ponoszone a podyente szkody pokładq sobie na Wasz Mości za to ku nagrodzie sztyry tysiance grzywien czeskich groszy a iże się tego na Wasz Mości dosądzac muszę, za utraty, pracę, omieszkany gospodarstwa tysiąc grzywien czeskich groszy albo czo mi Jego Mość Pan Hettman, Jego Mość Pan Sędzya a Jego Mości Panowie Saydczy za sluszne uznayq. Datum temu mymu obwynyniu w Liubszy pietnastego septembris roku tysiancnego szesc setnego piendziesiątego szostego.

Jan Jyrzy z Frankenbergku
swobodny Pan na Aldsstubendorffie Liubszy a Truszczyczy.”¹⁷⁵

¹⁷⁵ Lubsha, 15. 09. 1656. Jan Jerzy z Frankenbergku na Aldstubendorfie, Lubszy i Truszczycy, pozywa przed sąd i oskarża Annę Helenę hrabinę Henklową o ograniczenie jego praw i wolności oraz spowodowanie wielu szkód z tego wynikających, a także domaga się wyrównania strat.

Nabyta przez Frankenberga kuźnica Truszczycka, leżąca na ziemiach byłego księstwa bytomskiego (po drugiej stronie rzeki było już księstwo opolskie), korzystała z praw braterskich, które po nabyciu sąsiednich gruntów Małego Żygłina przez hrabinę Annę Helenę z Kaunitzów Henklową zostały złamane. Nieznany jest wyrok w toczącej się przed kilku wiekami sprawie.

Salomea Frankenberg

Salomea Frankenberg była córką Baltazara i Elżbiety Twardawa wyszła w 1646 roku za mąż, za Jerzego Pücklera. Otrzymała dobra Lubszy, które następnie po jej śmierci 2.12.1678 roku przeszły w posiadanie Pücklerów.

Pücklerowie

W drugiej połowie XVII wieku, po śmierci Jerzego Fryderyka barona na Lubszy Frankenberka, Lubsza przeszła w posiadanie rodu Pücklerów. Stało się to prawdopodobnie za sprawą ożenku Jerzego barona na Grodźcu Pücklera z Salomeą baronową Frankenberg, bliską krewną Baltazara i Jerzego Fryderyka na Lubszy Frankenberków, których ślub odbył się w 1646 roku. Tenże Jerzy na Szydłowcu i Grodźcu Pückler w dniu 5.03.1655 roku, za swoje zasługi, otrzymał od cesarza tytuł barona.¹⁷⁶

Niespełna pół wieku później 10 maja 1690 roku kolejny przedstawiciel rodu August Sylvius von Pückler baron na Grodźcu, Szydłowcu, Lubszy etc¹⁷⁷ otrzymał tytuł hrabiowski.

Archiwum Państwowe w Katowicach. Akta Miasta Bytom. Dawna sygnatura APB XVII F.

¹⁷⁶ *Die Wappen des Schlesiſchen Adels. J. Siebmacher's grosses Wappenbuch.* Bd 17. Neustadt an der Aisch 1977.

¹⁷⁷ August Sylvius Pückler Freiherrn von Groditz auf Schedlau, Lubſchau etc.

Drzewo genealogiczne rodu Pücklerów

Piotr Pikler na Blumenthal ok. 1394/1415

|

Jan ok. 1434/44
∞ 1434 Katarzyna

|

Mikołaj 1463/88
∞ Dorota z Haugwitz

|

Mikołaj na Grodźcu +1543
∞ Dorota Larysz

|

Wacław, na Siodłowie¹⁷⁸
∞ > 1550, Barbara z Haugwitz

|

Jan (1550-1590)
∞ 1575 Zuzanna z Dannwitz i Johnsdorf (1556-1619)

|

Jan (1576-1638)
1. ∞ 1603 Helena Sedlnitzka z Holtitz (1582-1630)
2. ∞ 1630 Maria Elżbieta Cygan baronowa ze Słupska (1594-1633)
3. ∞ 1635 Poliksena Elżbieta baronowa von Promnitz (1599-1650)

|

¹⁷⁸ Siodłów, niem. Schedlau, obecnie Szydłowiec, miejscowość w pobliżu Niemodlina na Górnym Śląsku.

Jerzy Pückler baron na Grodźcu, Siodłowie i Lubszy (1623-1679)
∞ 1646 **Salomea na Lubszy baronowa Frankenberk (1630-1678)**

Karol Franciszek
hrabia Pückler na Grodźcu¹⁷⁹

August Sylvius hrabia Pückler
na Grodźcu, Siodłowie i Lubszy (1657-1748)
∞ 1682 **Luiza Maksymiliana**
baronowa Nowagk i Hermsdorf (1658-1735)

August Ludwig hrabia Pückler
baron na Grodźcu,
Siodłowie i Lubszy (1692-1759)

Franciszek Sylvius (1691-1754)
1. ∞ 1714 **Ewa hrabina Burghauss (1687-1740)**
2. ∞ **Maria hrabina Nostitz-Rokitnica (1716-1780)**

Erdmann hrabia Pückler (1720-1794)
1. ∞ 1749 **Luiza Ulryka hrabina Pückler (1731-1751)**
2. ∞ 1751 **Charlotta Maksymiliana**
baronowa Seherr-Thoss (1727-1796)

Erdmann hrabia Pückler (1755-1819)
∞ 1791 **Joanna z Czettritz i Neuhaus (1769-1834)**

Pobyt Pücklerów w Lubszy zaowocował licznymi inwestycjami.

¹⁷⁹ Był dziedzicem Lubszy wspólnie z Augustem Sylwiuszem w latach 1679-1683.

Rok 1707

Z fundacji hrabiego Augusta Sylvio de Pikler (Pückler) zbudowano w Lubszy, pierwszy w tej części Śląska, murowany budynek szkolny. Jak wykazały wizytacje biskupie wieku osiemnastego była to jedyna w tym stuleciu murowana szkoła w dekanacie bytomskim.

W tym samym roku w księgach metrykalnych kościoła w Lubszy zapisano: „Simon Kurzich molitore de Molendina” (Szymon Kurzich młynarz z Młyn). Jest to najstarsza - jak dotychczas - znana wzmianka o Kamieńskich Młynach.

Rok 1709

Z fundacji Augusta Sylwio de Pückler, na miejscu poprzedniej, murowanej, pochodzącej prawdopodobnie jeszcze z czasów średniowiecza, zbudowano nową murowaną, krytą gontem plebanię oddaloną o 13 kroków od kościoła w Lubszy. Po 1803 roku, po wystawieniu nowej plebani w ogrodzie farskim, przeznaczona na cele gospodarcze. W okresie międzywojennym istniało tam „Ognisko”, a po ostatniej wojnie światowej salka katechetyczna. Po 1945 roku zmieniono pokrycie dachu „starej plebani” na eternitowe, po 1968 pobito papą, a obecnie blachą. Od lat dziewięćdziesiątych, w „starej plebani” staraniem ks. Lucjana Kolorza, w jej części wschodniej, w miejscu dawnego „Ogniska”, utworzono „Klub u św. Jakuba”.

Początki kolonizacji fryderycjańskiej na gruntach Lubszy

W bieżącym roku upłynęło 260 lat od chwili wygotowania w kancelarii Fryderyka II, króla Prus dokumentu, mocą którego, niedługo później, na mapie Górnego Śląska pojawiła się nowa kolonia Ludwigsthal – dzisiejszy Piasek. Sprawcą wystawienia dokumentu był August Ludwik hrabia von Pückler, pan na Siodłowie, Obrowcu, dziedzic Lubszy i wchodzących w jej skład okolicznych dóbr. Poniższy dokument opublikowany

został w języku oryginału w kalendarzu dla powiatu lublinieckiego na rok 1940.¹⁸⁰ Uczynił to ksiądz Heinz Graefe, ówczesny pastor w Piasku, na podstawie istniejącego i przechowywanego jeszcze wtedy na probostwie w Piasku odpisu z oryginału wspomnianego dokumentu.¹⁸¹

Wir, Friedrich von Gottes Gnaden, König in Preußen, Marggraf zu Brandenburg, des Heil(ige) Römisch. Reichs Erz=Cämmerer und Churfürst, Souverainer und Oberster Herzog von Schlesien, Souverainer Prinz von Oranien, Neuschatel und Vallengin, wie auch der Grafschaft Glatz, in Geldern, Magdeburg, Cleve, Jülich, Berge, Stettin, Pommern, der Caßuben und Wenden zu Mecklenburg und Croßen Herzog, Burggraf zu Nürnberg, Fürst zu Halberstadt, Minden, Camin, Wenden, Schwerin, Ratzeburg, Ost Frießlandt und Meurs.

Graf zu Hohenzollern, Ruppin, der Markt, Ravenberg, Hohenstein, Tecklenburg, Schwerin, Bintzen, Bühren und Lehrdamm, Herr zu Ravenstein, der Lande Rostock, Stargardt, Lauenburg, Bütow, Arlay und Breda p. p.

Thun kund und fugen hiermit zu wissen, wasmassen Uns der Hochwohlgeborene Unser besonders Lieber Getreuer August Ludewig Graf von Puckler unterthanigst zu vernehmen gegeben, welchergestalt Er den Gottes= Dienst, von seinen im Furstentum Oppeln, Lublinitzer Kreises belegenen Lubschauer Gütern, bis in das nachste evangelische Bethaus zu Tarnowitz drei Meilen weit mit vieler Beschwerlichkeit, besonders bei unbequemen Wegen und ubeler Jahres=Witterung, zu verrichten habe, und Uns daher demutigst bate. Wir wollten Ihm gnadigst erlauben, dass Er auf gedachten seinen Lubschauerschen Gütern, mit Bestellung eines ordinierten Predigers ein eigenes

¹⁸⁰ H. Graefe: *Ludwigsthal, eine friderizianische Dorfsiedlung.* [w:] *Heimatkaler der für Lublinitz und Guttentag.* 1940.

¹⁸¹ W odpisie, dokument poprzedzony został regestem tegoż dokumentu: „Concesion vor den Grafen von Pückler, daß Er auf seinen Lubschauer Gütern ein evangelisches Bethaus angesuchter maaßen errichten und dabei einen Prediger bestellen möge, auch daß die auf erwähnten Gütern neu anzusetzenden Unterthanen von der Römisch=katholischen Parochie gänzlich eximiret sein sollen.“

evangelisches Bethaus nebst einem Thurm erbauen, und dabei einen Kirchhof anlagen, nicht weniger, dass die auf erwähnten seinen Gutern neu anzusetzende Unterthanen von der Romisch katholischen Parochie eximiret bleiben mögen.

Wenn wir um sothanen geziemenden Gesuch, auf Unsers wirklich geheimten Etats= und Kriegs Ministri von Mashow, deshalb von Uns immediate abgestatteten Bericht, in Gnaden deferiret und stattgegeben:

Als concediren und erlauben Wir hiermit und Kraft dieses aus Souverainer und Landesherrlicher Macht und als Oberster Herzog von Schlesien, obgedachten Grafen von Puckler, dass derselbe auf seinen Lubschauer Gutern ein Evangelisches Bethaus angesuchter maassen erbauen möge:

Wie wir dann auch zugleich hiermit allergnädigst verordnen uns wollen, dass die auf nur erwähnten Gütern neu anzusetzende Untertanen von der Römisch kotholischen Parochie gänzlich eximiret sein sollen; Jedoch mit der ausdrücklichen Condition, dass mehrvermeldeter Graf von Puckler sowohl den Bau sothanen Bethauses, als auch die Unterhaltung des dabei zu bestellenden evangelischen Predigers, seinem Erbiethen gemäß, aus eigenen Mitteln besorgen müsse. Wonach sich manniglich, dem solches zu wissen nothig ist, insonderheit aber Unsere Ober= Amts= Regierung zu Oppeln gehorsamst zu achten und oft erwanhten Grafen von Pückler bei dieser Ihm ertheilten gnädigsten Concession gebührend zu schützen zu haben.

Urkundlich unter unserer Höchst eigenhandigen Unterschrift und begedruckten Königlichen Innsiegel Gegeben.

Berlin, den 7-ten Decembris 1754.

(L. S.)

*Friedrich*¹⁸²

¹⁸² W przekładzie na język polski, brzmienie dokumentu Fryderyka II Wielkiego, pruskiego króla jest następujące: „*My Fryderyk z Bożej łaski król Prus, margrabia brandenburski, podkomorzy i elektor Świętego Cesarstwa Rzymskiego, suweren i wielki książę Śląska, suweren książę Oranien, Neustadtel i Vallengin, a także hrabstwa kłodzkiego, książę Geldern, Magdeburga, Cleve, Jülich, Bergu, Szczecina, Pomorza, Kaszubów i Wenden, w Meklemburgii i Kroshen, burgrabia Norymbergi, Fürst Halberstadt, Minden, Camin, Schwerinu, Ratzenburga, Ost Frieszlandt i Meurs, hrabia*

Akcja kolonizacyjna prowadzona na Górnym Śląsku od połowy XVIII wieku przez władze pruskie przyczyniła się nie tylko do zagęszczenia sieci osadniczej czy zaludnienia terenu. Sprowadzanie kolonistów z Dolnego Śląska, Brandenburgii czy innych krajów niemieckich, powodowało jednocześnie zmiany w strukturze wyznaniowej, jednak odmiennej od tej narastającej w czasie reformacji. Powstanie szeregu nowych miejscowości,

Hohenzollern, Ruppın, Markt, Ravensberg, Hohenstein, Tecklenburg, Schwerin, Bintzen, Bühren i Lohrdamu, Pan Ravenstein, kraju Roctock, Stargardu, Lauenburga, Bütow, Arlay, Bredy etc., wiadomym czynimy i podajemy niniejszym do powszechnej wiadomości, dlaczego wysoce urodzony, Nasz szczególnie ukochany i wierny poddany August Ludwik hrabia von Pückler, Nas najuniższej zawiadamia, jakiego rodzaju niedogodności ma przy nabożeństwach, w swych dobrach położonych w księstwie opolskim, w powiecie lublinieckim w Lubszy, że najbliższy, odległy o 3 mile, ewangelicki Dom Modlitwy w Tarnowskich Górach może odwiedzać, narażając się na duże trudności, szczególnie przy niewygodnych drogach i złej pogodzie, dlatego więc prosi pokornie Nas, a My chcemy jemu łaskawie zezwolić, aby On w swoich wspomnianych lubszeckich dobrach, przy zatrudnieniu ordynowanego kaznodziei, mógł zbudować swój własny ewangelicki zbór wraz z wieżą, nadto obok założyć cmentarz, nic mniej, aby także we wspomnianych dobrach nowo osadzeni poddani zostali uniezależnieni od rzymsko - katolickiej parafii [w Lubszy].

Uchodzi wystąpić do Naszego tajnego ministra skarbu i wojny von Mashow'a bezpośrednio z naszym wystawionym sprawozdaniem o łaskawym zezwoleniu i uwzględnieniu prośby.

Jako pełnoprawny suweren i zwierzchnik oraz jako książę Śląska, zgadzamy się więc i zezwalamy wyżej wspomnianemu hrabiemu von Pücklerowi, udzielić na jego prośbę zezwolenia na budowę, w jego lubszeckich dobrach, ewangelickiego zboru. Równocześnie chcemy przy tym zarządzić, aby w tych dobrach, wszyscy nowo osadzeni poddani zostali całkowicie uniezależnieni od parafii rzymskokatolickiej [w Lubszy]; Zaznacza się równocześnie, że wspomniany hrabia von Pückler tak budowę kościoła jak i utrzymanie potrzebnego kaznodziei, zgodnie z jego prośbą, pokryje z własnych środków.

Według tego, a to należy wiedzieć, Nasze władze, szczególnie Rejencja w Opolu, mają parokrotnie tu wspomnianego hrabiego von Pücklera specjalnie wspierać i ochraniać dla łaskawie udzielonej mu koncesji.

Udokumentowaliśmy to własnoręcznym podpisem Naszej Wysokości, pod którym daliśmy odcisnąć królewską pieczęć.

Berlin, dnia 7 grudnia 1754 roku.

(-) Fryderyk

zamieszkanym przez ludność protestancką, zmuszała władze do zapewnienia osadnikom możliwości praktyk religijnych zgodnie z ich konfesją.

Najstarszym i jedynym obiektem ewangelicko - augsburskiej konfesji w tym rejonie Górnego Śląska, był zbór ewangelicki w Piasku, koloni noszącej dawniej nazwę Ludwigsthal, założonej na gruntach Lubszy, przez jej dziedzica Ludwiga von Pückler. Wniosek hrabiego Pücklera na założenie gminy ewangelickiej uzyskał akceptację króla pruskiego 7 grudnia 1754 roku. Już w następnym roku przystąpiono do budowy zboru z najbardziej dostępnego na tym terenie materiału, jakim było drewno. Nie znamy jednak, jak wyglądał pierwotny kościół ewangelicki w Piasku. Być może przypominał konstrukcyjnie założenia licznych na ziemi lublinieckiej drewnianych kościółków, wznoszonych przez ludność katolicką. W tym samym roku, na nieodległym a położonym na wschód od osady pagórku, przy drodze do Lubszy, założono cmentarz ewangelicki, otoczony po latach kamiennym murem. Uruchomiono także ewangelicką szkołę, funkcjonującą w wynajętych początkowo pomieszczeniach, która w 1865 roku doczekała się własnego, murowanego budynku. Uroczystość poświęcenia zboru, jak i cmentarza, odbyła się 12 sierpnia 1755 roku. Radość posiadania własnego kościoła nie trwała długo. Trzy lata po wzniesieniu, w czasie burzy, w wyniku uderzenia pioruna, zbór spłonął.

W 1760 roku, z fundacji zmarłego 15 marca 1759 roku, w wieku 66 lat, Ludwika Pücklera, dziedzica Lubszy, wzniesiono nowy kościół. Murowany na planie prostokąta kościół, wypełniając ostatnią wolę zmarłego, który pozostawił legat w wysokości 200 talarów, wznosił jego bratanek, hrabia Erdmann Pückler. W południowej części nowej świątyni, ustawiono rokokowy ołtarz ambonowy, otoczony balustradą z ozdobnych desek, wyciętych w kształcie tralek. Północna część nawy odcięta ścianą, za którą znajduje się sklepiona kolebkowo zakrystia oraz wejście na chór muzyczny, na którym ustawiono zdobione ornamentem barokowym organy. Chór zabezpieczono balustradą z ozdobnie wyrzynanych desek z motywem krzyża.

W 1820 roku do wschodniej ściany kościoła dobudowano kwadratową wieżę, którą po zerwaniu odnowionej w 1850 roku kopuły, w 1865 roku podwyższono nadbudówką konstrukcji szkieletowej. Po zakończeniu robót budowlanych, na wieży zawieszono dwa dzwony. Większy zabrano na cele wojenne w okresie pierwszej wojny światowej. Drugi mniejszy, odlany przez R. Hochberga w Pawłowiczkach koło Koźła, z łacińską inskrypcją: "Pax Vobiscum" (Pokój z Wami), pęknięty przetrwał do dzisiaj. Czterospadowy, wysoki dach kościoła jak i siodłowy dach wieży zwieńczony strzelistą wieżyczką pierwotnie pokryte gontem, następnie karpiówka, obecnie pobite są blachą cynkową. Wnętrze ewangelickiego kościoła w Piasku cechuje brak przepychu oraz prostota wyposażenia. Na uwagę zasługuje metalowa chrzcielnica, fundowana w stulecie poświęcenia pierwszego kościółka (12 sierpień 1855) oraz dużych rozmiarów żeliwny piec do ogrzewania pomieszczeń świątyni.

W 1911 roku w miejscu starej drewnianej plebanii, do kościoła dobudowano nowy budynek fary.

Początki Erdmannshain

Dotychczas uważało się w literaturze, że Erdmannshain, czyli Kolonia Strzebińska, tak ją nazwano dopiero w 1922 roku, założona została przez dziedzica Lubszy, Erdmanna von Pückler w 1779 roku, w okresie tak zwanej kolonizacji fryderycjańskiej. Moim zdaniem błąd w dacie narodzin kolonii popełnił Feliks Triest w swym „Topographisches Handbuch von Oberschlesien”, wydanym we Wrocławiu w 1865 roku, a za nim tą nieprawdziwą datę powielali kolejni autorzy różnych opracowań.

W korelacji daty podanej przez Triesta a zapisami ksiąg metrykalnych, bardzo ważnego źródła do poznania dziejów społeczności lokalnej, okazało się, że informacje zawarte w „*Tauff = Buch Der Kirche zu Lubschau..*”, czyli w księdze chrztów za lata 1765 – 1805, odsuwają o kilka lat wcześniej, czas powstania Kolonii Strzebińskiej.

Najstarszym zapisem jest informacja o udzielonym chrzcie, który miał miejsce w Lubszy 21 kwietnia 1776 roku Georgowi (Jerzemu), synowi Georga Kubka i jego żony Franciszki Kwasniowskiej. Te trzy osoby, jak też Teresę Lindel, matkę chrzestną ochrzczonego dziecięcia, uznać możemy za najstarszych mieszkańców Erdmannshain. Niedługo później pojawiają się kolejne nazwiska mieszkańców, kolonistów jak ich źródło nasze określa: Joan Sendel, jego żona Barbara Perkowa i ich córeczka Maria, Joanna Resler oraz Joann Woywoda w 1778 roku, Christian Lachman, jego żona Agnieszka Helchowna i córka Anna a także Georg Waygert w roku 1779. W 1781 roku miał miejsce kolejny chrzest we wspomnianej wcześniej powiększonej o nowonarodzonego Franciszka, rodzinie Kubków. Rodzicami chrzestnymi byli zamieszkali w Erdmannshain Walek Pessel i Joanna Lindel, być może krewna wspomnianej wyżej Teresy Lindel.

W zapisach źródłowych status kolonisty w Erdmannshain posiadało wiele osób. Musimy jednak mieć na uwadze fakt, że opieramy się wyłącznie na źródłach stworzonych na potrzeby kościoła katolickiego z powodu braku dostępu do ewangelickich ksiąg metrykalnych Kościoła Ewangelickiego w Piasku. Mamy zatem świadomość o niekompletności danych, tym bardziej, że znaczna część mieszkańców Kolonii Strzebińskiej była konfesji ewangelicko-augsburskiej, skoro w XIX wieku stworzono dla niej możliwość korzystania z tak zwanej „wanderschule” prowadzonej przez wyznawców luteranizmu.

Często spotykanym mankamentem w zapisach jest niepełność danych przekazywanych przez kancelistę kościelnego. Wielokrotnie są to suche dane, wyprane z wszelkich dodatkowych danych o osobach wzmiankowanych w księgach metrykalnych.

W początku wieku XIX, w zapisach lubszeckich ksiąg metrykalnych, kolonistami w Erdmannshain określani byli: Johan Kindla (1799) vel Kindlein (1808), Adam Streckbein, Dawid Ottenburger (1803), Franz Bohm, Carl Lendel vel Lindel, Tekla Ottenburger (1804), Andreas Streckbein, Franz Morgała (1807), Anton Eher (1815), Franz Rzepka (1817), Johan Keppart

vel Gebhard, Depart, Geppert (1820), Carl Schrot (1822) i Martin Jaschinowsky (1823). To tylko część nazwisk, pierwszych osadników – kolonistów Erdmannshain.

W 1786 wzmiankowany jest George Lachman, którego źródło określa, jako Zimmermann, czyli cieślę. W tym momencie należy zwrócić uwagę na zamysł założycieli kolonii, na ich chęć stworzenia osady, zamieszkałej przez różnego typu fachowców – rzemieślników, służących wytwarzaniu dóbr lub pełniących usługi dla całej okolicy. Ważnym elementem było także położenie kolonii. Została ona zbudowana na wąskim pasie uprawnej ziemi, wtłoczonym ówczesznie pomiędzy skraj lasów wchodzących w skład dóbr zamku lubszeckiego a graniczne grunty pobliskiego Trzebień (obecnie Strzebiń). To też miało istotny wpływ na rozwój jak i zajęcie mieszkańców Erdmannshain.

Przypatrzmy się zawodom mieszkańców kolonii: żołnierzem był Peter Mathil (dziś zapisalibyśmy – Piotr Matyl) wzmiankowany w 1816 roku, Józef Schroth był kowalem (1802) a jego syn lub bratanek uczniem kowalskim (1802). Kowalem był także Johan Scholz w 1826 roku, a szewcem Johann Friedrich (1810).

W latach 1805-1806 źródła podają, że żoną sołtysa była Tekla Ottenburger, natomiast rok później urząd ten pełnił już mąż Teresy Strekbein.

W latach 1820 – 1825 leśniczym rewiru Erdmannshein dóbr Pücklerów był Anton Dintner, żonaty z Charlottą. Mysliwymi tegoż rewiru byli w 1807 Gottlieb Thiele, a w 1818 wzmiankowany był Józef Mokry. Bogactwo drewna i pobliskie kuźnie żelaza określiły także charakter innych zajęć: górnikami, wydobywającymi tak zwane rudy darniowe byli: Franz Rzepka (1814–1824), Jacob Schroth (1820-1823) i Anton Kohlsdorf (1821). Wypalaczem węgla drzewnego, służącego ówczesznie do wytopu żelaza w piecach kuźniczych, był Simon Czernetzki (1818).

Lubszecki browar

Z informacji uzyskanych od starszych mieszkańców Lubszy, którzy dawniej mieszkali w lubszeckim dworze lub w jego pobliżu, dowiedziałem się, że krótko przed pierwszą wojną światową, czyli przed 1914 rokiem, rozebrano stojący w dominium stary lubszecki browar, w którym ponoć warzono znakomite piwo. Nie wytrzymał on konkurencji powstałych na Górnym Śląsku molochów, a swą produkcję ograniczał do lokalnego rynku.

Inaczej jednak było przed wiekami. Stara legenda, którą przytoczył Józef Lompa głosi, że „*Gdy Kraków budowano to do Lubszy po piwo się wyprawiano.*”. Inne wersje podania dodają, że gdy go brakowało, to robota stawiała. Lubszeckie piwo szczególnie cenione było przez miejscowych kuźników, wytapiających i przetwarzających żelazo, jak i przez gwarków wydobywających w okolicy darniowe rudy żelaza.

Nieocenione źródło do poznania przeszłości naszej parafii, jakim są księgi metrykalne, zachowały pamięć o kilku lubszeckich browarnikach, którzy pełnili swój urząd w XVIII wieku. Braxatorami (browarnikami) w Lubszy byli w latach:

- 1708 - 1711 - Jan Noga, który ożeniony był z Heleną.
- 1712 - 1723 - Fryderyk Schulz, żonaty z Agnieszką.
- 1724 - Tomasz Weselyk (Wesely).
- 1733 - Gaspar May, żonaty z Anną.
- 1771 - Joannes Żelezny, żonaty z Marianną Ellgotin, syn Mathias.
- 1786 - Johanna Pachin, żona browarnika.
- 1798 - Carl Ridrich, browarnik.
- 1801 - Joann Willertin.
- 1807 - Rosa Nageln, żona browarnika.
- 1809 - 1810, 1815 - Andreas Golasch mistrz browarniczy, żona Józefa.
- 1813 - Mathes Kruppa, mistrz browarniczy.

Przeglądając przechowywane w Muzeum Miejskim w Zabrzu egzemplarze dawnych gazet wrocławskich, pod rokiem 1812, odnalazłem ogłoszenie informujące o mającej się odbyć licytacji browaru w Lubszy. Dlaczego i kto wystawił browar na licytację, oraz czy i przez kogo został kupiony - nie wiadomo. Ostatnia pisana, wzmianka o browarze w Lubszy pochodzi z pracy Felixa Triesta z 1865 roku. Od starszych mieszkańców uzyskałem przed laty informację, że browar zbudowany był przy dawnym stawie i został rozebrany przed zakończeniem pierwszej wojny światowej. Podobnie rozebrano ówczesne zabudowania gorzelni, w której pracowali m.in.

- W roku 1771 - Johan Stein, (Brandwein Breners) żonaty z Marianną Kucharzonką, posiadał córkę Teklę, której chrzestnymi byli: Franciszek de Pelka, szlachcic z Poczesnej, Marianna Trznadłowska, szlachcianka z Żarek oraz Józefa Felkel, córka hrabiego Mencinskiego.
- 1790 – 1793 – Blasek Bodora (Brandwein Hern Brener).
- 1801 – 1805 – Joseph Lepich (Brantweinbrener), żonaty z Weroniką Płona, córka Weronika.

Urzędnicy Lubszy i okolicy w XVIII wieku

Wiek XVIII, w porównaniu z wcześniejszymi źródłami, przynosi wiele ciekawych poza politycznych i poza religijnych informacji, między innymi o ludziach tamtych czasów. Przeglądając akta metrykalne zachowane w Urzędzie Parafialnym w Lubszy, doszukać się można wielu wiadomości o urzędnikach, rzemieślnikach, a nawet prostych ludziach, żyjących na marginesie ówczesnego społeczeństwa. Wielką stratą dla szerszego poznania była przeprowadzona selekcja i spalenie w 1969 roku archiwum parafialnego. W pozostałych jednak księgach metrykalnych zawarty jest ogrom informacji, z których część postaram się poniżej przedstawić:

Administratorzy zamku lubszeckiego

Najważniejszą osobistością ówczesnych czasów był nazywany w zapisach metrykalnych „Administrator” dóbr

lubszeckich. W zachowanej kronice szkoły w Lubszy, zapisano pod rokiem 1701, na podstawie zaginionych ksiąg metrykalnych, pochodzących sprzed 1707 roku, że zarządcą był (Kammerherren) Rudolf Sebastian von Johnston und Kogeborn. Niedługo później, w aktach parafialnych, odnotowano szlachetnie urodzonego Augustyna Jefserigk, który wzmiankowany był na tym stanowisku w latach 1707 - 1733. Jefserigk przybył do Lubszy wcześniej, skoro ksiądz Chwielczewski w 1706 roku potwierdził chrzest jego syna, który miał miejsce na plebanii kościoła w Lubszy w 1694 roku (zobacz: Aneksy).

Po Jefserigku urząd objął Jacobus Ziętek, być może już po śmierci Augustyna. Ziętek, zapisywany też, jako Ciętek, wzmiankowany jest, jako „capitaneus lubsensis” lub „aulicus de Lubsza” w latach 1733 - 1756. Jakub Ziętek żonaty był z Rosiną (generosa domina), wzmiankowaną w 1747 roku. Posiadali oni córkę Joannę (w metrykach kościelnych zapisana, jako „filia capitaniensi Lubsensi”) wzmiankowaną w 1760 roku. Nie wiemy czy w tym okresie żył jeszcze Jakub Ziętek. Jego następcą był Jerzy (Georgius) Klimke występujący w dokumentach w latach 1762 - 1764 a zapisany także, jako burgrabia lubszecki. Ożeniony był z Esterą, wzmiankowaną w tym samym okresie, jako: „Ester Klimken, burgrabis lubsensis conjunx” lub „Estera Klimtowa uterqve Lubsza aulici”.

11 kwietnia 1764 roku pojawia się nowy administrator: Laurentius (Wawrzyniec) Wawro - aulicus Lubsensis. Nie wiadomo jednak jak długo pełnił swój urząd, ponieważ z chwilą przybycia do Lubszy księdza Jana Kellera, zapisy metrykalne stały się bardzo lakoniczne. Wawro wcześniej przez okres kilkunastu lat był włodarzem lubszeckiego folwarku.

Włodarze

Urząd włodarza tak ważny w średniowieczu z upływem czasu tracił na znaczeniu. W osiemnastym wieku, na naszym terenie ograniczał się do zarządzania folwarkiem. W Lubszy od 1707 do 1719 roku włodarzem był Michał Paczut ożeniony z Katarzyną. Po nim na tym urzędzie występuje Laurenty (Wawrzyniec) Wawro, żonaty z Marianną, który to urząd pełnił w latach 1746 -

1764. Jak zaznaczyłem wcześniej, w 1764 roku został on zarządcą lubszeckiego zamku. Przy okazji wspomnieć także należy o Fryderyku Schulz, potentariusie z Lubszy, występującym w dokumentach metrykalnych w latach 1721 - 1723.

Pisarze

Wiek osiemnasty dostarczył nam szereg nazwisk skrybów zamkowych czy to kuźniczych. Nie była to jednak ta sama ranga, a próba porównywania ich urzędu i pozycji społecznej wydaje się nie na miejscu.

W zapisach metrykalnych kościoła lubszeckiego, pisarze odnotowani są bądź to jako „scriba de aula lubsensis” (pisarz dworu lubszeckiego) lub jako „scriba de Kuźnicza” (pisarz z kuźnicy). Porównując lata ich urzędowania, wydaje się, że funkcję swoją pełnili jednocześnie na zamku lubszeckim i w Kuczowskiej Kuźnicy:

- 1710 - 1713 Andrea Philippczyk - scriba de Kuźnicza, ożeniony był z Marianną
- 1721 - 1723 Andreas Schubert - scriba de Kuczowa Kuźnicza
- 1723 - 1729 Jan Korzonek - scriba de aula lubsensis
- 1738 - 1740 Karol Jefserigk - scriba de Kuźnicza, żonaty z Barbarą, był synem Augustyna Jefserigk, administratora zamku lubszeckiego.
- 1758 Godefridus Paiker - scriba de aula
- 1760 Godefridus Leman - scriba de aula lubsensis
- 1762 Antonino May - scriba de aula
- 1780 Johann Mertini - scriba de kuznicza.

Tabernatoris - karczmarze

Stare powiedzenie głosi, że „...gdy Pan Bóg po stworzeniu świata, w siódmym dniu odpoczywał, diabeł za jego plecami karcznię mu urządził..”. A, że był to pomysł nie pośledni, świadczyła ilość stawianych tych „przybytków”. W Lubszy, jak odnotował to wizytator biskupa krakowskiego w 1720 roku, karczmarz dzierżawiąc pole zwane „Nywa”, płacił lubszeckiemu

plebanowi dziesięćcinę. W okresie tym karczmarzem w Lubszy był Joan (Jan) Jędrysik, wzmiankowany w dokumentach w latach 1708 - 1723. Służącym w karczmie (famulus cauponis) był odnotowany w latach 1720 - 1723 Szymon Solarczyk. W 1767 roku pojawił się w zapisach dokumentów Karl Naiman - Kretschmer aus Lubschau.

Sołtysi

W przeszłości bardzo ważną, naczelną postacią w życiu wsi był sołtys. W pierwszej połowie wieku osiemnastego, metryki lubszeckie wymieniają tylko dwa nazwiska, sołtysów z Psar i Lubszy:

W 1707 roku sołtysem w Psarach był Bartholomeo (Bartłomiej) Płaszczymąka, natomiast kilka lat później, w 1713 roku, wzmiankowany jest „scultetus de Lubsza” - Adalberto Napora.

Chirurg

Dużym zaskoczeniem była dla mnie kilkakrotnie pojawiająca się informacja o istnieniu w lubszeckim zamku funkcji chirurga. W księgach metrykalnych kościoła w Lubszy w latach 1740 - 1748 wzmiankowany jest chirurg Karol Grebner, który ożeniony był z Małgorzatą.

Położne

Jakkolwiek nie znamy dotychczas ani jednego imienia osiemnastowiecznej położnej (akuszerki), jednak wiemy, że położne istniały we wszystkich wsiach parafii, co odnotowano w wizytacji dekanalnej 1791 i 1792 roku. Wizytator zanotował, że: „...w każdej wsi iest iedna Ordynaryina Baba Obsterix, a w Lubshy od Królewskiey Regencyi uczona y nasadzona...”¹⁸³

Młynarze

Byli to najstarsi „przemysłowcy” w naszej okolicy, po których do dzisiaj pozostały w większości tylko ślady w nazewnictwie topograficznym: Kamieńskie Młyny, Młynek

¹⁸³ Zobacz: Aneksy.

Lubszecki, a także nazwa przysiółka Psar – Ślęzkowe (Ślęczkowie) - od nazwiska młynarza Ślęczki. Rodowód młynów na naszym terenie sięga mroków średniowiecza. Pomimo słabej sieci cieków wodnych, nasi przodkowie wykorzystywali wszelkie możliwe miejsca na przepływających parafię lubszecką strumieniach jak i rzece Małej Panwi do budowy młynów. Oprócz wspomnianych młynów w Kamińskich Młynach i Lubszy, zabudowania młyńskie istniały w przeszłości w Kuczowie, Pustkowie Lubszeckim (Kalety), Psarach, Hucie Karola, Mokrusie i Piasku.

W latach 1708 - 1716 wzmiankowany jest młynarz Walenty Ślęczka i jego żona Anna. Posiadali oni oprócz młyna zwanego „Patureyski” lub „molendina post Psary” (młyn za Psarami), także grunta na terenie Lubszy. Po latach od ich nazwiska urobiono najpierw Ślęzkowe pola, a później Ślęzkowe, nazwę przysiółka wchodzącego do 1951 roku w skład Lubszy.

W latach 1708 - 1709 wzmiankowano młyn w Pustkowie Lubszeckim (obecnie Kalety) będący w posiadaniu Jana i Katarzyny Psiuk. W tym samym czasie (1709 - 1710) właścicielami młyna w Mokrusie byli Szymon i Elżbieta Malchrzik. Tenże Szymon występuje w dokumentach także w latach 1714 - 1722, lecz jego żoną była już Zofia.

Wspomniany wcześniej Młynek Lubszecki (Molendina post Lubscham), pobudowany nad Lubszeckim Kanarem, dopływem Potoku Ligockiego w dorzeczu Małej Panwi, był prawdopodobnie w posiadaniu tej samej rodziny, która dzierżyła młyn w Mokrusie. Andrzej i Marianna Maychrzyk wzmiankowani byli w latach 1718 - 1761. Wcześniej, bo w 1710 roku w metrykalnych zapisach wymieniono Mariannę Malchrzikówną de Molendina post Lubscha, żonę Andrzeja.

Frumentarius - kupiec zboża

W zapiskach parafialnych odnaleźć można zapiski o kupcach zboża. Prawdopodobnie byli oni urzędnikami zamku lubszeckiego, w którego interesie działali, jako kupcy produktów podległych im folwarków w Lubszy i okolicy.

W 1731 roku w aktach metrykalnych wzmiankowani są Joan (Jan) i Eleonora Korzonek. Jak wspomniano wyżej, a co odnotowane zostało w zapiskach parafialnych w latach 1721 - 1723, był on wcześniej pisarzem na zamku lubszeckim. Niedługo później, w latach 1733 - 1755, funkcję „kupca zboża” pełnił generosus dominus Jerzy Klimke, który po latach awansował i został burgrabią lubszeckim (1762-1764).

Bednarze

Na ogół w interesującym nas okresie źródła kościelne najczęściej nie wymieniały zawodów parafian zapisywanych w aktach metrykalnych tego okresu. Jest jednak kilka wyjątków. W latach 1712 - 1714 wzmiankowany jest Walentyn Łasik wraz ze swą żoną Katarzyną, bednarz z Lubszy. Także w latach 1720 - 1721 wzmiankowano Jana i Katarzynę Chytrek, małżeństwo bednarzy w Lubszy. W 1723 roku odnotowano także, bez podania konkretnego zawodu, rzemieślnika lubszeckiego (fabri de Lubsza) Andrzeja i jego małżonkę Zofię Matyl.

Opilionis - owczarze

Mało kto wie o tym, że Lubsza i jej okoliczne wioski, szczególnie Psary, Kamienica i Babienica, ze względu na ukształtowanie terenu, a także istnienie obszernych pastwisk, słynęły z hodowli owiec. Uwidocznione jest to także w zapisach metrykalnych kościoła lubszeckiego. W Lubszy w latach 1712 - 1719 wzmiankowane jest małżeństwo owczarzy: Andrzeja i Marianny Sulik.

Myśliwi

W zapisach parafialnych kościoła w Lubszy odnotowano nazwiska łowczych, lecz określano ich jako: „*Venatoris*” lub „*Iakulatoris*”.

Lubsza była dawniej jedną z najbardziej zalesionych miejscowości na Górnym Śląsku. To też wymagało prowadzenia odpowiedniej gospodarki leśnej. Dziedziczni panowie Lubszy utworzyli na podległym im terenie, a także na dobrach rycerskich innych miejscowości, wchodzących w skład tak zwanego

państwa lubuskiego, odpowiedników dzisiejszych leśniczych, których ówczesznie zwano łowczymi (venaroris) lub (iakulatoris). W Borowianach, zanikłym przysiółku Lubszy, czyli na terenie obecnego miasta Kalety, łowczym w 1755 roku był Franciszek Otto. W Kuczowej Kuźnicy w 1740 roku odnotowano Abraama Lindel. Tam też kilkadziesiąt lat później łowczym był Joannes (Jan) Combellius. W Ligocie łowczym dworskim w 1780 roku był Joannes (Jan) Czech.

Należy także wspomnieć o Abrahamie i Elżbiecie Lindel, w latach 1721 – 1723 występujących w dokumentach, jako „iakulatoris de Pustkowie”.

Zastanawiającym jest fakt występowania nazwy „Pustkowie Lubuskie”. W 1728 roku określone wtedy jako Borowiany (zanikła osada na terenie dzisiejszego centrum Kalet), w zapisach metrykalnych w latach 1730 - 1736 określona została jako Zwierzyniec [Abraham et Elisabeth oberforster de Borowiany (1728) lub de Zwierzyniec (1730 - 1736), Fridericus de Zwierzyniec (1736)].

Wojskowi

Do czasów wojen śląskich, pomiędzy Marią Teresą, cesarzową Austrii, a Fryderykiem II, zwanym Wielkim, królem Prus, z uwagi na przygraniczne położenie Lubszy i innych osad parafii, w dobrach stacjonowali wojskowi, których jednym z zadań było strzeżenie granicy pomiędzy Śląskiem a Rzeczpospolitą.

W zamku lubuskim kwaterował wraz żoną Marią Heleną, Jerzy Burghard, cesarski jeździec (eqvitis cesarei) wzmiankowany w 1711 roku. W tym samym roku odnotowano w Lubszy w dokumentach metrykalnych jeźdźca Jakuba Krzysztofa Hack, być może jego potomkowie występowali jeszcze niedawno w aktach gminy lubuskiej.

Służba kościelna i inni służący

W przeszłości posiadający znaczny areal ziemi ksiądz farorz lubuski potrzebował ludzi do pomocy nie tylko do prac polowych i oporządzenia inwentarza, ale i do posług domowych.

W zapisach metrykalnych parafii lubeckiej, zachowały się wzmianki o Ewie Kazimierzównie, która w latach 1711 - 1714, była służącą proboszcza (ancilla de parochia). W 1716 roku wspomniany jest „famulus de parochia” Marcin Żak. Po nim, służącym (famulus plebanalis), w latach 1721 - 1723 był Andrzej Zawadka. W 1732 roku, służącą na plebani wzmiankowana jest Ewa Pacułowna.

Akta metrykalne odnotowały istnienie innych służących w parafii, jednak bez podania ich miejsca służby: Oprócz wspomnianego wcześniej Szymona Solarczyka, służącego lubszeckiego karczmarza, w Ligocie, w 1711 roku służbę pełnił Szymon Demak. W 1716 roku w Lubszy służącą była Zuzanna Kidawianka, a w Psarach Szymon Lipiński. Kilka lat później, w 1720 roku w Kamienicy wzmiankowano służącego Kazimierza Plewniaczka.

„Gościnni” księży w Lubszy w początkach XVIII wieku

Często zdarzało się, że szczególnie wypadki losowe, zmuszały farorza do krótkotrwałego opuszczenia parafii. W tych przypadkach lub innych urzędowo zastępowali proboszcza księża lub zakonnicy przysłani z zewnątrz. Wielokrotnie też w ramach „przygranicznej, sąsiedzkiej pomocy” księża prowadzili nabożeństwa niedzielne. Zdarzały się także nieliczne przypadki udzielania chrztów lub ślubów przez przybyłych z zewnątrz księży.

W latach 1713-1715, często odnotowano w zapisach metrykalnych boronowskiego kapelana, księdza Jana Leopolda Iwanowskiego. Podobnie w latach 1718 - 1719, „gościem” był boronowski ksiądz: „capelanus Franciscus Smetana”.

Lubszecki kościół, był często odwiedzany przez braciszków z nieodległej Jasnej Góry. Metryki parafialne, w początkach wieku osiemnastego, odnotowały wielokrotną obecność jasnogórskich braci zakonnych, którzy przebywali w Lubszy przez krótszy lub dłuższy okres czasu.

Pomiędzy 16 marca a 26 kwietnia 1716 roku posługi w lubszeckim kościele pełnił Anastasius Franciskus Szczawiński, z zakonu paulinów na Jasnej Górze. 15 września tegoż roku, kroniki metrykalne wzmiankują braciszka Fabiana Koniecznego, a 13 września 1719 roku Sylwestra Dobieszowskiego.

Nazwiska mieszkańców obszaru dawnej Lubszy w latach 1707 – 1726

Do sporządzenia poniższego wykazu nazwisk mieszkańców parafii lubszeckiej posłużyłem się zachowanymi w urzędzie parafialnym w Lubszy aktami metrykalnymi: „Księgą chrztów” oraz „Księgą ślubów” kościoła parafialnego w Lubszy. Spis obejmuje wyłącznie nazwiska zanotowane przez księdza Sałacińskiego w latach pomiędzy 1707 a 1726 rokiem, czyli z okresu dwudziestu lat z najstarszych dochowanych do dnia dzisiejszego ksiąg metrykalnych. W wykazie starałem się podać wszystkie występujące nazwiska z wyjątkiem szlachty miejscowej i obcej.

Lubsza

Bakalarczyk, Banduch, Bartosik, Buraszek, Bury, Bzdowski, Cagiel (Czagiel), Caglik (Czaglik), Chwastek, Chytrek, Consilius, Czakai (Czakay), Czakaiczek, Drgała, Dydza, Frauch, Gawliczek, Gawlik, Gorecki (Goreczki), Grochola, Hadyk, Hartlik, Janczy, Janczyk, Jaroszwic, Jędrysik, Kadłubek, Kazimierz, Kidawa, Kołodziej, Kołodziejczyk, Kościelny, Kowal, Kowalik, Kożuch, Krupa, Krupka, Kuko, Kulka, Kuśnierczyk, Kuśnier, Lebioda, (Lipieński), Łasik, Makowczyk, Makowski, Malchrzik, Marek, Margała, Matusik, Matuszek, Matyl, Matylik, Michałek, Morgała, Napora, Niewola, Noga, Nowak, Nowatius, Opółka, Opuchlik, Pacucik, Paczucik, Paczutek, Paczut, Philipczyk, Piedo, Plaszczymąka, Polaczek, Polak, Poleciak, Połetek, Rozniata, Rurayczyk, Rzeźniczek, Sałacik, Sapa, Sapka, Schulz, Szech (Szczech), Szeszyk (Szczeszyk), Skwaruch, Skwaruszczyk, Skwaruszek, Słodczyk, Słodek, Solarczyk, Sulik, Szafrancyk, Szafraniec, Szołtysik,

Śledź, Ślęczczyk, Ślęczka, Ucho, Urzędniczek, Wawrzek, Widczyk, Wopielka, Woyszyczek, Woyszyk, Zaczek, Zarzycki, Zięczyk, Ziętek, Żak, Żydek.

Młynek Lubszecki

Maichrzik

Borowiany

Dupczyk, Kaleta, Kococik, Koczot, Kuśnierz, Morgała, Psiucek, Psiuk, Sośnicza, Sośniczka, Woyszyk.

Kuczowska Kuźnica

Brela, Dupczyk, Dziedzic, Gubała, Hadyczek, Hadyk, Janota, Kazimierz, Krawczyk, Leśnianka, Masczyk, Mayszczyk, Miszczyk, Mięszyk, Maruszczyk, Matyl, Olszowski, Pięta, Paiak, Piecuch, Pudełko, Philippczyk, Rogaczek, Szewczyk, Sałacik, Sośniczka, Woysyk, Wolny, Zaczek, Żak.

Mokrus

Malchrzik

Nadolany

Frauch, Kaleta, Kaletka, Kochmanczyk, Kaym, Morgała, Olbrany, Olszowski, Rzeźniczek, Sałacik, Stanik, Turczanka, Woyszyk, Zawodni.

Pustkowie Lubszeckie

Dupczyk, Dyga, Dyrda, Dziedzic, Górecki, Kaleta, Kaletka, Kochmanczyk, Koczor, Kwaśniowski, Lindel, Margala, Maruszczyk, Mayszczyk, Michalik, Musiowna, Mzycek, Nawrot, Olbrant, Piecuch, Plaza, Psiuk, Rządowski, Rządzikowszczyk, Rogacz, Rogaczek, Sapota, Szeszyk, Sośniczka, Staszek, Sulowski, Ślęczka, Woyszyczek, Woyszyk.

Patureyskie (Molendina post Psary)

Ślęczka

Lubsza w opisach XVIII i XIX wieku

W 1783 roku ukazał się nakładem oficyny drukarskiej Johanna Ernsta Trampa w Brzegu, tom drugi „*Beytrage zur Beschreibung von Schlesien*” w opracowaniu F. A. Ziemmermanna. To nieocenione źródło do poznania wsi śląskiej drugiej połowy XVIII wieku przyniosło wiele nowych informacji na temat Lubszy jak i okolicznych miejscowości. Autor ukazał ich strukturę na podstawie stanu posiadania ziemi, wyliczając: bogate chłopstwo w postaci rolników, czyli kmieci (Bauern), małych rolników, czyli pół kmieci lub ćwierć kmieci (kleine Bauern, halb Bauern, Viertelbauern) zagrodników (Gartner) i komorników (Hauslern). Od czasów średniowiecza do kmieci zaliczano tych mieszkańców wioski, którzy posiadali co najmniej jeden łan ziemi. Pół lub ćwierć kmieć posiadał odpowiednio mniej gruntów. Zagrodnikami nazywano chłopów posiadających własny dom z niewielką zagrodą, a jednocześnie zobowiązanych do pańszczyzny pieszej lub czynszu. Komornikami byli bezrolni chłopci mieszkający komorą u cudzych chłopów, zobowiązani do odrabiania pańszczyzny pieszej.

Lubsza drugiej połowy XVIII wieku posiadała jeszcze częściowo pozostały z okresu średniowiecza rozległy obszar sięgający na południu rzeki Mała Panew. Ziemmermann podaje, że **Lubsza Kucz, (Kuczów) i Ludwigsthal (Piasek) to jedna wieś**, której dziedzicem był hrabia von Pückler. Znajdowały się tam dwa pańskie folwarki (Lubsza i Schönhof), jeden kościół katolicki (Lubsza), jeden kościół ewangelicki (Piasek) i dwie szkoły - katolicka w Lubszy i ewangelicka w Piasku. Wieś zamieszkała była przez 47 kmieci, czyli bogatych chłopów, 24 zagrodników i 21 komorników. Oprócz nich zamieszkiwały jeszcze 382 osoby. Nie wiemy, czy do wymienionych zaliczono mieszkańców lubszeckiego zamku, jak i założonych kolonii niewymienionych przez Ziemmermanna. W innym miejscu autor podał, że Kuczów (Kutschau) przynależny hrabiemu von Puckler, posiadał zbudowany wielki piec i fryszerkę.

Wspomniany wyżej Piasek był kolonią założoną na gruntach Lubszy w czasie kolonizacji fryderycjańskiej, która miała miejsce po wojnach śląskich.

Drugą kolonią założoną przez dziedziców Lubszy był Erdmannshain (Erdmannshayn), zwany później Kolonią Strzebińską, który zamieszkany był przez 28 osób trudniących się rzemiosłem.

Inną kolonią powstałą w pobliżu Lubszy była Nywa (Niwy), oddalona o ćwierć mili od Kamienicy. Położona nad polską granicą, składała się z 10 zabudowań zamieszkałych przez 40 osób. Właścicielem kolonii był hrabia von Sobeck.

Dziedzicem Ligoty (Ellgut bey Woschnik) był właściciel Woźnik hrabia Anton von Gaschin. Wioska, w której znajdował się jeden folwark, zamieszkała była przez 5 kmieci, 26 pół kmieci, 20 zagrodników i komornika oraz 226 innych osób.

W Babienicy, której dziedzicem był hrabia Pückler, zamieszkiwał 1 kmieć, 18 pół kmieci, 19 zagrodników, 2 komorników i 152 członków ich rodzin i innych mieszkańców. Znajdował się tam pański folwark, ale nie jak błędnie podaje Ziemmermann szkoła. Dzieci szkolne tej wioski uczęszczały na naukę do pobliskiej Kamienicy.

Kamienica składała się ówczesnie z trzech części, które w 1783 roku przynależne były hrabiemu von Pückler. Oprócz błędnie przypisanej Babienicy szkoły, we wsi znajdował się folwark i dwa młyny (Kamieńskie Młyny). Kamienica zamieszkała była przez 29 kmieci, 28 zagrodników, 2 młynarzy, 9 komorników i 222 inne osoby.

Hrabiemu Pucklerowi przynależna była także wioska Psary, w której znajdowały się dwa folwarki. Wieś zamieszkała była przez 14 kmieci, 22 zagrodników i 165 innych osób.

Lubsza w opisach XIX wieku

W 1830 roku ukazało się we Wrocławiu „Statystyczno-topograficzne zestawienie Prowincji Śląskiej” w opracowaniu

J. G. Knie.¹⁸⁴ W porównaniu z Ziemmermannem, autor bardzo szczegółowo wymienił wszelkie istniejące w początku XIX wieku przysiółki a nawet pojedyncze zabudowania wchodzące w skład gmin wiejskich, strukturę miejscowości, ośrodki przemysłowe, zaludnienie. W przypadku rejonu lubuskiego, niektóre z wymienionych obiektów trudno byłoby dzisiaj odszukać w terenie, inne zaś, jak na przykład Kalety, rozrosły się i zyskały status miasta.

Lubsza, ówczasie wieś w rejencji opolskiej, oddalona była o 3 mile na południowy wschód od Lublińca, miasta powiatowego, i o 1 milę od urzędu pocztowego w Woźnikach. Posiadała 88 domów, zamek i folwark pański położony w obrębie miejscowości. Dobra lubuskie, należały do posiadłości rodu von Kokritz auf Surchen bei Dybernfurth. Wieś miała katolicki kościół parafialny, należący wcześniej do dekanatu bytomskiego, a który 19 lutego 1818 roku przyłączono do archidiecezji lublińskiej. Katolicka szkoła jak i nauczyciel byli na utrzymaniu dziedzica wsi. Oprócz cegielni, we wsi był kamieniołom kamienia wapiennego należący do dziedzica oraz wapiennik wytwarzający 540 korcy wapna palonego. Miejscowość zamieszkała była przez 552 osoby w tym 10 wyznania ewangelickiego i 9 żydów. W skład wsi wchodziły:

- kuźnica z kilkoma budynkami w pobliżu wsi.
- Nowy folwark
- Młyn (Mühlchen), pustkowie
- Szyjów (Schonhof), kolonia i folwark.
- Ślęzkowe (Ślęczkowe), dwa wolne gospodarstwa, ćwierć mili od Lubzyszy przy drodze do Tarnowskich Gór. Niedaleko od tego miejsca, pomiędzy lipami, stoi dawno temu zbudowana kapliczka. Kiedyś w czasie zarazy znajdował się tutaj cmentarz choleryczny.

¹⁸⁴ J. G. Knie: *Alphabetisch-Statistisch-Topographische Uebersicht aller Dorfer*. Breslau 1830.

- Huta Karola, fryszerka z kilkoma budynkami mieszkalnymi, postawionymi w miejscu młyna nad polską granicą, o pół mili od Lubszy.

W początkach XIX wieku, z obszaru Lubszy wydzielono Kuczów i Piasek.

Kuczów oddalony od Lubszy o około $5/4$ mili, zamieszkały był przez 468 osób, wśród których 50 wiernych było wyznania ewangelickiego. Ludność katolicka uczęszczała do kościoła w Lubszy, ewangelicy natomiast do kościoła w Piasku. We wsi znajdowały się 62 domy.

Do gminy w Kuczowie przynależały ówczśnie następujące osady:

- Figlarnia, pustkowie oddalone o $1/3$ mili
- Hadyk, pustkowie położone o $1/8$ mili
- Mokrus (Mokrusz), 4 fryszerki, gdzie 18 robotników wytwarzało rocznie 1250 centnarów sztab żelaza, oraz kuźnica żelaza, w której 3 pracowników uzyskiwało 231 centnarów kutego żelaza.
- Sośnica (Szosnitza), pustkowie oddalone od gminy o $1/2$ mili na północny wschód.
- Zawodzie, pustkowie
- Kalety (Kalita, Neusorge lub Stahlhamer), kolonia oraz należący do dziedzica Lubszy wielki piec, gdzie 22 robotników wytapiało 9456 centnarów żelaza (Roheisen) rocznie.

Dziedzicem kuczowskich dóbr był nadleśniczy (oberforstmeister), spadkobierca części dziedzictwa von Kockritz (Kockritz - Lubschauer Stahlhamer), przynależnych do tak zwanych dóbr państwa (klucza) lubszeckiego.

Piasek (Piosek, Ludwigsthal), przynależny do dóbr lubszeckich, zamieszkały był przez 202 osoby. We wsi znajdowały się 32 domy, kościół ewangelicki, ewangelicka szkoła, w której był jeden nauczyciel utrzymywany przez superintendenta pszczyńskiego. Pozostałe koszty utrzymania ponosił lubszecki dziedzic.

Dzieci katolickie uczęszczały do katolickiej szkoły ludowej w Lubszy, podobnie jak wierni katolicy do kościoła w Lubszy.

We wsi był bielnik (bielarnia przędzy) i tartak. Do Piasku należała Smolana Buda (Schonbrunn), kolonia, w której stało 5 domów mieszkalnych.

Podobnie jak to miało miejsce w Kuczowie, do dóbr państwa lubszeckiego, przynależnych nadleśniczemu, spadkobiercy dziedzictwa von Kockritz, należał Erdmannshain, zwany później Kolonią Strzebińską. Powstała na terenie parafii lubszeckiej kolonia, posiadała 15 domów zamieszkanym przez 92 osoby, z których 10 było wyznania ewangelickiego. Ludność katolicka uczęszczała na nabożeństwa do kościoła parafialnego w Lubszy, natomiast protestanci do kościoła w Piasku.

Do dóbr lubszeckich należała również Kamienica, zamieszkała przez 529 osób, w tym 11 wyznania ewangelickiego i 6 żydów. We wsi znajdowała się, postawiona w 1821 roku, murowana, katolicka szkoła ludowa z jednym nauczycielem, który był na utrzymaniu dziedzica Lubszy. Był także folwark i 94 domy. Miejscowość jak na ówczesne lata była znacznie uprzemysłowiona. Oprócz kamieniołomu piaskowca, w kopalni rudy żelaza, należącej do dziedzica Lubszy, 5 robotników wydobywało 2.000 kibli górniczych rudy rocznie. Ruda ta przerabiana była na miejscu w Kamienicy. W znajdującej się tam fryszerce, siłą 6 zatrudnionych robotników otrzymywano 500 centnarów sztab żelaznych, a kuźnica, w której pracowało 2 kuźników, dawała 100 centnarów kutego żelaza.

Do wsi przynależały ówczesznie następujące osady:

- Widawa (Christianenhof), oddalona o 1/4 mili na północ
- Drogobycza (Drogobitsch), pustkowie
- Kamieńskie Młyny (Kaminitzer Muhlen, Na Młyny), osada polna oddalona 1/4 mili na północny wschód od wsi.

Ligota, jako pierwsza wioska w parafii weszła w posiadanie Hencklów ze Świerklańca i była własnością hrabiny Henckel von Donnersmarck. We wsi były 84 domy, cegielnia, bielnia lnu, a także katolicka szkoła prowadzona przez jednego nauczyciela. W odległości 1/8 mili na północ od Ligoty stał wiatrak należący do Piotra Barana. We wsi zamieszkiwał także introligator. Do gminy należały w tym czasie: pustkowie Schwernol, folwark Friedrichshof, pustkowie Górale (Gurol), kolonia Pakuły

(Pakullen) oraz kolonia Skrzesówka, składająca się z 8 domów, położona około 1/8 mili na północ od Ligoty. Ogółem wieś z przysiółkami zamieszkała była przez 582 osoby, w tym 37 protestantów i 9 żydów.

Do parafii lubszeckiej, jak i dóbr dziedzicznych Lubszy należała kolonia Dubiele, będąca osadą leśnych rolników, która składała się z 6 domów.

Jednym z cenniejszych źródeł kościelnych służących poznaniu górnośląskiej parafii XIX wieku, były systematycznie wydawane we Wrocławiu roczniki: *Schematismus oder Statistik des Bisthums Breslau*. Jakkolwiek zawierają one bardzo suche dane, dotyczące stanu parafii, to przy porównaniu z informacjami znajdujących się w kolejnych rocznikach, zauważyć możemy istotne zmiany, jakie zachodziły w życiu ówczesnego Kościoła. A oto jak przedstawiał się obraz parafii lubszeckiej w roku 1842:

“Lubsza, wieś, poczta w Lublińcu, kościół parafialny z polami, łąkami i drzewem opałowym. Patronat i uposażenie dziedzica wsi. Do parafii należą: Ligota koło Woźnik, Psary, Babienica, Kamienica, Kuczów, Stahlhammer (Kalety), Zawodzie, Ludwigsthal (Piasek), Kolonia Erdmansheim. Ogółem 3154 osób, 2178 komunikantów. W parafii znajdowały się szkoły w:

1. Lubsza, 1 nauczyciel, 125 dzieci, przynależy Piasek. Kolatorem dziedzic wsi.
2. Kamienica, 1 nauczyciel, 138 dzieci. Kolatorem dziedzic (Lubszy)
3. Psary, 1 nauczyciel, 216 dzieci, przynależy Babienica. Kolatorem dziedzic (Lubszy).
4. Kalety, 1 nauczyciel, 105 dzieci, przynależą: Kuczów, Zawodzie i Truszczyca. Kolatorem dziedzic (Lubszy).
5. Ligota Woźnicka, 1 nauczyciel, 87 dzieci. Kolatorem książe biskup z uwagi na pozostawanie dziedzictwa wsi w rękach żydowskich.

Inspektorat szkolny w Lublińcu. Proboszczem Bartłomiej Szyia, urodzony w 1786 roku, wyświęcony w 1811 roku”.

W 1865 roku, słynną wrocławską drukarnię Wilhelma Gottlieba Korna opuścił „*Podręcznik topograficzny Górnego*

Ślaska”, w opracowaniu Feliksa Triesta, assessora Królewskiej Rejencji w Opolu. Miejscowości przynależne do lubszeckiej parafii znalazły się w dwóch okręgach: Lubsza i Zamek Woźniki.

Po raz pierwszy w zapisach pojawił się Czarny Las, noszący poprzednio nazwę Helenethal, po regulacji granicy śląskiej przyłączony do Śląska obszar, który wchodził poprzednio w skład księstwa siewierskiego, przyłączonego w okresie Sejmu Wielkiego do Rzeczypospolitej, a w początkach dziewiętnastego wieku należący do Królestwa Kongresowego. Należy nadmienić, że w okresie średniowiecza obszar ten należał do Śląska.

Lubsza składała się ówczesnie tylko z wsi, przysiółka Młynek oraz obszaru dworskiego. Wieś zamieszkała była przez 4 kmieci, 19 półkmieci, 31 ćwierćkmieci, 17 zagrodników i 18 komorników. Posiadali oni łącznie 1784 morgi gruntów, w tym: 1450 mórg ról ornych, 308 mórg łąk, 26 mórg ogrodów. Jak zaznaczył Triest, jakoś ziemi nie ustępowała gruntom pańskim. Wieśniacy hodowali 65 koni, 180 krów, 30 sztuk cieląt oraz 25 świń. Lubsza płaciła 140 talarów podatku gruntowego, 30 talarów dochodowego, 300 talarów progresywnego i 52 talary od działalności rzemieślniczej. W Lubszy znajdował się kościół parafialny skupiający 4.000 wiernych, bardzo masywnie zbudowany i znajdujący się jeszcze w dobrym stanie. Wiek kościoła szacowano na 600 lat. We wsi był także browar, młyn oraz katolicka szkoła ludowa dla 165 uczniów, prowadzona przez jednego nauczyciela. Lubsza oddalona była o około 1/4 mili od drogi krajowej. Jak podkreślił Triest, obok wsi znajdowały się dwie wysokie góry: Lubszecka i Góra Grojec oraz to, że w Lubszy do niedawna stał także znacznych rozmiarów zamek.

Obszar dworski (klucz) Lubsza, który w swym składzie posiadał także dobra rycerskie: Babienicy, Kamienicy i Psar, należał od 1833 roku do hrabiego Henckel von Donnersmarck, z linii świerkłanieckiej. Liczył on 18.750 mórg, z czego grunta orne stanowiły 3.685 mórg, łąki 365 mórg oraz 750 mórg innych gruntów. Największy obszar stanowiły lubszeckie lasy o całkowitej powierzchni 12.950 mórg i zajmujące obszar pomiędzy Lubszą, Piaskiem, Kolonią Strzebińską a rzeką Mała Panew. Gleby najczęściej piaszczyste i gliniaste, nadawały się

najlepiej do upraw kartofli, łubinu i poślednich gatunków zbóż, a w mniejszym stopniu kapusty. Dwór lubszecki z żywego inwentarza posiadał 40 koni, 72 woły, 44 krowy, 76 cieląt oraz 2.150 owiec.

Wchodząca w skład parafii lubszeckiej Ligota, ekonomicznie powiązana była z dobrami dworskimi woźnickiego zamku. Powiązania te istniejące w średniowieczu, ponownie zaistniały w XVII wieku, kontynuowane były w wieku XIX. Od siedemnastego wieku, dziedzicami wsi byli Gaszynowie (von Gaschin), w latach 1856 - 1859 porucznik von Zastrow, a następnie hrabia Guido Henckel von Donnersmarck ze Świerklańca. Do Ligoty należały przysiółki: Pakuły, Skrzęsówka (Skrzyzówka) i Górale (Gurol). Gminę zamieszkiwało 22 półkmieci, 23 zagrodników, 58 komorników. W posiadaniu mieli 2.806 mórg ziemi ornej i 200 mórg łąk. Hodowali 100 koni, 300 krów, 40 wołów, 100 świń. Mieszkańcy Ligoty płacili 90 talarów podatku gruntowego, 327 talarów podatku progresywnego i 17 talarów od działalności rzemieślniczej. We wsi była cegielnia oraz katolicka szkoła ludowa, do której uczęszczało 163 uczniów, a którym lekcji udzielał jeden nauczyciel.

Kamienica z przynależnymi do jej gminy przysiółkami: Drogobycza, Okrąglik i Młyny, liczyła 31 półkmieci, 27 zagrodników i 45 komorników posiadających 2.317 mórg ziemi ornej, 266 mórg łąk i 1326 mórg innych gruntów. Wieś hodowała 50 koni, 10 wołów i 150 krów. Znajdowały się tam także dwa młyny o nie największej wydajności. Gmina płaciła rocznie 119 talarów podatku gruntowego, 333 talary progresywnego i 17 talarów od działalności rzemieślniczej. We wzniesionej w 1818 (!) roku szkole, jeden nauczyciel udzielał lekcji dla 140 dzieci.

W Piasku z koloniami Schonhof (Szyjnow) i Schonbrunn (Smolana Buda) znajdowało się 3 kmieci, 16 komorników i 10 kolonistów gospodarujących na 322 morgach ziemi ornej, 104 morgach łąk i 4 morgach sadów. Mieszkańcy posiadali 6 koni, 4 woły, 72 krowy oraz 16 cieląt. Fiskus pruski pobierał 26 talarów podatku gruntowego, 117 progresywnego i 14 talarów

od działalności rzemieślniczej. We wsi znajdował się ewangelicki kościół parafialny, wzniesiony w 1755 roku, z uposażenia 200 talarów rocznego dochodu, w większości wnoszonego przez członków ewangelickiej wspólnoty religijnej, przynależnej do parafii w Piasku. W tym samym, 1755 roku, założona została ewangelicka szkoła, która posiadała swego własnego nauczyciela. Wieś położona była przy drodze krajowej. Planowano także budowę drogi łączącej lubszeckie dominium, szosą przez Miotek, ze Świerklańcem.

Erdmannshain, czyli Kolonia Strzebińska założona w 1779 roku przez dziedzica Lubszy hrabiego Pückler, posiadała 10 gospodarstw zamieszkałych przez kolonistów oraz 6 przez komorników. Uprawiali oni areał 200 mórg gruntów, hodowali 8 wołów, 30 krów, 20 cieląt i wnosili państwu 15 talarów podatku gruntowego, 42 talary progresywnego i 3 od działalności rzemieślniczej. Kolonia posiadała rodzaj niedzielnej szkoły ewangelickiej (ewangelische Wanderschule) dla 18 uczniów, odwiedzanych przez nauczyciela szkoły ewangelickiej w Piasku.

W Kuczowie położonym nad rzeką Mała Panew, z przynależnymi do gminy przysiółkami: Mokrus, Stahlhamer (Kalety) i Sośnica, zamieszkiwało 3 kmieci, 5 pół kmieci, 22 zagrodników i 22 komorników, posiadających areał około 600 mórg. Mieszkańcy posiadali 29 koni, 104 krowy i 5 świń. We wsi znajdowały się dwa młyny, jednak ich moc była niewielka. Znaczna część mieszkańców zatrudniona była w okolicznych zakładach hutniczych oraz kopalniach rudy. Gmina płaciła rocznie 230 talarów podatku. Zbudowana w 1833 roku szkoła, po trzydziestu latach znajdowała się już w bardzo złym stanie.

Psary z przysiółkami Płaszczymąka i Bukowiec, posiadały areał 1832 mórg gruntów w przeważającej mierze piaszczystych i gliniastych. 22 pół kmieci, 28 zagrodników i 29 komorników posiadało ogółem 17 wołów, 147 krów i 125 cieląt, oraz płacić musiało ogółem 296 talarów podatku. Zbudowana w 1829 roku szkoła służyła dzieciom Psar, Babienicy oraz przyległych przysiółków.

Babienica z przysiółkami Dubiele, Duda i Mzyki liczyła 26 półkmieci, 18 zagrodników oraz 23 komorników, gospodarujących na obszarze 1944 mórg gruntu. Inwentarz żywy wynosił: 45 wołów, 128 krów i 106 cieląt. Gmina płaciła ogółem 300 talarów rocznego podatku.

W 1835 roku dokonano regulacji granicy śląskiej między innymi na odcinku Ligoty, w wyniku której do Śląska przyłączono obszar leśny zwany Czarnym Lasem o powierzchni 2356 mórg. W 1838 roku dobra czarnoleskie zakupił Joachim Kempner, warszawski kupiec pochodzenia żydowskiego, za sumę 126.000 złotych polskich, a który okazał się pospolitym spekulantem. W krótkim czasie dokonano całkowitego wyrębu starodrzewia tak, że po Czarnym Lesie pozostała tylko nazwa. W 1853 roku dobra zakupił Ludwig za sumę 9.025 talarów, który na tym terenie założył nową kolonię, którą za zgodą Królewskiej Rejencji w Opolu nazwano w 1861 roku, na cześć Heleny Ludwig, małżonki założyciela, nadano nazwę Helenenthal. W 1862 roku postanowieniem władz powiatowych osada otrzymała samodzielność administracyjną jako obszar dworski (Gutsbezirk). Czarny Las posiadał w tym okresie: 6 koni, 12 wołów i 30 krów i płacił 72 talary rocznego podatku.

Jednym z najcenniejszych polskich wydawnictw, które ukazały się w drugiej połowie wieku XIX, a dotyczyły geografii ziem polskich, był wielotomowy *“Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich..”*, który ukazywał się w Warszawie poczynając od roku 1880. Pomędzy wieloma tysiącami notek dotyczących różnych miast, miasteczek, wiosek i innych nazw geograficznych, znajdują się także opisy bliskich nam miejsc – miejscowości wchodzących w skład parafii lubszeckiej. Ogółem w pięciu tomach (I - 1880, III - 1882, V - 1884, VIII - 1887, IX - 1888) dokonano charakterystyki siedmiu wiosek parafii, popełniając wiele pomyłek w nazewnictwie. W większości informacje, z których korzystali autorzy haseł były nieaktualne, gdy weźmie się pod uwagę fakt korzystania z wydawnictwa Knie – czyli sprzed pół wieku:

Babinica, niem. Babinitz, wieś w powiecie lublinieckim, parafia Lubsza, z przyległościami Suradowiecz, Dubiellen, Mzyki i Obrańcze.

Kamieniec (Kaminic według Knie), niem. Kaminitz, wieś powiat lubliniecki, o 3 $\frac{1}{4}$ mili na wschód od Lublińca. Ma 103 gospodarstwa, 3409 mórg ziemi, 2 młyny i szkołę. Do K[amienicy] należą osady Drohobycz, Okrąglik, Młyny a według Knie jeszcze był tu folwark Widawa, niem Christianenhof.

Kutschau (niem.) może Kuczów. Wieś powiat lubliniecki, parafia Lubszów, nad Małopaną o 3 $\frac{1}{4}$ mili od Lublińca. Ma 87 budynków, 65 domów, 563 mieszkańców, 52 gospodarstw, 600 mórg ziemi, 2 młyny, szkołę. Do K[uczowa] należą kolonie: Mokrus, Kalita, Sośnica. (Knie wymienia jeszcze pustkowia Figlarnia, Hadik i Zawodzie).

Ligota pod Woźnikami, wieś w powiecie lublinieckim, parafia Lubszo, o pół mili od Woźnik; 109 budynków, 105 domów, 819 mieszkańców, 103 gospodarstwa, 3086 mórg ziemi, szkoła. Do L[igoty] należą folwark Friedrichshof, kolonia Pakuły i Skrzeszówka (Skrzyżówka), pustkowia Góral i Schwernol.

Lubszo, niem. Lubschau, [w roku] 1380 Lubeschaw, wieś i dobra, pow lubliniecki, o 3 $\frac{1}{4}$ mili na wschód od Lublińca; 102 budynki, 94 domy, 706 mieszkańców. Wieś z pustkowiem Młynek ma 89 gospodarstw, 1784 morgi ziemi, kościół parafialny z XIII wieku i w pobliżu górę Grojec, na której miało istnieć dawniej zameczysko. Klucz Lubsza z dobrami Babinice, Kamieniec i Psary, własność Henckel-Donnersmarcka ma 18.750 mórg ziemi. Parafia L[ubsza] dekanatu lublinieckiego miała w 1869 roku 4.550 katolików, 243 ewangelików, 42 izraelitów. Wzgórza lubszowskie od tarnowickich oddziela dolina Małopiany. Góra Lubszańska 1187 stóp wysokości.

Piasek, niem. Ludwigsthal, wieś w powiecie lublinieckim, parafia Lubszo, z koloniami Schoenhof i Schoenbrunn, oddalona 3 mile od Lublińca. Ma 75 budynków, 36 domów, 271 mieszkańców, 29 gospodarstw, 430 mórg ziemi, kościół parafialny ewangelicki od roku 1775 i szkołę.

Psaar (Psary) z osadami Bukowiec, Płaszczymąka, powiat Lubliniec. Odległe 3 mile od Lublińca. Parafia katolicka

Lubszo, ewangelicka Piasek. 88 domów, 629 mieszkańców (10 ewangelików), 22 półhubiarzy, 28 ogrodników, 29 komorników mających 1049 mórg roli, 175 mórg łąk, 40 mórg ogrodów i 28 mórg nieużytków. Szkoła katolicka od 1829 roku dla P[sar] i Babińca, młyn wodny. Gleba przeważnie piaszczysta i torfiasta.

Lata dziewięćdziesiąte wieku XIX to właściwie koniec prawie niezmienionej obszarowo rozległej parafii Lubsza. Jeśli nie liczyć odłączonej w drugiej dekadzie kuracji boronowskiej, która de facto od zaistnienia protestantyzmu w Lubszy w końcu wieku XVI była tylko luźno powiązana z kościołem matczynym, to rok 1898, data odłączenia od parafii lubszeckiej Kalet, Zawodzia i Kuczowa, stał się początkiem trwającego prawie wiek stopniowego podziału parafii. Z tego też powodu wydaje się celowym przybliżenie statystycznego obrazu parafii z początku lat dziewięćdziesiątych, jak też w chwilę przed jej podziałem przed stu laty na podstawie „Schematismus des Bistums Breslau” z 1891 i 1897 roku.

Parafia Lubsza według źródeł kościelnych liczyła 4393 katolików, którzy posługiwali się mową polską. Oprócz ludności katolickiej obszar parafii zamieszkiwało 202 protestantów oraz 90 wyznawców judaizmu. W poniższej tabeli, dane z 1897 roku umieszczono w nawiasach.

Miejscowość	katolicy	protestanci	żydzi	ogółem
Lubsza	651 (757)	8 (12)	20 (19)	679 (788)
Ligota	850 (795)	7 (8)	16 (12)	873 (815)
Babienica	537 (633)	12 (11)	9 (7)	558 (651)
Psary	621 (627)	7 (7)	15 (6)	643 (640)
Kamienica	861 (893)	2 (1)	7 (9)	870 (903)
Kuczów				
Kalety	601 (824)	48 (83)	23 (21)	672 (928)
Zawodzie				
Piasek	157 (138)	83 (76)	-	240 (214)
Kol.Strzebińska	115 (116)	35 (36)	-	150 (152)

Józef Lompa¹⁸⁵

Józef Lompa przyszedł na świat w górnośląskim Oleśnie 29.06.1797 roku. Tam też ukończył szkołę elementarną. Naukę kontynuował w Wieluniu, skąd na przekór ojcu uciekł, aby następnie kontynuować naukę w Katolickim Seminarium Nauczycielskim we Wrocławiu, w którym 26.07.1817 roku uzyskał patent nauczyciela szkoły elementarnej.



Szlify nauczycielskie, jako adiuwant zdobywał w Cieszynie pod Sycowem, a następnie w Łomnicy w pobliżu rodzinnego Olesna oraz w Lublińcu. Był to okres, kiedy to obowiązki nauczyciela łączył z wykonywaniem innych zawodów. Prawdopodobnie za sprawą ks. Antoniego Kłoska, proboszcza w Lubszy, który zarazem pełnił obowiązki lublinieckiego dziekana i inspektora szkolnego na ten powiat, Lompa 29.09.1819 roku przybył do Lubszy wraz z rodziną. Tam też osiadł niemal na całe swoje dojrzałe życie. Dzielił w tej miejscowości obowiązki nauczyciela oraz organisty w pobliskim kościele farnym p.w. św. Jakuba Starszego.

¹⁸⁵ Szerzej na temat życia i działalności Józefa Lompy w Lubszy w latach 1819 – 1858 zobacz: Bernard Szczech: *Józefa Lompy Życie codzienne w Lubszy i w Woźnikach w latach 1819 – 1863*. Woźniki 2013.

W lubszeckiej szkole udzielał lekcji ponad setce dzieci miejscowych a także z okolicznych miejscowości i przysiółków. By pisarzem gminnym Kuczowie, kancelistą na lubszeckiej farze, tłumaczem języka czeskiego oraz niemieckiego.

Od pierwszych dni swojego pobytu w Lubszy, włączył się wir pracy społecznej. To między innymi z jego inicjatywy przebudowano i powiększono pochodzący z 1707 roku najstarszy w tej części Śląska murowany budynek szkolny, rozbudowano kościół parafialny, wybito w wapiennej skale nową przyszkolną studnię, a dla celów dydaktycznych założono przyszkolny ogród botaniczny.

Jego pierwsze próby pisarskie przypadają na lata pobytu we wrocławskim seminarium. Znaczącą cezurą był jednak rok 1821, kiedy to w Lubszy napisał artykuł o odkryciu wyrobów prehistorycznych w Kielczy, Lubszy i Sternalicach, który następnie ukazał się we Wrocławiu.¹⁸⁶ W tym samym roku w Opolu opublikował *Krótkie wyobrażenie historyi Szląska dla szkół elementarnych*¹⁸⁷, podręcznik uważany za pierwszy powstały na Górnym Śląsku, który już w następnym roku doczekał się wznowienia. W opolskiej gazecie urzędowej z maja 1822 roku wydawca napisał: „*W moim wydawnictwie ukazało się w cenie 5 srebrnych groszy drugie wydanie następującej broszury: Historya Szląska dla szkół elementarnych mieskich i wieskich zebrana przez Jozef Lompę. Druga pomnożona i wielce poprawna edycja. Szybkie wyczerpanie się pierwszego wydania i wiele zapytań o to wydawnictwo świadczy o nim. Każdy, kto zamówi 5 egzemplarzy otrzyma 6 bezpłatnie. Opole, dnia 10 maja 1822. Feistel, drukarz rejencji.*” Publikacja ta zapoczątkowała liczne prace Lompy nie tylko o tematyce historycznej.

¹⁸⁶ J. Lompa: *Hügel bei Lubschau u. Keltsch, Streitäxe in jener Gegend und über dieselben herrschende Aberglauben.* (w:) J.G. Büsching: *Blätter für die gesamte schles. Altertumskunde.* Breslau 1821.

¹⁸⁷ W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku tążę pracę Lompy wydałem w Muzeum Miejskim w Zabrze. Zobacz: *Krótkie wyobrażenie historyi Szląska dla szkół elementarnych zebrane przez J. Lompę Szkolnego i organistę w Lubszey.* Zabrze (b.r.w.).

Z zakresu przygotowania polskich podręczników szkolnych publikacje *nauczyciela z Lubszy* miały charakter pionierski, nie tylko na Śląsku. W 1843 roku przetłumaczył *Książkę do czytania dla klasy średniej w szkołach katolickich miejskich i wiejskich* Rendschmidta. Rok później spod pras drukarni w Lublińcu wyszedł *Pielgrzym w Lubopolu* – ułożony w szesnastu rozdziałach rys historii Śląska. Dla potrzeb szkolnych wydał między innymi: *Krótki rys historii naturalnej*, *Przewodnik do rachunków pamięciowych*, *Wzory kaligraficzne polskie dla szkół elementarnych*, czy nieznany bliżej podręcznik: *Wzory rysunkowe*.

Nieznane są losy manuskryptu pracy Lompy *Historia Monarchii Pruskiej czyli najważniejsze wiadomości z dzieł Królestwa Pruskiego. Książka do czytania dla Młodzieży Pruskiej przez Józefa Lompę, Nauczyciela Elementarnego ułożona*.¹⁸⁸

W końcu 1846 roku w *Lublinitzer Kreisblatt* ukazało się ogłoszenie o szczytnym celu Lompy, w którym postanowił on przeznaczyć cały dochód ze sprzedaży nakładu *Historii Monarchii Pruskiej*, na pomoc strawnemu w tym roku przez pożar Dobrodzieniowi. Dodać należy, że z tegoż to miasta pochodzili przodkowie Lompy po kądzieli. Nie wiemy, czy *Historia* ujrzała światło dzienne a jeżeli tak, to została „zacytana”, podobnie jak inne prace Lompy, po których próżno dzisiaj szukać śladu.

Cennym źródłem informacji o ziemi śląskiej, o jej bogactwach naturalnych i ludności był kolejny podręcznik Lompy: *Krótki rys geografii Szląska dla nauki początkowej*, którego pierwsze wydanie ukazało się w Lublińcu w 1845 roku u Juliusza Plessnera, a następne w Głogówku, w 1847 roku, nakładem Henryka Handla.¹⁸⁹

¹⁸⁸ Szerzej zobacz: Rafał Grzybek: *Bernarda Szczecha gawęda o książce. Zaginiony manuskrypt Lompy*. (w:) Górnośląski Informator Kulturalny. Nr 1 Luty 2001 s. 58.

¹⁸⁹ Reprint wydania głogóweckiego wydany został przez Bractwo Myśli Bratniej w 2003 roku. Zobacz: Józef Lompa: *Krótki rys geografii Szląska dla nauki początkowej*. Wstępem opatrzył i do druku przygotował Bernard

Poza podręcznikami Lompa pisał i tłumaczył z języka niemieckiego dla młodzieży oraz dorosłych umoralniające powiastki i opowiadania: *Historia o szlachetnej Meluzynie*, *Historia o Gryzeldzie*, *Hirlanda, czyli niewinność uciśniona* oraz wiele innych poszukiwanych wówczas i „zaczytywanych” publikacji.

Duże zasługi wniósł Lompa w organizację i rozwój czasopiśmiennictwa na Górnym Śląsku, ale nie mniejsze znaczenie posiada jego publicystyka. Ukazujące się na Górnym Śląsku pisma: pszczyński *Tygodnik Polski*, bytomski *Dziennik Górnośląski*, oleski *Telegraf Górnośląski*, Gwiazdka Cieszyńska czy lubliniecki *Kreisblatt* wiele zawdzięczają Lompie. Wspomnieć należy także wrocławski *Schlesische Provinzialblätter*, leszczyński *Przyjaciel Ludu* oraz wiele innych pism tu niewymienionych, na łamach których Lompa zamieszczał swoje artykuły i inne materiały.

Znaczących dokonań poczynił Lompa w dziedzinie etnografii, krajoznawstwie i innych dziedzinach wiedzy. O wynikach swoich działań starał się poinformować współczesnych sobie, jednak nie zawsze się to udawało. Wiele z zebranych przez Lompę materiałów przepadło, inne zaś opublikowano stosunkowo niedawno, część z nich uważana była za zaginione. W 1965 roku w śladowych nakładach pojawiły się: *Bajki i podania*¹⁹⁰, kilka lat później: *Pieśni ludu śląskiego*¹⁹¹. Z innych, w 1992 roku opublikowano nieznaną wcześniej

Szczecz. Katowice 2003. Równocześnie wspomniane „Bractwo” wydało reprint innej pracy Lompy. Zobacz: Józef Lompa: *Skazówka uprawy wszelkich warzyw i ogrodów najpospolitszych i najpożyteczniejszych dla wiejskich gospodarzy tak na ich własne pożywienie, jako i na korzyśćną i łatwą sprzedaż służących*. Wstępem opatrzył i do druku przygotował Bernard Szczecz. Katowice 2003.

¹⁹⁰ *Bajki i podania*. Zebrał Józef Lompa. Redakcja naukowa i słowo wstępne Julian Krzyżanowski. Wstęp i komentarze Helena Kapeluś. Teksty i nota edytorska Jerzy Pośpiech. Wrocław - Warszawa - Kraków 1965.

¹⁹¹ *Pieśni ludu śląskiego ze zbiorów rękopiśmiennych Józefa Lompy*. Wydał, skomentował i zarysem monograficznym poprzedził Bogdan Zakrzewski. Wrocław 1970.

*Kronikę kościoła w Lubszy*¹⁹², obszerny fragment pozostającego w rękopisie *Dykcjonarzyka jeograficznego*¹⁹³, zaginione tłumaczenie dokumentu z 1599 roku, rozproszone utwory literackie pod wspólnym tytułem: *Faust, Abu Zaid i książęta śląscy* opracowaniu Jana Malickiego oraz wiersze Lompy w wyborze i opracowaniu Jacka Lyszczyzny: *Do polskiej muzy*¹⁹⁴.

W uznaniu zasług, w 1844 roku mianowano Lompę członkiem Towarzystwa Literackiego w Gostyniu zaś kilkanaście lat później (1857) otrzymał godność członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Wcześniej, w 1852 roku został członkiem korespondentem Towarzystwa Rolniczego w Krakowie, a w roku 1858 w Warszawie.

Niepokorny wobec władzy zwierzchniej nie mógł liczyć na łaskawość. Jego działalność, szczególnie w okresie Wiosny Ludów, po zwolnieniu z posad nauczyciela w szkole w Lubszy i organisty w lubszeckim kościele, doprowadziła go do skrajnej nędzy. Obarczony liczną rodziną, pozbawiony pracy, mimo podeszłego wieku nie poddawał się. Przez wiele lat mieszkał i pisał w nabytym wcześniej domu w Lubszy, którą opuścił dopiero w 1858 roku. W międzyczasie wybudował dom w Woźnikach, w którym osiadł na starość. Tam powstał znaczący w jego pisarstwie a wydany w 1860 roku w Warszawie *Przewodnik dokładny dla odwiedzających święte, od wieków cudami słynące miejsce w Obrazie najświętszej Panny Maryi na Jasnej Górze w Częstochowie*¹⁹⁵. W trakcie przygotowań do

¹⁹² Bernard Szczech: *Józefa Lompy kronika kościoła w Lubszy 1817 – 1832*. Zabrze 1992.

¹⁹³ Józef Lompa: *Dykcjonarzyk jeograficzny czyli wyszczególnienie miast, wsi i mniejszych osad jako też rzek i gór Szlaska Pruskiegoz dodatkami historycznymi*. Fragmenty dotyczące dzisiejszych województw katowickiego i opolskiego. Opracował Wojciech Janota. Katowice 1997.

¹⁹⁴ Józef Lompa: *Do polskiej muzy*. Wybór i opracowanie Jacek Lyszczyzna. Katowice 1976.

¹⁹⁵ Pierwsze wydanie ukazało się w Warszawie w 1860 roku, natomiast reprint wydało Bractwo Myśli Bratniej w Katowicach w 2003 roku na okoliczność 140 rocznicy śmierci autora. Zobacz: *Przewodnik dokładny dla odwiedzających święte, od wieków cudami słynące miejsce w Obrazie*

druku jego poszerzonego drugiego wydania, zmarł 29 marca 1863 roku. Spoczął na woźnickim cmentarzu obok starego drewnianego kościółka św. Walentego.

W licznych opracowaniach poświęconych Józefowi Lompie autorzy określają czas przyjazdu jego wraz z rodziną do Lubszy na rok 1820. Faktycznie Lompa przybył na posadę szkolnego w Lubszy w dniu św. Michała 1819 roku. Znając charakterystyczny styl pisma Józefa Lompy nietrudno odnaleźć w zapisach metrykalnych czas pojawienia się jego na „arenie” Lubszy. Już w rubrykach roku 1819, w księgach metrykalnych odnaleźć możemy, najpierw sporządzone jego ręką zapisy (1.10.1819 – „Księga chrztów”), a później informacje o jego dodatkowym, pozazawodowym, – jako organista i nauczyciel religii – uczestnictwie w życiu religijnym parafii. Tylko w latach 1820 – 1824 odnajdziemy osiem zapisów dotyczących jego podjęcia się obowiązku ojca chrzestnego. Później częściej tę rolę podejmować będzie żona Józefa Lompy, Maria z Bensiów.

Lompa w tym okresie został chrzestnym m.in.: Mariana, syna Michała Rapszinsky’ego (1820); Christiany, córki Jana Lendla z Mokrusa; Wendelina, syna Barbary Winkler z kolonii Erdmanshein¹⁹⁶; Daniela, syna Sebastiana Klabisa z Schonhof¹⁹⁷ (1821); Renaty, córki Jakuba Opiełki z Lubszy; Ruth, nieślubnej córki Rudolfiny Sośnica z Kalet, której – jak odnotowano na marginesie – ojcem był Inspektor Hut i Lasów Neumann z Kalet (1822); Józefa, syna Teodora Piątkowskiego z Psar (1823), a także Angeliny Serafiny, córki Hawliczki, nauczyciela z pobliskiej Ligoty (1824).

Józef Lompa, co odnotowano w księgach ślubów parafii lubszeckiej, był często proszony na świadka zawieranych małżeństw w Lubszy i okolicznych wioskach. Uczestnictwo, szczególnie w zabawach weselnych, zaowocowało później ogromnym zbiorem zebranych przez niego pieśni, a także

najświętszej Panny Maryi na Jasnej Górze w Częstochowie zebrany przez Józefa Lompę. Katowice 2003.

¹⁹⁶ Od 1922 roku *Kolonia Strzebińska*.

¹⁹⁷ Schonhof, potocznie zwany Szyjnow, od 1922 roku zwany Kolonią Piaskowską, obecnie w składzie Piasku.

dogłębnym poznaniem obyczajowości wiejskiej w rejonie Lubszy. Tylko pomiędzy czerwcem a listopadem 1820 roku był świadkiem zawarcia małżeństwa m.in.: przez Tomasza Sośnicę z Sośnicy z Magdaleną Bandura z Zawodzia¹⁹⁸ (19.06) i Pawła Powroźnika, parobka z Lubszy, z Martą córką Franza Bartosa z tejże miejscowości (7.11).

Kilka miesięcy później, 2 marca 1821 roku, w wieku 53 lat zakończył żywot Sebastian Bensch, ojciec Marii, a zarazem teść Józefa Lompy. Z tej przyczyny, Józef Lompa napisał i opublikował na łamach *Schlesische Provinzialblätter* we Wrocławiu¹⁹⁹ nekrolog, sławiący postać zmarłego:

Denkmal
meinen wurdigen Schwiegervater,
Herrn Sebastian Bensch,
Schullehrer und Organist in Sternalitz,
Rosenbergschen Kreises.

Dem höchsten Regierer der menschlichen Schicksale hat aus Seine unerforschlichen Gründen gefallen, Am 2ten Marz Abends um 3/4tel auf 8 Uhr, meinen guten Schwiegervater, den Schullehrer und Organist Herrn Sebastian Bensch, im 53 Jahre seines Lebens von dem irdischen Schauplatze in die Ewigkeit abzurufen. Derselbe [war] ein echtschriftliche, moralischguter, in seinem Lehramte und Kirchendienste fleißiger Mann. Durch 35 Jahre hat er bar beide Posten in der Gemeinde Sternalitz treulich verwaltet. Seine Schönste Tugend war: die dem Lehrer durchaus nöthige Gedult. Er besaß sie im höchsten Grade, wodurch er auch mächtig war, viele Leiden mit Muth zu tragen.

Nicht nur kindliche, sondern auch die Pflicht hat mich aufgefordert, dem Seligen dieses kleine Denkmal aufzurichten. Jedermann, der ihn kannte, wird sagen: Ruhe seiner Asche! Er war ein wahrhaft braver und rechtschaffener Mann.

Joseph Lompa
Schullehrer und Organist

¹⁹⁸ Zawodzie, wcześniej w XVIII wieku zwane Nadolanami, obecnie centrum Kalet.

¹⁹⁹ *Schlesische Provinzialblätter*, R: 1821; Anfang s. 84-85.

Małżeństwo Lompów przed przybyciem do Lubszy posiadało jedną córeczkę – Antonię. W Lubszy jednak Lompa spłodził jeszcze siedemnaście synów i córek, z których jak się okazało, nie wszystkie przeżyły swego ojca.

W tomie IV księgi chrztów obejmującej lata 1820-1831, odnotowano narodziny sześciorga dzieci Marii z Bensiów i jej męża Józefa Lompy:

Pierwsze dziecko, po przyjeździe rodziny Lompów do Lubszy przyszło na świat 27 marca 1821 roku o godzinie 4 rano. Wtedy to urodził się Feliks Robert Ildefons ochrzczony przez księdza Antoniego Kłoska 29 marca 1821 roku. Rodzicami chrzestnymi byli: niewymieniony z imienia Taschka, rektor szkoły i chóru w Lublińcu, prawdopodobnie przyjaciel Lompy z czasu jego pracy w lublinieckiej szkole, Józefa, żona kupca Franciszka Vogta z Lublińca, Franz Klose, zarządca dóbr w Lubszy oraz młodzieńka Rosina Reiter, także z Lubszy.²⁰⁰ Kontynuował naukę w Gimnazjum w Gliwicach. W czasie ferii świątecznych 1831 roku ks. Bartłomiej Szyia sprezentował mu 7 ½ srebrnego grosza. Po latach został „sekretarzem sądowym w Koźlu”.

4 maja 1823 roku o godzinie 23.15 przyszła na świat Florentyna Anna Matylda, która ochrzczona została 11 czerwca tegoż roku. Do chrztu dziecię zanieśli: Monika Taschka, żona wspomnianego wcześniej rektora szkoły w Lublińcu, z którym wspólnie pracował w lublinieckiej szkole, w czasie swego nauczycielskiego epizodu w tym mieście w początkach swej pedagogicznej kariery, Franz Vogt, zarządca urzędu pocztowego w Lublińcu, Franz Klose, zarządca z Lubszy, Rosa Jungnickel z Miasteczka, córka rzeczoznawcy granicznego, Andrzej Szymczyk z Lubszy oraz Margaretha Woysyk z Psar.²⁰¹ Florentyna wyszła za mąż za nauczyciela Krężla i dość wcześnie owdowiała.

²⁰⁰ (poz. 34 s. 37–38).

²⁰¹ (poz. 70 s. 165).

17 kwietnia 1825 o godzinie 11.45 przyszła na świat Seraphina Ludomila Salomea ochrzczona 21 kwietnia.²⁰² Lompa, który był w tym czasie kancelistą odnotował przy swoim nazwisku charakter swojej pracy: Schullehrer, Organist und Gerichtsschreiber (nauczyciel, organista i pisarz sądowy). Rodzicami chrzestnymi byli Franz Klose, rządca ekonomiczny w majątku w Woźnikach oraz Maria Lompa, panna, prawdopodobnie młodsza siostra Józefa, ojca dziecięcia. Serafina przeżyła tylko cztery lata i cztery miesiące. Zmarła 11 sierpnia 1829 roku o godzinie 2.00 po południu na „Steckfluss” i pochowana została na lubszeckim cmentarzu 13.08. tegoż roku.²⁰³

20 marca 1827 roku o godzinie 11.30 narodził się Constantin Albert Benedict, ochrzczony 24.03.1827 roku (poz. 38 s. 409 – 410). Jego rodzicami chrzestnymi byli (Johann) von Zakrzewski dentysta z Woźnik, niewymieniona z imienia (puste miejsce) żona Seidnera, rewizora celnego z Woźnik oraz panna (Jungfrau) Sophia Nicklas z Woźnik. Konstanty, gdy dorósł został „podmistrzem mularskim”.

Po 27 latach, Józef Lompa w liście pisanym w Lubszy 18 maja 1854 roku informował Wojciecha Lipskiego, że „wczoraj wróciłem bardzo znudzony²⁰⁴ z wesela syna mego podmajstra mularskiego z Laurahütte. Podróż całą pieszo odbyłem. (...) liczni goście weselni większą częścią dobrze po polsku mówili, a nawet Anglik, Maschinen Majster od 18 lat tam zamieszkały, łamał się ze mną po polsku, i uściskał mnie, jakbyśmy się już od dawna znali. Taniec był w teatrze. Noc piękna majowa, w przeblasku księżyca, ogień z przeszło 50 fabrycznych kominów, to cudny widok i trudno go odmalować.(...) Zacny nasz Barda proboszcz Stabik był także na obiedzie i zaprosił mnie do siebie na śniadanie”.²⁰⁵ Zadzierzgnięta na uroczystościach chrzcielnych znajomość z księdzem

²⁰² (poz. 54 s. 281-282).

²⁰³ Begrabnisbuch T. V, s. 46-47, poz. 73.

²⁰⁴ Znużony, zmęczony.

²⁰⁵ Kazimierz Szymański: *Dwa listy oryginalne Józefa Lompy* (w:) *Zaranie Śląskie*, R. 1957, Nr 3.; Antoni Halor: *Siemianowickie koneksje Józefa Lompy* (2). *Pejzaż mitologiczny*. (w:) *Śląsk*, Rok V Nr 10 (48) październik 1999 s.63.

Stabikiem zaowocowała korespondencją. W zbiorach Biblioteki Śląskiej zachował się list Lompy do Stabika pisany w Lubszy 25 maja 1857 roku.²⁰⁶

Nieżyjący już Antoni Halor, siemianowicki polihistor, w matrykułach michałowickiej fary odnalazł zapisy uzupełniające to i inne wydarzenia. Otóż w *Księdze ślubów z lat 1851 – 1882* zapisano, że Konstanty Lompa z Laurahuty, 25 lat, robotnik hutniczy, pomocnik murarski, urodzony w Lubszy zawarł związek małżeński z Pauliną Mularczyk, lat 16, córką Andreasa Mularczyka z Michałkowic. Ślubu nowożeńcom udzielił ks. Antoni Stabik, postać zapisana złotymi zgłoskami w dziejach górnośląskiej kultury.

Wspomniany Antoni Halor, poszedł dalej. W *Księdze Chrzętów 1855-1862* michałowickiej fary zapisano: *Huta Laura, dzień urodzin 2 V 1855 „o 4 nad ranem”. Data chrztu: 4 V 1855. Imię dziecka: Florian, ojciec Konstanty Lompa, zawód: murarz Polerownik, matka Paulina, dd. Mularczyk, rodzice chrzestni Teodor Lompa i Petronela Piestronek.* Niewykluczone, że i wtedy Józef Lompa odwiedził michałkowicką rodzinę, uczestnicząc w chrzcie kolejnego z licznych swoich wnucząt. Halor przypuszcza, że Teodor Lompa, ojciec chrzestny a zarazem brat Konstantego i syn Józefa zabrał swoim konnym „pojazdem, po drodze” dziadka Józefa na uroczystość chrzcielną.²⁰⁷

Dwa lata później, 22 maja 1829 roku o godzinie 6.00 rano przyszedł na świat Theophil Ferdinand syn Marii i Józefa, nauczyciela i organisty. W księdze brak już zapisu o pełnieniu przez Lompę funkcji pisarza sądowego jak to miało miejsce w rubrykach przy chrztach w 1825 i 1827 roku. Chrzest Teofila odbył się 25 maja, a jego rodzicami chrzestnymi byli wspomniany wcześniej „Mundarzt” Johann von Zakrzewski z Woźnik, Margareta Woysyk, położna z Psar oraz Carolina, małżonka Seidnera, nadkontrolera celnego w Mysłowicach.²⁰⁸ Teofil został stolarzem.

²⁰⁶ Zobacz: *Aneksy*.

²⁰⁷ Antoni Halor: *Siemianowickie koneksje Józefa Lompy (3). Pejzaż mitologiczny.* (w:) Śląsk, Rök V Nr 11 (49) listopad 1999 s. 63.

²⁰⁸ poz. 78 s. 549 – 550.

Kolejna córka małżeństwa Lompów przyszła na świat 6 lutego 1831 roku o godzinie 6.30 wieczorem, której na chrzcie nadano imiona Ernestina Josephina Catharina. Rodzicami chrzestnymi byli: Anton Lissek z Kalet (Stahlhammer), żona dentysty von Zakrzewskiego z Woźnik oraz Josephine Wieczorek, panna z Lubszy.²⁰⁹ Ernestyna wyszła za mąż za stolarza Smordzowskiego z Lubszy. Smordzowscy mieszkali w środku Lubszy, naprzeciw gospody. Byli sąsiadami mojego pradziadka. Później posesja należała do Adolfa Sośnicy, który wystawił w tym miejscu okazały budynek, w którym mieściła się konkurencyjna gospoda. Po wojnie w jej miejscu znajdował się urząd pocztowy.

29 stycznia 1833 roku o godzinie 12.00 w nocy, urodził się Julius Ernest Anton, ochrzczony 6 lutego tegoż roku. Chrzestnymi byli Gottlieb Johann von Zakrzewski z Woźnik, kawaler żelaznego krzyża, Josephine Lissek z Kalet, Bartek Gawel i Filipina Ślenzok, oboje z Kamienicy.²¹⁰ Juliusz, jak zapisał jego ojciec w księdze zgonów, przeżył tylko 10 1/3 miesiąca, do chwili wybuchu w parafii epidemii odry, w wyniku której 9 grudnia 1833 roku zmarł i został pogrzebany na miejscowym cmentarzu 12.12.1833 roku.²¹¹

Ostatnie dziecko małżeństwa Marii z Bensiów i Józefa Lompy, Gustaw Eduard Aegidius, urodziło się 1 września 1835 roku o godzinie 2.45 rano, a ochrzczone zostało dnia 7 tego miesiąca. Rodzicami chrzestnymi byli Gottlieb von Zakrzewski z Woźnik, Rozalia, żona leśniczego rewirowego Nitsche z Żygłina oraz żona (Antoniego) Lissek z Kalet.²¹² Gustaw, jak to określił Konstanty Prus, był garncarzem, robił kafle, filiżanki”. Lompa w liście z 30 kwietnia 1857 roku do Łepkowskiego w Krakowie napisał: *„W tej nader smutnej porze odbyłem jedyną podróż z moją żoną pieszo do Friedenshütte”*²¹³

²⁰⁹ poz. 30 s. 561 – 562.

²¹⁰ T.V poz. 20/1833 s. 45-46.

²¹¹ Begrabnisbuch, T.V, s.196-197, poz. 146.

²¹² poz. 94 s. 117-118.

²¹³ Obecnie Nowy Bytom, dzielnica Rudy Śląskiej. Około 40 km od Lubszy.

(Czarny las za Bytom), odwiedzając tam 22 letniego syna mego w tamtejszych fabrykach zatrudnionego, którego to nieszczęście spotkało, że mu na głowę 20 funtów wążąca cegła spadła i ledwie nieborak przy życiu został”.

26 listopada 1836 roku o godzinie 10.00 rano zmarła w wieku 35 ½ lat, Maria rodzona Bensch, żona Józefa Lompy, pochowana na lubszeckim cmentarzu 30.11.1836 roku. Powodem śmierci, jak zanotował w księdze zgonów ksiądz Szyja był Schleimfieber, czyli gruźlica.²¹⁴

Rodzina Lompów zgon matki i żony odczuła bardzo boleśnie. Tragedia ta pogłębiona została półtora miesiąca później, śmiertelnym zejściem najstarszej córki Józefa Lompy. Antonii, która w wieku 17 ½ roku, zmarła 14 stycznia 1837 roku o godzinie 10.00 rano na tą samą chorobę, co jej matka (Schleimfieber - gruźlica) i pochowana została na cmentarzu w Lubszy 17 stycznia 1837 roku.²¹⁵

Obciążony liczną rodziną, w większości małych dzieci, Józef Lompa, trzydziestodziewięcioletni wdowiec zdecydował się na powtórny ożenek. Wybranką jego serca została Weronika, dziewiętnastoletnia córka Franciszka Grzegorza, nauczyciela w pobliskiej Lubszy Ligocie. Ślub ich odbył się 6 lutego 1837 roku w kościele św. Jakuba Starszego w Lubszy, natomiast uroczystość weselna w Ligocie. Świadkami ślubu byli: August Schnabel, dzierżawca majątku w Ligocie (Gutspachter von Ellguth) oraz Georg Kauder, nauczyciel z Kamienicy.²¹⁶

19 lutego 1838 roku o godzinie 7.45 wieczorem przyszedł na świat Teodor Ferdinand Carl Ottokar Adam, syn małżonków Weroniki Grzegorz i Józefa Lompy. Syn ich ochrzczony został 22 lutego w lubszeckim kościele, do którego przynieśli go chrzestni: Lamprecht, inspektor dworski w Ligocie, Wilhelmina Friedrich, panna z Lubszy, Birner, zarządca dóbr w Lubszy, Rotter, zarządca dóbr w Kamienicy oraz Kneifel, mistrz

²¹⁴ T. V, s. 300 – 301, poz. 110.

²¹⁵ Begrabnisbuch T. V, s. 304-305, poz. 1.

²¹⁶ Trauunsbuch Pfarrkirche Lubschau T. III s. 213-214, poz. 13.

rzeźniczy z Piasku.²¹⁷ W późniejszych latach posiadał sklep w Woźnikach. Ożenił się z córką księgarza z Częstochowy. Po przeprowadzce do Koziegłów postradał całe swoje mienie strawione przez pożar.

Córka Blandina Sophia, urodziła się 19 października 1839 roku o godzinie 10.30 i ochrzczona została 24 dnia tegoż miesiąca. Chrzestnymi rodzicami byli: Wilhelmina Friedrich, panna z Lubszy, Ida, żona Birnera, zarządcy dóbr w Lubszy, Anton Kneifel i Antonia Lachmann z Piasku, Fryderyka, żona Rottera, zarządcy dóbr w Kamienicy oraz Maria Meinert z Woźnik.²¹⁸ Po latach wyszła za mąż za górnika z Niemieckich Piekar.

11 września 1841 roku o godzinie 4.30 rano, urodziła się Thecla Louise Otilia, ochrzczona 15.09. tegoż roku. Chrzestnymi dziewczynki byli: Stein, rewizor graniczny z Kamienicy, Maria Meinert z Woźnik, Antonia Lachmann z Piasku oraz Bleiformeister Anton Kneifel z Piasku.²¹⁹

Wśród bogactwa dokumentów zgromadzonych w zbiorach Biblioteki Śląskiej w Katowicach, znajduje się niepozorna, jednostronnie zapisana kartka papieru, pośrednio związana z żywotem Józefa Lompy, nauczyciela i organisty w sąsiedniej Lubszy. Dokument wystawiony został w Piasku przez Henryka Gustawa Klunzky'ego²²⁰, miejscowego pastora w latach 1855-1893, w dniu 19 listopada 1859 roku i jest informacją (prawdopodobnie dla proboszcza kościoła św. Katarzyny w Woźnikach) o przeprowadzonych zapowiedziach przedślubnych Fryderyka Wilhelma Mücke, mistrza

²¹⁷ T.V poz. 24 s. 205-206.

²¹⁸ T.V poz. 150 s. 265-266.

²¹⁹ T.V poz. 135 s. 351-352.

²²⁰ Henryk Gustaw Klunski, pastor, urodzony w 1822 roku w Polskiej Wierzbicy koło Wołczyna.. Studia na Uniwersytecie we Wrocławiu, które ukończył w 1848 roku W 1853 roku jako wikariusz powiatowy w Kluczborku, od roku 1855 w Piasku. Zdobył serca wiernych, więc po 37 latach pracy, przechodząc na emeryturę w dniu 1.01.1894 roku, żegnany był z wielkim żalem. Zamieszkał w Tarnowskich Górach, gdzie zmarł 21.08.1895 roku w wieku 73 lat. Na własne życzenie pochowany na cmentarzu ewangelickim w Piasku.

krawieckiego w Woźnikach, syna Karola Franciszka Mücke, nadleśniczego w Księżym Lesie koło Pyskowic, oraz Luizy, córki Józefa Lompy, ówczśnie, jak zapisano w dokumencie, tłumacza w Woźnikach

Aufgebotschein

Der Schneidermeister H(errn) Carl Friedrich Wilhelm Mücke in Woischnik, das Oberförster Herrn Carl Franz Mücke in Xiadz Las, ältestes Sohn, ist mit der Jungfrau Louise Lompa das Herrn Joseph Lompa, translator in Woischnik, 2-ten Tochter, am 20 p. Trin. (den 6 November zum 2-tes Male) in sinsiger Kirche öffentlich aufgeboden worden, ofen daß sich ein [Hindereiß] gegen Eingehung der Ehe ergeben hat und dürfte eben so wenig noch dem morgen den 22 p. trin. (den 20 November) zu erfolgenden 3-ten Aufgebot der Schliesung das Ehebuddes etwas [sindered] entgegen treten. Dieß wird unter [Anerwünschung] allen göttlichen Saagens hiermit amtlich besceinigt.

Ludwigsthal, den 19 November 1859

Das ewangelische Pfarramt

Klunzky

(pieczęć)

Ślub Luizy z Lompów i Karola Miki (Micka, Mücke) odbył się w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Katarzyny w Woźnikach, a niespełna rok później, 4 października 1860 roku urodził się ich pierworodny syn Emil Gustaw Franciszek. Jego chrzestnymi byli: Emil Leja, nadleśniczy, Anna Hertel, August Mücke, asystent (prawdopodobnie brat Karola) oraz Józefa Wustman, żona miejscowego nauczyciela.

Następne dziecko Mików, Heliodora Zofia Maria, przyszła na świat o godz. 8 rano w dniu 3 lipca 1862 roku. Ochrzczona została dziesięć dni później. Jej rodzicami chrzestnymi byli Otto Wustman, nauczyciel w Woźnikach i Henrieta Mücke, prawdopodobnie siostra Karola.

Z powyższych zapisów zaobserwować możemy bliski związek łączący Luizę i Karola Mików z rodziną Otto Wustmana, nauczyciela w szkole miejskiej w Woźnikach.

W zapisach ksiąg metrykalnych kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Woźnikach znajduje się informacja, że także Karol Mika był ojcem chrzestnym ojcem Jana, syna wspomnianego Otto Wustmana.

2 sierpnia 1931 roku miała miejsce uroczystość odsłonięcia w Lubszy pomnika Józefa Lompy, na którą przybyła mieszkająca w Szarleju pod Bytomiem 90-letnia córka poety, jak to odnotowała ówczesna prasa, Ludwika Mikowa. Nie wiadomo tylko, kiedy Tekla Luiza Otylia dokonała zmiany swego imienia na Ludwikę.

Niespełna dwa lata po narodzeniu Tekli - Ludwiki, 7 czerwca 1843 roku o godzinie 7.30 wieczorem, Weronika Grzegorz powiła Józefowi Lompie kolejną córkę, Joannę Antonię, ochrzczoneą dnia 10 tegoż miesiąca i roku. Jej rodzicami chrzestnymi byli: Stefan Nawrothek, nauczyciel w Zielonej, Antonia Lachman z Piasku, Maria Meinert z Woźnik i Margaretha Woysyk, położna w Psarach.²²¹ Dokładnie 8 miesięcy później, 7 lutego 1844 roku o godzinie 11 wieczorem, Joanna zmarła w wieku 8 miesięcy. Jej pogrzeb odbył się w Lubszy 10 tego samego miesiąca.

Kolejne dziecię Lompów, córka Maria, przysła na świat 23.12.1844 roku o godzinie 11 wieczorem. Do chrztu, który odbył się w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia, dziewczynkę zanieśli: Friedrich Lachmann, leśniczy z Schonbrunn (Smolanej Budy) oraz Łucja, żona Feliksa Opiełki z Lubszy.²²²

Syn Stephan Silvester urodził się o godzinie 7 rano 12.12.1846 roku i ochrzczony został w dniu następnym w obecności rodziców chrzestnych: Friedricha Lachmana, leśniczego z Woźnik i Fryderyki, żony Florianą Steiner, rzeczoznawcę granicznego (celnika?) z Kamienicy.²²³

²²¹ T.V poz. 96 s. 435-436.

²²² T VI 1844 - 1851 s. 33-34 poz. 210.

²²³ T.VI s.119-120, poz. 189.

13.07.1848 roku o godzinie 8 rano urodziła się Praxedą Anna, ochrzczona 16.07.1848 roku w obecności chrzestnych: Floriana Steiner, celnika z Kamienicy.²²⁴

16 lutego 1851 roku o godzinie 6 rano urodził się Konrad Wilhelm, ochrzczony 20.02.1851 roku, Chrzestnymi byli Wilhelm Wylezalek z Solarni koło Woźnik oraz Fryderyka, żona Floriana Steinera, celnika z Kamienicy.²²⁵

Ostatnie dziecię Józefa i Weroniki z Grzegorzów Lompów, córka Angelika Aleksandrina Paulina urodziła się 22 stycznia 1856 roku o godzinie 9.00 przed południem i ochrzczona została dwa dni później w lubszeckim kościele w obecności rodziców chrzestnych: Juliusza Radlika, nauczyciela w Woźnikach oraz Pauliny, żony Franciszka Grzegorza, nauczyciela w Ligocie.²²⁶ Anielka, jak ją Lompa nazwał w wierszu „Mojej Anielce”, dołączonym do listu z 30 kwietnia 1857 roku²²⁷ przesłanego Łepkowskiemu do Krakowa:

„dnia 17-go marca 1857 roku niespodzianie w Bogu zasnęła i do nieba się przesiedliła”. W liście pisał m.in. „Dzień moich 60 letnich imienin, dzień pamiątki Ś. Józefa opiekuna mego, był dla mnie także nader smutnym, bo córeczka moja Anielka w trumience leżała. Załączam moje z tego powodu napisane żale (...)”.

Gdy zmarł, w 1863 roku, na Staromieściu w Woźnikach, na cmentarzu znajdującym się przy drewnianym kościółku św. Walentego, nad grobem spotkali się najbliżsi Józefa Lompy: jego pogrążona w smutku żona oraz w komplecie 12 żyjących dzieci wraz z rodzinami, a także wychowankowie i przyjaciele „nauczyciela z Lubszy.

W listach Józefa Lompy do Józefa Ignacego Kraszewskiego znajduje się wspomnienie Lompy z podróży do swego przyjaciela, „Wojciecha” Szczecha, pochodzącego z Lubszy kapelana w Mstyczowie, miejscowości położonej w Królestwie

²²⁴ T.VI s. 185-186, poz. 96.

²²⁵ T.VI s. 301-302.

²²⁶ T.VII 1852 – 1858, s. 211 – 212.

²²⁷ Zbiory Biblioteki Śląskiej w Katowicach 473I. Zobacz: Aneks.

Polskim.²²⁸ W księgach metrykalnych pojawiają się zapisy dotyczące księdza wikarego Szczecha z Mstyczowa, lecz noszącego imię nie Wojciech jak podał Lompa, lecz Tomasz jak wielokrotnie zapisano w metrykach parafialnych.²²⁹ Wspominając po kilkudziesięciu latach wyprawę do Mstyczowa, odbytą w końcu lutego 1822 roku, Lompę po prostu zawiodła pamięć. Jak długo trwała przyjaźń tych dwóch osób, nie wiadomo. Na podstawie ksiąg metrykalnych możemy określić czas ich poznania, a także kilkakrotne ich spotkania w Lubszy. Jak wiadomo, Lompa przybył do Lubszy z żoną oraz swą małą córeczką w dzień świętego Michała 1819 roku. Niedługo później, zapisy metrykalne wspominają obecność w Lubszy księdza Szczecha, który w dniach pomiędzy 17 a 23 listopada 1819 roku chrzczył dzieci w kościele lubszeckim. Wtedy to, w czasie odwiedzin rodziny, Tomasz Szczech (Thomas Szczech Capellan aus Mstyczow in Konigreich Polen) poznał i zaprzyjaźnił się z Lompą. Można przypuszczać na podstawie wspomnianego wcześniej źródła, że kolejne spotkania przyjaciół miały miejsce w kwietniu (23 – 26) 1820 roku oraz w styczniu i sierpniu 1822 roku. Po tym czasie akta parafialne nie wzmiankują już obecności ks. Szczecha w Lubszy

Lompa pozostawił po sobie bogatą spuściznę epistolarną. Już w okresie międzywojennym opublikowano zachowaną w zbiorach Kraszewskiego korespondencje do tego pisarza, którą prowadził w latach 1860 – 1862 będąc już mieszkańcem Woźnik. Pośród wielu, uwagę zwracają listy Lompy z 6, 24 i 30 czerwca 1862 roku, w których to informuje o wystawie rolniczej, jaka miała miejsce w Lubszy 29 czerwca 1862 roku.

²²⁸ *Listy Józefa Lompy do J. I. Kraszewskiego z lat 1860 – 1862.* Wydał Kazimierz Dobrowolski. Katowice 1931 s. 66 – 69.

²²⁹ Jak informuje ks. Henryk Gerlic: *Słabe wprowadzie były kontakty Lubszy z oddziaływującym mocno na cały Górny Śląsk centrum edukacyjnym, jakim było w XVIII wieku gimnazjum cysterskie w Rudach, ale wiadomo, że jedyny znany stamtąd uczeń Tomasz Szczech, zaliczył tam w latach 1810 – 1814 cztery ostatnie klasy gimnazjalne, a następnie, po odbytych studiach teologicznych został kapłanem.* Zobacz: Henryk Gerlic: *Bernarda Szczecha Szkice i Legendy o Lubszy i okolicy.* (w:) *Rocznik Muzeum w Gliwicach.* Tom XIV. Gliwice 1999, s. 354.

Pierwszy z wymienionych listów lakonicznie informuje, że „...Dnia 29 bm. odbędzie się wystawa bydła i koni w Lubszy. Premie 30 – 5 talarów...”. Po z górą dwóch tygodniach Lompa, przekazał w postaci rozchodzących się w okolicy Lubszy i Woźnik plotek, szersze informacje o przygotowywanej wystawie: „...w Lubszy będzie słaba wystawa bydła. Włościanie nasi nie chcą nic wystawić, mówią bowiem, powiat nasz a rybnicki i oleski są dawno, jako najnieurodzajniejsze osławione. Teraz, pokazawszy piękne bydło, podwyższono by nas na podatkach..”.

Na następny dzień po przeprowadzonej w Lubszy wystawie Lompa, który był obecny na wystawie, zdał Kraszewskiemu sprawozdanie, jakże umoralniające. Sam wcześniej sceptycznie nastawiony do imprezy, co wynika z listu z 24 czerwca, teraz uderza w żalosny ton, odkrywając głupotę tych, których asekurancтво pozbawiło prawie pewnych premii: „... Wczoraj rano lał deszcz (...). Było tam dużo bydła i przyglądaczy wszelkiego stanu w dziedzińcu dworskim, w popołudniowym czasie, często przygodnym aż nadto. Było więcej koni mianowicie źrebiąt jak rogatego bydła. Z chlewnej trzody stało tylko dwie tuczne sztuki, których nie przyjęto. Były gospodarskie narzędzia, pługi, brony, sieczkarnie. Byłoby trzy lub cztery razy tyle bydła, gdyby jakiś niegodziwiec nie był rozsiał fałszywej pogłoski, że wystawa na to jest naceLOWANA, że okolica nasza za ubogą wywołana, dlatego chcą wiedzieć, czyli to prawda. Skoro więc bydło piękne postawią, wykaże się inaczej i włościanie wskutek tego na podatkach podwyższeni zostaną. Hrabia Gwido Henkel de Donnersmark wydał premie 500 talarów. Stąd powstał wielki żal dla tych, co nic nie wystawili, zwłaszcza, że się nagrody majątnym gospodarzom dostały..”



Krystyna Nawrat: *Stary kościół św. Jakuba Starszego w Lubczy*, rys. tusz.

Stary kościół w Lubszy

Lubsza uważana za jedną z najstarszych miejscowości na Górnym Śląsku, posiada stary murowany kościółek pod wezwaniem św. Jakuba Starszego, do którego po wyburzeniu zbudowanej w 1829 roku kaplicy św. Antoniego, w 1930 roku, dobudowano nowy neogotycki kościół o neobarokowym wystroju wnętrza. Kiedy zbudowano pierwszy kościół w Lubszy, źródła milczą. W tradycji ludowej, z pokolenia na pokolenie, przekazywano legendarne informacje o tym, że pierwotnie lubszecka świątynia miała być wybudowana tam, gdzie dziś na Ślęzkowym kapliczka św. Krzyża się znajduje, lub że pierwotny kościół zamierzano postawić na Lubszeckiej Górze, tam gdzie według legendy miał na gruzach pogańskiej świątyni nauczać św. Wojciech. Inne podanie głosi, że zwożone kilkakrotnie drewno, nocą sturlało się w miejsce gdzie dziś murowany kościół się znajduje. Tam też Lubszanie widząc w tym akcie wolę Bożą, drewniany kościółek postavili. Najstarszą wzmianką o istnieniu lubszeckiej świątyni, jest zapis poboru świętopietrza z 1374 roku, kiedy to zanotowano, że Lubsza zapłaciła 3 grosze.

Murowany kościół św. Jakuba Starszego wzniesiony został w drugiej połowie XIV wieku lub na przełomie wieków XIV i XV, na miejscu drewnianego. Co było powodem jego zniszczenia, nie wiadomo. Legendy wspominają najazd Tatarów, przybyłych handlowym szlakiem krakowsko - wrocławskim, i zniszczeniu Lubszy. Wspominają także o pożarze kościółka, który mógł mieć miejsce później, w trakcie wojny pomiędzy Władysławem Jagiełłą, królem polskim, a Władysławem Opolczykiem, księciem opolskim, w latach 1391 - 1396 lub też po 1425 roku, w czasie wojen husyckich na Górnym Śląsku, szczególnie podczas wyprawy na ziemie śląskie Krystyna z Koziegłów, którą przeprowadził w odwecie za akcje burgrabiego Mikołaja Siestrzeńca w 1434 roku.

Jeżeli wzniesiony został dopiero w początkach XV wieku, to fundatorami murowanego kościoła byli prawdopodobnie Piotr z Lubszy, kanclerz Bernarda, księcia opolskiego i strzeleckiego, oraz jego brat, Mikołaj z Lubszy, kanonik opolski.

Murowany kościół wzniesiono z kamienia pochodzącego z głazów narzutowych pozostawionych na lubszeckich polach przez wycofujący się lodowiec. Całość z wyjątkiem wieży została otynkowana. Kościół jest orientowany. Zbudowany został w stylu gotyckim z cechami renesansowymi, wprowadzonymi w późniejszym czasie. Pierwotnie całość dachów kościoła, wieży, zakrystii i babinca pobita była gontami (sędziolami).

Prezbiterium

Prezbiterium wzniesione zostało na planie prostokąta o wymiarach: 720 x 610 cm. Sklepienie jest kolebkowo z lunetami. Trzy okna, jedno na ścianie wschodniej, dwa na południowej, zamknięte łukiem półkolistym, w głębokich wnękach. Prezbiterium połączone z nawą ścianą zachodnią rozprutą ostrołukowym wykrojem tęczy, szerokości 480 cm u podstawy.

W 1934 roku wykroj tęczy zasłonięto mensą ołtarza i prowizoryczną ścianą utworzoną przez nastawę ołtarza z obrazem św. Wojciecha namalowanym przez Czesława Kuryattę. Prace rzeźbiarskie wykonał artysta Domin z Piekar Wielkich koło Bytomia. Z odciętego w ten sposób prezbiterium utworzono nową zakrystię.

W ścianie północnej prezbiterium znajduje się mały prostokątny otwór, mieszczący dawniej zamykaną szafkę służącą do przechowywania naczyń liturgicznych i olei świętych.

W odległości 60 cm od północno-zachodniego narożnika znajduje się otwór drzwiowy prowadzący do zakrystii z kamiennym późnogotyckim portalem o „...wykroju zamkniętym łukiem trójlistnym ścięty, profilowany, w prostokątnym obramieniu z maswerkami...”.

Pod prezbiterium znajdowała się krypta, jedna z trzech zbudowanych w kościele, co zanotował ksiądz Mateusz Sałaciński w inwentarzu kościelnym założonym w 1707 roku: „CRIPTA in hec Ecclesia est tres. Una ad sinistra cornu majoris altaris, secunda ad altare sancti Antony, tertia in [...]...”. W trakcie zakładania piecy do ogrzewania kościoła w 1945 roku i wcześniej podczas zgłębiania kanałów grzewczych w końcu lat

trzydziestych, zniszczono częściowo kryptę pod prezbiterium, a także drugą znajdującą się pod nawą, do której wejście prowadziło pod ołtarzem św. Antoniego (nieistniejący, obecnie znajdują się tam schody na nową ambonę). W pomieszczeniach kotłowni kościoła, zachowała się jedna z nisz grobowych, pusta obecnie, ponieważ szczątki pochówków przeniesiono i pogrzebano w nieznanym miejscu na cmentarzu w Lubszy.

Nawa kościoła

Zbudowana na planie prostokąta o wymiarach: 1175 x 845 cm, nakryta nowszym, kasetonowym stropem płaskim. W południowej ścianie, w jej górnej części znajdują się dwa zamknięte półkolistym łukiem okna. W zachodniej części ściany wybitý owalny otwór okienny, mający za zadanie rozjaśnienie światłem dziennym miejsca pod rozebrany, po 1930 roku, drewnianym chórem organowym.

W odległości około 650 cm od zachodniej ściany, osadzony jest ostrołukowy portal kamienny, z masywnymi drewnianymi drzwiami, prowadzącymi do kruchty zwanej babińcem. Podobny, lecz większy portal, osadzony na osi zachodniej ściany z dwuskrzydłowymi drzwiami szerokości 150 cm, prowadzącymi do przyziemia wieży, zamykanymi ozdobnym, kutym, osiemnastowiecznym zamkiem.

Nieistniejący chór organowy, o wymiarach: 845 x 275 cm, posiadał schody prowadzące od strony drzwi do wieży w stronę ściany południowej.

W 1899 roku za sprawą organisty wykonano nowe, dodatkowe wejście na chór organowy. Dotychczasowe nie spełniało dostatecznie swojej funkcji, gdyż z powodu przepełnienia kościoła często nie było możliwym dostanie się na chór, co szczególnie było uciążliwe dla organisty. Za zgodą proboszcza w zachodniej ścianie nawy wybito z chóru otwór prowadzący na zewnątrz kościoła, między szkarpą a południową ścianą wieży, w którym zabudowano drzwi i prowadzące do nich schody. Całość kosztów budowy wyniosła 100 marek, które zebrano po 1 marca 1899 roku w formie dobrowolnych datków od wiernych uczęszczających na chór organowy.

Po likwidacji chóru w starym kościele (około 1930 roku), otwór drzwiowy zamurowano, a prowadzące na zewnątrz kościoła schody rozebrano.

Nieznany jest pierwotny wygląd północnej ściany kościoła z uwagi na prowadzone w przeszłości przebudowy tej części kościoła. Być może kościół posiadał symetrycznie wybite okna na wzór ściany południowej. W wieku XIX, w związku z dobudową od strony północnej do kościoła kaplicy św. Antoniego, w ścianie wypruto półkolisty otwór, średnicy 830 cm, oddalony 290 cm od ściany zachodniej i 136 cm od ściany wschodniej. Uzyskano w ten sposób połączenie kościoła z kaplicą. Wykonany wtedy otwór istnieje do dnia dzisiejszego i jest połączeniem starego kościoła z nawą nowego kościoła.

Około 1814 roku, w południową ścianę kościoła w Lubszy, pomiędzy kruchtą zwaną babieńcem a południowo-zachodnią, narożną szkarpą nawy kościoła, wmurowano wykonane z białego marmuru epitafium. Poświęcone zostało ono pamięci zmarłego w marcu 1814 roku, w wieku 32 lat, J. C. Legertha, jak informuje inskrypcja, inspektora majątków ziemskich i hut wchodzących w skład dóbr lubszeckich. Kamienna płyta o wymiarach około 111 x 73 cm, wykonana z białego marmuru, posiada inskrypcję w języku niemieckim:

**Der Leiden viel - der Freuden wenig
das war sein Loos
J.C.Legerth
wurde gebohren 1782 trat 1808 in die Ehre
wurde Wirthschafts = und Hutten = Inspector
in Lubschau
und starb den 14 Marz 1814
beweint von einer zartlichen Gattin
und zwei anmundigen Kindern
Friede Sie mit der Asche eines edeln Gatten
und zartlicher Vaters²³⁰**

²³⁰ „Cierpienia dużo, radości mało, to było jego przeznaczeniem. J.C. Legerth, urodzony w 1782 roku. Wstąpił w związek małżeński w 1808 roku. Inspektor gospodarstw i hut w Lubszy. Zmarł 14 marca 1814 roku, opłakiwany przez wierną małżonkę i dwoje nieletnich dzieci. Pokój niech będzie prochom szlachetnego małżonka i ojca.”

Johan Carl, inspektor przemysłu i hut w dobrach Lubszy ożeniony był z bliżej nieznaną Elżbietą Wieczorek. Rok wcześniej, 5 grudnia 1813 roku miała miejsce uroczystość chrztu w kościele św. Jakuba Starszego w Lubszy, Jana Nepomucena Leopolda, syna wspomnianego Johana i Elżbiety. Świadkami, czyli rodzicami chrzestnymi byli: Fridrich Schreiber, landschaft calculator z Raciborza, Johan Gros, urzędnik z Woźnik, Johann Aust, żona nadleśniczego dóbr lubszeckich w Piasku oraz Ernestyna Schnabel, córka nadurzędnika Schnabla w Woźnikach.

Zakrystia

Zbudowana w północno-wschodnim narożniku, pomiędzy prezbiterium a nawą kościoła, na planie prostokąta o wymiarach wnętrza: 500 x 252 cm. Grubość muru wynosi od około 90 do 100 cm. Zakrystia sklepiona kolebkowo. W przeszłości w północnej ścianie posiadała otwór okienny, szerokości 105 cm, który oddalony był 140 cm od zachodniej ściany. Otwór ten zamurowano w związku z dobudową nowego kościoła i wybiciem obok drzwi prowadzących do jego prezbiterium. W ścianie wschodniej, znajdowały się drzwi prowadzące, podobnie jak obecnie, na zewnątrz kościoła. Przejściowo, od 1930 roku do niedawna, w miejscu tym było prostokątne okno, rozjaśniające wnętrze starej zakrystii.

Kruchta

Kruchta, czyli babieniec, zbudowana na planie kwadratu o wymiarach wnętrza: 360 x 360 cm oraz grubości murów: 80 - 90 cm. Sklepiona kolebkowo, o trójspadowym dachu w przeszłości krytym gontem, obecnie dachówką. Wejście od strony południowej, z nowszymi drzwiami. Do 1930 roku, z uwagi na przepełnienie kościoła wiernymi, spowodowane szczupłością wnętrza, wielu uczestników nabożeństw zmuszonych było do uczestniczenia w liturgii na zewnątrz kościoła. Chcąc uchronić wiernych przed deszczem, przed wejściem do kruchty dobudowano, prawdopodobnie w dziewiętnastym wieku, drewniane, kryte gontem zadaszenie.

Kruchta niesymetrycznie wbudowana w południową fasadę kościoła, w odległości 300 cm od wschodniego narożnika nawy. Z kościołem połączona jest ona otworem drzwiowym ze znacznie przesuniętą w lewo osią drzwi wejściowych do nawy starego kościoła.

Wieża

Wieża połączona symetrycznie z nawą od zachodu, zbudowana na planie zbliżonym do kwadratu: ściana zachodnia - 625 cm, ściany południowa i północna - 540 cm, wschodnia - wspólna z kościołem. Wnętrze wieży prostokątne, o wymiarach: 420 x 400 cm. Mur grubości 120 cm. W zachodniej ścianie otwór drzwiowy w górnej części półkolisty. Na każdym piętrze otwory okienne, wąskie, prostokątne. Na najwyższym szerokie, półkoliście zwieńczone. Wieża prawdopodobnie pierwotnie była drewniana. Nowa, murowana została dobudowana w XV lub XVI wieku. Na przełomie XVII i XVIII częściowo zrujnowana. Jak zanotowano w wizytacji 1720 roku, wewnątrz była załamana. W 1770 roku odbudowana. Prawdopodobnie wtedy też zamurowano pierwotne, duże okna w dolnych partiach dzwonnicy, pozostawiając niewielkie okienka, prawdopodobnie ze względów zabezpieczenia przed włamaniem. Pierwotnie, prawdopodobnie wieża zwieńczona była czterospadowym, stromym dachem, krytym gontem.

W 1824 roku nastąpiło podwyższenie wieży o ośmioboczną część zakończoną nakrytym baniastym hełmem, pobitym gontem.

W 1536 roku na wieży kościoła w Lubszy zawieszono nowy zachowany po dzień dzisiejszy dzwon o wadze 550 kg. Na jego płaszczu znajduje się plakietka ze sceną Ukrzyżowania oraz data „1536”. W górnej części płaszcza dzwonu, w otoku, umieszczono inskrypcję wykonaną kapitałą humanistyczną.

Po latach, w dniu 1 września 1883 roku poświęcono i zawieszono na wieży kościoła dwa nowe dzwony o wadze 4 oraz 3 cetnary. Odlane zostały w znanej wrocławskiej giserni Geitnera. Sumę 900 marek należną za dzwony zapłaciły gminy: Babienica – 153,20 marki; Erdmanshain – 20 mk; Kamienica –

180,54 mk; Kuczów – 70,21 mk; Ligota – 165,50 mk; Lubsza – 176,03 mk; Ludwigsthal (Piasek) 22,10 mk i Psary – 142,42 mk.²³¹ Nowe dzwony zawisły obok dzwonów: starego z 1536 roku o wadze 10 cetnarów, średniego o ciężarze 4 cetnarów oraz trzeciego, tzw. sygnaturki zawieszanej w wieżyczce nad kaplicą św. Antoniego.

Obecnie „cebula wieży”, po uszkodzeniach spowodowanych wichurą w końcu lat trzydziestych, pobita jest blachą miedzianą, wymienianą w okresie powojennym. Na górnym piętrze na miejscu skradzionych w czasie pierwszej i kolejny raz w latach drugiej wojny światowej, zawieszono są dzwony, z których najstarszy, o wadze 500 kg, odlano w 1536 roku, natomiast pozostałe sprawiono niedawno, w latach 1979 - 1982 (Jan Paweł - 290 kg i Antoni - 150 kg), z fundacji parafian. Konsekracji nowych dzwonów dokonał dnia 29.09.1982 roku, ordynariusz katowicki, ksiądz biskup Herbert Bednorz.

Przejęciowo obok kościoła stała tak zwana campanilla, drewniana wieża, którą zbudowano w końcu XVII lub początku XVIII wieku, po załamaniu się wnętrza starej murowanej wieży. Campanillę rozebrano już, jako niepotrzebną, po 1770 roku, po odbudowie wnętrza kamiennej, masywnie murowanej wieży kościoła.

Cmentarz przy kościele św. Jakuba Starszego w Lubszy

Cmentarz przy kościele św. Jakuba Starszego Apostoła w Lubszy pierwotnie znajdował się dookoła budynku kościelnego. Większość średniowiecznego cmentarza znajduje się obecnie pod nowym kościołem. Częściowo został zlikwidowany w 1829 roku podczas budowy kaplicy św. Antoniego, natomiast po raz drugi 100 lat później w 1929 roku podczas kopania fundamentów i budowy nowego kościoła. Przejęciowo, przy starej zakrystii znajdowało się *ossarium*, czyli

²³¹ Według danych statystycznych kościoła w Lubszy, w tymże roku parafię zamieszkiwało 5.292 osób, z czego w gminach: Babienica – 913 osób; Erdmanshain (Kolonja Strzebińska) – 115; Kamienica – 1062; Kuczów – 413; Ligota – 974; Lubsza – 859; Ludwigsthal (Piasek) – 130; Psary – 826.

potocznie zwana kostnica. Na początku XVIII wieku, dół, w którym składano przez wieki kości z pochówków czynionych w kryptach pod starym kościołem, wydobyto i umieszczono w nieznanym nam dzisiaj miejscu na cmentarzu.

W zachowanym *Inventarium* znajduje się poniższa informacja:

Roku Pańskiego 1705 pogrzebano uroczyście w zachodniej części starego cmentarza szczątki zmarłych parafian, które wyniesiono z tak zwanego ossarium, specjalnego, otoczonego murem pomieszczenia, służącego do grzebania kości zmarłych, a które to znajdowało się przy zakrystii.

Być może były to te szczątki, które w dużych ilościach odkryto w 1929/1930 roku. W późniejszym okresie do starej plebanii, od strony kościoła) dobudowano nową kostnicę, w której składano również kości, lecz do pewnego czasu, do chwili zakazu czynienia pochówków w kościelnych kryptach wydanych przez władze pruskie. Nowa kostnica służyła następnie do innych celów, m.in. na narzędzia kopidoła, katafalk, pustą trumnę służącą do ceremonii kościelnych, itp. Obecnie po jej adaptacji znajduje się w tym niewielkim budynku WC.

Cmentarz od czasu średniowiecza otoczony był murem, wielokrotnie remontowanym i nabudowywanym z polnego kamienia na zaprawie wapiennej. Wierzch muru pokryty był jeszcze w okresie międzywojennym daszkiem z gontu (szyndziolów). Za czasów administrowania ks. Osiewacza, został pokryty betonową wylewką. Według niej, były konserwator zabytków ocenił mur, jako bardzo nowy i bez walorów zabytkowych i kazał go wyburzyć. Obecnie zachował się niewielki odcinek starego muru wyłącznie pomiędzy starą plebanią a budynkiem bramnym przy ul. Józefa Lompy.

Budynek bramny, tak zwana potocznie bramka zbudowana została 1702 roku, prawdopodobnie z fundacji hrabiego Pücklera. O czasie budowy świadczy inskrypcja wyryta na środkowej belce wewnątrz budynku bramnego, sporządzona w języku łacińskim: **A(nno) D(omi)ni IH(ESU)S 1702**. Bramka zamykana była masywnymi drewnianymi dwuskrzydłowymi

drzwiami. Wewnątrz w niszach były drewniane siedzenia – ławy, na których często przesypiali pielgrzymi zdążający w pąci do Częstochowy. Korzystali z niej również wierni w czasie niespodziewanych opadów deszczu.

Druga brama, tzw. Kamieńska znajdowała się do 1929 roku prze bramce ze schodkami, prowadzącej w stronę starej szkoły i Kamienicy. Nie znamy czasu jej budowy. Prawdopodobnie powstała w XVII wieku, o czym świadczyła jej architektura i zdobienie barokowe. W zwieńczeniu muru nad wejściem znajdowała się polichromia, dziś nieznanej już treści. Jedyne jej wyobrażenie odnaleźć możemy na pocztówce z Lubsze wydanej na pocz. XX stulecia. Również i ta brama w przeszłości zamykana była dwuskrzydłowymi drzwiami.

Trzecia z bram, znajdowała się dawniej na łuku muru cmentarnego biegnącego przy drodze prowadzącej w stronę Babienicy i Psar. Nie znamy jej pierwotnego wyglądu, gdyż została wyburzona w trakcie jednego z powiększeń cmentarza w XIX wieku.

Była jeszcze furtka, prowadząca na teren farskiego placu, przy budynku starej plebanii.

W 1791 roku, jak zapisano w wizytacji kościoła, przeprowadzonej przez ks. dziekana bytomskiego Bartuzela: *Cmentarz iest murem otoczony y gontami nakryty. Drzwi troie zawarte, iarmarki na nim nie bywaiq.*

Z początkiem 1827 roku, z polecenia zwierzchności duchownej powiększono przykościelny cmentarz w kierunku zachodnim (w stronę obecnej szkoły). Koszta robót, oprócz pomiarów i transportu, wyniosły 57 talarów 23 srebrne grosze i 6 fenigów, z czego dwór zapłacił 25 tal. 8 fen; gmina 12 tal. 15 srebrnych groszy i 4 fenigi. Resztę w kwocie 20 tal. 7. sr. gr. 6 fen. pokryto z kasy kościelnej. Koszta wyburzenia fragmentu, od strony zachodniej kościoła, łukiem biegnącego muru, oraz postawienie nowego wzdłuż drogi do Psar oraz pomiędzy cmentarzem a ogrodem plebańskim w wysokości 18 talarów 3 srebrnych groszy 8 fenigów pokryła gmina lubszecka.

Także w tymże roku przeprowadzono generalny remont otoczenia kościoła i cmentarza. Na pokrycie muru ogrodzenia

kościelnego drewnianym daszkiem dwór bezpłatnie dostarczył drewno. Koszta w wysokości 25 talarów pokryli rolnicy oraz gmina w Lubszy.

Kolejny raz, cmentarz powiększono w drugiej połowie XIX wieku. Do dzisiejszego dnia zachowało się pismo wysłane 7. 12. 1869 roku z Lublińca zawiadamiające o planowanym zebraniu celem zadecydowania o zakupie gruntu na powiększenie cmentarza:

Der Katholische Pfarr Amt zu Lubschau.

Parafianie katolickiej parafii w Lubszy wzywają się niniejszym, na dzień 27-go stycznia 1870. o 11tej przed południem na zgromadzenie w s[ez]kole katolickiej w Lubszy odbyć się mające, celem uradzenia, c[zy] na powiększenie cmentarza katolickiego w Lubszy kupione być mają 1. morga 163 ½ (kwadratowe) pręty za 190 Talarów i 25 s(rebrnych) gr(oszy) z gruntów proboszczowskich i 16 ½ (kwadratowych) prętów za 9 Talarów od gminy politycznej Lubszy, które to pi[e]niądze kupne na 1go lipca 1870. bez uroków płać będą i czy te grunta kościołowi podarowane mają zostać. Jeżeli kupno zostanie ustanowiono, w tym samym terminie sądowy kontrakt spisany zostanie.

Lublinitz den 1ten Dezember 1869.

Königliche Kreis Gericht. II Abteilung.

Największe zmiany powierzchni cmentarza nastąpiły w 1929 roku. Wtedy to wyburzono mur cmentarny od wysokości starej zakrystii, a który prowadził łukiem niemal do muru kościoła. Działania te były celowe, gdyż nie można byłoby prowadzić dookoła kościelnych procesji. W trakcie budowy nowego kościoła wystawiono nowy, ceglany mur na tzw. terenie wiejskim. Zlikwidowano w ten sposób szkolne boisko, tzw. Turnplatz.

W okresie powojennym obraz cmentarza uległ gwałtownej zmianie. Z polecenia ks. Kasperczyka wycięto cały stary drzewostan w tym wszystkie modrzewie i wiekowe lipy.

Największe innowacje zaprowadził ks. proboszcz Lucjan Kolorz, m.in. wznosząc kaplicę pogrzebową pw. Zmartwychwstania Pańskiego w 1998 roku. Jednak dokonania farorza posłużą do napisania równie obfitej księgi!

Proboszczowie kościoła św. Jakuba Starszego w Lubszy

1490

Ksiądz Jan²³²

W oficjalach Archiwum Archidiecezjalnego w Krakowie zachowała się wzmianka o tym, że 3.12.1490 roku, ks. Jan uczynił ugodę z Katarzyną Hynkową, dziedziczką Lubszy w myśl zapisu z 1437 roku.²³³

1512

Ksiądz Marcin z Lubszy²³⁴

W archiwaliach biskupstwa krakowskiego zapisano informację z 20 września 1512 roku, że w stosunku do plebana Marcina, proboszcza kościoła lubszeckiego, prowadzone było postępowanie sądu kościelnego: „Proceditur contra Martinum in Lubcza plebanum de sacramentorum denegatione de processum non executione et de aliis rebus accusatum...”.

1522

Ksiądz Maciej

W „Protokolarzu miasta Woźnik” pod datą 14 maja 1522 roku wzmiankowany jest „...Matia vicario in Lupsa,..” czyli Maciej,

²³² Of. 11 k. 379 r. Zobacz: Wacław Urban: Regesty śląskie z oficjałów Archiwum Archidiecezjalnego w Krakowie. Część II: 1462 – 1500: (w:) Studia i materiały z dziejów Śląska. T.21. Katowice 1996 s. 56.

²³³ [Kraków], 3.12.1490. Osobiście stanęła szlachetna Katarzyna Hynkowa, wdowa z Brzesławic, patronka Lubczy i Jan, pleban lubszecki, czyniąc ugodę co do zapisu w dokumencie wystawionym w Strzelcach, 23.04.1437, w którym Bernard książę opolski i niemodliński potwierdził zgłoszone przez szlachciankę Agatę z Lubszy czynsze dla tejże parafii.

²³⁴ *Bernardinus Gallellus de Jadra* [...] Ex actis documentis pottissimus nanuscriptis deprompsit atque enarravit Joannes Krzemieniecki. Craciviae 1934 s. 94.

namiestnik, wikary w Lubszy, jako świadek podczas spisania dokumentu wspólnie z Mikołajem z Woźnik („*honorabilibus dominis Nicolao curato in Vosznyky*”).²³⁵

1529 – 10.05.1531

Ksiądz Bernard z Tarnowa

Po raz pierwszy wzmiankowany w Liber Retaxationum z 1529 roku.

W początkach XVI wieku, Rzeczpospolita zagrożona przez wojska tatarsko - tureckie, zaczęła usilnie poszukiwać pieniądza na utrzymanie wojska. Zygmunt I, król Polski, w liście do biskupa lwowskiego napisał: „...Pecunia..est nervus belli...” to znaczy, że *pieniądz jest nerwem wojny*. Efektem długich debat sejmowych było wydanie wielu ustaw, z których jedna głosiła o konieczności opodatkowaniu dochodów Kościoła. Nie przyniosło to skarbowi Rzeczpospolitej zbyt wiele pieniądza, powstał jednak bezcennej wartości, zachowany do dzisiaj zabytek, dokument historyczny, ukazujący ówczesny stan uposażenia kościołów w diecezji krakowskiej. W „Liber retaxationum”, wśród ogromu nazw i cyfr, odnaleźć możemy zapisy o parafiach, które do 1821 roku należały do biskupstwa krakowskiego, a znajdowały się na Górnym Śląsku i nie podlegały jurysdykcji króla polskiego, ze względu na przynależność do Królestwa Czech. Wśród nich była także Lubsza, której opis w tłumaczeniu na język polski posiada następujący zapis:

„*Kościół parafialny w Lubszy, leżącej w dekanacie bytomskim, w Królestwie Czech. Plebanem jest Bernard z Tarnowa (Bernardus de Tharnow). Wartość dziesięciny pieniężnej z Kamienicy (Kamienicza), Boronowa (Borvnov), Babienicy (Babienicze), Psar i Ligoty (Lgotha) wynosi 9 marek. Z pól i pustkowi Lubszy (Lubcza) i Babienicy (Babienicza), dziesięcina snopowa posiada wartość 1,5 marki i 8 groszy. Mieszne z całej parafii wynosi 2 małdry i 1,5 metreta pszenicy*

²³⁵ Ludwik Musioł: *Protokolarz miasta Woźnik*. Wrocław 1972 s. 84.

oraz tyleż samo owsa wartości 3 marek i 18 groszy. Ogólna wartość dochodów kościoła [lubszeckiego] wynosiła 14 marek i 2 grosze.”²³⁶

19 maja 1531 roku, doszło w pobliskich Lubszy Kozieglówach do spotkania, Bernarda z Tarnowa, plebana w Lubszy, który rzekł się przed krakowskim biskupem Tomickim swej parafii z powodu starości i trapiących go chorób. Biskup przyznał starcowi roczną pensję w wysokości 10 polskich grzywien, która miała być wypłacaną corocznie w dzień św. Marcina (11.XI.). Zgodnie z wolą biskupa Tomickiego, Bernard z Tarnowa miał ją otrzymywać dożywotnio, od nowego plebana, ustanowionego na tym spotkaniu, ks. Marcina z Kozieglów oraz jego następców.²³⁷

19.05.1531

Ksiądz Marcin z Kozieglów

Ks. Marcin z Kozieglów, bliżej nieznany z innych źródeł, 19 maja 1531 roku otrzymał prezentę na lubszecką parafię od Stefana (Szczepana) z Kamienia [Kamieńca], ówczesnego patrona kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Jakuba Starszego Apostoła w Lubszy.²³⁸ Zapis o patronacie Szczepana vel Stefana Kamieńca nad lubszeckim kościołem wskazuje, że dobra lubszeckie przeszły w posiadanie Kamieńców przed tą datą.²³⁹ Prawdopodobnie był ostatnim lub jednym z ostatnich katolickich księży przed okresem reformacji w kościele na terenie Lubszy.

²³⁶ *Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber Retaxationum)*. Wydała Zofia Leszczyńska – Skrętowa. Wrocław – Warszawa – Kraków 1968.

²³⁷ Ep. 12, k. 146v. - 147r.; Urban t. 26 s. 83 nr 44.

²³⁸ Ep. 12, k. 146v. - 147r.; Wacław Urban: *Regesty górnośląskie z Archiwum Metropolitalnego w Krakowie z lat 1504 – 1550*. Tom 26. Katowice 2005 s. 83 nr 44.

²³⁹ Szerzej w: *Bernard Szczech: Kamieńcowie z Kamienia na Woźnikach i Lubszy. Przyczynek do dziejów rodu*. Woźniki 2011 s. 9 – 10.

Lata reformacji

Druga połowa XVI wieku przyniosła szereg zmian na terenie parafii, co wiązało się głównie z przejściem dóbr lubszeckich przez pochodzący z Kamienia koło Strzelc Wielkich (Opolskich) ród Kamieńców.

Kamieńcowie, kilkadziesiąt lat wcześniej weszli w posiadanie pobliskich Woźnik (Szczepan Kamieniec w 1503 r). Kiedy dokładnie nastąpiła zmiana dziedzica Lubszy, źródła historyczne milczą. W zapisach „Protokolarza miasta Woźnik” w roku 1576 zanotowano, że Jan z Kamienia Kamieniec, był panem woźnickim i lubszeckim. Tenże Jan miał brata Hieronima, który jako Jarosz Kamieniec wzmiankowany jest w dokumentach od 1568 roku, kiedy to dokonał ugody między swymi poddanymi z Ligoty. Przejście dóbr Lubsza w posiadanie Kamieńców wiązało się z automatycznym przejściem prawa patronatu nad lubszeckim kościołem parafialnym. Pomiędzy 19 a 26 listopada 1598 roku, z polecenia Jerzego kardynała Radziwiłła, biskupa krakowskiego, ksiądz Krzysztof Kazimierski dokonał wizytacji dekanatu bytomskiego, w skład którego wchodziła Lubsza.

Kazimierski nie dotarł jednak do Lubszy, a charakterystyki kościoła i parafii dokonał w pobliskich, lecz położonych w biskupim księstwie siewierskim Koziegłowach. Nie znamy, kto udzielił informacji na temat niedostępnego wizytatorowi kościoła, miejscowy, koziegłowski pleban, czy osoba przybyła z opanowanej przez protestantów wioski? Zapisy wizytacji księdza Kazimierskiego, na temat sytuacji w protestanckiej Lubszy, są bardzo skąpe:

„...Wieś Liupsza na Śląsku w księstwie bytomskim.

Kościół parafialny św. Jakuba Starszego. Wezwanie uznaje się na podstawie tradycji. Świątynia sprofanowana przez Hieronima Kamieńca, męża heretyckiego. Wszelkie ozdoby, sprzęty i beneficja (dochody) zrabowane. Zarządzany przez duchownych heretyckich.”

Z zapisu wizytacyjnego jednoznacznie wynika, że sprawcą profanacji, czyli zmiany przeznaczenia religijnego budynku

kościół, był Hieronim (Jarosz) Kamieniec. On to wraz z bratem Janem dokonali zmiany wyznania religijnego w swoich włościach. O ile ich ojciec, Jerzy Kamieniec, był zdecydowanym katolikiem, Hieronim wraz z bratem byli propagatorami nowej konfesji - protestantyzmu. Zwrot w protokole wizytacyjnym o pozbawieniu kościoła wszelkich ozdób, może wskazywać na kalwiński odłam protestantyzmu.

Nieznany jest czas zmiany konfesji lubszeckiej świątyni. Przyjmuje się okres około 1570 roku, z czym należałoby wiązać podobny akt objęcia przez protestantów kościoła w Woźnikach. Wydarzenia te były także konsekwencją procesu reformacyjnego, postępującego w Kościele katolickim na Śląsku od długiego czasu.

W 1963 roku ukazał się tom III „Urbarzy Śląskich” obejmujący „*Urbarze dóbr zamkowych Górnego Śląska z lat 1571 – 1640*”. Pomędzy innymi, opublikowano tak zwany urbarz lubliniecki z 1574 roku, obejmujący znaczną część byłego powiatu lublinieckiego, w tym przynależną do kościoła parafialnego w Lubszy wieś Boronów. Jakkolwiek urbarze zwracały głównie uwagę na dochody i świadczenia poddanych względem feudała, to są one ważnym źródłem do poznania historii gospodarczej i społecznej ziem, których dotyczą. Lubsza, podobnie jak wchodzące w skład parafii lubszeckiej miejscowości oprócz wspomnianego Boronowa, nie były przynależne do dóbr państwa lublinieckiego i dlatego nie znalazły się w urbarzu lublinieckim. Dokument ten przynosi nam jednak bardzo istotną informację, wysokość obciążeń, jakie ponosili boronowscy kmiecie względem kościoła w Lubszy: „... Sie wahren umbzechicht neben andern dorfern den pfarren gen Lubscha, giebt ein jeder 3 gr. 3 hl...”

Znaczy to, że każdy z wymienionych w urbarzu kmieci zobowiązany był do płacenia kościołowi lubszeckiemu 3 grosze i 3 halerze rocznie. Prawdopodobnie, pomimo zmiany konfesji lubszeckiego kościoła, boronowscy chłopci zobowiązani byli do wnoszenia kościołowi należnych opłat.

W 1601 roku z polecenia księdza biskupa krakowskiego, Bernarda Maciejowskiego, odbył się zwołany do Oświęcimia

zjazd duchowieństwa wizytowanych w 1598 roku parafii. W spisany ówczesnie dokumencie: „*Liber continens decreta executiva.*”, brak wzmianki o Lubszy. Świadczy to o tym, że parafia była nie tylko niedostępną dla wizytatora w 1598 roku, ale jednocześnie musiała być pozbawiona duchownego katolickiego, który w innym wypadku stawiłby się przed biskupem w Oświęcimiu.

Kolejna wizytacja przeprowadzona przez księdza Piotra Skidzińskiego w 1611 roku również nie dostarczyła informacji o kościele w Lubszy, który podobnie jak kościół w Woźnikach, był niedostępny dla wizytatora.

Niedostępnym był także w trakcie wizytacji przeprowadzonej przez księdza Jana Focha, z polecenia biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego, w 1619 roku. Wizytator, podobnie jak to miało miejsce w 1598 roku, z powodu niedostępności kościoła w Lubszy spisał informacje w pobliskich Koziegłowach:

„...*Wieś Lubcza*

Kościół parafialny, murowany, pod wezwaniem świętego Jakuba Apostoła, sprofanowany. Dziedziczką wsi jest Dorota Kamieńcowa, wdowa, która duchownych heretyckich, wyznania ewangelickiego utrzymuje, a którzy dziesięciny pobierają i inne uposażenie plebańskie trzymają. Są (w Lubszy) także katolicy, którzy w kościele w mieście Koziegłowach Sakramenty święte otrzymują. Podobnie czynią mieszkańcy wsi Kamienica, Psary i Babienica, których dziedzice wiosek są katolikami.”

Wspomniana w protokole Dorota Kamieńcowa, de domo Rogojska z Rogoźnika, musiała być kobietą niezwyklej energii i konsekwentną w działaniach skoro, po śmierci swego męża, Hieronima (Jarosza) Kamieńca w 1592 roku, przez ponad 25 lat dzierżyła lubszeckie dobra jak i patronat nad kościołem w Lubszy.

Wizytacja księdza Focha przypadła na początkowe lata okrutnej w skutkach religijnej wojny trzydziestoletniej (1618 - 1648), w trakcie której, przez ziemie górnośląskie, przewalały się różnego autoramentu oddziały wojskowe, watahy maruderów, bandy złoczyńców niosących śmierć i zniszczenie.

Do dnia dzisiejszego wśród mieszkańców parafii pozostała pamięć po tamtych czasach. Wskazywane są miejsca spoczynku zmarłych w trakcie dziesiątkujących wtedy ludność epidemii cholery i innych chorób rozwlekanych po całej Europie przez przemieszczające się grupy ludzkie.

Mieszkańcy Lubszy swój choleryczny cmentarz założyć mieli w miejscu obecnej kapliczki na Ślęzkowym. Psary i Babienice grzebały zmarłych w pobliżu obecnej szkoły, podobnie w Kamienicy, przy szkole odnajdowano szczątki zmarłych przed wiekami. W Ligocie kapliczka św. Rozalii wskazywać ma miejsce wiecznego spoczynku, jak informuje stare podanie, prawie całej dotkniętej śmiertelną chorobą społeczności ówczesnej wioski.

Wojny trzydziestoletniej dotyczyć ma także podanie wyjaśniające legendarne okoliczności przejścia Ligoty w granice parafii Lubsza:

„Działo się to w latach wielkiej wojny, kiedy to zaraza opanowała Ligotę tak, że nie miał nawet, kto zmarłych grzebać. Obawiając się cholery, nie chciał farorz woźnicki do chorych przyjeżdżać i potrzebującym ostatniej posługi udzielać. Nie odmówił pomocy lubszecki proboszcz, który na granicy ligockich i lubszecich pól msze odprawiał i posług religijnych udzielał. Z całej społeczności Ligoty pozostały tylko dwie kobiety z pokolenia Sekułowego, których potomkowie w miejscu, gdzie stał lipowy stół ołtarza, kapliczkę św. Rocha postawili. Od tego też czasu Ligoczanie lubszecki kościół za swój parafialny obrali...”

Oczywiście jest to tylko legenda, a faktyczne przyłączenie Ligoty do kościoła parafialnego w Lubszy łączyć należy z powstaniem parafii lubszeckiej, co miało miejsce w XIV wieku, lub dokonane zostało około 1437 roku przez Piotra z Lubszy aktem oddzielenia Ligoty od dóbr woźnickich po darowaniu miasta Woźniki Piotrowi, przez Bernarda księcia opolskiego i strzeleckiego.

Lata przełomu – kontrreformacja

(1629)

Książd Mikołaj Wielicki ²⁴⁰

Jeszcze w latach sześćdziesiątych w archiwum parafialnym w Lubszy znajdowała się kronika parafialna, w której załączone były odpisy dokumentów dotyczących okoliczności powrotu lubszeckiego kościoła na łono katolicyzmu, po kilkudziesięcioleciach pozostawania w rękach protestantów.

Działając z upoważnienia cesarza Ferdynanda, 8 sierpnia 1627 roku, Karol Hannibal von Dohna wydał rozporządzenie, na mocy którego w całym dekanacie bytomskim polecił dopuścić lub wprowadzić do miast i wiosek katolickich duchownych i zwrócić im zabrane świątynie. Wśród miejscowości wymienionych w rozporządzeniu była i Lubsza, wchodząca w skład dekanatu bytomskiego. Polecenie nie zostało jednak wykonane z powodu wtargnięcia na Górny Śląsk protestanckich wojsk Mansfelda, które z kolei po pewnym czasie zostały wyparte przez oddziały cesarskie. Kto opowiedział się wcześniej po stronie protestanckiej, w najlepszym wypadku zmuszony był opuścić ziemie górnośląskie. Zniknęło wtedy z naszego terenu wielu znakomitych przedstawicieli górnośląskich rodów szlacheckich i mieszczańskich. Wspomnę tylko ród Kochcickich, jeden z możniejszych w tej części Śląska, ród mecenasów sztuki, protektorów między innymi słynnego kuźnika Walentego, zwanego Roździeńskim, działającego w sąsiadujących z dobrami Lubszy, dobrach koszęcińskich.

W Lubszy sytuacja była nietypowa. Dziedzicem był szlachcic Baltazar Frankenberk, wielki protestant, ale jednocześnie zasłużony pułkownik wojska cesarskich. Na propozycję zwrotu katolikom kościoła w Lubszy, skierowaną do Frankenberka, przez Andrzeja Horzyckiego, dziekana kapituły opolskiej

²⁴⁰ Dziekan bytomski. W 1629 roku przejął administracyjnie kościół w Lubszy z rąk protestantów. Nie wiadomo czy kiedykolwiek odprawił nabożeństwo w lubszeckim kościele.

(w latach 1623-1651), a zarazem komisarza biskupiego in spiritualibus komisariatu opolskiego,²⁴¹ popartą zgodą sądu ziemskiego księstwa opolsko-raciborskiego, pułkownik się nie zgodził. Twierdził, że kościół lubszecki należy do biskupstwa krakowskiego. W końcu ustąpił, a kościół urzędowo zamknięto, choć protestanci duchowni (pastor i nauczyciel) nadal wypełniali swoje obowiązki w pomieszczeniach plebani.

W czerwcu 1629 roku, z polecenia króla czeskiego i węgierskiego, a także w myśl dekretu biskupa krakowskiego, udał się do Lubszy dziekan bytomski, a jednocześnie komisarz kościołów w śląskiej części diecezji krakowskiej ksiądz Mikołaj Wielicki. On to w piśmie do Fryderyka hrabiego Oppersdorfa, starosty ziemskiego księstwa opolsko-raciborskiego, napisał między innymi:

„W sobotę po święcie Bożego Ciała, zwołałem radę parafialną złożoną z ośmiu osób, mieszkańców Babienicy i Kamienicy i stwierdzono, co następuje: kościół nie ma kluczy, tak, że nie może być zamykany nocą. Dzwony nie mają sznurów, przy pomocy których się dzwoni. Jeden dzwon pęknięty. Kielich srebrny używano do picia w czasie obiadów. Pieczęcie, którymi się kościół posługiwał, są zniszczone. Zmarłych chowano na cmentarzu. Pola plebańskie są nieobrabiane, zabudowania plebańskie poniszczone i wymagają gruntownej reperacji. W ogóle oprócz ruin niczego tu nie ma. Kierownik szkoły odmawia ustąpienia. Resztki kościoła już, jako ruiny zarastają.”

1661 - 1669

Ksiądz Szymon Nowakowic

Nie wiadomo, kiedy kościół lubszecki począł ponownie funkcjonować, skoro patron kościoła w Lubszy, Baltazar Frankenberk, a także Jan Jerzy, jego brat, jako protestanci nie byli zbyt zainteresowani łożeniem środków. W świetle zachowanej wizytacji biskupiej z 1665 roku, wynikałoby, że ponownie i na stałe kościół zaczął spełniać swoją funkcję w 1661

²⁴¹ Henryk Gerlic: Bernarda Szczecha *Szkice i Legendy* o Lubszy i okolicy. (w:) Rocznik Muzeum w Gliwicach. Tom XIV s. 353.

roku, z chwilą ustanowienia proboszczem w Lubszy księdza Szymona Nowakowica, być może brata plebana w pobliskim Żyglinie.

Ksiądz Szymon Nowakowic wprowadzony został na urząd proboszcza w Lubszy za sprawą katolickich dziedziców Kamienicy i Babienicy.

W 1665 roku z polecenia ks. Andrzeja Trzebieckiego, biskupa krakowskiego, ksiądz Aleksander Maciej Rudzki dokonał wizytacji dekanatu bytomskiego. Spośród zachowanych dokumentów wizytacyjnych wynika, że była to pierwsza przeprowadzona, na miejscu w Lubszy, wizytacja dokonana przez wysłannika biskupiego. Jak zanotował ks. Rudzki, wieś Lubsza posiadała murowany kościół, pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła. Wnętrza kościoła były sklepione kolebkowo, w których znajdował się mały zamykany chór organowy. Odpust obchodzono w najbliższą niedzielę po święcie Narodzenia Najświętszej Marii Panny. W kościele były ołtarze, które wymagały konsekracji. Mury kościoła były zniszczone, szczególnie od dołu całe spękane i splamione a od zewnątrz bardzo uszkodzone. Zniszczone były także okna a od strony ołtarza głównego, w prezbiterium, mur był bliski zawalenia. Sufity były pozaciekane wodą deszczową a wszystko inne wymagało uporządkowania, co było połamane, zakurzone, zalane i zbrukane.

Kościół posiadał srebrny kielich, wewnątrz połączany, puszkę cynową z przykrywką oraz dwa ornaty i trzy korporały, do tego podarte, alby trzy dosyć brudne. Rytuału pleban nie posiadał, jedynie na kilku kartkach miał napisane modlitwy i przepisy chrzcielne. Podobnie nie posiadał antyfonarza drukowanego tylko spisany na kartkach osobliwie obciętych. Graduał i psalterz wymagały naprawy.

Proboszczem urzędującym w czasie wizytacji był czcigodny Szymon Nowakowic, wprowadzony przez czcigodnych Trepków i Jana de Jaroszyn Jarockiego, szlachciców z Kamienicy a ustanowiony 26 października 1661 roku. O powstaniu kościoła lubszeckiego nie posiadano żadnych dokumentów lub wypisów, tylko te z ksiąg: Liber Beneficiorum i Liber Retaxationum, które

nie informowały o wszystkich dochodach kościoła. W czasie trwania wizytacji, czcigodny Jerzy Ptakowski, bliżej nieznany szlachcic z okolicy Lubszy, zajął się przygotowaniem prawnych wypisów z wspomnianych wyżej ksiąg kościoła katedralnego w Krakowie, w których zapisane były dochody lubszeckiego kościoła: Z Kamienicy, Boronowa, Babienic, Psar i Ligoty przyjmował dziesięcinę pieniężną. W Babienicy i w Lubszy z pól uprawnych i pustkowi kościół otrzymywał dziesięcinę snopkową. Meszne z całej parafii wynosiło dwa małdry i półtora metretas pszenicy i tyleż samo owsa.

Kościół lubszecki posiadał także łąki, których, jak zanotował wizytator, połowę zrabował szlachcic, dziedzic lubszecki, Baltazar Frankenberk, a o których powrót nie zatroszczył się jeszcze czcigodny proboszcz. W swojej rezydencji, czyli na plebani proboszcz posiadał pokoje z piecem tylko dla siebie i dla służby. Stajnia oraz połowa plebani przez nieuwagę służby proboszcza została w nieokreślonym czasie spalona.

1669 - 1707

O. Wojciech Aleksander Chwielczewski (Chwilczewski)

Ks. Wojciech Aleksander Chwielczewski vel Chwilczewski, prawdopodobnie wywodził się z zakonu OO. Jezuitów w Piekarach. Ociemniały od 1704 roku. Wśród zabytków ruchomych, zachowanych w zbiorach urzędu parafialnego w Lubszy, uwagę zwraca, wydawać się by mogło kawałek zwykłej blachy, pochodzące z końca XVII wieku wotum srebrne, ofiarowane kościołowi w Lubszy, na obraz Matki Boskiej, przez Adalberta (Wojciecha) Chwilczewskiego. Ksiądz Chwielczewski, był częstym pątnikiem u Matki Boskiej Piekarskiej. W zapisach OO. Jezuitów w Piekarach znajdują się liczne zapisy o pielgrzymkach organizowanych przez lubszeckiego farorza. W dniu 18 czerwca 1701 roku przybył do Piekar ze 150 osobową procesją swoich parafian. Do późnych godzin słuchał spowiedzi, a w dniu następnym celebrował sumę i mimo deszczu udał się w drogę powrotną.

Ksiądz Joachim Dziadzko na powstałej na podstawie pracy ks. Józefa Knossalli „*Das Dekanat Beuthen*” w swym maszynopisie opracowania „Zarys historii parafii”, zanotował:

„Podziwu godnym okazało się jego postąpienie w dniach 18 i 19 czerwca 1704 roku. Sterany wiekiem, jako staruszek przyszedł do Piekar w słotny dzień i długo modlił się klęcząc na obydwóch kolanach przed cudownym obrazem Matki Boskiej, by uprosić sobie stracony przed kilku tygodniami wzrok. Bez posiłku udał się na nocny spoczynek a następnego dnia w czasie dwóch mszy klęczał, modląc się gorąco, by przynajmniej duchowo wzmocniony wrócił do domu. W następnym roku ponownie zjawił się w Piekarach, lecz nie był już zdolnym do celebrowania Mszy Św. z powodu całkowitej ślepoty. Ponieważ nie korzystał z gościny u Jezuitów, superior dowiedziawszy się o jego pobycie w Piekarach przysłał mu na pokrzepienie dzban piwa”.

Należy wspomnieć, że na dekanalnej konferencji w 1698 roku, zarzucono Chwielczowskiemu zaniedbania celebrowania mszy, nawet w niedzielę i święta. Jak się później okazało, od zarzutu tego oczyściły go zapisy w diariach jezuitów.

Ksiądz Chwielczewski w 1699 roku, ofiarował wotum z trybowanej srebrnej blachy, z przedstawieniem siebie, jako darczyńcy klęczącego przed wizerunkiem Matki Boskiej. W dolnym prawym narożniku znajdują się postacie pary małżeńskiej, które jak wynika z zamieszczonej na wotum informacji, są wyobrażeniem zmarłych jego braci zakonnych:

**D(eo) O(ptimo) M(aximo)
Adm(odum) R(everen)dus P(ate)r Adalberthi Chwil
czewskij hoc Votum offerit B(eatae) M(ariae) Virgi
ni ad intentione mortirorum parentum fratrum et delictorum
suorum in Anno 1699**

Inskrypcja wykonana została minuskułą barokową w kartuszu, środkowej partii wotum.

„Grupa Ukrzyżowania” w starym kościele

Wielokrotnie w moich rękach znajdował się piąty tom księgi chrztów kościoła parafialnego w Lubszy, obejmujący lata pomiędzy 1831 a 1844 rokiem (Tauf Buch Lubschau V 1831 = 1844). Oprócz setek zapisów metrykalnych sporządzonych ręką Józefa Lompy, nic innego, oprócz informacji o występujących osobach nie wzbudzało mojego większego zainteresowania. Do chwili jednak, gdy zacząłem przyglądać się bliżej oprawie ogromnego manuskryptu księgi metrykalnej. Wtedy to, po zdjęciu ochronnej papierowej okładziny, na wewnętrznej stronie tylnej okładki, ukazał się nieznany wcześniej tekst sporządzony ręką Józefa Lompy. Wspomniano już, że Józef Lompa oprócz obowiązków nauczyciela i organisty, aby dorobić do swej skromnej pensji, przy tak licznej rodzinie, którą posiadał, zmuszony był podejmować się różnych innych płatnych zajęć. Był między innymi kancelistą w urzędzie parafialnym w Lubszy. Korzystając z okazji, tekst notatki, uznany przez Lompę za bardzo ważny, zapisał w jednej z ksiąg metrykalnych. Zapis sporządzony został w języku niemieckim oraz we fragmencie przekazu inskrypcji w języku łacińskim i dotyczy on nieznanego nam rzeźbiarskiego wyposażenia starego kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Jakuba Starszego w Lubszy:

„Bis 1829 wo die Lubschauer Kirche renovirt worden ist war in derselben zeichhen dem Schiff u(nd) Presbyterium auf einem Querbalken ein Crucifix mit dem figuren das heil(igen) Johannes u(nd) Maria. In diesem Jahre wurde diese figuren auf die Wand der neuen Kapelle befastig. Auf der Ruckseite das heil(ige) Marienbildes Stand:

**Rev(eren)dus Pater Adalbertus
Aleksander Chwielczewski Parochus
Lubsensis**

**Crucifixum renovatur curavit una
Cum his duabus noviter depictis
Figuris in Anno D(omi)ni 1687
Sumpta D(omi)ni Joannis Olbrant.**

*In August 1840 hat diese figuren ebenmals renovirt
Organist Joseph Lompa.*²⁴²

Z informacji wynika, że pomiędzy prezbiterium a nawą starego kościoła – w miejscu postawionego w latach 1934 – 1935 ołtarza dedykowanego świętemu Wojciechowi, znajdowała się belka zwana tęczową. Pewnym także wydaje się, że na wspomnianej belce tęczowej umieszczona była tak zwana Grupa Ukrzyżowania: figury św. Jana i Matki Boskiej obok stojącego pośrodku Krucyfiks. Zespół rzeźb po wybudowaniu w 1829 roku kaplicy Św. Antoniego przeniesiono do jej wnętrza i umieszczono na jednej ze ścian nowo wzniesionej budowli.

Z tekstu łacińskiej inskrypcji umieszczonej według informacji Lompy na odwrocie rzeźby Matki Boskiej, dowiadujemy się, że w 1687 roku, za sprawą księdza Adalberta – Wojciecha Chwielczewskiego²⁴³, dokonano odnowienia umieszczonego na belce tęczowej krucyfiks oraz prawdopodobnie wtedy to umieszczono nowe, malowane rzeźby przedstawiające wyobrażenia św. Jana i Matki Chrystusa. Wszystko to dokonane zostało za sprawą nieznanego nam bliżej Pana (dominus), prawdopodobnie jednego z okolicznych mieszkańców, Jana Olbranta.²⁴⁴

²⁴² W tłumaczeniu znaczy to: „Gdy w 1829 roku w lubszeckim kościele odnawiano a tym samym malowano nawę i prezbiterium, także na belce zwanej poprzecznicą odnowiono krucyfiks z figurami świętych Jana i Marii. W tymże roku owe figury przeniesiono i umieszczono na jednej ze ścian nowej kaplicy. Na odwrotnej stronie świętej Marii znajdował się napis: Czcigodny Ojciec Adalbert Aleksander Chwielczewski, proboszcz lubszecki, postarał się o odnowienie krzyża z dwoma nowymi malowanymi figurami w roku Pańskim 1687 kosztem Pana Jana Olbranta. W sierpniu 1840 roku owe figury ponownie odnowił organista Józef Lompa”.

²⁴³ Wojciech Aleksander Chwielczewski (Chwilczewski) - proboszcz lubszecki w latach 1669 – 1707, prawdopodobnie wywodził się z zakonu OO. Jezuitów. Ociemniały od 1704 roku. Podarował kościołowi na obraz Matki Boskiej srebrne wota. Zobacz: Aleksander Jaśkiewicz: *Złotnictwo wotywnie regionu częstochowsko-wieluńskiego. Studium z zakresu sztuki prowincjonalnej i ludowej XVII – XIX wieku*. Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie V. Sztuka, Zeszyt Nr 1. Częstochowa 1982 s. 27 i 57, il. 6.

²⁴⁴ Olbrantowie posiadali młyn na terenie dzisiejszych Kamińskich Młynów.

Z zapisu Lompy wynika, że krzyż był znacznie starszy, skoro w II połowie XVIII wieku poddano go renowacji. Być może przetrwał czasy lubszeckiej reformacji drugiej połowy XVI i pierwszej połowy XVII wieku, pomimo iż nie wspominają go żadne znane dokumenty, a szczególnie akta wizytacyjne czy dostępne w przekazach inwentarze kościoła św. Jakuba Starszego w Lubszy.

W 1829 roku, w trakcie powiększania kościoła i jego remontu usunięto belkę tęczową, na której, tak jak to ma miejsce w wielu innych kościołach, umieszczona była prawdopodobnie inskrypcja, być może powiązana z datacją, która dzisiaj umożliwiłaby nam poznanie nieznanych fragmentów dziejów lubszeckiego kościoła, a być może i czas powstania murowanej świątyni w Lubszy.

Ostatni datowany ślad, to informacja Lompy z 1840 roku o tym, że dokonał odnowienia wspomnianej wyżej Grupy Ukrzyżowania oraz na wewnętrznej stronie okładki księgi metrykalnej lubszeckiego kościoła św. Jakuba Starszego w Lubszy sporządził krótki zapis o dokonanym przez siebie zabiegu konserwatorskim.

1707 - 1764

Ksiądz Mateusz Józef Sałaciński

Ksiądz Mateusz Józef Sałaciński urodził się 3 lutego 1678 roku, święcenia kapłańskie otrzymał 11 marca 1702 roku. Na urząd proboszcza wprowadzony 26 stycznia 1707 roku. Uporządkował archiwum parafialne. Część z założonych przez niego ksiąg zachowało się do dnia dzisiejszego. W 1711 roku, wspólnie z księdzem Jakubem Stanisławem Chudzikowskim był założycielem Bractwa Dobrej Śmierci w Woźnikach. Zmarł 1 lutego 1764 roku.

Początek wieku XVIII przyniósł zasadnicze zmiany w obrazie parafii. Dekretem z 20 lutego 1716 roku utworzono dekanat lubliniecki z parafii wyłączonych z dekanatu oleskiego. W 1718 roku odłączono ostatecznie od parafii w Lubszy kapelanię w Boronowie, która od tej chwili wchodziła w skład

dekanatu lublinieckiego i biskupstwa wrocławskiego. Niedługo później, w 1720 i początkach 1721 roku, z polecenia Konstantego Felicjana Szaniawy Szaniawskiego, biskupa krakowskiego, Dominik Lachman, kanonik katedralny i archiprezbiter krakowski, przeprowadził wizytację dekanatu bytomskiego, w składzie którego znajdowała się także parafia lubszecka. Wizytator, jak odnotowano w protokole, przybył do Lubszy 4 grudnia 1720 roku.

Ówczesna wieś posiadała kościół parafialny pod wezwaniem św. Jakuba Starszego, który nie wiadomo kiedy był konsekrowany, a odpust od niepamiętnych czasów obchodzono w pierwszą niedzielę po Bożym Narodzeniu (!). Prawo patronatu posiadał dziedzic Lubszy. Przenajświętszy Sakrament przechowywano w złożonej, mosiężnej puszcze, która była dobrze zamknięta w drewnianym cyborium (tabernakulum) umieszczonym w ołtarzu głównym kościoła. Sakrament wystawiano w okresie Wielkiej Nocy, oktawie Bożego Ciała oraz w dni szczególnie ważne w tym w odpust św. Jakuba. Kościół posiadał relikwie świętych, jednak jak zaznaczył wizytator, nie były one autentycznymi. Chrzcielnica była drewniana, wykonana z arcyzmem i posiadała spiżową misę do przechowywania wody święconej. Oleje święte przechowywano w trzech cynowych naczyniach zamkniętych w szafce umieszczonej w murze kościoła.

W świątyni znajdowały się cztery ołtarze: Wielki, kamienny, pod wezwaniem św. Jakuba, posiadał murowaną mensę z portatylem. Drugi ołtarz, drewniany, Najświętszej Marii Panny, z drewnianą mensą oraz portatylem. Trzeci poświęcony św. Antoniemu z Padwy. Czwarty, św. Wojciecha, drewniany, z drewnianą mensą z portatylem. Ołtarz ten posiadał przyznaną łaskę udzielania odpustu.

Zakrystia była murowana, sklepiona, posiadała podłogę pokrytą paloną cegłą. Drzwi do zakrystii dwoje, które były dobrze zamknięte i zaopatrzone w podwójne kłódki. W zakrystii stała szafa i stół służące do przechowywania sprzętów kościelnych. Drewniana ambona była solidnie przytwierdzona do ściany kościoła i pokryta była malowidłami. W kościele stał

jeden konfesjonał, prostej budowy. Chór drewniany znajdował się nad wejściem do kościoła od strony wieży, na którym stały organy nowo naprawione. Ławki w kościele były w dobrym stanie. Podłogi wyłożone były drewnianymi dylami. Drzwi do kościoła, jak zaznaczył wizytator, były dobrze zamykane z przezorności, szczególnie dobrze wieczorami.

Kościół cały pokryty był drewnianym gontem. Wieża antyczna murowana połączona była z kościołem, w której znajdowały się zawieszane dzwony, wtedy wewnątrz była załamana. Z tego też powodu obok kościoła stała wzniesiona nowa drewniana dzwonnica (campanilla), gontem pobita, w której zawieszone były dwa duże dzwony. Trzeci dzwonek, mały (sygnaturka), umieszczony był w wieżyczce nad kościołem. Cmentarz otoczony był murem, który aż do zakrystii pokryty był gontem. Kościół w Lubszy posiadał własne pola. Pierwsze za kościołem, ciągnęło się przez 6 staja aż do granic psarskich. Drugie pole położone było za szkołą pomiędzy chłopskimi gruntami. Kościół posiadał także dwie łąki: jedną bezpośrednio za szkołą, drugą w borze za młynem lubszeckim.

Wieś Lubsza, która wcześniej liczyła 23 kmieci, w tym czasie posiadała ich już tylko 17. Dawali oni proboszczowi corocznie 9 metretów (1 metretas to około 39 litrów) pszenicy i tyleż samo metretów owsa. Karczmarz lubszecki dawał proboszczowi daninę w wysokości 20 czeskich, jako dziesięcinę z pola zwanego Niwa.

Wieś Psary posiadała 6 kmieci, którzy dawali proboszczowi dziesięcinę pieniężną, każdy po 4 czeskie. Wieś Babienice cała płaciła. Z gruntów opuszczonych powinni byli (panowie dziedziczni) płacić proboszczowi, lecz nic nie dawali. We wsi Kamienicy płacono również po 4 czeskie, a 1 czeski płacił miejscowy młynarz. Podobnie szlachta płaciła taką samą sumę z pustek. Wieś Ligota, wtedy całkowicie opuszczona, przynależna była dominium woźnickiemu, które dzierżyło także w tej wiosce kilka pól kmiecych, za które powinno było płacić po 6 groszy dziesięciny. Folwark w tejże osadzie powinien był, tak jak to było za poprzedników, płacić 8 czeskich wymierzonej dziesięciny.

Rektor, czyli proboszcz lubszeckiego kościoła parafialnego, Maciej Sałaciński, lat 42, wyświęcony był 11 marca 1702 roku przez biskupa Kazimierza Lubieńskiego, a ustanowiony w tym kościele proboszczem w dniu 25 stycznia 1707 roku, przez księdza Jana Pychowicza, dziekana bytomskiego. Lubszecki farorz posiadał murowane mieszkanie z kuchnią i sienią, w którym były piece, dwa pokoje dla siebie, trzeci gdzie indziej dla służby. Posiadał także spichlerz i stajnię.

Kościół utrzymywał organistę, który urząd kantora i nauczyciela łączył, a opłacany był przez proboszcza. Dom mieszkalny nauczyciela był zgrabnie połączony ze szkołą. Do parafii prawnie należały wsie: Lubsza, Babienice, Kamienica, Ligota (Lgotka), Psary i Młyny (Mola), z których do wielkanocnej spowiedzi przystępowało 1000 osób. Oprócz nich, mieszkało także w parafii 7 luteran [w dworze lubszeckim (curia lubsensi)], oraz dwóch żydów.

W końcowej części opisu parafii, wizytator zarządził, aby za staraniem proboszcza parafianie nauczyli się modlitw, wyznania wiary, dekalogu i sakramentów. Zwrócił także uwagę, by wspólnie z patronem kościoła, czyli dziedzicem wioski zadbali o remont kościoła i muru cmentarnego, a także dbali o utrzymanie organisty.

1764

O. Melchior Kajetan Bernatowicz

Zakonnik z Koziegłów. Przebywał w Lubszy w ostatnich dniach życia księdza Sałacińskiego. Z polecenia dziekana bytomskiego, administrował parafią w okresie od 1 lutego do początków czerwca 1764 roku.

1764 - 1801

Ksiądz Jan Nepomucen Stanisław Keller

Ksiądz Jan Nepomucen Stanisław Keller urodzony w 1738 roku w Strzeleckach koło Prudnika. Święcenia kapłańskie

otrzymał w 1761 roku we Wrocławiu. W początkach czerwca 1764 roku został wprowadzony na urząd proboszcza w Lubszy.

Ksiądz Potkański, biskup krakowski, 12 maja 1764 roku obsadził wakujący od lutego tegoż roku urząd proboszcza parafii św. Jakuba Starszego w Lubszy. Nowym farorzem został ksiądz Jan Keller pochodzący ze Strzeleczek, miejscowości położonej w biskupstwie wrocławskim. Tenże po latach w protokole wizytacyjnym zapisał: *Przy obięciu possessyi y Beneficii An(n)o 1764 odebrałem pustki wielkie we wszystkim, tak w kościele iak y na kościele, skarbona próżna, Kościół bez dachu, bez wieży, w Plebanyi Residencyia bez dachu, iednym słowem pustki w Kościele, w domu, w oborze, w budynkach, w polu y łąkach. Przyczyną tego była sędziwość y starość Nieboscyka Antecessora Xiędza Macieja Salacińskiego, który ieszcze post secunditas 12 lat przeżył.*

Już w 1764 roku za sprawą ks. Kellera dokonano pierwszych prac remontowych w lubszeckim kościele. Pokryto wtedy częściowo gontem kościół oraz wymieniono zmurszałe belki więźby dachu. W następnym roku odbudowano popadłą w ruinę kaplicę św. Krzyża, położoną na zachód od Lubszy, na tak zwanym Ślęzkowym, przy drodze z Piasku do Psar.

W 1769 roku z zakupionych dwóch drewnianych, rzeźbionych krzyży jeden przeznaczono do kościoła w Lubszy, drugi natomiast umieszczono w odnowionej kaplicy św. Krzyża. W 1766 roku w kościele zbudowano nowy drewniany chór muzyczny. Prawdopodobnie wtedy to wybito w południowej ścianie kościoła owalny otwór okienny, aby oświetlić część nawy kościoła zaciemnioną zabudową chóru.

W 1769 roku przystąpiono do generalnego remontu wnętrza kościoła, w trakcie którego naprawiono tynki. W tym samym czasie powiększono inwentarz kościoła. W 1767 i 1768 roku sprawiono nową puszkę na święte sakramenty dla chorych oraz naprawiono kielich, za co zapłacono 24 floreny. Zakupiono dwa cynowe kandelabry i 8 wykonanych w drewnie. Sprawiono także dwie szkatułki (cista), jedną do zakrystii, a drugą na potrzeby chrztów, za które zapłacono po 9 florenów. W 1769 roku zakupiono baldachim oraz trzy obrazy: św. Katarzyny, za który

zapłacono 10 florenów, św. Mikołaja - 7 fl. i św. Jana Nepomucena - 7 fl. Odnowiono także inne obrazy świętych, ołtarze, tablice kanonów, chorągwie kościelne, a także korporały i puryfikatoria. W tym też roku kościół otrzymał w darze obraz św. Jadwigi (śląskiej), a w roku następnym (Walek) Jaskowicz ofiarował nowy obraz św. Adalberta (Wojciecha). Około 1770 roku „J. Wielmożna Pani Starościna Bodaczewska dała Ornat ze wsytkim y na kielich także Firangi y zasłonę. Korali prawych na Obrazie N. P. Maryi sznurek 38”. W 1771 roku sprawiono srebrne naczynka na oleje święte.

Z fragmentarycznie zachowanego zapisu wizytacji przeprowadzonej przez dziekana bytomskiego, księdza Franciszka Bartuzela, w dniu 7 lipca 1784 roku, posiadamy informacje o innych darczyńcach na rzecz lubszeckiego kościoła. W 1784 roku do kościoła wprowadzono nową drogę krzyżową, sprawioną kosztem księdza Jana Kellera - lubszeckiego proboszcza. Simon Bolla i Jacobo Płaczeg byli fundatorami nowego kielicha srebrnego, a hrabia de Gaschin ofiarował złożony srebrny pacyfikał. Przebywający na wygnaniu w Lubszy ksiądz Michał Niepała (pertine Seniore Seniore Vicaris Oppoly) darował srebrną puszkę dla chorych (8 lot. Eqvinssintus et aforis bene deaurate cum bursa iura texta) oraz małe srebrne pudełeczko na hostie (capsula). Franciszek Osadnik sprawił: *”Apparat czarny y z potrzebami, item 2 stoły y manipularz. Anno 1790 Apparat modry y z potrzebami, item Firangi czerwone kitelkowe”*. Hrabia de Gaschin podarował także mszał reqvialny i 4 dzwonki przed ołtarz główny, a hrabia de Mencinski 2 portatyle.

W 1770 roku przystąpiono do naprawy murów zewnętrznych kościoła oraz odbudowy załamanej, połączonej z kościołem wieży, którą w sprawozdaniu wizytacyjnym z 4 grudnia 1720 roku określono jako antyczną, w odróżnieniu od drewnianej kampanili wystawionej obok kościoła a rozebranej po 1770 roku.

W *Liber Ratiociniam Parochiae Lubsensis* prowadzonej w latach 1764 - 1771 przez księdza Jana Kellera, pomiędzy późniejszymi zapisami metrykalnymi znajduje się wiele bezcennych informacji dotyczących prowadzonych prac

remontowych przy lubszeckim kościele. W rozdziale zapisów zanotowanych, jako: „*Omnia ad Majorem Dei Gloriam. Wydatki na reparacyia Kościoła y Dokończenie Wieży 1770*”, ksiądz Keller wymienił następujące roboty lub zakupy podając ich wartość w florenach (fl), groszach czeskich (ces.) i krucierzach (Xr.): „ Przy wyznaczeniu Drzewa - 18 ces.; za odwożenie Maystra - 1 fl. 3 ces.; za Cebrziki - 6 ces.; Szendzio(ły na) Koscioł - 6 fl.; za cebrziki - 11 ces.; za Szendzielniki - 5 fl.; od wypalenia Wapna (powinno było 7 Reńskich, ale restę darował) - 6 fl. 17 ces.; Faska piwa - 2 ces.; za Tarcice do Boronowa - 6 fl.; Robotnikom, dla Rudniczanow za Kościół - 2 fl. 17 ces.; za linę - 2 fl. 13 ces.; za forę po Maystra do Strzelec - 1 fl.12 ces.; Kowalowi od roboty - 1 fl.19 ces.; Ceglarzowi - 5 ces.; od fory do Strzeletz - 1 fl.5 ces.; Kowalowi za gwoździe - 7 fl.6 ces.; za powrozem - 16 ces.; za listwę y formę do gsemsu - 10 ces.; za Tarcice z Boronowa - 6 fl.4 ces.; za farby - 2 fl.14 ces.; Kowalowi - 6 ces.; za farby - 19 ces.; za rurę blachową y z forą - 8 fl.12 ces.; za Kryidę - 4 ces.; za szendzioły - 1 fl.15 ces.; za wino, kiedy gałkę y krzyż stawiano - 17 ces.2 Xr.; Bednarzowi od naczy(nia) y oleju - 3 fl.17 ces.; za wódkę albo trunek - 17 fl.14 ces.; Szendzioły 101 kop - 12 fl.12 ces.; Cegły 1700 stuk - 8 fl.10 ces.; gałka Pan Maciey Kępkiewitz - 12 fl.; Szendzielników 181 - 9 fl.1 ces.; Faciata (2 Schefel Kohn) - 6 fl.; Drzwi (z) Tarcicy - 1 fl.4 ces.; Kowalowi od Dzwon(ów) y Drzwi - 2 fl.8 ces.; Styber y Krzyż - 7 fl.20 ces.; Żelazo na różne potrzeby - 10 fl.”.

Inne wydatki wyszczególniono w rozdziale: „*Expensae pro Aedificis Turris*”. Jak zanotowano, murarz (Murarius conductus una cum tota reparatione Ecclesia ab extrinseco) otrzymał ogółem 160 florenów. Wentzel Grosman, bo o nim mowa, w okresie od 19 maja do 21 października 1770 roku pobrał należną mu kwotę w dwudziestu ratach, co poświadczył swoim podpisem przy odbiorze ostatnich 5 florenów w dniu 21 października 1770 roku. Architekt (Architektus conductus) - Dominus Wisner - jak zaznaczono na wstępie zapisu, za swą pracę miał otrzymać 100 florenów, jednak z chwilą, gdy w dniu 2 listopada 1770 roku pobrał pozostałe 58 fl. okazało się, że

w sumie zapłacono mu 120 florenów. Arcularius - Stolarz (bliżej nieznany) otrzymał 25 florenów i 11 srebrnych groszy, natomiast „Pictor conductus a sepulchro „ miał otrzymać 12 florenów reńskich, jednak 2 grudnia 1770 roku odnotowano, że został „zapłacony” kwotą 11 florenów i 14 czeskich (groszy).

Wiele ciekawych informacji zawiera wykaz dobrodziejów naprawy kościoła zatytułowany: „*In Nomine D(omi)ni. Benefactorum Series p(ro) honore Dei et eam salute pia legata*”. Spis zanotowany został na dwóch stronach, jednej w języku polskim zawierając oprócz nazwisk darczyńców wartość ich darowizn. Druga w języku łacińskim posiada następujący zapis: „*Illustrissimus Dominus Comes de Pickler qvam Patronus et Collator Ecclesiae Donavit 3 1/2 Centner Ferri et Donavit necessaria ligna. Illustrissimus D(omi)nus Comes de Sobek donavit lateres necessaries. Parochiani praestiterunt omnia opera manualia et vectigalia, rodebant et eruebant lapides pro calec et muro, arenam et ligna et omnia necessaria ad [...] Scil(icet) asseres Boronovio et Lateres Koszentinio*”.

Na stronie pierwszej wartość darowizn zapisano w florenach (fl) i srebrnych groszach (gs) co poniżej przytaczam po wcześniejszym rozwiązaniu abreviacji: „ Martinus Psiug - 18 fl.; Illustrissimus D(omi)nus Capitaneus Dębbski - 9 fl.; Illustr(issi-mus) D(omi)nus Capitan(eus) Opoczinski - 9 fl.; Illustr(issimus) D(omi)nus Comes Mencinski - 13 fl.10 gs.; Lucia Masczykin - 4 fl.; Martinus Kacuga - 4 fl.10 gs.; Osadniczka - 2 fl.; Świtala - 5 gs.; Maszczyk krowę którą dobito - 4 fl.14 gs.; Dominus Kubis - 22 fl.10 gs.; Ill(ustrissima) D(omi)na Comitissa Menczinska - 4 fl.10 gs.; Paweł Sapota - 2 fl.; Wawrzyn Koth - 4 fl.; Frantz Maysner - 4 fl.10 gs.; Casimir Myrto - 1 fl.; Valek Jaskowitz - 9 fl.; Woysycka - 6 gs.; Szvernol - 10 gs.; Ill(ustrissimus) D(omi)nus Comes de Menczinski - 9 fl.; (tenże) poł kopy Tarcic - 6 fl.; Sobek Gawel - 1 fl.; Joan(nes) Rodzik - 6 fl.; Michał Woytzig - 6 gs.; Mathus Szczech - 10 gs.; D(omi)nus Gotschalski - 4 fl.10 gs.; Jendra Xiężnyk - 9 fl.; Illustr(issimus) D(ominus) Dembski - 11 fl.5 gs.; Piecuch - 1 fl.10 gs.; Illustr(issimus) D(ominus) Capit(aneus) Wolbrzeski - 4 fl.10 gs.;

Voytek Slencka - 1 fl.10 gs.; Barbara Musicka - 2 fl.; Jendra Myrto - 4 fl.10 gs.; Jakob Placzek 4 fl.10 gs.; D(omi)nus Waygert - 3 fl.1 gs.; Simon Kadlubek - 1 fl.10 gs.; D(omi)nus Kublink - 2 fl.; Andres Stolarz z Koszencina - 4 fl.10 gs.; Grzibowa - 6 gs.; Martin Psiug - 5 fl.; Valek Jaskowitz - 4 fl.10 gs.; Valek Psiug - 1 fl.; Piecuszka - 2 fl.”.

Jedną z cenniejszych prac Józefa Lompy, która ujrzała światło dzienne w Bochni, w drukarni Wawrzyńca Pisha w 1858 roku, były „Przysłowia i mowy potoczne ludu polskiego w Śląsku”, w których zawarta była wielowiekowa, oparta na codziennych doświadczeniach, mądrość naszych przodków. Dziś niektóre z nich mogą śmieszyć, lecz przed dziesiątkami lub setkami lat mądrości te, niejednokrotnie były jedynym w chłopskiej logice wytłumaczeniem niezrozumiałych zdarzeń w otaczającym świecie, a także panaceum w zabezpieczeniu się przed nimi. Dziś zadaję sobie pytanie, czy Lompa samoistnie zaczął zbierać, by jak pisze we wstępie do swej pracy „...te to kwiaty, czyli perły macierzystego języka, niby w jednej skarbniczce potomności i literaturze polskiej zachować...”, czy został zainspirowany z zewnątrz? Wydaje się, że to drugie pytanie jest bliższe prawdzie. Dlaczego? Otóż pomiędzy zapisami dotyczącymi chrztów, zgonów i różnych wydatków dotyczących remontów czy inwestycji kościoła parafialnego w Lubszy znajdujących się w „Liber Ratiociniam Parochiae Lubensis” natknąłem się na nietypowe jak na księgę kościelną zapisy:

„kiedy wół moczy osikowy kół wbić w ziemię”

„Inu nie siac na nowym gnoiu, bo każdego roku bydle zdechnie”

„gdy orkis kto zagubi najlepsze bydle zdechnie”

Autorem tychże notatek musiał być ksiądz Jan Nepomucen Stanisław Keller, proboszcz lubszeckiego kościoła i parafii, zaś powstać musiały one najpóźniej w dniu 17 października 1774 roku, skoro następny zapisany wiersz manuskryptu rozpoczyna się od wymienienia przytoczonej wyżej datacji. Zastanawiający jest również cel odnotowania tychże przysłów? Czy były one potrzebne księdzu w jego nauczaniu lubszeckich owieczek? A może, jak wspominałem wcześniej, ksiądz Keller zbierał te

mądrości naszych przodków. W każdym razie ocalił nam od zapomnienia trzy spośród ogromnego bogactwa górnoląskich przysłów.

W dniu 7 lipca 1784 roku odwiedził Lubszę dziekan bytomski, ksiądz Franciszek Bartusel, który z polecenia biskupa krakowskiego był jednocześnie wizytatorem śląskiej części biskupstwa krakowskiego. Z powstałego wtedy aktu powizytacyjnego zachowały się w przekazie do dzisiaj tylko dwa jego fragmenty: „*Inwentarz Sprzętów Ruchomości Kościoła Farnego w Lubschy*” oraz „*Stan Ekonomiczny y Dochodowy Kościoła Farnego w Lubschy*”. Ten drugi w dosłownym zapisie poniżej przytaczam:

„*Fara iest murowano o dwóch izbach z komorami, iedna dla Xiędza, druga dla czeladzi, w dobrym stanie. Szkoła także murowana w dobrym stanie. Stodoły dwie nowe. Chlewów 5. Sypanie, piwnicza y zpiżarką w srednim stanie. Sad y ogrod zaszcypiony gdysz ani drzewka ani liski iedney nie było. Inwentarz ekonomiczny odebrałem przy obięciu possessyi. W budynkach pustki, role y łąki drzewem rubym y krzewiem zarosłe, które dałem wypłonić za kosztem 50 Reńskich. Żyta zasianego poł Czwarta Staiena za Kosciołem, którego dostałem 14 kop. Koni parę starych: ieden 26 lat a drugi 24 lat, te przedałem iednego za 3 reńskie, drugiego za 17 Ceskich. Krów wie: iedna 28 lat, druga 26 lat stara. Wóz ieden stary, który się trzeciego dnia połamał. Plug ieden. Brony dwie. Radło 1. Siekiera iedna, kosa do sieczki iedna. Miałem odebrać dwa staia Jęczmienia y dwie staia Owsa, alem nie odebrał, bo nie było, na wiosnę nie zasiano. Pola do Kościoła są 3 należące, iedno za kościołem do granic psarskich 6 staian długo a 2 szeroko z iedney strony droga Królewska z drugiey miedza Cierniem zarosła. 2 Pole za szkołą y łąką między chłopskimi rolami 13 staian długo a szeroko mieyscem węży y mniej zagonów aż do Ligockich granic, są też y dwie łączki między polem. 3 Pole na Łasku między chłopskimi polami 15 staian długo, szeroko 15 y 20 miejscami zagonów. Są y dwie Przymiarki, ieden szerszy od Pańskich ról, a drugi między Chłopskimi. Łąki są dwie. Jadna za Szkołą większa, a druga za Młynkiem Lubszeckim, na granicy woźnickiej. Wysiewu na zimę może się wysiać przy gospodarstwie porządnym Nowych Korcy Polskich 10 y 12 Żyta, Pszenice 2 na lato, Jęczmienia 12 Korcy, Owsa 12, Tatarki 6 Korcy, Grochu 2 Korca, przy tym przyłogi zostawić na pastwiska. Siana wozów 20 z łąk być może.*

Przychody y Dochody Kościołowi w Lubszy są:

Meszne w Lubszy od Siodlaków, których teraz 30. Półkmieciów każdy daie 1 wiertel gorskiej miary żyta y ieden wiertel Owsa to iest poł korczyka nowego polskiego (mierzi gorski wiertel) facit wszyst(kiego) 15 Korcy. Psary daią pieniężne meszne Polrolnik 2 Ceskie, Cały Rolnik 4, Zagrodnik Ceski 1. Babienica tyleż samo. Kaminica y z pustkowiec tyleż. Cały Rolnik 4 ceskie, półrolnik 2, Zagrodnik 1 Ceski. Ligota daie każdy Półrolnik 1 Ceski, zagrodnik 2 piętaki na cały Rok. Dwór 8 ces(kich), ale nie daie. Karczmarz Lubszecki daie 20 Czes(kich) za dziesięcinę Snopeczną z roli Niwa. Lubszecki Pan powinien dać Meszne z Pustek, ale nie daie. Dziesięciny żadnej nie masz. Y toż są wszystkie Dochody Kościołowi należące, z których potrąciwszy expensa na różne daniny królewskie, Contribucye, podatki Solne, Dymowe, powietrzne, na bydła, gospodarskie y kościelne reparaцыe miernie y skromnie żyjąc ledwie wystarczy. Snopki powietrzne albo Petijta dawaią z całej Parafyie Xiędzu Plebanowi, iako też y połowę Organiście. Ab im(m)emorabili tempore Lubszanie nie dawaią snopków Xiędzu gdyż dawaią Meszne. Zagrodnicy powiniby ale nie dawaią ani Mesznego ani Snopków”.

Wspomniana wcześniej księga „*Liber Ratiociniam Parochiae Lubsensis*” informuje o przeprowadzonym przed 1773 rokiem remoncie wyposażenia kościoła. W większym lub mniejszym stopniu naprawieniu i odmalowaniu poddano wtedy: wielki ołtarz (św. Jakuba) - za 12 florenów, ołtarz św. Wojciecha - 4 fl.; ołtarz Matki Boskiej - 4 fl.; Chrzcielnicę - 1 fl.; Chór - 1 fl.; nowy ołtarz - 1 fl (?), Feretron - 1 fl. a także lichtarze, pasje, wielką pasję, oraz ramy (obrazów). Ogółem zapłacono 25 florenów 12 srebrnych groszy. Renowacja możliwa była dzięki hojności parafian (Piecuch, Jego Mość Pan Starosta, Psiug, Jon Jendrysik, Slensok, Jendrus, Mainszczyk, Jendrysik Anton, Lepiska, Kadlubka, Rogatz, Opuchlik, Kołodziey, Jurczyk, Marus Wolny, Slencka, Valiskowa, Froska, Morcin Kacuga, Balcer Psiug, Myrto Casimir, Mądra, Koth młody, Anton Woysik, Dworka, Kulawiok, Przybyło, Kwasniowski, Koth, Valek Psiug).

Renowację kościelnego wyposażenia przeprowadził prawdopodobnie Anastazy Słowikowski z Częstochowy, który pobrał 4 i pół florena zadatku, a następnie w dwóch ratach przesłano mu do Częstochowy 11 florenów. Nieznany jest dokładny czas renowacji lub nabycia elementów wyposażenia

kościół w Lubszy, za które to ksiądz Keller zapłacił w sumie 49 florenów i 12 srebrnych groszy. W zapisach widnieją między innymi wydatki na: grób (Pański) - 7 florenów, szafę - 1 fl. 4 gs.; antependia - 9 fl.; ambonę - 4 fl.; trumnę - 1 fl.10 gs.; 2 ławki - 3 fl.; 19 ławek - 22 fl.16 gs.

Z opublikowanego inwentarza wchodzącego w skład protokołu wizytacyjnego z 1792 roku wiemy, że w kościele lubszeckim znajdowały się 22 ławki: „Ławek Pańskich - 2, pospólnych - 18, małych - 2”. Wynika z tego, że ilość ławek była stała. Na podstawie zachowanych notatek księdza Kellera, znajdujących się w wspomnianym „*Liber Ratiociniam*.” możemy pokusić się i odtworzyć rozmieszczenie w ławkach uczestników niedzielnych nabożeństw z około 1773 roku.

Zmarł 2 lutego 1801 roku o godzinie 14.15. Pochowany został na cmentarzu przykościelnym w Lubszy 5 lutego 1801 roku.

1801

O. Aleksander

Administrował parafią Lubsza w okresie od 7.02.1801 do 1.06.1801 roku. Wywodził się z zakonu OO. Franciszkanów w Bytomiu.

1801 - 1824

Ksiądz Antoni Kłosek

Ksiądz Antoni Anastazy Kłosek urodził się w 1761 roku. Pochodził z Miłowic, miejscowości przynależnej parafii Polska Cerekiew²⁴⁵, położonej w dawnym powiecie kozielskim. W latach 1774 - 1779 uczęszczał do gimnazjum cysterskiego w Rudach.²⁴⁶ Tonsurę oraz niższe święcenia przyjął 6.03.1784 r.

²⁴⁵ Polska Cerekiew, wieś w dawnym powiecie kozielskim, niegdyś własność hrabiów Gaszynów.

²⁴⁶ Nietzsche B.: *Die lateinische Schule des Cisterciensener Klosters Rauden 1744 - 1816, eine Vorlaeuferin des Katholischen Gymnasiums zu Gleiwitz.*

we Wrocławiu. 5.06.1784 roku na tytuł barona de Sass Super Stubendorf²⁴⁷ et Tschammer, jako alumn commensualista subdiakoniat, 18.09.1784 roku diakonat, a za dyspensą 5 miesięcy i 13 dni przyjął święcenia kapłańskie.²⁴⁸ Przez okres 5 lat i 5 miesięcy był kuratusem w Byczynie²⁴⁹, a następnie w roku 1793 został proboszczem w Pawonkowie²⁵⁰, skąd po 8 latach i 1 miesiącu, po śmierci ks. Kellera²⁵¹ w 1801 roku, uzyskał prezentę Jana Sebastiana Rudolfa von Jonsthor und Koegebohn, patrona lubszeckiego kościoła, królewsko pruskiego szambelana, dziedzica Lubszy, i Budziszowic²⁵². Na stanowisko proboszcza w Lubszy przeszedł 2.06.1801. Jego staraniem w zachodniej części podwórza farskiego wzniesiono kompleks dwóch murowano - drewnianych, krytych gontem stodół.²⁵³ W 1803 roku w południowej części podwórka plebańskiego zbudowano nową, klasycystyczną plebanię.²⁵⁴

W: *Jahrbericht des Katholischen Gymnasium zu Gleiwitz*. 1891 s. 3 – 74; 1892 s. 3 – 26, nr 562.

²⁴⁷ Stubendorf – obecnie Izbicko, niewielka miejscowość w dawnym powiecie wielkostrzeleckim (Strzelce Opolskie).

²⁴⁸ Gerlic H.: *Bernarda Szczecha Szkice i Legendy o Lubszy i okolicy*. W: *Rocznik Muzeum w Gliwicach*. T. XIV s. 353 – 354.

²⁴⁹ Byczyna, miasto w północnej części Górnego Śląska.

²⁵⁰ Pawonków, miejscowość w pobliżu Lublińca na Górnym Śląsku.

²⁵¹ Jan Nepomucen Stanisław Keller, urodzony w 1738 roku w Strzelcach w pobliżu Prudnika. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1761 roku we Wrocławiu. W pierwszych dniach czerwca 1764 roku został wprowadzony na urząd proboszcza w Lubszy. Zmarł 2 lutego 1801 roku. Pochowany został w Lubszy 5 lutego 1801 roku. Do czasu przybycia ks. Kłoska na urząd proboszcza w Lubszy, czyli w okresie pomiędzy 7.02. a 1.06.1801 roku, parafię lubszecką administrował O. Aleksander z zakonu OO. Franciszkanów w Bytomiu.

²⁵² Bauschwitz (Bauschdorf) – Budziszowice, miejscowość w dawnym powiecie niemodlińskim.

²⁵³ Spalone zostały w wyniku ostrzelania przez artylerię Krakowskiej Brygady Kawalerii, późnym popołudniem 1 września 1939 roku.

²⁵⁴ Podczas remontu prowadzonego w drugiej połowie lat sześćdziesiątych, w trakcie wykonywania wykopu pod zbiornik na węgiel i koks natknięto się na zasypany kamieniem, ułamkami cegieł i skorup glinianych dół, około półtora metrowej głębokości, pochodzący jeszcze sprzed 1803 roku.

W 1806 roku starą plebanię przebudowano.²⁵⁵ W roku 1809 sumptem księdza Kłoska wybito na placu farskim studnię, czynną po dzień dzisiejszy.

W 1815 roku, staraniem proboszcza lubszeckiego kościołowi ufundowana została nowa monstrancja. Wykonana została przez Józefa Schwartza, znanego raciborskiego złotnika, o czym informuje umieszczony na górnej krawędzi stopy monstrancji wykonany kapitałą humanistyczną napis:

**„ANTONIUS KLOSSEK PAROCHUS LUBSCHENSIS FIERI
CURAVIT JOSEPHUS SCHWARTZ FILIUS EX SORORE PATRIS
PAROCHI HUIUS FECIT RATTIBORIAE 1815.“**

W początku 1818 roku (19.02), ksiądz Kłosek ustanowiony został dziekanem nowo utworzonego archiprezbiteratu lublinieckiego. niespełna miesiąc później, 9 marca 1818 roku, z racji piastowanego urzędu w strukturze Kościoła, został mianowany inspektorem szkolnym na powiat lubliniecki. Jego staraniem wzniesiono murowaną szkołę w pobliskiej Kamienicy Śląskiej (1821) oraz w 1823 roku przebudowano i rozszerzono starą, pierwszą nie tylko w Lublinieckiem, wzniesioną w 1707 roku, murowaną szkołę w Lubszy.²⁵⁶ Ksiądz Kłosek zmarł 30 listopada 1824 roku, w wieku 63 lat i czterech miesięcy. Jeszcze przed swoją śmiercią, ksiądz Kłosek zamówił dla kościoła w Lubszy dużych rozmiarów obraz św. Antoniego, swojego patrona, z przeznaczeniem do ołtarza bocznego, poświęconego temu świętemu.

²⁵⁵ Stara murowana plebania, z fundacji Augusta Sylwio Pücklera, wzniesiona w 1709 roku, na miejscu poprzedniej także murowanej, pochodzącej prawdopodobnie jeszcze z XV/XVI wieku, częściowo spalonej w wieku XVII. Po wybudowaniu nowej, w 1806 roku przeznaczona została na budynek gospodarczy (obora). Wielokrotnie przebudowana, przetrwała do dzisiaj. Obecnie staraniem ks. Lucjana Kolorza, po remoncie i adaptacji wnętrza w budynku znajduje się między innymi klub „U Świętego Jakuba“.

²⁵⁶ „*Inwentarium Suppellectilis Sacra ac profana Ecclesia Parochialis Lubensis (...) Anno Domini 1707mo*”. Zobacz.: Bernard Szczech: *Lubsza. Szkice z dziejów gminy i parafii*. Lubsza – Zabrze 1998 Ilustracja nr 2.

Na plebanii kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Jakuba Starszego w Lubszy zachował się olejny, malowany na płótnie portret księdza Antoniego Kłoska wykonany przez nieznanego malarza.²⁵⁷ Z inskrypcji umieszczonej na odwrocie sądzić możemy, że jest to obraz pośmiertny lubszeckiego farorza. Na płótnie w kształcie prostokąta o wymiarach: 47 x 36,5 cm, naniesiony owal medalionu z wkomponowanym popiersiem ks. Kłoska. Jest to jedyny zachowany ikonograficzny przekaz, z którego bliżej dowiedzieć możemy się o wyglądzie zewnętrznym księdza Kłoska. Wiemy teraz, że posiadał niebieskiej barwy oczy, miał małego zeza oraz koloru blond włosy.

Na odwrotnej stronie płótna naniesiona została minuskułnym pismem inskrypcja dotycząca księdza Kłoska:

**Antonius Anastasius Klosssek
Polono Neokirchensis in Circulo Coslensi
Curatus Bicinensis, Parochus Pawonowiensis
et Lubschensis, Archipresbiter Decanus, et
Scholarum Circuli Lublinicensis Inspectore
Aetatis 63 Annorum 4 Mensem
1824.**

Dodatkową informacją jest sporządzony poniżej inskrypcji, wykonany innym charakterem pisma tekst:

**“Hic Parochus Residentiam Parochialem Lubschensem,
duplex Horreum [...] stabula de novo firmo propriis Sumptibus
uenit, aliqua in suum Ordinim [redigit], reparavit [...] Ecclesiam
novo Monstratorio, novo Organo, nova Effigi S(ancti) Antonii in
A[l]tari
duabus sinestris versus Scholam noviter excursis nova Campana
[aedificati]**

²⁵⁷ Autorem portretu był najprawdopodobniej Maniack, artysta malarz z Prudnika, któremu ks. Kłosek często zlecał wykonanie prac malarskich. Obraz wykonany techniką olejną na płótnie. W 1925 roku przeprowadzono jego renowację. Wtedy to też dokonano wymiany blejtramu. Na górnej desce blejtramu chemicznym ołówkiem naniesiono wtedy napis: „restauriert / von R. Schreiber Rehdtger Str.20 / Breslau, August 1925.”.

**et exaltata Turri, omnique possibili Expurgatum [interis] ordinis
adornavit Hortum Pomarium intendit. Inventarium Parochiale
ipse conscripsit, suisque ad di[ta]mentis [proprienata]
successoribus
locuplatavit.”**

U dołu płótna dopisano tym samym charakterem pisma
poniższą inskrypcję:

**“Ut cum Sanctis requiescat
Orate q[uaesol] Fratres.”**

1824 - 1825

Ksiądz Urban Koss

Na miejsce ks. Antoniego Kłoska, w końcu 1824 roku do
Lubczy przybył ks. Urban Koss, dotychczasowy kapelan
zamożny w Koszęcinie.

W tymże roku w związku z wybudowaniem drewnianej
szkoły w Kuczowie, gmina ta wystąpiła z lubszeckiego Związku
Szkołnego. Odpadła także Zielona, która należała do parafii
św. Katarzyny w Woźnikach. Co wcześniej unormował
nauczyciel Stroka (Sroka), Lompa dalej prowadził
z upoważnienia Wielebnego Biskupa i Generalnego Wikariatu.
Jednocześnie doszło do sporów pomiędzy administratorem
parafii ks. Urbanem Kossem a nauczycielem i organistą Józefem
Lompą na temat przewodnictwa w Związku Szkolnym. Zakusy
ks. Kossa, łamiące postanowienia zawarte wcześniej pomiędzy
nauczycielem Stroką (Sroką) a ks. Antonim Kłoskiem, zostały
powstrzymane 17 stycznia 1825 roku decyzją ks. proboszcza
Sznajderskiego z Tarnowskich Gór pełniącego tymczasowo
funkcję inspektora szkolnego, który potwierdził przewodnictwo
Józefa Lompy w Związku Szkolnym. Na spotkaniu w Lubczy,
28 marca 1825 roku, dla dobra Związku Szkolnego, określony
został podział kompetencji pomiędzy proboszczem a organistą,
w których rękach miało pozostać przewodnictwo Związku

Szkolnego.²⁵⁸ W tymże roku jeszcze, co odnotowała kronika kościoła parafialnego w Lubszy, za sprawą organisty Lompy, który dobrowolnie zgromadził składki, naprawiono zegar na wieży kościoła, który ponad dwadzieścia lat odmierzał czas. Dwór lubszecki podarował nowe ciężarki, a Gmina zatrudniła kościelnego – Szymona Filipczyka, jako naciągacza zegara oraz zapewniła inne wydatki w związku z tymi czynnościami.

Ksiądz Urban Koss, który nie zabawił długo w Lubszy (1824 – 1825), odszedł do Gorzowa Śląskiego. Na jego miejsce z Centawy przybył pochodzący z Łagiewnik Małych ks. Bartłomiej Szyja, jako administrator parafialny.

1825 - 1857

Ksiądz Bartłomiej Szyja

Ksiądz Bartłomiej Szyja urodził się 24 sierpnia 1786 roku w nieodległych od Lublińca Łagiewnikach Małych. W 1811 roku otrzymał święcenia kapłańskie, zaś na urząd proboszcza w Lubszy wprowadzony został 25 lipca 1826 roku. Przybycie nowego plebana – ks. Szyi – przyniosło Lubszy szereg nowych inwestycji. Powiększono cmentarz i otoczono go masywnym murem. Największą jednak zasługą Szyi było powiększenie w 1829 roku kościoła parafialnego p.w. św. Jakuba Starszego w Lubszy o kaplicę św. Antoniego. To dzieło niesłusznie przypisywane jest zmarłemu pięć lat wcześniej ks. Antoniemu Kłowski. W 1824 roku, kiedy podwyższano wieżę lubszeckiego kościoła przy pracach wokół kaplicy św. Antoniego wniósł Józef Lompa, który wspólnie z Jerzym Kauderem, nauczycielem z pobliskiej Kamienicy prowadził wszelkie rachunki i budowlane obliczenia. Z zachowanych, nielicznych z tego okresu dokumentów, zauważyć można istniejącą wolę współpracy księdza i nauczyciela. Z biegiem czasu jednak doszło pomiędzy nimi do konfliktu, gdyż dojść musiało. Lompa obdarzony liczną rodziną, pełen niespożytych ambicji szukał sposobów na zapewnienie rodzinie środków do

²⁵⁸ *Fortsetzung der Kirchlichen Chronik zu Lubschau.*

życia, jak i na własną samorealizację. Częsta nieobecność, spowodowana wielokrotnymi wyjazdami z Lubszy (widoczne jest to w zapisach ksiąg metrykalnych, (które zobowiązany był do prowadzenia) powodowała w ostatecznym rozrachunku skargi Szyi u swoich zwierzchników a jednocześnie pracodawców Lompy. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX stulecia zniszczeniu uległo archiwum parafialne w Lubszy, dlatego trudno szukać śladów ewentualnych zapisów dotyczących się tej tematyki. Nieliczne zapiski na temat ks. Bartłomieja Szyi odnaleźć można w ówczesnej prasie; między innymi o tym, jak z własnej kieszeni wyłożył 1 talara na pogorzalców. Najwięcej notatek ukazało się w 1857 roku – były to jednak informacje ze śmiercią księdza. Wcześniej, jak później pisał w liście do Łepkowskiego:

W drugie święto Wielkanocne miałem osobliwą rozczulającą scenę. Pleban tutajszy, który mię szkaradnemi zamachami swemi do mej nędzy wprowadził, postął po mnie i prosił, ażeby testament jego napisał. Uczyniwszy jego woli zadosyć, co godzinę po mnie posyłał i bardzo się nudził, gdy przy nim nie byłem. 17^{oo} Zjechał od sądu komisarz i aktuariusz w celu potwierdzenia ostatniej woli”.

W numerze 30 z 1 sierpnia 1857 roku „Lublinieckiej Gazety Powiatowej” (*Lublinitzer Kresiblatt*) ukazało się ogłoszenie o mającej się odbyć w czwartek 30 lipca tegoż roku (godz. 8 przed południem) aukcji na probostwie w Lubszy. Jak zaznaczono w ogłoszeniu podpisanym przez „*Jatzka Opielkę, Nicalaia Wostala i Friedricha – pisarza gminnego*” do sprzedaży wystawione będą meble, sprzęty domowe, ubrania, pościel inne podobne rzeczy pozostałe po zmarłym proboszczu Bartłomieju Szyi.²⁵⁹ Nieznany jest cel przeznaczenia uzyskanego dochodu ze sprzedaży. Domyślać się możemy, że wolą księdza było

²⁵⁹ **Auctions= Anzeige.** Donnerstag den 30 Juli d. J. Vormittags 8 Uhr wird in dem hiesigen Pfarhofe von dem unterzeichneten Ortsgerichte der Nachlass nach dem verstorbenen Herrn Pfarrer Barthlomeus Schyia in Lubschau an Meubles, Hausgeräthen, Kleidungsstücken, Betten u.s.w. an Meistbiethende verkauft werden.

Lubschau, den 17 Juli 1857.

Das Orts= Gericht:

Jatzek Opielka. Nicolai Wostal. Friedrich Gerichtschreiber.

wspomożenie parafialnej kasy. Lompa w wspomnianym liście do Łepkowskiego poinformował, że ksiądz Szyja zmarł w drugi dzień Świąt Wielkiej Nocy 1857 roku. Lompa zanotował:

„21^{oo} zakończył ks. Szyja swój żywot doczesny, po ciężkim boju z aniołem śmierci. Widziano, że Nemezys nie śpi. Szkoził mi wiele, lecz *Requiescat in pacem. O zmarłych nie mamy źle mówić*”.

Inna wzmianka pochodzi z 10 października 1857 roku, Ukazała się ona w dodatku do Nr 41 Lublinieckiej Gazety Powiatowej. Jest to ogłoszenie o kolejnej aukcji, tym razem mającej się odbyć o godz. 10 rano, 14 października 1857 roku, w pomieszczeniach sądu powiatowego w Lublińcu. Przedmiotem aukcji była pozostała po ks. Szyi biblioteka licząca 448 woluminów.²⁶⁰

Gazeta wzmiankowała wydany na tę okoliczność katalog zawartości biblioteki, lecz jest on na razie niedostępny. 448 książek, w Lubszy, niezbyt rozległej i ludnej wiosce, toż to – jak na ówczesne czasy – potężna instytucja. Należy zważyć także fakt istnienia po drugiej stronie ulicy bogatej biblioteki będącej własnością Józefa Lompy. Nieznany jest także księgozbiór pomieszczony w miejscowym dworze, potocznie zwany zamkiem. Wśród nielicznych pamiątek po Bartłomieju Szyi, pomijając zasoby wrocławskiego Archiwum Archidiecezjalnego, uwagę zwraca niepozorna „*Księga dochodów i wydatków z lat 1829 – 1832*”.

Dokument ten, jest jednym z najciekawszych dokumentów, które dziwnym trafem ocalały spośród archiwaliów lubszeckiego archiwum parafialnego. Tytuł nie odpowiada jednak rzeczywistości, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, że jest to prowizorycznie, znacznie później oprawiony w karton zbiór 10 kart papierowych formatu: 37 x 22,5 cm, obustronnie

²⁶⁰

Auction. Die zur Pfarrer Schyjaschen Konkurs-Masse gehörige Bibliothek aus 448, Bänden bestehend, wird Mittwoch **den 14. October c. Vormittags von 10 Uhr ab** in fandkammer des hiesegen Kreis Gerichts auf dem Rathause meistbietent verkauf werden. Der Kathalog ist bei dem Unterzeichneten einzusehen.

Lublinitz, den 6. October 1857.

Zaremba

Justizrath als definitiver Massen Verwalter.

zapisanych w dwóch kolumnach: przychodów i wydatków. „*Allgemeines Einnehme= und Ausgabe Register auf des Jahr 1829*”, bo taki tytuł nosi w oryginale, obejmuje lata od 1829 do 1833 roku, niestety w stanie niekompletnym. Zachowane fragmenty „*Księgi*” zawierają zapisy z okresów: od 1.01.–26.03.1829, 2.06 – 28.08.1829, 4.01. – 5.06.1830, 12.10.-11.11., 22.12.1830 – 18.03.1831, 21.12.1831 – 4.02.1832, 21.03.-17.04., 14.06.-28.07, 4.10.- 5.12.1832, 19.02.- 18.04.1833 (koniec I tomu). Zapis na końcu 20 strony: „*Fortsetzung in II*” wskazuje na fakt istnienia w przeszłości kolejnego lub kolejnych tomów „*Księgi dochodów i wydatków*”. Jakkolwiek manuskrypt nie posiada podpisu autora, jednak niewątpliwym jest, że wyszedł spod pióra lubuskiego farorza.

Prowadzone zapiski ks. Bartłomieja Szyi, pozwalają nam na bliższe poznanie życia codziennego ówczesnej Lubszy, słabostek i nawyków proboszcza, tajemnic jego kuchni oraz stosunków łączących go z Lompą. Z zapisów prowadzonych w kilku językach (niemiecki, polski, łaciński, francuski, a także greka i hebrajski) dowiadujemy się o dochodach i wydatkach księdza, niekiedy bardzo humorystycznych. Tak na przykład:

„4 czerwca [1829].

Parę wołów to jest staruśka Rogonia i Kiemla z urwanym ogonem sprzedałem Erlihowi za 28 talarów”.

Jednym z najczęściej nabywanych towarów było ... piwo. Beczka, tak zwana ćwiartka, w cenie 20 srebrnych groszy, wystarczała Farorzowi na 1 do 2 tygodni. Do tego dochodziły zakupy od 2 do 7 flaszek wina. Tak np. „26 lipca Marcilin Szczech wyprawił się do Sedlaczka juniora w Tarnowskich Górach, gdzie zakupił dwie flaszki wina za sumę 1 talara 18 srebrnych groszy a w sąsiedniej aptece flaszeczkę lekarstwa za 5 srebrnych groszy.” Wyprawiając się samodzielnie po zakupy na targ w Lublińcu lub Tarnowskich Górach w drodze powrotnej do Lubszy, lubił wstąpić na sznapsa i kielbaskę do gospody w Miasteczku lub Koszęcinie. Ksiądz Szyia był elegantem, o czym świadczą częste zakupy najlepszych gatunkowo tkanin ubraniowych. Z tego też powodu, ponosił duże wydatki na krawców i szewców. Jeździł konno - 2 kwietnia 1832 roku

odkupił od organisty Lompy za 1 talar siodło do jazdy wierzchem. Miał też konia Hanslika, którego sprzedał na targu w Bytomiu za 29 talarów i 25 srebrnych groszy. Polował. Miał półrocznego psa Sułtana, którym obdarowano go w Woźnikach. Prenumerował na spółkę z bliżej nieznanym Landauem gazetę codzienną, kupował kalendarze, grafiki i książki. Te ostatnie najczęściej o tematyce religijnej, lecz nie tylko: 31 marca 1832 Lompa sprowadził „*Les aventures de Telemaque*” warte 1 talar, porto wyniosło 2 srebrne grosze, Lompa zaś otrzymał 4 srebrne grosze. Dostawca książek dla księdza Szyi był Józef Lompa, który otrzymywał każdorazowo gratyfikację. Przy okazji, korzystały także dzieci Lompy, szczególnie syn uczęszczający do szkoły w Gliwicach. Najprawdopodobniej za sprawą Lompy, ksiądz Szyja naostrzył pióro i napisał artykuł do *Schlesische Provinzialblätter* o siudowajkach²⁶¹ w Lubszy. Tam też w „*Erganzungs= Bogen zu Streits Schlesischen Provinzialblättern*” Szyja zamieścił artykuł „*Gebet am Geb. Tage des Königs zu Lubschau*.”²⁶² Dodać należy, że w tym samym dodatku z 1829 roku, opublikowano artykuł dr Karola Fryderyka Kober’a pastora w pobliskim Piasku w latach 1826 - 1832: „*Rede, am Geburtstag des Königs zu Lubschau*”.

Ks. Bartłomiej Szyja zmarł 21 kwietnia 1857 roku i według tradycji, pochowany został przy wejściu do (starego) kościoła parafialnego św. Jakuba Starszego w Lubszy. Z powodu konfliktu, jaki zaistniał między proboszczem a Józefem Lompą, ksiądz Szyja był i nadal jest niezbyt przychylnie postrzegany przez „znawców” życia codziennego Lompy, jego twórczości, etc. Wilhelm Szewczyk w swej książeczce „*Z kraju Lompy*” (Katowice 1957) na stronie 19 napisał: „(...) Najpierw oszalał przeciw niemu miejscowy proboszcz ks. Bartłomiej Szyja czy też Szyia, jak się sam podpisuje. Czego to on nie wymyślił żeby postponować miejscowego nauczyciela, który w dodatku literaturą się para.”

²⁶¹ Siudowajki – „Kiedy zbliża się wiosna i roboty w polu nastają, kończy się czas prządek, a na zakończenie wyprawia sobie młodzież tak zwane „siudowajki”, wesołe z tańcami połączone zabawy.”

²⁶² *Erganzungs= Bogen zu Streits Schlesischen Provinzialblättern*. Herausgegeben von Büsching. Aus das Jahr 1829, Breslau (brw).

W 1826 roku, przy współpracy Lompy w kościele częściowo wymieniono konstrukcję starego dachu i pokryto go nowym gontem. Po części patron i zwierzchność duchowna dla ogólnego pożytku się przyczynili, natomiast 40 talarów wyłożono z kasy kościelnej. Pozostałe koszty związane z remontem dachów kościoła i innymi potrzebami pokryto z dochodów kościelnych - 19 tal. 22 srebrnych groszy 6 fenigów; dwór lubszecki zapłacił 60 talarów; zaś gmina w Lubszy 31 talarów 10 srebrnych groszy 6 fenigów.

Z początkiem następnego 1827 roku, w związku z planami powiększenia kościoła, z polecenia zwierzchności duchownej powiększono przykościelny cmentarz w kierunku zachodnim (w stronę Psar), który jednocześnie został uroczystie poświęcony przez nowego proboszcza. Koszta powiększenia otoczenia o nowy cmentarz wyniosły, oprócz transportu i pomiarów, 57 talarów 23 srebrne grosze 6 fenigów, z czego dwór zapłacił 25 talarów 8 fenigów; gmina 12 tal. 15 srebrnych groszy 4 fenigi. Resztę w kwocie 20 talarów 7 srebrnych groszy 6 fenigów pokryto z kasy kościelnej. Koszta wyburzenia fragmentu, od strony zachodniej kościoła, łukiem biegnącego muru, oraz postawienie nowego muru ceglanego wzdłuż drogi do Psar oraz pomiędzy cmentarzem a ogrodem plebańskim w wysokości 18 talarów 3 srebrnych groszy 8 fenigów pokryła gmina lubszecka. Nowy mur oddzielił probostwo od kościoła i cmentarza. Jednocześnie dokonano stopniowej likwidacji części cmentarza, położonej od strony północnej, w miejscu gdzie później wzniesiona została kaplica św. Antoniego. Przeprowadzono również po części generalną naprawę otoczenia kościoła, na co dwór bezpłatnie drewno dostarczył na pokrycie muru kościelnego drewnianym daszkiem. Gmina i rolnicy pokryli koszty w wysokości 25 talarów. Niepośledni udział w tych wszystkich pracach miał Józef Lompa.²⁶³

W tymże samym roku, zarządzeniem władz, postanowiono założyć przy szkole w Lubszy ogród szkolny. Odgórną regulacją ustalono, że rolnicy powinni przeznaczyć na ten cel 2/3 a dwór

²⁶³ *Fortsetzung der Kirchlichen Chronik zu Lubschau.*

lubszecki 1/3 potrzebnych płodów na urządzenie tegoż ogrodu szkolnego, przy czym rolnicy mieli je sami dostarczyć nauczycielowi. Szkoła, celem poprawienia dochodów nauczyciela, otrzymała dodatkowo 5 mórg ziemi, a także grunt o powierzchni 45 [...] do założenia szkółki drzew przy drodze prowadzącej w kierunku Kamienicy. Ustalono także, że szkółka powstanie według pomysłu organisty oraz będzie utrzymywana przez niego.²⁶⁴

Szkółka założona przez społeczność Lubszy według projektu Lompy była pierwszym szkolnym ogrodem botanicznym nie tylko na Śląsku. Podziwiając mówiono:

„Naprzód go rozprzestrzenił znacznie i uporządkował, potem zasadził w nim przeszło 200 drzew owocowych i urządził trzy altany; całość poprzecinał chodnikami, których boku kwiatami ozdobił. Z czasem hodował w ogrodzie przeszło 500 gatunków roślin, które pielęgnował z wielką znajomością; do każdego gatunku roślin dodał tabliczkę z nazwą rośliny w języku łacińskim, niemieckim i polskim, nawet z dalsza przybywali do Lompy lubownicy kwiatów, ciekawi obejrzyć jego urządzenia i okazy botaniczne.”

Dziś próżno szukać śladów. Nie oparła się nawet wiekowa, bo ponad 300-letnia grusza – „gruszą Lompy” zwana, zaniedbana, zapomniana przez urzędników, padła...

Budowa kaplicy św. Antoniego

Wzrost populacji parafii, jaki szczególnie postępował od drugiej połowy wieku XVIII (1756 rok - 900 dorosłych katolików; 1791 r. - 1400; 1811 r. - 1825) sprawiał, że stary lubszecki kościółek, nie mógł pomieścić w swym wnętrzu wszystkich wiernych na nabożeństwie. Z chwilą przybycia do Lubszy księdza Bartłomieja Szyi, rozpoczęto przygotowania do powiększenia kościoła. W 1827 roku wyburzono zachodnią część muru cmentarnego, który łukiem otaczał cmentarz łącząc się z rozebraną w 1930 roku bramą kościelną, skierowaną w stronę Kamienicy. W 1828 roku nastąpiła częściowa likwidacja

²⁶⁴ *Fortsetzung der Kirchlichen Chronik zu Lubschau.*

commentarza od strony Kamienicy, w miejscu gdzie planowano dokonać powiększenia kościoła. 5 maja 1829 roku miała miejsce uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę nowej kaplicy pod wezwaniem świętego Antoniego.

W 1990 roku w trakcie remontu wieży kościelnej, w czasie którego dokonano wymiany pokrycia hełmu (cebuli) wieży, wymieniono także zwieńczenie w postaci krzyża (tzw. Styber), wykonane w 1770 roku. W gałce umieszczonej pod krzyżem odnaleziono między innymi pergaminowy dokument z 1829 roku, który przez 73 lata znajdował się w gałce zwieńczenia szczytu dachu kaplicy św. Antoniego. Dokument ten, jak zanotował ksiądz Feicke na jego odwrocie, 8 sierpnia 1902 roku po załamaniu się starej gałki nad kaplicą, został przełożony do puszki w gałce starej wieży kościoła. Kilkadziesiąt lat później, podczas wspomnianej wcześniej wymiany miedzianego pokrycia hełmu oraz nowego krzyża, ksiądz Lucjan Kolorz zabezpieczył dokument sporządzony rękami Kaudera i Lompy, nauczycieli z Kamienicy i Lubszy.

Akt spisany w językach: niemieckim i polskim, informuje o okolicznościach budowy kaplicy:

„ Am funften May im Jahre Ein Tausend Acht Hundert, Neun und Zwanzig, wurde der Grundstein zu dieser Kapelle gelegt, um die, ihres hohen Altars wegen, ehrwürdige Kirche, da sin schon fur die Zahl der Parochianer zu klein war, zu erweitere. Dabei wurde der ganze dachstuhl der morschen Balken wegen, abgenommen und neu aufgesetzt, die Kirche aber mit einer Gypsdeckeversachen und im Innern ausgeputzt.

Zur Instantsatzung der Kirche, hat das sahe Dominium, zur Zeit die Erben das Oberforstmeister von Kockritz 2/3, die Pfarrgemeinde dagegen 1/3 beygetragen und ausserdem die Fuhren und Handdiensteunentgeldlich geleistet. Zum Bau der Kapelle hat das Dom(inium) Lubschau alle Bau=Materialen als Geschenk gegeben: die Gemeinden haben die ubrigen Kosten, theils selbst getragen, zum Theil aus frei(w)illigen Beitragen bestritten, dabei von dem Dom(inium) Ellguth-Woschnik, durch Mitwirkung das Forst-und Hutten-Inspector C. Schnabel zu Zielona, 150 Schuffel gebrannten Kalk, und aus dem Kirchen-Aerario, zur innern Verzierung das Gotteshauses 50 rth. Erhalten.

Die Aschlagen zu diesem Baue hat der Koniglich(e) Bau-Inspector Weiss aus Creuzburg gefertigt. Zu dieser Zeit war: Janetzko Pfarrer zu Guttentag, Erzpriester und Schulen-Inspector, v(on) Ziegler Landrath des L(ublinitzer) Kreises, Ernst Loescher, Inspector aus der Herrschaft Lubschau, Bartholomeus Schyia als Ortspfarrer, Franz Grzegorz Schullehrer in Elguth. Rechnungsfuhrer bey diesem Baue waren: der Schullehrer Lompa von Lubschau und Schullehrer Kander aus Kaminitz. Als Meister haben gearbeitet: Anton Winkler Maurermeister von Rosenberg, Heinrich Poppe Ziemmermeister von Oppeln, Carl Seget, Schmidt von Kutschau, bey der ewangelischen Kirche zu Ludwigsthal Dr u(nd) Pastor Kober.

Dnia 5 tego Miesiąca Maia roku Pańskiego Tysiąc Ośm set i dziewięć dwudziestego, założono fundament tej Kaplice, pod imieniem S(więtego) Antoniego, aby Kościół już od kilku wieków stojący, rozprzestrzenić. Przy tej przyleżytości, ponieważ belki kruche a więzby nadwerężone były, był całki dach nowo dany i kościół pokładem (gypsdeką) opatrzony, cała zaś wnątrz iego odnowiona. Na ten czas należały do parafii kościoła tego: Lubsza, Ligota Woźnicka, Kamienica, Babienica, Psary Piasek, Kucz i Erdmansheim, a zwłaszcza z przynależącymi osadami”.

Roboty prowadzone były w szybkim tempie, skoro jak zanotował Kander, nauczyciel z pobliskiej Kamienicy, 1 lipca 1859 roku zakończono prace budowlane i dokument umieszczono w gałce nad kaplicą. Materiały budowlane dostarczone zostały nieodpłatnie przez lubszeckie dominium, co znacznie obniżyło koszty budowy. Dwór lubszecki zapłacił 476 talarów 6 srebrnych groszy i 8 pfeningów, gmina Lubsza 238 talarów 3 srebrne grosze i 4 pfenningi. Pozostałą część kosztów w wysokości 225 talarów 17 srebrnych groszy pokryto z wolnych datków parafian, kasy kościelnej oraz kasy gminnej. Poświęcenie kaplicy św. Antoniego nastąpiło jeszcze w 1829 roku, jednak dokładna data dzienna nie jest znana. W roku następnym kontynuowano roboty budowlane, za które gmina Lubsza zapłaciła 40 talarów i 24 srebrne grosze.

Kaplica wzniesiona została na planie prostokąta o mocno ściętych północnych narożnikach. Posiadała następujące wymiary wnętrza: 830 x 560 cm. W krótszych, wschodniej i zachodniej ścianie, znajdowały się podwójne otwory okienne. Podobne, nawiązujące do późnogotyckich, okno, lecz ślepe

znajdowało się na północnej ścianie kaplicy. We wnętrzu kaplicy, w ścianach utworzonych przez ścięcie narożników, znajdowały się półkoliste nisze.

Połączenie kościoła z kaplicą uzyskano poprzez wyprucie półkolistego otworu o promieniu około 325 cm w północnej ścianie nawy kościoła. W kaplicy znajdowały się dodatkowe drzwi prowadzące do pomieszczenia, w którym przychowywano katafalk i inne przedmioty potrzebne w liturgii. Magazyn ten uzyskano poprzez wybudowanie ściany pomiędzy szkarpą kościoła a murem kaplicy. Posiadał on także osobne wejście z zewnątrz kościoła oraz małe wąskie okienko. Kaplica nakryta była pięciospadowym dachem pobitym gontem.

W trakcie rozmów prowadzonych w końcu lat dwudziestych, pomiędzy Zarządem Kościelnym w Lubszy a Śląskim Urzędem Konserwatorskim na temat rozbudowy lubszeckiego kościoła i kierunku prowadzenia prac budowlanych, zdecydowano o rozbiórce kaplicy Św. Antoniego, której los dopełnił się w 1930 roku.

1857 - 1858

Ks. administrator Wojciech Widera

Ks. Wojciech Widera był administratorem kościoła w Lubszy, po śmierci księdza Barłomieja Szyi. Urodził się w podopolskich Tułach 23 kwietnia 1827 roku. Świecenia kapłańskie otrzymał 23 czerwca 1851 roku. Był wikarym w Rudach Raciborskich, a następnie w latach 1857 – 1858 administratorem kościoła parafialnego w Lubszy. Po odejściu z Lubszy był wikarym w Strzelcach Opolskich, a od 30 grudnia 1863 roku proboszczem w Wieszowej koło Zbrostawic w pow. Tarnowskie Góry, a następnie od 29 stycznia 1872 roku dziekanem w Pyskowicach. Za walkę z Kulturkampfem oraz obronę języka polskiego, skazany na karę więzienia. Zmarł 11 sierpnia 1906 roku.²⁶⁵

²⁶⁵ *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku.* Pod redakcją Mieczysława Patera. Katowice 1996 s. 456-457.

1858 - 1901

Ks. proboszcz Edward Broll

Urodził się 18.09.1826 roku w pobliskiej Brynicy koło Żyglin. Powołany do wojska pruskiego służył w 11 regimencie 2 kompanii we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie uzyskał 3.07.1853 roku. Był kapłanem w Piekarach, Królewskiej Hucie i Strzeleckach; wikarym w Głogówku, a od 13.10.1858 roku proboszczem w Lubszy. Odznaczony został przez cesarza Wilhelma II, Orderem Czerwonego Orła IV klasy. Za zasługi w niesieniu pomocy w czasie głodu na Górnym Śląsku w 1848 roku odznaczony medalem Hohenzollernów. Mocno zaangażowany w walce z Kulturkampfem. Honorowy Dziekan Lubliniecki.

W dniach od 19 do 26 lutego 1899 roku O. Alfons Rogocz, franciszkanin zakonu na Górze św. Anny prowadził misje święte. W czasie tym wygłosił 27 kazań: 24 po polsku i 3 w języku niemieckim oraz udzielił komunii 2100 osobom.

W nocy z pierwszego na drugi dzień świąt Wielkiej Nocy tegoż roku, w czasie silnej burzy, uszkodzone zostało pokrycie dachów kościoła. Przeciekająca woda deszczowa zalała stropy oraz stary ołtarz św. Wojciecha. Przeprowadzono wtedy pierwszy etap reperacji stropów. Malowanie kościoła oraz renowacja ołtarza kosztowała 800 marek.

W tymże roku dokonano generalnego remontu dachów kościoła i zabudowań plebańskich. Koszty robót wyniosły 3200 marek, z czego 2/3 zapłacił patronat (2180 marek) a 1/3 gmina. Pomalowano także kościół, jednak koszty w wysokości 300 marek pokryto z dobrowolnych datków parafian.

W 1899 roku ogrodzie przyszkolnym wybito w skale nową studnię o głębokości 12 metrów, na wodę, dla potrzeb szkoły i organistówki. Całość została wymurowana cegłą klinkierową. Studnia wyposażona została w ręczną, metalową pompę kosztem 144 marek.

W połowie kwietnia 1900 roku odszedł z Lubszy do Szczedrzyka koło Opola kapłan Pech. Na jego miejsce przybył ksiądz Garbas, kapłan z Dziergowic koło Koźła, do pomocy

ks. proboszczowi Brołowi. Przebywał on w Lubszy od połowy października do stycznia 1901 roku. W styczniu 1901 roku, na miejsce ks. Garbasa przybył z Lublińca kapłan Goerlich, który przebywał w Lubszy do października, do chwili przejścia na emeryturę ks. proboszcza Brołla. Ksiądz Goerlich przeszedł na posadę do Rozmierza koło Strzelec Wielkich (Strzelce Opolskie).

Po ponad 43 latach pracy duszpasterskiej, w dniu 9 października 1901 roku pożegnano ostatecznie ks. Edwarda Brołla, który oficjalnie przeszedł na emeryturę w kwietniu tego roku. Z Lubszy przeniósł się na Ostróg do Raciborza, gdzie zmarł 5.07.1906 roku.

1901 - 1931

Ks. Karol Feicke

Ksiądz Karol Feicke urodził się 12 kwietnia 1871 roku w Głubczycach. Świecenia kapłańskie uzyskał 25 czerwca 1895 roku we Wrocławiu. Do Lubszy na stanowisko proboszcza przybył 9 października 1901 roku ze Świętochłowic. Oficjalnego wprowadzenia proboszcza dokonał ksiądz Plusczyk, dziekan lubliniecki. Jeszcze w tym samym roku ks. Feicke założył w Lubszy „Bractwo Dzieła Dzieciństwa Pana Jezusa”.

W następnym, 1902 roku z jego inicjatywy w lubszeckiej parafii założono „Bractwo Żywego Różańca” oraz „Bractwo Wstrzemięźliwości”. W dniach pomiędzy 26 a 29 października odbyły się w Lubszy misje przeprowadzone przez proboszcza Grunda z Jemielnicy koło Strzelec Opolskich. Wygłosił on między innymi 2 polskie i 1 niemieckie kazanie na temat szkodliwości picia alkoholu.

14 grudnia 1902 roku z inicjatywy ks. proboszcza Feickego powołano komitet budowy nowego kościoła.

W 1904 roku mieszkańcy Piasku: Jan Sośnica, Juliusz Sośnica, Henryk Sośnica, Ludwik Segeth, Stanisław Segeth, Paweł Ligendza, Franciszek Bartossch, Tomasz Kaczmarczyk, Józef Pyka, Jan Schrott, Aleksander Schrott, Jan Pogoda, Karol Pogoda, Józef Winkler, Jan Kwieciński, Paweł Koliska, Wiktor

Rzepka, Dawid Maruszczyk i Antoni Potempa 20 stycznia 1904 roku, wysłali petycję do Królewskiej Rejencji w Opolu z wnioskiem o wybudowanie katolickiej szkoły w Piasku. Uzasadniali to tym, że na ogólną liczbę 78 uczniów, tylko 17 było konfesji ewangelickiej a 61 katolikami i mimo tego nauczyciele byli wyłącznie protestantami.

W tymże roku za sprawą proboszcza w parafii założono:

- „Bractwo Apostolskie Rodziny”,
- „Kongregację Maryańską dla Dziewczyn Lubszeckich”, czyli późniejszą „Kongregację Mariańską Panien”,
- „Bractwo Adoracji Najświętszego Sakramentu”.

W tymże roku, w związku z podwyżką podatku kościelnego, parafianie z gminy Kamienica wystosowali do Zarządu Kościelnego w Lubszy protest sporządzony w języku polskim i niemieckim:

Kaminitz, den 5. August 1904

Do Katolickiego Zarządu Kościel(nego) w Lubszy

Niżej podpisani protestujemy przeciw od Kościelnego zarządu ustanowionego podatku kościelnego, że gmina Kamienicka nie jest w stanie większych ciężarów ponosić, zwłaszcza z następujących przyczyn:

- 1. W tym roku mamy koszta budowy nowej szkoły w Kamińskich Młynach ponosić.*
- 2. W następnych latach mamy koszta od przełożenia pól do płacenia.*
- 3. przez dwa przeszłe lata nie mieliśmy z pól żadnych dobrych zbiorów, żebyśmy mogli pokryć nasze familijne potrzeby, a tegoroczne żniwo wypadło wcale gorzej, tak, że się w tym roku musimy po za uszy zadłużyć.*

My żądamy katolicki zarząd kościelny o skasowanie tego ustanowionego podatku kościelnego, w przeciwnym razie czuiemy się przymuszeni do wyższej władzy udać.

Wszystkie kościelno reparacyjne jako też budowlane koszta są my w pogotowiu za przesłaniem podziału złożyć, i do rąk zarządowi kościelnemu przesłać.

(W tym miejscu ten sam tekst lecz w języku niemieckim)

Der Gemeindeworstand:

Ludwig Wojsyk, Franc Garus

Die Gemeinde Einfassen:

Johann Hanke, Johan Wojsyk, Lorenz Pe(...), Johann Pogoda, Anton Broll, Michael Cogiel, Johann Rzepka, Martin Janus, Franz Pogoda, Karl Gorol, Fridolin Pauly, Johann Mrowietz, Albert Ludwitezek (?), Francz Jaworski, Jozef Biadatz, Johan Gollasch, Paul Grabara, Thomas Plascymonka, Anton Deptalla, Michel Pogoda, Franziska Schitteck, Peter Hadamus, Carl Grabowsky, Jozeph Bartos, Franz Biadatz, Aleksander Izeźniczek, Jozef Gryzik, Sophie Hantschla, Franz Gawel, Joseph Gorselok, Johann Zgoda, Julius Slinn (?), Thadäus Maihrzik, Carl Hampel, Carl Usnacht, Peter Kosmalla, Michael Rzezniczek, Martin (R) zez(n) iczek, Franz Kubanek, Ludwik Urzenniczok, Wizent Goroll, Johann Zock, Albert Klytta, Johann Uzenitzok, Lazarus Gorzelok, Franz Mrowietz, Anton Klonek, Joseph Froch, Johann Klytta, Karl Liszyk, Franz Klytta, Tomas Badura, Stanislaus Lipinski, Ludwig Klytta, Peter Lang, Josef Irrek, Walentin Badura, Franz (..?), Franz Jonetzki, Józef Klytta, Jozef Klyta, Johann Klytta, Anton Nokielski, Teophil Grabowski, Albert Pietz, Hedwig Miketta, Lorycz Klytta, Franz Plascymonka, Walentin Stephani, Peter Schlensok, Jakob Kadlubek, Johan Kadlubek, Karl Sappa, Franz Hointza, Lorenz Ruppik, Jozef Opuchlik.

W marcu 1905 roku w lubszeckim kościele przeprowadzono odnowienie Misji św. przez OO. Jezuitów z Krakowa. Wybudowano również szkołę w Kamieńskich Młynach.

W 1906 roku (21 stycznia) ks. Feike założył w Lubszy „Bractwo Szkaplerza Świętego” oraz „Bractwo św. Rodziny” zwane również „Bractwem Rodzin Chrzescijańskich pod wezwaniem św. Rodziny z Nazaretu”.

W 1907 roku w parafii miała miejsce konwersja żydówki pochodzącej z domu Langier. Jak odnotowano w zapiskach, rodzina wyparła się dziewczyny.

W 1911 roku założono w parafii lubszeckiej „Towarzystwo św. Franciszka Ksawerego”.

Wybuch pierwszej wojny światowej nie przeszkadzał księdzu Feicke’mu w jego działalności organizatorskiej. W dniu 1.07.1917 roku utworzył w Lubszy Oddział „Caritas”, a skład Zarząd Oddziału przedstawiał się następująco:

- Karol Feicke (proboszcz) – prezes
- Józef Brisch (nauczyciel) – sekretarz

- Józef Cichy (nauczyciel) – członek kościelnej rady parafialnej
- Andrzej Woitzik - Prezes III Zakonu
- Paweł Pyka – Starszy Bractwa (sodalicii) Młodzieńców.
- Albina Pyka – Prezes Bractwa Różańcowego
- Panna Józefa Wostal – Prezes Kongregacji Mariańskiej Panien.

W 1920 roku w dniu 11 lutego założono w Lubszy Stowarzyszenie Matek Chrześcijańskich.

Ideą jego życia była jednak budowa nowego kościoła parafialnego w Lubszy. Myśl zrodzona w 1902 roku doczekała się realizacji dopiero w 1930 roku. Przez lata prowadził „walkę” z Donnersmarckami, zdobywał środki, pozyskiwał architektów, wśród których byli:

- Max Śliwka z Gliwic – Zabrze (m.in. rozbudował kościół pw. św. Marii Magdaleny w Starych Tychach).
- Josef Ebers z Wrocławia, architekt diecezjalny.
- Jak Kapołka z Katowic.
- Jan Biasion z Katowic.

W 1930 roku zrealizował swoje marzenie i postawił nowy kościół według projektu inż. Jana Biasiona z Katowic, o czym informuje nas dokument włożony do gałki zwieńczenia sygnaturki:

[Wersja polskojęzyczna]

W roku Pańskim 1930, za chwalebnego Pontyfikatu Papieża Piusa XI, w czasie sieroctwa diecezji katowickiej po śmierci biskupa śp. Arkadiusza Lisieckiego, prace nad rozbudową starego i szczupłego kościółka postąpiły tak dalece naprzód, że z końcem sierpnia tegoż roku pokryto wieżyczkę zwaną sygnaturką, w której blaszanej bani złożono niniejszy dokument.

Nowy kościół powstał na miejscu dawnej kaplicy św. Antoniego przybudowanej do starego kościoła w roku 1823. Stary kościół pod wezwaniem św. Jakuba Starszego, mimo dwóch niedzielnych nabożeństw, rannego i sumy, okazał się zupełnie niewystarczającym, a do tego znajdował się już w złym stanie. Rozprawy nad rozbudową i rozszerzeniem kościoła toczyły się już od 1902 roku. Trudności, które

około urzeczywistnienia tego dzieła powstały, były wielkie. Południowa strona kościoła, jako zabytek starożytny, bo pochodzący z czasów wojny trzydziestoletniej miała pozostać nietknięta, na zachodniej części znajduje się potężna wieża, zbudowana z polnego kamienia, którą za wszelką cenę należało zachować. Największych trudności obawiano się ze strony patrona księcia Henckel - Donnersmarcka z Świerklańca, który wszystko czynił, aby planów budowy nie zatwierdzić i sprawę przewlekać. Po długich pertraktacjach stanęła wreszcie umowa. Księżę patron wypłacił przypadającą nań kwotę 44.800 marek, która to suma jednak w czasie tak zwanej inflacji powojennej, razem z innymi funduszami gminy kościelnej prawie w takiej samej wysokości, złożone w kasie powiatowej w Lublińcu przepadły. Zarząd kościelny, mimo że widoki na nową pomoc patrona były bardzo małe, ufny jedynie w pomoc Bożą i ofiarność parafian, zebrał się jednak rażno do dzieła i żywi niezłomną nadzieję, że rozpoczęte dzieło doprowadzi szczęśliwie do końca. Budowę kościoła kieruje inżynier i architekt pan Biasion Jan, budowniczym zaś jest Konrad Gunzel z Tarnowskich Gór. Proboszczem miejscowym od blisko 30 lat jest ksiądz proboszcz Karol Feicke.

Lubsza, dnia 24 sierpnia 1930 roku.

Inż.arch.Biasion Jan

Ks. Feicke
proboszcz

Zarząd kościelny:
Karol Bartos
Jan Hoinca²⁶⁶

kierownik budowy
Konrad Guntzel

Ks. proboszcz Feicke, 16.12.1931 roku z przyczyn politycznych zrezygnował i złożył prośbę o przeniesienie do diecezji wrocławskiej. Wiosną (15.03) 1932 roku osiadł w Nesselwitz (Pokrzywnica koło Koźła), w diecezji wrocławskiej. Inne źródła podają, że przeniósł się do Kreuzenort (Krzyżanowice) koło Raciborza. Po drugiej wojnie światowej wyjechał do Zachodnich Niemiec.

²⁶⁶ Archiwum Parafii św. Jakuba Starszego w Lubszy. Kopia w posiadaniu autora.

1932 - 1935

Ks. administrator Jan Chrzyciel Osiewacz

Urodzony 10 czerwca 1891 roku w Ligocie koło Białej Prudnickiej. Świecenia kapłańskie otrzymał we Wrocławiu 15.06.1915 roku. Od marca 1932 roku administrował parafią.

Z kronikarskich zapisów:

- Przy kościele parafialnym w Lubszy reaktywowano Sodalicję Mariańską Młodzieńców (Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej).
- Członkowie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej wspólnie z księdzem Osiewaczem uporządkowali przykościelny teren. Dookoła kościoła, na tak zwanym szlaku procesyjnym oraz na alejkach i drogach prowadzących do bram kościelnych w stronę Kamienicy, Psar, bramy głównej oraz w kierunku plebani położono bruk.
- Od północnej strony kościoła, na kwietniku powstałym po likwidacji starego cmentarza, postawiono na wysokiej, wysmukłej kolumnie figurę Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia. Rzeźbę wykonał artysta Zdziebro z Pawłowic. Fundatorkami rzeźby były członkinie Stowarzyszenia Dziewczyn Lubszeckich (Kongregacji Mariańskiej) oraz inne organizacje przykościelne.
- W 1933 roku z okazji roku świętego, przed kościołem, od jego południowej strony, postawiono pomnik „Chrystusa Króla”. Rzeźbę, którą wykonał Piotr Trybler z Bydgoszczy, umieszczono na wysokim czworobocznym cokole, zbudowanym z zebranego na okolicznych polach polodowcowego kamienia narzutowego.
- Z inicjatywy ks. Osiewacza, młodzieńcy skupieni w Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej zwieźli z okolicznych pól na teren przykościelny licznie rozrzucone po polach kamienne głązy narzutowe, przywleczone na teren parafii przez lodowiec. Na kamieniach, zgrabnie połączonych kutymi żelaznymi łańcuchami, wyryto nazwiska i lata posługi lubszeckich proboszczów od księdza Chwielczewskiego poczynając.

- W 1934 roku przed kościołem, od jego południowej strony, postawiono na wysmukłym wysokim postumencie figurę Matki Boskiej Siewnej. Rzeźbę fundowały rodziny Pieda i Szczech z Lubszy. Jednocześnie przed „Kolumną Maryjną” umieszczono na postumencie wykonanym ze sztucznego kamienia metalową, emaliowaną płytę z modlitwą do Matki Boskiej.

Ks. Osiewicz dniem 25 kwietnia 1935 roku został przeniesiony do Ćwiklic, niewielkiej miejscowości w pobliżu Pszczyny. Zmarł w 1962 roku.²⁶⁷

1935 - 1968

Ks. proboszcz radca Michał Brzoza

Urodzony 29.09.1892 roku w Chrościcach pod Opolem. Studia przerwała mu wojna, w czasie której był oficerem armii cesarskiej. Święcenia kapłańskie uzyskał 19.06.1921 roku. W dniu 19.05.1935 roku objął parafię w Lubszy.

- W okresie od 14 do 25 lutego 1936 roku odbyły się w kościele w Lubszy Misje św., które przeprowadzili OO. Grodniewski i Hącza z zakonu OO. Redemptorystów z Krakowa.
- W kaplicy św. Antoniego w miejscu starego, rozebranego ołtarza, ustawiono nowy, fundowany przez parafian z gminy Ligota. Obraz ołtarzowy, przedstawiający klęczącą postać św. Antoniego, namalował mieszkający ówczesnie w Katowicach artysta malarz Czesław Kuryatto.
- Podczas niezwykle groźnego huraganu, jaki przeszedł w lipcu nad Lubszą, uderzeniem pioruna uszkodzone zostało zwieńczenie wieży kościelnej. W trakcie remontu w miejsce gontu, którym objano cebulowatą w kształcie banię hełmu wieży, zmieniono dotychczasowe pokrycie na trwalsze, z blachy miedzianej.

²⁶⁷ Szersze informacje zawarte w biogramie Pawła Porwoła, umieszczonym w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*. Pod redakcją Mieczysława Patera. Katowice 1996 s. 307-308.

- W tym samym roku w nawie głównej kościoła ustawiono 5 nowych drewnianych ławek kościelnych, wykonanych przez Eisermanna, mistrza stolarskiego z Lubszy. Po wyposażeniu kościoła w nowe ławki, te przeniesiono do kaplicy św. Antoniego.
- Po wybudowaniu kościoła w 1930 roku, w początkowym okresie otwory okienne oszklono zwykłym szkłem okiennym, oczekując bardziej sprzyjającej chwili do wypełnienia ich innym bardziej artystycznie wykonanym wyrobem. Należy zwrócić uwagę na fakt znacznego zadłużenia parafii spowodowanego budową kościoła, a także trwającym wtedy, nie tylko na Śląsku, kryzysem ekonomicznym.
- W 1937 roku firma Romańczyk z Siemianowic Śląskich wykonała zestaw witraży do trzech okien kościelnych. Figuralne witraże przedstawiały: Św. Ducha, św. Izydora, patrona rolników, oraz świętą Annę. W dolnych partiach witraży umieszczone były polskie inskrypcje informujące o fundatorach. W okresie okupacji, w czasie walki z napisami wykonanymi w języku polskim, zatopione w szkło inskrypcje usunięto, prawdopodobnie wydrapując je papierem ściernym. Na witrażu, pod wyobrażeniem św. Anny widoczny jest ślad napisu informujący, że ufundowany został przez dziewczyny parafii Lubsza.
- W 1938 roku firma Muller z Quedlinburga w Niemczech wykonała kolejne witraże do okien kościelnych. Witraże figuralne przedstawiają postać św. Michała, który umieszczony został w nowej kaplicy św. Antoniego oraz św. Cecylii, wbudowany w okno na chórze kościelnym. Na marginesie należy dodać, że wybór św. Michała, jako postaci na witrażu, związany był z patronem ówczesnego proboszcza parafii, księdza Michała Brzozy.
- Oprócz wspomnianych witraży figuralnych, firma Muller wykonała także dwa witraże półkoliste, wykonane w tak zwanym „Katedralglass”, które wbudowano w okna ściany południowej nawy, czyli po tak zwanej „babskiej stronie” kościoła.

W 1937 roku do Lubszy przybył z wizytacją parafii ks. Juliusz Bieniek, biskup katowicki, który udzielił wiernym sakramentu bierzmowania.

Po drugiej wojnie kontynuowano inwestycje i wyposażanie kościoła w miarę możliwości finansowych oraz trudności stawianych przez ówczesne władze:

- Gmina Kamienica w dniu 16 maja 1945 roku postanowiła, że w dowód wdzięczności za szczęśliwe przetrwanie wojny czcić będzie 16 maja, jako dzień poświęcony św. Andrzejowi Boboli.
- Firma Świerkot z Tarnowskich Gór wykonała ogrzewanie kościoła metodą „na ciepłe powietrze”. Dwa kanały grzewcze nie zdały egzaminu. Przy okazji zniszczono jedną z krypt, a szczątki ludzkie wraz z trumnami pogrzebano na cmentarzu w nieznanym dziś miejscu.
- W 1946 roku, w miejsce zabranej na cele wojenne sygnaturki, w Częstochowie zakupiono nową i zawieszono ją w wieżycze na dachu, nad nawą nowego kościoła. Ojcem chrzestnym (dzwonu zmarłych) podczas uroczystości poświęcenia dzwonu był Wiktor Nokielski, rolnik z Goroli.
- W tymże roku Józef Mitschke, artysta malarz z Nysy rozpoczął malowanie kościoła. Artysta malarz, a zarazem i rzeźbiarz Jerzy Mitschke namalował obraz Serca Pana Jezusa do ołtarza bocznego oraz wykonał złocenie ołtarza głównego i dwóch bocznych. Złocenia ram obrazów „Drogi Krzyżowej” oraz figur świętych znajdujących się w kościele wykonała art. malarka Maria Mitschke, córka Józefa.
- W 1950 roku parafia Lubsza odstąpiła nowo powstałej parafii w Strzebinu wspólnotę Bukowca liczącą ówczesnie 250 mieszkańców, Kolonię Strzebińską zamieszkaną przez 342 dorosłe osoby oraz oddalone o 10 km od lubszeckiego kościoła Dubiele.
- W 1955 roku kosztem 50.000 złotych, lubszecka parafia zakupiła starą karczmę w Kamieńskich Młynach z przeznaczeniem na punkt katechetyczny. Kilka lat później miała tam miejsce pierwsza msza św., w której jako

ministrant uczestniczyłem. Po latach, po przebudowie, w miejsce gospody powstał nowy, początkowo filialny kościół – obecnie parafialny.

- W 1957 roku staraniem księdza Michała Brzozy, pomiędzy „starym kościołem” a nawą główną „nowego” kościoła w miejsce starej ambony postawiono nową, wykonaną przez art. rzeźbiarza Masorza z Rybnika. Polichromie oraz złocenia wykonała artystka malarz Maria Mitschke z Nysy. Stara ambona początkowo przechowywana była w dzwonnicy, a następnie przeniesiona została do Kamieńskich Młynów, po wybudowaniu tam kościoła. Po latach niepotrzebna, została rozebrana i spalona.

W 1968 roku ks. Michał Brzoza przeniesiony został na emeryturę. Osiadł w pobliskiej Babienicy. Zmarł 14.11.1974 roku i pogrzebany został w grobowcu na cmentarzu przy kościele św. Jakuba Starszego w Lubszy.

1968 - 1971

Ks. Franciszek Kasperczyk

Urodzony 6.10.1928 roku w Kochłowicach, święcenia kapłańskie uzyskał w 1956 roku. W latach 1958 - 1968 był wikarym w Lubszy, a w roku 1968 mianowany został administratorem parafii w Lubsza. Był budowniczym wspomnianego wcześniej kościoła w Kamieńskich Młynach. Jego staraniem i zabiegami wyremontowano pochodzącą z początku dziewiętnastego stulecia zabytkową plebanię, której gontowe dachy wykonali górale z Lachowic koło Suchej Beskidzkiej. W 1971 roku przeniesiony do Osin. Zmarł 10.04.1981 roku.

1971 - 1972

Ks. Stefan Kornas

Przybył do Lubszy 8.10.1971 roku z Osin. W sierpniu 1972 roku zrezygnował z kapłaństwa.

1972 - 1979

Ks. Bolesław Jakubczyk

Urodzony 20.09.1928 roku w Czyżowicach koło Wodzisławia Śląskiego. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1952 roku. Parafię Lubsza objął w sierpniu 1972 roku, którą opuścił w 1979 roku, przeniesiony do Przyszowic.

1979 - 1989

Ks. Joachim Dziadzko

Urodzony w Nowym Bytomiu 21.07.1933 roku. Świecenia kapłańskie przyjął 2 grudnia 1956 roku. Parafię Lubsza objął w sierpniu 1979 roku.

W 1980 roku artysta malarz Horst Pawliczek z Wilczy koło Rybnika odnowił malowidła ścienne w nawie „nowego” kościoła oraz zamalował marmoryzację polichromii ołtarzy.

W 1982 roku Na wieży kościelnej zawieszono dwa nowe dzwony wykonane przez znaną firmę odlewniczą „Felczyński”. Materiał do odlewów został zebrany częściowo przez ludność parafii. Większy dzwon o wadze 290 kg otrzymał imię: „Jan Paweł” i na swym płaszczu, w otoku, posiada napis:

„DZWON UFUNDOWANY PRZEZ PARAFIAN W CZWARTYM ROKU PONTYFIKATU PAPIEŻA POLAKA. LUBSZA 1982”.

Drugi, mniejszy dzwon, o wadze 150 kg, którego obdarowano imieniem: „św. Antoni”, posiada na płaszczu następującą inskrypcję:

„BROŃ NAS OD WSZELKICH NIEBEZPIECZEŃSTW I BĄDŹ NASZYM OPIEKUNEM. LUBSZA 1982 R.”

Konsekracji nowych dzwonów dokonał 29 września 1982 roku ordynariusz katowicki ks. biskup Herbert Bednorz.

Zmarł w następstwie wypadku samochodowego 14.08.1989 roku. Pogrzebany został w grobowcu na cmentarzu przy kościele św. Jakuba Starszego w Lubszy.

1989 -

Ks. Lucjan Kolorz

Urodzony 24.09.1950 roku w Pszowie. Święcenia kapłańskie przyjął 27.03.1975 roku w Katowicach. Przebywał na placówkach duszpasterskich w Czarnym Lesie, Nowym Bytomiu, Rojcy, Jastrzębiu, Radzionkowie, Hołdunowie i Pszczynie.

Dekretem z 28.08.1989 roku przybył do Lubszy i objął parafię. Jego dokonania wokół kościoła i plebanii są ogromne: wybudował kaplicę cmentarną pw. Zmartwychwstania Pańskiego, Grotę Maryjną, wyremontował otoczenie kościoła, zabytkową wieżę kościoła, organy. Charakterystyka Jego dokonań przekracza możliwości tej skromnej publikacji.

Ks. Alfons Rzeźniczek – nasz rodak w diasporze

Lubsza i okoliczne miejscowości wydały liczne grono duchownych, tak księży diecezjalnych, jak i zakonnych. Jednym z nich, jakkolwiek dla większości parafian mało znanym, był ks. Alfons Rzeźniczek (1914-2013). Urodzony w Pakułach, niegdyś na opłotkach lubszeckiej parafii, należał do Zgromadzenia Księża Oblatów. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1942 roku na południu Francji, następnie pracował w okręgu Pas-de-Calais, a w latach 1967-1993 w parafii w Liege w Belgii. Całe swoje życie kolekcjonował dzieła sztuki zachodnioeuropejskiej (malarstwo): francuskiej, belgijskiej, niemieckiej. Utrzymywał również kontakty z polskimi artystami tworzącymi na emigracji, między innymi z Zygmuntem Paskiem, Ryszardem Onyszkiewiczem, Alfredem Marskim oraz Romualdem Malkowskim. Tego ostatniego artysty dzieł ks. Rzeźniczek posiadał najwięcej. Ksiądz Alfons był mianszardem. Pomagał artystom, m.in. poprzez kupno ich dzieł, zarazem stworzył pokaźną kolekcję polskiego malarstwa powstałego na Zachodzie. Za swoją działalność król Belgii Albert II w 1996 roku odznaczył go Orderem Leopolda II. Ksiądz Rzeźniczek, będąc już na emeryturze w Vaudricourt (w pobliżu

Lille we Francji), postanowił całe swoje zbiory przekazać w darze Muzeum - Zamek Górków w Szamotułach koło Poznania. W dowód uznania otrzymał Medal „Zasłużony dla Miasta i Gminy Szamotuły”. W czerwcu 1999 roku, „w uznaniu zasług położonych w propagowaniu sztuki i kultury polskiej”, A. Zakrzewski, ówczesny Minister Kultury i Sztuki Rzeczypospolitej Polskiej przyznał mu Odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Jego kolekcja zebrana w wystawę „Życie moje...” prezentowana była między innymi w Polskim Centrum Kultury w Brukseli, w galeriach i muzeach Poznania, Torunia, Olsztyna, Katowic, a ostatnio we Lwowie.

Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” w Lubszy

Początki chóru mieszanego „Lutnia” sięgają według księdza Michała Brzozy, proboszcza lubszeckiego, 1918 roku. Początkowo jako chór kościelny. Faktycznie pod nazwą Towarzystwo Śpiewu „Lutnia”, chór zawiązał się dopiero w początkach 1920 roku, w okresie wzmożonych przygotowań do walki propagandowej, przed zbliżającym się plebiscytem na Górnym Śląsku. Do Związku Śląskich Kół Śpiewaczych przyjęty 17 marca 1920 roku.

Jak zanotował w swej „Kronice parafii Lubsza Śl.” ks. Michał Brzoza, założycielami Towarzystwa byli: Franciszek Szczech, Adolf Golasz, Filipczyk, Anna Porębska oraz Aleksander - młodszy brat Franciszka Szczecha, zwany „Rzemyczkiem”. Pierwsze zebrania jak i ćwiczenia odbywały się w stodole Franciszka oraz w mieszkaniu Aleksandra Szczecha.

Kilkakrotnie w zebraniach śpiewaków lubszeckiej „Lutni” uczestniczył Wojciech Korfanty przy okazji swoich odwiedzin Kazimierza Niegolewskiego w pobliskim Czarnym Lesie i spotkań z Pawłem Golasiem w Lubszy.

W Muzeum Górnos Śląskim w Bytomiu jeszcze w 1971 roku znajdował się arkusz sprawozdania „Lutni” ze swej działalności za rok 1920:

**Sprawozdanie z działalności rocznej
Towarzystwa Śpiewu „Lutnia”
w Lubszy za czas od 1.01.1920 do 31.12.1920 roku**

Liczba członków	- 52
liczba czynnych członków męskich	- 20
liczba czynnych członków żeńskich	- 29
liczba nieczynnych członków męskich	- 3
Walne zebrania	- 1
Wykłady i odczyty	- 4
Lekcje w tygodniu	- 1
Występów publicznych	- 8
Zabaw	- 2
Przedstawienia amatorskie	- 1
Dochód	519,50 marek
Rozchód	244,50 marek
Stan kasy	275,00 marek
Składki: mężczyźni	- 50 feningów
kobiety	- 30 feningów
Zarząd: przewodnicząca	- Zofia Porębska
sekretarz	- Agnieszka Porębska
skarbnik	- Franciszek Szczech

Lubsza dn. 28.12.1920

Prężnie działający do 1922 roku chór, po przyłączeniu Lubszy do Polski z wielu powodów, szczególnie nieumiejętności odnalezienia się w nowej rzeczywistości, zaprzestał działalności.

W 1926 roku przybył do Lubszy Alfred Szulc, który objął posady nauczyciela oraz organisty w lubszeckim kościele. Z jego to inicjatywy, z początkiem 1927 roku, reaktywowano po kilku latach „uśpienia” chór „Lutnia”. Już 3-go maja 1927 roku Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” wzięło udział w uroczystościach gminnych, wspólnie z młodzieżą szkolną Lubszy, o których informuje zachowana zapiska wraz z programem zamieszczona w najstarszej Kronice Katolickiej Szkoły Powszechnej im. Józefa Lompy w Lubszy.

Program uroczystości święta 3-go Maja 1927 roku w Lubszy

- 5.00 - Hejnał z wieży kościoła w Lubszy.
- 9.00- Zbiórka Towarzystw przed salą Michała Mańki i przemarsz do kościoła.
- 9.30 - Msza święta, wbicie gwoździa papieskiego do drzewca sztandaru parafialnego, złożenie wieńców na grobach powstańców.
- 19.00 - Wieczornica w sali Michała Mańki (występ Tow. Śpiewu „Lutnia”, deklamacje i śpiewy dzieci szkolnych, wystawienie sztuk „Bolszewicy pod Warszawą” i „Na nic żydowskie swaty”).

W dniach pomiędzy 16 a 19 czerwca 1927 roku, członkowie Towarzystwa wzięli udział w wycieczce do Krakowa i Wieliczki. Pomiędzy uczestnikami byli także i Ci, którzy odwiedzili te miasta w czasie zorganizowanej wycieczki w 1920 roku, w okresie agitacji przedplebiscytowej na Górnym Śląsku.

Towarzystwo „Lutnia” w dniu 1 lipca 1928 roku zorganizowało wycieczkę samochodem ciężarowym do - widocznego gołym okiem z Lubszy - Olsztyna na Jurze Krakowsko - Wieluńskiej, w której pod kierownictwem dyrygenta Szulca wzięło udział 46 osób.

W dniu 11 listopada tegoż roku miały w Lubszy miejsce uroczyste obchody 10 rocznicy uzyskania niepodległości przez Polskę. Po uroczystej mszy, w sali Michała Mańki odbyła się wieczornica. Część artystyczną przygotowała „Lutnia” oraz dzieci szkolne, które odegrały sztukę teatralną „Pod obce niebo”.

W dniu 6 stycznia 1929 roku Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” urządziło kolendę w sali Michała Mańki.

Jak odnotowano w „Kronice Katolickiej Szkoły Powszechnej w Lubszy Śląskiej”:

„W nocy z 23 na 24 marca [1929 roku] o godzinie ½ 2 - wybuchł w zabudowaniach p. Mańki - oberżysty - pożar, który zniszczył cały dom mieszkalny oraz pięknie odrestaurowaną salę. Sprawcy dotąd nie wykryto. Pożar wybuchł na strychu. Lubsza pozostała więc bez sali - co dało się bardzo odczuć - szczególnie

w ruchu związkowym. W lipcu jednakże stanęła na gruzach nowa sala, oraz dom piętrowy tak - że życie towarzyskie zaczęło znowu bić żywym tętnem”.

W 1929 roku Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” zorganizowało kolejną wycieczkę krajoznawczą, tym razem do Podzamcza i Ogrodzieńca koło Zawiercia. W wyprawie, którą kierował Alfred Szulc, wzięło udział około 40 osób.

Podobnie jak w poprzednich latach, rok 1930 „Lutnia” powitała swoją kolendą w nowo odbudowanej sali Michała Mańki.

11 maja 1931 roku odbył się po raz pierwszy w lublinieckim powiecie Zjazd Śpiewaczy w Lublińcu, w którym wzięło udział 15 chórów. Kierownictwo objął Hollek, powiatowy inspektor szkolny. Popisy odbyły się w Parku Grunwaldzkim, gdzie po wspólnym wykonaniu pieśni „Hej Polska nie zginęła” i „Oj ziemio ty ziemio” chóry przystępowały do indywidualnych popisów konkursowych. „Lutnia” za utwór Lewandowskiego „Pieśń więźnia” uzyskała 14 $\frac{2}{3}$ punkta i zajęła drugie miejsce w kategorii chórów wiejskich.

31 stycznia 1932 roku obchodziła „Lutnia” swoje 12-lecie istnienia i jubileusz 5 rocznicy reaktywowania działalności. Z tej okazji w miejscowym kościele odbyło się nabożeństwo, a następnie w sali Michała Mańki uroczystości świeckie. W jubileuszu udział wzięły towarzystwa śpiewacze z Babienicy, Kamińskich Młynów, Woźnik oraz orkiestra 3 Pułku Ułanów Śląskich z Tarnowskich Gór. Uroczystość zaszczylicili swoją obecnością dr Biolik, starosta powiatowy, oraz inspektor szkolny Hollek.

10 kwietnia tego roku, Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” urządziło przedstawienie teatralne odgrywając w sali Mańki sztukę „*Hrabia Zabrzęski czyli Żywcem zamurowana*”. Na zakończenie odśpiewano kilka pieśni. Z uzyskanego dochodu, kwotę 50,- zł przeznaczono na budowę kościoła w Lubszy.

Z okazji Święta Konstytucji i Święta Królowej Korony Polskiej uroczystości odbyły się w Lubszy od godziny 9.00 na sali Michała Mańki skąd udano się na nabożeństwo do kościoła, po czym złożono wieńce na grobach poległych powstańców.

Po uroczystościach kościelnych wszyscy udali się ponownie do sali Mańki. Tam w programie wystąpiły chóry „Lutnia” z Lubszy, „Harmonia” z Babienicy i „Echo” z Kamieńskich Młynów. Okolicznościową mowę wygłosił Gasztych, kierownik szkoły z Psar, a dzieci z Lubszy odegrały sztukę „Wesoła nowina”. Jak zanotowano w „Kronice szkoły w Lubszy” zebrano 19,- zł na cele Towarzystwa Czytelni Ludowych.

Na II Zjeździe Śpiewaczym w Lublińcu, który się odbył w dniu 5 czerwca 1932 roku, „Lutnia” za „Wesele Sieradzkie” uzyskała 21 2/3 punkta i zdobyła II lokatę w kategorii chorów mieszanych za Zakładowym Chórem im. J.Lompy z Lublińca (23 pkt) a przed chórem „Cecylia” z Lublińca (18 pkt).

W tymże roku, w zachowanym we wspomnianej kronice szkolnej wycinku prasowym zapisano:

Z Lubszy Śl. *W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego przeżywała parafia lubszecka chwile radosne, ponieważ dzieci w liczbie około 150 przystąpiły do I-szej Komunii św. By móc rozwinąć wspaniałą procesję - zgromadzono dzieci wraz z rodzicami do sali p. Mańki, skąd wyruszone przy dźwiękach orkiestry do kościoła parafialnego. W kościele przywitano dzieci piękną pieśnią „Niebiosą głoszą”, odśpiewaną przez miejscowy chór mieszany „Lutnia”. Do komunikantów przemówił w gorących słowach ks. adm. Osiewicz, który uwydatnił tę nader ważną chwilę i pięknym przykładem wzbudził uroczysty nastrój. Nastrój został jeszcze spotęgowany przez pieśni odśpiewane w czasie Mszy św. przez same dzieci i chór mieszany. Cała uroczystość zakończona została rozdaniem obrazków pamiątkowych. Parafianie zostali powyższą uroczystością do głębi wzruszeni, gdyż niejednemu stanęły łzy w oczach - nie pamiętając tak wzniosłych chwil. To też wdzięczni rodzice składają wszystkim, którzy przyczynili się do uroczystości szczególnie ks. administratorowi serdeczne „Bóg zapłać”.*

Wdzięczni rodzice

Przed 1 września 1932 roku odszedł z Lubszy do Rybnika dotychczasowy kierownik szkoły, a jednocześnie prezes i dyrygent „Lutni” Alfred Szulc. Na jego miejsce przybył Maksymilian Bronny, który przejął po pewnym czasie kierownictwo Chóru „Lutnia”.

Z lat dziecięcych pozostała mi „pieśń” o lubszeckim organiście, powstała jeszcze w okresie międzywojennym specyficzna kolęda - pastorałka:

Wśród nocnej ciszy pan Bronny słyszy
Że po organach latają myszy
Niech pan Bronny weźmie kija
Wszystkie myszy powybija
Będzie miał spokój.

Maksymilian Bronny, dyrygent „Lutni”, za swoje zasługi i zaangażowanie w 1935 roku wybrany został dyrygentem powiatowym.

W swej „Kronice Parafii Lubsza Śl.” ks. Michał Brzoza zanotował: „Dzięki nadzwyczaj pięknym głosom chór wybił się w powiecie do jednego z najlepszych chórów mieszanych”. W roku 1936 zdobył III miejsce, w 1937 miejsce II, a w roku 1938 znów III miejsce w skali powiatowej.”

Wybuch wojny w 1939 roku nie tylko przerwał, ale i zniweczył cały dorobek Towarzystwa Śpiewu „Lutnia”, która z wielu przyczyn nie została reaktywowana po 1945 roku.

Wiosną 2014 roku, miałem okazję korzystać z Parafialnej Biblioteczki przy Parafii św. Jakuba Starszego w Lubszy, która gromadzi w przeważającej większości swego zasobu druki o charakterze religijnym. Jakież było moje zdziwienie, gdy natknąłem się w jednej z szaf na teczki z partyturami, tym bardziej, że były to pozostałości po dawnej bibliotece Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” w Lubszy z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Ksiądz proboszcz Lucjan Kolorz wyjaśnił, że przed laty natknął się na ten zbiór w jednym z zakamarków pomieszczeń strychu lubszeckiej fary, zebrał i przeniósł go w miejsce obecnego przechowywania. Stan ich zachowania jest różny, a każda z pozycji zawiera od pojedynczych do kilkudziesięciu egzemplarzy tych samych zapisów nutowych. Są tam dawne druki, jak i oryginalne kopie pieśni, wykonane przy pomocy kalki lub na ówczesnych powielaczach bądź też przepisywane ręcznie, nawet przez dzieci szkolne, z okresu lat od 1920 roku po końcówka lata trzydzieste.

W zbiorze są partytury pieśni o charakterze religijnym i świeckim. Zbiór, jakkolwiek obecnie niekompletny, jest cennym dokumentem świadczącym o różnorodnym i bogatym tematycznie, życiu śpiewaczym Lubszy:

Pieśni o charakterze religijnym:

- *Missa in honorem S. Fidelis a sigmaringa martyris J. B. Molitor Opus XII.*
- *Kyrie.*
- *Hac nocte. (sopran, alt, tenor, bas).*
- *Krakowskie wesele. (sopran, alt, tenor, bas).*
- *Chrystus król. A. Szwanderla – kopia.*
- *Msza Świętokrzyska.*
- *Gdy świta poranek. Opracował Andrzejewicz.*
- *Zdrowaś Marya. Blachowski, Andrzejewicz.*
- *Veni Creator.*
- *Psalm. Pan chce królować.*
- *Hymn Wielkanocny. Feliks Nowowiejski.*
- *Kantata. Uderzcie w dzwon. (?)*
- *Kantata (z polskich pieśni). (?)*
- *Responsoria na Boże Ciało. Na chór mieszany. Czerwińsk 1930.*

Pieśni o charakterze patriotycznym, narodowym, ludowe i inne:

- *Na pograniczu Śląskiem. Wiązanka ludowa. Katowice 1935.*
- *Korale. Do słów Syrokomli, na chór mieszany. Ułożył dr Błazejczyk. Poznań 1928 (tenor, bas, sopran, alt).*
- *Niech orły w górze. Kotarbiński, Bartkiewicz. Lubsza 1920 (kopia)*
- *Pieśń żeglarzy. (kopia)*
- *Wesele Sieradzkie. (soprany, alty, basy, tenory) – kopie*
- *Rota Ślązaków.*
- *Na cześć wiosny.*
- *Nasz Bałtyk – Feliks Nowowiejski.*
- *Polonez. Trzy pieśni powitalne. (sopran, alt, tenor, bas) Czyżowski.*
- *Płynie Wisła płynie. L. Heintze. (sopran, alt, tenor, bas).*

- *Hymn Rzeczypospolitej. Feliks Nowowiejski.*
- *Trzy śpiewy na rocznice narodowe Warszawa.*
- *Myszka. Humoreska na chór mieszany. Jan Chmielewski. Poznań 1936.*
- *Koniarze, koniarze.*
- *Serenada wiejska. Z opery Verbum Nobile.*
- *Polonez Kurpińskiego „Witaj orle”. Nowy tekst na chór mieszany J. Smetryckiego. Katowice. Nakładem Śląskiego Związku Kół Śpiewaczych.*
- *Hej – hej! hejże żwawo, hej, hej w lewo, w prawo. Mazurek.*

Organizacje społeczne w Lubszy w 1928 roku

Według informacji zawartej w kronice szkolnej z 1928 roku, Alfred Szulc zanotował, że w Lubszy w tym czasie działały następujące świeckie organizacje:

- Związek Powstańców Śląskich, - liczył 70 członków, prezesem był Dominik Opiełka.
- Towarzystwo Śpiewu „Lutnia”, 65 członków - prezesem i dyrygentem był Alfred Szulc, miejscowy nauczyciel i organista.
- Towarzystwo Czytelni Ludowych.
- Liga Obrony Powietrznej Polski, - 15 członków.
- Ochotnicza Straż Pożarna, 20 członków - komendantem był Jan Bogacki.
- Kasa Reiffeisena, kierownik: Karol Maruszczuk.

Lubsza w *Księdze Adresowej Polski* z 1929 roku²⁶⁸

Lubsza. Wieś i gmina, powiat Lubliniec, sąd powiatowy Lubliniec, sąd okręgowy Katowice, 1013 mieszkańców, stacja kolejowa i telegraf (11 km) Kalety, poczta i telefon Lubsza koło Kalet, 1 kościół katolicki.

Właściciele ziemscy: książę Henckel Donnersmarck (511 ha).

²⁶⁸ *Księga Adresowa Polski (wraz z Wolnym Miastem Gdańskim) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa. Warszawa 1929, s. 1610.*

Akuszerki: L. Filipczyk.
Materiały budowlane: M. Wiener.
Przedsiębiorstwa budowlane: Fr. Seget.
Zakłady dezynfekcyjne: K. Maruszczyk.
Kamieniołomy: J. Bogacki; K. Nawrot; M. Wiener.
Kasy pożyczkowo-oszczędnościowe: Kasa Oszczędności i pożyczek, Sp. z n. o.
Kowale: J. Bryłka; A. Irek; J. Stolarczyk.
Krawcy: Wiktor Badura; K. Maruszczyk; J. Opiełka.
Murarze: J. Gorol; W. Opiełka; Józef Szczech.
Artykuły rolnicze: Kasa Oszczędności i pożyczek, Spółdzielnia z n. o.
Rzeźnicy: J. Nawrot; Adolf Sośnica.
Artykuły Spożywcze: Adolf Golasz; W. Kozok (vel Kosak); F. Opiełka.
Stolarze: W. Eizerman; J. Filipczyk; K. Matyl.
Szewcy: A. Gawel.
Tapicerzy: Aleksander Szczech.
Zajazdy: Michał Mańka; Jerzy Wiener.

Komitet budowy pomnika Józefa Lompy w Lubszy

W bieżącym roku minęła 85 rocznica uroczystości, jakie miały miejsce w Lubszy, a które związane były z osobą Józefa Lompy, wieloletniego nauczyciela (1820-1851) i organisty w miejscowym kościele p.w. św. Jakuba Starszego, mieszkańca Lubszy w latach 1819 – 1858. Z tej to okazji w 1929 roku w ścianę wzniesionego w 1707 roku murowanego budynku ówczesnej Szkoły Powszechnej, w której niegdyś mieszkał, pisał podręczniki szkolne, tworzył i nauczał Józef Lompa, wmurowano pamiątkową tablicę. Wykonał ją ze szwedzkiego granitu, Paweł Pikos, kamieniarz z Tarnowskich Gór. Nie mniej podniosła była uroczystość ofiarowania lubszeckiej szkole powszechnej portretu Lompy, pędzla Stanisława Ligonia, słynnego Karlika z Kocyndra, a co zapisano w *Sprawozdaniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku za rok 1929*.

W trakcie uroczystości lubszecki Komitet otrzymał w darze niezwykle cenne pamiątki po Józefie Lompie. Ludwika Mikowa, ówczesnie 89-letnia córka Józefa Lompy, mieszkanka Załęskiej Hałdy (obecnie Katowice), podarowała testament lubszeckiego wieszczą, spisany w 1862 roku, kilka miesięcy przed Jego śmiercią i własnoręcznie podpisany przez poetę, natomiast Helena Prokszowa, Jego wnuczka, zamieszkała ówczesnie w Wielkich Piekarach, ofiarowała Lubzszanom fotografię dziadka Józefa z autografem. Komitet postanowił wtedy umieścić te cenne dary w tworzonym wtedy Muzeum Śląskim w Katowicach. Niestety, los tych pamiątek jest obecnie nieznany!

Dwa lata później starania Komitetu w Lubszy ziściły się. Pomiędzy starą szkołą a kościołem, w którym Lompa wygrywał wznoszącym pienia do Pana Boga wiernym, w sierpniu 1931 roku stanął pomnik Józefa Lompy, uroczyste odsłonięty przez senatora Rzeczypospolitej, Wojciecha Korfantego.

Wcześniej powołany przed laty Komitet wydał dużych rozmiarów zaproszenie, które zostało dostarczone nie tylko ważnym personom, lecz również osobom czynnie zaangażowanym w dzieło postawienia pomnika: „Komitet Wykonawczy dla uczczenia pamięci Poety Śląskiego śp. Józefa Lompy w Lubszy Śl. Powiat Lubliniec ma zaszczyt zaprosić na Obchód Uroczystości Odsłonięcia Pomnika Poety Śląskiego Józefa Lompy w niedzielę 2 sierpnia 1931 r. w Lubszy Śl.” – tak rozpoczynał się wstęp do programu – zaproszenia na wspomniane uroczystości odsłonięcie pomnika. Z zachowanych nielicznych egzemplarzy powyższego dokumentu dowiadujemy się, że protektorat obchodu objęli: ksiądz prałat Aleksander Skowroński, prepozyt kapituły katedralnej w Katowicach, Wojciech Korfanty, Senator Rzeczypospolitej Polskiej oraz Konstanty Wolny, marszałek Sejmu Śląskiego. Gospodarzem uroczystości uczyniono księdza Szulca, proboszcza kościoła w Kochłowicach, obecnej dzielnicy Rudy Śląskiej.

Zaproszenie firmował wspomniany „Komitet...” w osobach: Pawła Hetmańczyka, prezesa, Franciszka Szczecha, sekretarza, Zofii Porębskiej, skarbniczki i wielu innych, a także

wspomnianego wcześniej księdza Szulca z Kochłowic, gospodarza uroczystości odsłonięcia i poświęcenia pomnika Józefa Lompy.

W składzie Zarządu Komitetu Wykonawczego pracowali: Paweł Hetmańczyk z Piasku, prezes, Franciszek Szczech z Lubszy, sekretarz, Zofia Porębska z Lubszy, skarbnik, Franciszek Klyta z Młyn, I ławnik, Franciszek Ulfik z Piasku, II ławnik, Ignacy Rzepka z Babienicy, przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Józef Klyta II z Młyn i Franciszek Usnacht z Kamienicy, członkowie Komisji Rewizyjnej oraz członkowie Komitetu Wykonawczego: Jan Czornik z Psar, Jan Długaj, Marta Długajowa, Karol Kawalec I oraz Paweł Szkop z Woźnik, Krzysztof Dubiel, Józef Labus i Jan Płasa z Koloni Strzebińskiej, Antoni Feliks oraz Jadwiga Hetmańczykówna z Piasku, Józef Gawleta z Ligoty Woźnickiej, Ignacy Klabis z Babienicy, Jan Klonek i Józef Ślęzek z Młyn, Piotr Morgała z Dyrda oraz Jan Wojsyk z Kamienicy.

Kilka lat później wybudowano w Lubszy nową, jedną z najnowocześniejszych ówczesnie szkół w województwie śląskim. Tam też przeniesiono na honorowe miejsce dzieło Stanisława Ligonias. Nastąpił wrzesień 1939 roku. W niedzielę 3 września po niesporach zgoniono tych, którzy stawiali Lompie pomnik w Lubszy na przyległym szkole placu, celem jego rozbiórki. Co poniektórym z uczestników rozbiórki dodatkowo i porządnie się oberwało bykowcem. Mimo tego uchroniono z pomnika brązową płytę z podobizną Lompy.

Widząc co się dzieje, Maksymilian Bronny, do września 1939 roku kierownik, organista a zarazem dyrygent Chóru „Lutnia” w Lubszy, przytaszczył z nowej szkoły portret Lompy i wspólnie z ks. Michałem Brzozą ukryli go w starej szkole, która ówczesnie służyła już celom parafialnym. Nie wiadomo dziś, kto wpadł na pomysł i skąd „wyrzaśnięto” dużych rozmiarów papierową podobiznę Adolfa, którą zakryto olejne dzieło Ligonias. Prawdopodobnie ks. Brzoza otrzymał ją od inspektora Franka, zarządcy lubszeckich dóbr księcia Donnersmarcka ze Świerklańca, Niemca, lecz człowieka bardzo przychylnego mieszkańcom nie tylko Lubszy, niezależnie od ich

opcji narodowej (m.in. ostrzegał farosza, a za jego pośrednictwem lubszeckich parafian przed niemiecką policją - gestapo).

Sportretowany przez Stanisława Ligonia Józef Lompa od tamtej chwili spoczywał spokojnie przez wszystkie lata drugiej wojny światowej.

W 1957 roku utworzono w Lubszy pierwsze na Śląsku wiejskie muzeum, Muzeum Józefa Lompy, w którym miejsce znalazł ocalony portret tegoż Wielkiego Lubszanina. W nowej szkole natomiast zawieszono inny portret, nowszej roboty, pędzla jednego z lublinieckich malarzy. Obraz Ligonia nie bawił długo w Muzeum Lompy. W 1963 roku przypadło 100-lecie śmierci Józefa Lompy, a z racji ostatniego spoczynku Lompy, na miejsce uroczystych obchodów władze wojewódzkie obrały Woźniki. Ktoś wpadł również na pomysł uświetnienia uroczystości wystawą pamiątek, które wypożyczono z Muzeum w Lubszy. W ten sposób Muzeum zostało zlikwidowane. Zbiory rozszabrowano, zaś portret nie powrócił już do Lubszy, na swoje, prawowite miejsce.

Urząd pocztowy w Lubszy

Początki poczty w Lubszy sięgają 1888 roku, kiedy to w maju tegoż roku powstała agencja pocztowa. Do 1 października 1898 roku, Agencja Pocztaowa znajdowała się w prywatnym budynku kupca Heimanna (obecnie dom Janusza Kosaka przy ul. Lompy) i prowadzona była przez niego osobiście. Z dniem 1 października 1898 roku pocztę przeniesiono do zabudowań kupca Maxa Wienera i od tego dnia prowadził ją emerytowany kierownik lubszeckiej szkoły Karl Fritz, który za swą pracę miał otrzymywać wynagrodzenie w wysokości 450 marek rocznie. Jak odnotowała kronika szkolna z Ligoty, 22 sierpnia 1905 roku zmarł właściciel Agencji Pocztowej w Lubszy.²⁶⁹

²⁶⁹ Inhaber der Postagentur in Lubschau.

Karl Fritz pogrzebany został na cmentarzu w Lubszy 25 sierpnia 1905 roku, a w jego ostatniej drodze odprowadzali go: Stephanblome, powiatowy inspektor szkolny i okoliczni nauczyciele. Fakt ten odnotowała kronika szkolna z Ligoty, brak natomiast wzmianki takiej w lubszeckiej kronice szkolnej, co daje nienajlepszą opinię o ówczesnym kierowniku szkoły, który był następcą Fritza najpierw w Ligocie, a następnie w Lubszy.

W okresie międzywojennym Urząd Pocztowy mieścił się w małym domku obok domu sióstr Porębskich. Po drugiej wojnie, przeniesiony został do pomieszczeń parterowych budynku mieszkalnego Ludwika Sośnicy przy obecnej ulicy Lompy 47.

Po likwidacji Urzędu Gminy w Lubszy w 1975 roku, w pomieszczeniach po byłym posterunku milicji, w którym znajdowało się wcześniej także mieszkanie komendanta MO Drozdowskiego, a następnie biura gminne, na parterze budynku utworzono nową siedzibę poczty. W okresie powojennym naczelnikami urzędu pocztowego w Lubszy przez długi okres czasu był Paweł Ceglarek z Boronowa, a następnie Weronika Ślęzok, mieszkanka Lubszy.

Dzieje polskiego Urzędu Pocztowego mają swój początek w dniu 18 czerwca 1922 roku, kiedy to po podziale Górnego Śląska przez Radę Ambasadorów w październiku 1921 roku i po przejęciu administracji przez władze polskie na przyznanym Rzeczypospolitej skrawku Górnego Śląska także i Agencja Poczta w Lubszy weszła w skład Poczty Polskiej. W dniu tym kierownikiem Agencji Pocztovej Lubsza koło Kalet zastała Maria Porębska, która urząd pełniła z przerwą na okres wojny do lat stalinowskich, kiedy to nominację na naczelnika Urzędu Pocztowego w Lubszy otrzymał Paweł Ceglarek z Boronowa (27.09.1953).

W okresie międzywojennym, do chwili wybuchu konfliktu polsko-niemieckiego w dniu 1.09.1939 roku, Agencji Pocztovej w Lubszy podlegały dwa pośrednictwa pocztowe znajdujące się w Kamienicy u Emanuela Misia oraz u Jana Sośnicy w Piasku. W okresie tym znajdowały się trzy rejony doręczeń przesyłek pocztowych, które obsługiwane były przez trzech listonoszy:

Dominika Bartosa, Dominika Opiełkę i Jana Meisnera. Przewóz przesyłek odbywał się początkowo transportem konnym z Kalet, a po uruchomieniu w 1934 roku linii kolejowej Kalety – Strzebiń – Lubsza – Woźniki kolejną.

W okresie drugiej wojny światowej w urzędzie pocztowym w Lubszy zatrudniony był niemiecki personel, którego naczelnikiem był August Masztalerz, a Urząd Pocztowy znajdował się w budynku Kosaków przy ul. Lompy. Listonoszami w tym czasie byli Tomasz Potempa, Paweł Bartocha oraz nieznan z nazwiska listonosz pochodzący z Babienicy.

Po wkroczenie oddziałów sowieckich do Lubszy, co miało miejsce 19 stycznia 1945 roku, dopiero 1 marca tegoż roku uruchomiono urząd pocztowy, którego kierownictwo objęła ponownie, jak to miało miejsce w okresie międzywojennym, Maria Porębska. Początkowo, pomimo iż budynek nie uległ zniszczeniom w czasie działań wojennych, jak i uniknął sowieckiego szabru, poczta działała wyłącznie w dziale listowym, a połączenie telefoniczne uruchomiono dopiero od 1 maja 1945 roku. Wcześniej, 1 kwietnia 1945 roku zatrudniono Pawła Opiełkę, jako pierwszego powojennego listonosza, natomiast drugi listonosz rozpoczął służbę dopiero z dniem 1 września 1945, trzeci listonosz 15 grudnia 1948, a czwarty 1 maja 1951 roku.

W 1948 roku uruchomiono w pobliskim Piasku Pośrednictwo Pocztowe działające do dnia 1 czerwca 1951 roku. W międzyczasie 1 lipca 1950 roku Agencja Poczтовая w Lubszy podniesiona została do rangi Urzędu Poczтового, a niedługo później Urząd przeniesiono z małego budynekczku pocztowego, będącego własnością sióstr Porębskich, do zabudowań Adolfa Sośnicy przy obecnej ul. Józefa Lompy 47.

Wspomniana likwidacja Pośrednictwa Poczтового w Piasku związana była z uruchomieniem takiegoż Pośrednictwa Poczтового w sąsiedniej Kamienicy Śląskiej działającego do dnia 18 grudnia 1954 roku.

W całym okresie działalności Urzędu miały miejsce dwa przypadki bandyckich napadów na pracowników poczty w Lubszy:

Pierwszy miał miejsce 21 czerwca 1954 roku o godzinie 15.10, gdy to napadnięty został przez uzbrojonych w pistolety dwóch nieznanych sprawców Alojzy Pająk na drodze prowadzącej do stacji kolejowej w Lubszy. Listonosz przewoził przesyłki listowe oraz list wartościowy w kwocie 30.000 złotych, który zrabowano.

Drugi napad miał miejsce 23 października 1963 roku. Wtedy to po wymianie ładunku na stacji kolejowej napadnięty został przez dwóch nieznanych sprawców Paweł Opiełka, który mimo przewagi napastników obronił transport tracąc jeden worek z przesyłkami prasowymi wartości 150 zł. Za swą postawę został nagrodzony przez Dyрекcję Okręgową Poczty i Telegrafu w Katowicach specjalnym Dyplomem i nagrodą pieniężną w wysokości 2.000 zł.

W dniu 1 czerwca 1960 roku przeniesiony został Urząd Pocztowy w Lubszy z budynku A. Sośnicy do pomieszczeń Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej przy ul. Plebiscytowej, a 25 sierpnia 1969 roku do dużego domu sióstr Porębskich przy ulicy Lompy, gdzie miał swoją siedzibę do 22 grudnia 1980 roku, do chwili ponownego przemieszczenia Urzędu Poczтового do budynku Urzędu Gminnego w Lubszy przy ul. Plebiscytowej.

1 maja 1970 roku Urząd Pocztowy w Lubszy otrzymał proporzeczek przechodni Okręgowego Urzędu Poczty i Telegrafu za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie pracy za rok 1969.

3 maja 1970 roku zasłabł w pracy długoletni naczelnik poczty Paweł Ceglarek, który przewieziony do szpitala zmarł. Z dniem 22 maja obowiązki naczelnika przejęła Weronika Ślęzok, która pełniła tę funkcję do 1 września 1987 roku, do chwili przejścia na emeryturę po 36 latach pracy w łączności. Kolejnym naczelnikiem została Małgorzata Pająk, która po wcześniejszym urlopie macierzyńskim w dniu 31 marca 1992 roku zwolniła się na własną prośbę. Obecnie naczelnikiem Urzędu Poczтового w Lubszy jest Teresa Sobala z Lubszy.

Pozostali pracownicy Urzędu Poczтового w Lubszy:

Paweł Opiełka (1945 – 1969), Alojzy Pająk (- 1967), Bernadeta Ślęzek (1955 -?), Maria Banduch (1957 – 1958), Jan Majchrzyk (1959 – 1960), Maria Bursy – Sirek (1960 – 1997), Cecylia Tkacz (1967), Leon Płaczek (1968 – 1976), Monika Urzędniczok – Janecka (1969 – 1970), Aniela Ślęzek (1970 – 1989), Maria Sojka (1971 – 1973), Maria Brdąkała (1973 – 1975), Henryk Lubos (1975), Piotr Danilak (1976), Małgorzata Golaś (1976 – 1978), Teresa Sławańska (1989 -?), Józef Lech (1951 – 1991), Leokadia Pogoda (1991 – 1992), Sławomir Sirek (1992 -?), Maria Pająk (- 1993), Janina Kopp (1997), Alfred Unwericht, Lucyna Unwericht, Irena Wojsyk – Miglus.²⁷⁰

Straż Pożarna w Lubszy

Od niepamiętnych czasów, nieodłączną człowiekowi plagą, szczególnie od chwili „udomowienia ognia” były pożary. Żywioł niszczący często cały jego życiowy dorobek, a niejednokrotnie dorobek całych pokoleń ludzkich. Jedną z przyczyn było używanie jako budulca materiałów łatwopalnych (drewno, słoma), ciasna zabudowa osad, używanie łatwopalnych sprzętów i wyposażenia domów, brak nadzoru nad dziećmi, a często brak podstawowych zasad ochrony przeciwpożarowej. Skutki pożarów, które bywały bardzo tragiczne, wymusiły stosowanie już w średniowieczu różnych form ochrony przeciwpożarowej.

Także i Lubsza często dotykana była pazurem czerwonego kura. Z wizytacji kościelnych wiemy, że część starej murowanej, pochodzącej prawdopodobnie jeszcze z czasów średniowiecza plebanii, spaliła przez nieuwagę służba proboszcza.

Stare podanie głosi, że kapliczkę św. Floriana pod kasztanami, obok restauracji w Lubszy, postawiono po drugim pożarze wioski. Kiedy miało to wydarzenie mieć miejsce, nie wiadomo.

²⁷⁰ Nie są to wszyscy pracownicy lubszeckiej poczty. Będąc uczniem szkoły średniej, w końcu lat sześćdziesiątych, w okresach wakacyjnych pracowałem jako listonosz. Do mojego rejonu należała obsługa mieszkańców Piasku, Smolanej Budy, Śleszkowego, Psar i części Lubszy od strony Psar do kościoła.

Pożary niweczyły dorobek dziesiątków rodzin w krótkim czasie, jak miało to miejsce między innymi 3 sierpnia 1848 roku w Babienicy, kiedy to w błyskawicznym czasie spłonęła znaczna część wioski. Wydany wtedy w Lubszy dokument powołujący Komitet Pomocy Pogorzelcom w Babienicy, jest przejawem pozytywnego odruchu międzyludzkiej samopomocy (*Zobacz Aneksy*). Dokument przyniósł także informację o grupach ratowniczych, które broniły jak mogły trawionego dobytku babieniczian, a które to grupy, jak informowali mnie starsi wiekiem ludzie, istniały od niepamiętnych czasów przy lubszeckim zamku, dworze.

Jeszcze niedawno, w latach siedemdziesiątych, w ogrodzie Wilhelma Ordona dogorywała stara sikawka konna, która na bokach kozła, bądącego jednocześnie skrzynią na przybory strażackie i narzędzia, posiadała wymalowany farbą mineralną, czerwoną na niebieskim tle, napis:

FEUERWEHR / 1892 / LUBSCHAU OS

Pierwszy, górny wiersz napisu wykonany był łukiem. Napis nosił ślady późniejszego zamalowania (prawdopodobnie po 1922 roku), jednak użycie wcześniej wspomnianej farby mineralnej, po nawilgotnieniu spowodowało złuszczenie wtórnie nałożonej warstwy farby olejnej o barwie niebieskiej (granatowej).

Zastanawiającym może być pytanie, co oznaczała data umieszczona w inskrypcji na wozie? Dokładnie tego nie wiadomo. Prawdopodobnie odnosiła się do czasu zakupu wozu przez gminę Lubsza dla swojej straży.

W dniu 19 sierpnia 1876 roku utworzono Górnośląski Związek Straży Pożarnych, w skład którego początkowo weszło 41 ochotniczych i 5 fabrycznych straży. W 1898 roku między nimi były także oficjalnie już zrzeszone straże ochotnicze z Lubszy i Woźnik.

Wcześniej, w środę po Zielonych Świątkach, czyli 30 maja 1917 roku, o godzinie 11.45 w zabudowaniach Walentego Bogackiego, położonych w tak zwanej Uliczce, wybuchł pożar. Do dnia dzisiejszego nie wiadomo co było jego przyczyną, choć są i tacy, którzy upatrują w nim celowe podpalenie. Więcej wtedy silny południowo-zachodni wiatr sprawił, że w krótkim

czasie w płomieniach stanęły zabudowania nie tylko Uliczki, ale także gospodarstwa znajdujące się przy obecnej ul. Józefa Lompy (dawna Hauptstrasse).

Z zabudowań Walentego Bogackiego, ogień przerzucił się na budynki gospodarstwa Teofila Szczech i Franciszka Jędrysika w Uliczce, a następnie na zabudowania Augustyna Wostala po zachodniej stronie obecnej ulicy Lompy oraz przeciwległe: Janoszki, Osadnika i Józefa Wostala. Od tej chwili ława ognia posuwała się Uliczką oraz obu stronami drogi głównej. Akcja ratownicza była utrudnioną. W pierwszych gospodarstwach spłonęło wszystko, z inwentarzem żywym włącznie. Ogień utrudniał dostęp do nielicznych studni, z trudem wybitych w wapiennej skale, natomiast staw gminny oddalony był znacznie dalej od miejsca pożaru niż starczało parcianych węży lubszeckiej straży pożarnej. Sytuacja poprawiła się z chwilą przybycia innych straży pożarnych oraz miejscowej ludności pracującej w polu. Osiem straży pożarnych z okolicznych wiosek, w tym przybyła z odległych Koziegłów, leżących w Kongresówce, starało się zatrzymać i ugasić żywioł. Około godziny 17.00, raptowna zmiana kierunku wiatru z południowo-zachodniego na zachodni uratowała Lubszę. Pożar dotarł do zabudowań Wincentego Bogackiego po zachodniej stronie i gospody Lindla po stronie wschodniej ul. Lompy.

Całkowitemu spaleniu uległy 22 gospodarstwa (domy mieszkalne, chlewy, stodoły i szopy) oraz pojedyncze zabudowania gospodarcze. Ogółem poszkodowanych zostało 30 rodzin. Z pożogi ocalały zabudowania wschodniego Zapłocia: stary dom Eisermanna (nowy spłonął), stodoła Osadnika, dom wdowy Filipczyk zwanej potocznie Szklaneczką oraz Dom Starców tak zwany Szpital.

Tragedia 1917 roku znalazła raptem odzwierciedlenie w przekazach ludowych. Jedno z nich głosi, że „z palącej się obory Walentego Bogackiego uciekło ciele, które oszalałe bieгло najpierw Uliczką a następnie Główną Drogą. Zatrzymało się dopiero przed prastarą kapliczką św. Floriana, stojącą przed zabudowaniami gospodarczymi ówczesnego oberżysty Lindla, zawróciło i drugą stroną Uliczki wróciło do domu. Drogą

wyznaczoną przez ciełę, posuwała się następnie ściana ognia, która kres osiągnęła na zabudowaniach gospodarczych oberżysty Lindla, położonych z tyłu kapliczki św. Floriana”.

W najbliższą po pożarze niedzielę, pogorzalców odwiedziła księżna Henckel von Donnersmarck ze Świerklańca, która obdarowała pokrzywdzonych niezbędnymi do życia codziennego towarami oraz wspomogła finansowo. Jednocześnie wszystkie dotknięte pożogą rodziny, na okres do czasu żniw, otrzymywały codziennie bezpłatną zupę, wydawaną w lubszeckim dworze.

Z ostatniej chwili

W październiku 2014 roku Mirosław Sekuła, Marszałek Województwa Śląskiego, doceniając osiągnięcia i wyniki uczniów Szkoły Podstawowej w Lubszy, zaprosił do siebie ośmioosobową grupę uczniów i przedszkolaków (Patryk Golasz, Paulina Golasz, Magdalena Kandzia, Wojciech Kita, Paweł Klyta, Weronika Klyta, Kinga Skiba, Jakub Opiełka) wraz dwuosobową reprezentacją grona pedagogicznego (Dyrektor Ewa Kita, Klaudia Skiba) oraz przedstawicielkę Szkolnej Rady Rodziców - Agatę Kamińską.

Lubsza a szczególnie Szkoła Podstawowa im. Józefa Lompy w Lubszy jest dumna ze swoich dzieciaków i absolwentów. Spośród wielu przedstawiamy poniżej sylwetki nielicznych:

Kinga Skiba

Kinga Skiba urodziła się 11 września 2003 roku. Od urodzenia mieszka w Lubszy. Obecnie jest uczennicą IV klasy Szkoły Podstawowej im. Józefa Lompy w Lubszy oraz IV klasy Szkoły Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Tarnowskich Górach w klasie skrzypiec.

Kingę od zawsze interesowało wszystko, co związane jest z muzyką: taniec, śpiew i gra na instrumentach przewijają się w jej życiu od najmłodszych lat. Przygoda z muzyką rozpoczęła się od tańca. Po tańcu przyszedł czas na naukę gry na skrzypcach i dopiero śpiew.

Kinga, uczęszczając jeszcze do lubuskiego przedszkola, wystąpiła na Ogólnopolskim Festiwalu Muzykujących Przedszkolaków – śpiewając i grając odniosła swój pierwszy sukces. Jako siedmiolatka, wzięła udział w Festiwalu Piosenki Śląskiej. Festiwal odbywał się w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu i był to pierwszy występ przed tak ogromną prawie dwutysięczną widownią. Kinga wraz z rodzicami zaśpiewała piosenkę autorstwa swojego taty Lucjana: „Tu jest nasz dom”. Po raz drugi w Zabrzu wystąpiła Kinga tuż po ukończeniu ósmego roku życia, prezentując piosenkę w języku niemieckim.

Osiągnięcia muzyczne Kingi:

- VI miejsce w grupie 6-latków „VI Festiwal Muzykujących Przedszkolaków Olesno 2010” - Olesno, 07.05.2010 r.
- I miejsce „II Festiwal Piosenki Śląskiej Zabrze 2011” – Nagroda Radia Piekary za I miejsce w głosowaniu słuchaczy w kategorii Debiuty – Zabrze, 19.02.2011 r.
- II miejsce w Festiwalu Piosenki Europejskiej „Eurosong” w kategorii dzieci – Katowice, 26.09.2011 r.
- Udział w Gali Urodzinowej Radia Piekary z okazji 15 Urodzin Radia Piekary - Kinga wystąpiła, jako solistka prezentując piosenkę w języku niemieckim – Zabrze, 22.10.2011 r.
- I miejsce w VIII Ogólnopolskim Przeglądzie Piosenki Europejskiej „Nutka Poligłotka” Warszawa, 26-27.11.2011 r.
- Udział w koncercie charytatywnym Fundacji Iskierka „Iskierka dla Weroniki” Tarnowskie Góry, 11.12.2011 r.
- III miejsce w Starochozowskim Przeglądzie Kolęd i Pastorałek w kategorii 8-12 lat – Chorzów, 3-4.01.2012 r.
- I miejsce w XX Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Obcojęzycznej w kategorii solistów i zespołów klas I-III – Wrocław, 6-7.03.2012 r.
- II miejsce w XIX Regionalnym Przeglądzie Pieśni im. Prof. Adolfa Dygacza „Śląskie Śpiewanie” Koszęcin, 2012 r.
- wyróżnienie podczas VII Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Majki Jeżowskiej „Rytm i Melodia” Radom, 19-20.04.2012 r.

- I miejsce w V Festiwalu Piosenki Żołnierskiej „Czym dla wojska jest piosenka” Lubliniec, 10.05.2012 r.
- finalistka 33. Międzynarodowego Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca Konin 2012
- II miejsce podczas Konkursu Muzyki i Pieśni im. Stanisława Hadyny w kategorii solista, dzieci od 7 do 11 lat. – 21.09.2012 r.
- Finalistka programu telewizyjnego stacji TVN „Mam Talent” Warszawa, kwiecień – listopad 2012 r.
- Gość Specjalny w programie stacji TVP 1 „Jaka to melodia” Warszawa, grudzień 2012 / styczeń 2013 r.
- Gość Specjalny podczas „Koncertu Noworocznego” w MDK Lubliniec – Lubliniec, 12.01.2013 r.
- I miejsce podczas XXII Międzynarodowego Festiwalu Talentów Muzycznych „Majowa Nutka” Częstochowa 2013 – 06.05.2013 r.
- I miejsce podczas V Regionalnego Przeglądu Twórczości Dziecięcej Uczniów Szkół Podstawowych „Mam Talent” w Kośmidrach – Kośmidry, 05.06.2013 r.
- finalistka IV edycji Ogólnopolskiego Przeglądu Talentów „Pokaż co potrafisz” Pilchowice, 21.06.2013 r.
- Gość Specjalny podczas finału XVIII Diecezjalnego Konkursu Wiedzy Biblijnej – Gliwice, 1.04.2013 r.
- Gość Specjalny podczas imprezy „Całą Polska czyta dzieciom” Gliwice, 8.05.2013 r.
- I nagroda Polsko – Niemieckiego Konkursu Piosenki w ramach XVIII Festiwalu Kultury Dziecięcej i Młodzieżowej „Razem we Wspólnej Europie” – Monachium, 20.09.2013 r.
- I miejsce w III Festiwalu Piosenki Europejskiej w kategorii klas 4-6 SP – Wisła, 18.10.2013 r.
- I miejsce w XXVI Międzywojewódzkim Przeglądzie Amatorskich Zespołów Muzycznych i Solistów „Interpretacje” Boronów, 24.11.2013 r.
- Udział w koncercie galowym Polonijnego Festiwalu Kultury pt. „Dźwięki, które łączą” Hanower, 30.11.2013 r.

- Gość Specjalny podczas „Wspólnego Kolędowania” w SOSW w Lublińcu, Lubliniec, 12.12.2013 r.
- Gość Specjalny podczas kolędowania w Ognisku Muzycznym w Wiśle, Wisła, 20.12.2013 r.
- I miejsce w Starochorzowskim Przeglądzie Kolęd i Pastoralek kategoria wiekowa 10-12 lat – Chorzów, 6.01.2014 r.
- II miejsce w XXIV Regionalnym Konkursie Kolęd - Boronów, 19.01.2014 r.
- Finalistka VIII Festiwalu Piosenki Artystów Wrażliwych, Chorzów, 15.03.2014 r.
- Grand Prix na VII Festiwalu Piosenki Żołnierskiej „Czym dla wojska jest piosenka” Lubliniec, 8.05.2014 r.

Pomysł z udziałem w telewizyjnym programie stacji TVN „Mam Talent” pojawił się po raz pierwszy, gdy Kinga miała jeszcze 7 lat. Jednak dopiero rok później rodzice wyrazili zgodę na udział córki w programie. Mimo licznych obaw, Kinga pomyślnie przebrnęła przez kolejne etapy programu, a udział w finale w pełni spełnił jej marzenia. Po tym sukcesie, została zaproszona do udziału w programie TVP 1 „Jaka to melodia”, gdzie miała okazję zaśpiewać obok gwiazd światowego formatu.

Kinga często bierze udział w różnego rodzaju prezentacjach muzycznych, występuje na różnego rodzaju imprezach. Na co dzień wypełnia obowiązki uczennicy Szkoły Podstawowej im. J. Lompy w Lubszy oraz Szkoły Muzycznej im. I. J. Paderewskiego w Tarnowskich Górach, gdzie uczy się gry na skrzypcach.

Poza sukcesami na polu muzycznym posiada także sukcesy recytatorskie oraz plastyczne. Wolne chwile poświęca przede wszystkim na spotkania z koleżankami i zabawę. Uwielbia także tańczyć.

Weronika Klyta

Córka Joanny i Zenona Klytów, urodziła się 28 stycznia 2002 roku. Uczęszcza do Szkoły Podstawowej im. Józefa Lompy w Lubszy. Swą przygodę z karate rozpoczęła już

w wieku 7 lat, w 2009 roku. Wtedy to mama i tata postanowili i zapisali córkę na zajęcia karate w pobliskich Lubszy Kaletach.

Początkowo zajęcia odbywały się 2 razy w tygodniu, po pierwszych sukcesach zwiększono jej częstotliwość treningów do 3 razy w tygodniu. Wtedy po kilku miesiącach treningów uczestnicząc w zawodach, turniejach i mistrzostwach makroregionów Polski zdobywała wszędzie pierwsze miejsca. Gdy po raz pierwszy pojechała na Mistrzostwa Polski w swej dyscyplinie sportowej, była najmłodszą zawodniczką mistrzostw. Jednak sensej Michał Lipiński II dan, już wcześniej przygotowując zawodniczkę do Mistrzostw Polski, widząc ogromny talent oraz wolę ducha walki i zwycięstwa, pokładał w niej duże nadzieje. Nie spodziewał się jednak, że Weronika pięć lat pod rząd nie odda nikomu tytułu mistrza Polski.

Prezes Polskiej Federacji Kyokushin-kan Karate-do shihan Bogusław Jeremicz 5 dan, nazwał Weronikę „Objawieniem tegorocznych Mistrzostw”.²⁷¹

Obecnie Weronika wraz z tatą i swoim młodszym bratem Henrykiem, 2 razy w tygodniu uczęszcza na zajęcia karate w Woźnikach oraz dodatkowo z tatą, 3 razy w tygodniu dojeżdża do Piekar Śląskich. Systematyczne treningi pod okiem instruktora połączone z samodzielną, wytrwałą pracą w domu, dają niesamowite rezultaty.

Pięciokrotna Mistrzyni Karate potwierdza, że systematyczne uczęszczanie na zajęcia karate nie tylko poprawiają sprawność fizyczną, ale również wyrabiają samodyscyplinę, odwagę, koncentrację, zwiększają poczucie bezpieczeństwa oraz umacniają wiarę w niej we własne możliwości.

Michalina Małolepsza

Inną drogę do kariery i swoich sukcesów obrała Michalina Małolepsza, absolwentka Szkoły Podstawowej im. Józefa Lompy, która żyjąc w diasporze rozślawia imię swojej szkoły oraz naszej miejscowości. Michalina do niedawna jeszcze była uczennicą lubuskiej Szkoły. Urodziła się 16. lipca

²⁷¹ Wypowiedź z listopada 2009 roku.

1982 roku. Naukę w Szkole Podstawowej im. Józefa Lompy w Lubszy ukończyła w roku 1997, a jej kolejnym wyborem było LO przy nieistniejącym już ZSOW w Częstochowie. Kilka miesięcy po maturze, w roku 2001 wyemigrowała do Holandii. Postanowiła tam kontynuować naukę i w 2005 roku rozpoczęła studia na wydziale projektowania przestrzennego (wzornictwo przemysłowe, architektura wnętrz) na ASP w Rotterdamie. Po kilku latach podjęła się także studiowania ilustracji. Był to bardzo dobry wybór, gdyż na tym kierunku Michalina odkryła swoją wielką pasję, jaką jest grafika warsztatowa, a przede wszystkim linoryt. Najbardziej fascynującym tematem są dla niej portrety, a także zagadnienia psychologiczne i socjologiczne, tak jak np. życie i zachowanie współczesnego człowieka otoczonego socmediami.

Obecnie Michalina mieszka i tworzy w Rotterdamie, gdzie często bierze udział w wystawach oraz różnych artystycznych projektach, a także portretuje i robi ilustracje na zlecenie. Jest najmłodszym członkiem stowarzyszenia artystów Regio Art Rijmond z siedzibą w Spijkenisse. Stowarzyszenie to zrzesza wielu wybitnych artystów z Rotterdamu i okolic. Prace Michaliny można było oglądać na wystawach w wielu miastach Holandii m.in. Rotterdamie, Hadze, Geervliet, Spijkenisse, Den Bosch, Dordrecht, a także w Polsce w Częstochowie, oraz w USA w Albuquerque. W przyszłym, 2015 roku, Michalina weźmie udział w międzynarodowej wystawie grafiki małego formatu i exlibrisu w Sint-Niklaas w Belgii.

Monika Oleksik

Monika, córka Elżbiety i Romka Oleksików, rocznik 1986. Absolwentka Szkoły Podstawowej im. Józefa Lompy w Lubszy, Liceum Ogólnokształcącego w Psarach oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Członek Klubu „Grappling Kraków”.²⁷²

²⁷² Grappling – sztuka walki zbliżona do brazylijskiego jiu-jitsu, w której dozwolone są m.in. chwyt i rzuty, a zabronione jest uderzanie przeciwnika.

Monika w 2010 roku zdobyła złoty medal na Mistrzostwach Świata w Skale pod Krakowem. W 2012 roku wywalczyła złoty medal Mistrzostw Europy w Brukseli. Zdobywała również medale na Mistrzostwach Polski oraz w Pucharze Polski w brazylijskim jiu-jitsu i grapplingu.

Podczas Krakowskiej Gali Mistrzów Sportu otrzymała Puchar Prezydenta Miasta Krakowa „Za mistrzowskie osiągnięcia sportowe w 2010 roku.”

Marcin Golaś

Dwudziestoczerolatek. W tej chwili przygotowuje się do styczniowej obrony pracy dyplomowej na Wydziale Inżynierii Mechanicznej i Informatyki Politechniki Częstochowskiej, na kierunku mechanika i budowa maszyn. Wcześniej ukończył lubszecką „Sorbonę”, czyli Szkołę Podstawową im. Józefa Lompy w Lubszy, a następnie Technikum Mechaniczne w Tarnowskich Górach. Od zawsze, biernie i czynnie zainteresowany motoryzacją.

Konstruktor.

Już jako uczeń czynił pierwsze udane próby w budowie pojazdów mechanicznych, a po maturze w swoim wiejskim warsztacie zbudował własny, jedyny i niepowtarzalny pojazd typu Buggy. Na bazie silnika Seicento 900 (40 KM), zawieszenia z Volkswagena i Fiata, opon z quada, konstrukcji inwencji oraz *zbieraniny różnych części*, jak sam to określił, zbudował terenowy pojazd osiągający 100 km/h. To cudo wszystkim zapierało dech w piersiach.

Lubsza już dziś oczekuje swojej własnej fabryki niepowtarzalnych samochodów, marki Marcin Golaś !!!!!

Aneksy

I.

Lelów, 22 wrzesień 1341 r.

Kazimierz, król Polski ustala granice między wsią Rększowice w powiecie olsztyńskim a posiadłościami panów Lubszy i Sulowa w powiecie lublinieckim ziemi opolskiej, a tym samym między Królestwem Polskim a Śląskiem.²⁷³

Nos Casimirus Dei Gratia Rex Poloniae etc. recognoscimus tenore praesentium Illustri Principi Domino Alberto Duci Strzellensi et Juveni Oppoliensi Compatri nostro dilecto ac allis quibus expedit universis veras limmites granitierum Terrae nostrae Cracoviensis cum Terris ipsius Domini Ducis Opoliensis et signater haereditate et villae nostrae Renczewice sic dictae in districtu nostro Olstinense sitae ac haereditatibus videlicet strenuum haeredum de Lubsza Sulow sic nuncupatur in Terris praedictis opoliensibus et in districtu suo Lublinense sitae ac etiam a Terra Siewieriense Incipiendo a primo angulari limite alias Varozny quae limes dividit finis seu granities Ducatus Sieviriensis et Ducatus Opoliensis quae limes est erecta seu fundata circa Coliskam penes quam limes, alias Polonice in vulgari Kop sic dicta quae circa Coliskam est erecta seu fundata currendo directo tramite per fluvium dictum Kaminizka et per silvam quae dicitur Mostua et aliis rubetibus borris et nemoribus quae dicitur Pniewno et Grzybow usque ad silvam Koczonow, in qua etiam limes angucavis, alias Wegielny – Kop erecta existit circa quam limitem, alias Kop, limitis granitierum villae nostrae

²⁷³ Dokument opublikował: Dittmann D.: *Die älteste ungedruckte Urkunde über die Grenzverhältnisse zwischen Schlesien und Polen.*[w:] Allgemeines Archiv für die Geschichtskunde des Preußischen Staates. Herausgegeben von Leopold von Ledebur. Zweyter Band. Berlin, Posen und Bromberg 1830. Zobacz także: *Zbiór dokumentów małopolskich*. Wyd. St. Kuraś. Część VIII. Kraków 1975.

Renczewice praedictae in districtu Olstienense et haereditati, Sulow etiam praedictae finiunt et terminantur, a qua quidem limite angulari, alias Węgielny Kop in silva Koczonow existente granities haereditatis Boronow dictae etiam in districtu Lublinense sitae inchoantur, quas quidem praefatas granities praesentibus confirmamus ac ipsas ipsi Dominio praedicto Duci Alberto et incolis ejusdem videlicet Magnifico Moycom praedictis ac postremis ipsorum volumus et permittimus praesentibus literis nostris sigilli nostri minoris in fidem et testimonium veritatis roboratas per Nos et nostros Posteris inviolabiliter conservatas. Actum Leloviae ipso beati Mauriti, Anno Millesimo trecentesimo quadagesimo primo, Praesentibus nostris fidelibus Magnificis strenuis nobilibusque viris Ottha de Pilcza, Drogozia de Chrobrza, Zagatha de Wysoka, Mikosio de Wlaw, Jaskone de Mokrzeze, Biuniazze de Malusza et aliis pluribus fide dignis.²⁷⁴

II.

Kamienica w dokumencie z 1365 roku

Przed laty, dr Zdzisław Jedynek, kierownik byłego Archiwum Państwowego w Bytomiu, porządkując akta zgromadzone w zbiorach Archiwum Parafii Najświętszej Marii Panny w Bytomiu, w jednym z poszytów (*sygnatura Tit. I/b/16*) natknął się na XIV wieczny nieznany wcześniej dokument. Jak się okazało, było to pismo przełożonych Zakonu Premonstratensów z Wrocławia do prepozyta kościoła św. Małgorzaty w Bytomiu w sprawie przywrócenia dla tegoż klasztoru dziesięciny ze wsi Woźniki, w miejsce nadanej im dziesięciny we wsi Kamienica (Camenetz). Pergaminowy dokument posiada przywieszone na pergaminowych paskach dwie owalne woskowe pieczęcie. Na jednej z nich zachował się napis:

„S ABBATIS ECCLESIAE SCT VINCENTII”.

²⁷⁴ *Quarum quidem literarum originale idem suprascriptus offerens ab officio recepit. Copia eorum circa Acta relicta.*

(tłumaczenie dokumentu)

Niech wiedzą wszyscy i pojedynczy, do których dotrze niniejsze oznajmienie, że my: Marek opat, Jan Munsterberg przeor, Mikołaj z Oleśnicy podprzeor, Ibanus kurator, Jan z Legnicy kustosz i całe zgromadzenie klasztoru św. Wincentego koło Wrocławia Zakonu Premonstratensów w diecezji wrocławskiej czynimy, rozporządzamy i niniejszym ustanawiamy, jednogłośnie i za zgodą naszych zakonników – prepozyta kościoła św. Małgorzaty Leonharda i braci z naszego wspomnianego klasztoru wrocławskiego Michała (oraz) niejakiemu Gebharda okaziciela niniejszego pisma, stałymi wysłannikami i najbardziej należytymi oraz prawowitymi przedstawicielami, pełnomocnikami i szczególnymi powiernikami. Tymże braciom, jako powiernikom dajemy i przyznajemy pełnomocnictwo i szczególne zlecenie do wyproszenia u Czcigodnego w Chrystusie Ojca i Pana Naszego Najłaskawszego Wielebnego Bodzanty, z łaski Bożej biskupa krakowskiego, aby ze względu na samego Boga i sprawiedliwość oddał nam i przywrócił na mocy (swego) zezwolenia dziesięcinę ze wsi Woźniki dla nas i klasztoru naszego zamiast (dziesięciny) ze wsi Kamienica, która (to dziesięcina z Woźnik), nadana temuż klasztorowi przez czcigodnego w Chrystusie prepozyta Wielebnego Falcona, świętej pamięci – albo, aby przynajmniej przyznał nam łaskawie swoim zezwoleniem zadośćuczynienie w innych dziesięcinach czy innych należnościach, równoważnych wspomnianej dziesięcinie z Woźnik, w miejscowości odpowiedniej dla nas i wspomnianego naszego klasztoru. A gdy wszystko (to) w ogóle i szczególe zostanie uczynione, załatwione, rozstrzygnięte i określone również będziemy obecni (tak jak teraz) w imieniu naszym i Kościoła naszego, jeśli dowiemy się (czegoś) w wyżej wymienionych sprawach oraz obiecujemy (uznać za) odpowiednie, a zatem także zatwierdzone i właściwe na zawsze a także ustalone, cokolwiek zostanie przez wymienionych braci wysłanników i przedstawicieli rozstrzygnięte i przedłożone oraz określone, co do wyżej wspomnianego (zagadnienia).

Na tej rzeczy pamiątkę i wiarę zostały zawieszone do niniejszego (pisma) pieczęcie naszego opactwa i klasztoru. Działo się i dane w wyżej wspomniany, naszym klasztorze w trzecim dniu po niedzieli Miłosierdzia Pańskiego, to jest trzeciego (dnia) kalend majowych (druga niedziela po Wielkanocy – 29 kwietnia. Przypis B.S.). W Roku Wcielenie Bożego tysięcznego trzechsetnego sześćdziesiątego piątego.

III.

Lubsza, 19 maj 1791 r.

Protokół wizytacji kościoła parafialnego w Lubszy, przeprowadzonej przez księdza Bartuzela, dziekana bytomskiego, z polecenia biskupa krakowskiego.

I

1. We wsi Lubszy jest kościół murowany na chwałę S(więtemu) Jacobowi wystawiony Wieżą y Sygnaturką ozdobiony y Cmentarz murem otoczony porządnie.
2. Od kogo fundowany nie masz żadn(ego) pisma. Że konsekrowany albo poświęcony iest, są znaki na murach kościelnych, o czym żadnego pisma nie masz, tylko wiarę się funduie. Kościół iest Matrix.
3. Pograniczne Parafie są naybliższe: Woźniki na Południe, Koziegłowy na Wschod, Bornow w Wroclawskiej Diecezyi na Pułnoc, Zyglin na Zachod. Nayblisze Miasteczko iest Woźniki o pół mile. Rzek żadnych nie masz, bo y o wodę trudno.
4. Wsi do Parafie należące iest 5. Lubscha Parafia, do niey należą Psary, Babinica, Kaminica y Ligota w Xięstwie Opolskim a Powiecie Lublineckim.
5. Osob do Wielkanocney Spowiedzi iest około 1400 y zadosyć uczynią swojey powinności, ale się znaydą y uporni. Innych dusz 320. Dissidentow około 100 Żydow około 16. Bierzmowanych 5 osob.
6. Parafia w dłusz iest dobre półtore mile, a w szerz pół mile.

7. Kościoła Lubszeckiego Parafialnego iest Patronem y Collatorem J.W.Pan Graff Puckler Religyi Ewange(lickiej). Jus Patronatus y beneficium iest swieckie.

II

1. Naysw(iętszy) Sacrament iest w przystoynym Przybytku y dobrze zaopatrzony.
2. Renowuie się co 2 niedziele.
3. Wystawia się publicznie na każdu [odpust] y przez całą octawę Bożego Ciała, na processyach przy liczney assistencyi y nabożeństwach tylko.
4. Pixis iest srebrna wyzłaczana y poświęczona y złotogłogiem przyodziana. Lampa czasem się tylko świeci przed Ś(wietym) S(akramentem) a to podczas nabożeństwa z dobrej woli parafianow.

III

1. Chrzcielnica iest porządna iak się należy, y zamknięta, odnawia się na wielką sobotę, y w Wigilię Świąteczną.
2. Chrzest się do 3 dnia nie odwlecz a y w każdej wsi iest iedna Ordynaryina Baba Obstetrix, a w Lubszy od Krolewskiej Regencyi uczona y nasadzona.
3. Oleie święte wszystkie są w framudze w murze obok Ołtarza Wielkiego zamknięte y wszystkie są srebrne. Pixis per infirmis in Sacristia.

IV

4. Ołtarzy iest: 4 całe y porządne na ktorych są Portatile nowe, iednego brakuie o który proszę. 3 po obrusem nakryte y obrazami przystoynemi y na wszystkich Ołtarzach Sukienkami z Drzewa Streb(rem) y złotem przyozdobione.
5. Kaplice żadney nie masz.
6. Officium żadnego ani fundacyi nie masz (hic Inventarium Specificie inscribatur).
7. Inwentarz Kościoła y Sacrystyj iest opisany ze wszystkim y wszystkich Spr[...] który przeglądałem.

V

Reliqvyi zadnych nie masz.

VI

De Confraternitatibus et Indulgen(tia)

Bractwa zadnego nie masz. Odpustów kościołowi pozwolonych iest dwa, na Ś(więtego) Woyciecha y na Ś(więtego) Jacoba Apostoła Indulg(entia) perpetuo. Oltarz Priwilegiowany teraz się naznacza Oltarz Wielki Ś(więtego) Jacoba.

VII

De Fabrica Ecclesia, Sepulchris et Cometerio

1. Kosciół iest murowany w dobrym stanie, podłoga z tarcic. Presbyterium sklepione, okna y drzwi są porządne.
2. Drzwi do kościuła iest dwoie y zamkiem y kłódką zamykane
3. Grobow w kosciele iest dwa.
4. Dach na kosciele iedną stroną potrzebuie reperacyi, gontami pobity, wiezka iest także gontami pobita w ktorey iest signateg.
5. Dzwonnica murowana alle wieza iest gontami pokryta w ktorey się znayduią 3 Dzwone na Zachod do Kościoła przystosowana. Dzwone konsekrowane.
6. Cmentarz iest murem otoczony y gontami nakryty. Drzwi troie zawarte, iarmarki na nim nie bywaią.
7. Kosnice nie masz.

VIII

De Adibus Parochialibus

1. Mieszkanie Plebanskie iest murowane na 13 krokow od kosciola oddalone. Dachu potrzebuie.
2. Pobudynki należące do Plebanii Kosciola są niektore dobre niektore ruiną grożą.
3. Vicary ani inny Kapłan nieznayduie się.
4. Do reparacyi tak Kosciola iako y innych budynkow Plebanskich powinni P(an) Collator y Parafianie.

IX

1. Kosciół w Lubschy pro dote ma: Pola są 3 y przymiarki, łąki są dwie większe małych 5, lasu, stawu, młyna ani propinacyi żadney nie ma.
2. Dziesięciny wytyczney żadney nie masz. Lubscha daie meszne. Każdy kmieć 1 ćwierć żyta i 1 ćwierć polską owsa, których iest 34. Babinica, Psary, Kaminica, daią dziesięcinę piniężną. Każdy kmieć 4 czeskie, pół kmieć 2 ceskie, zagrodnik ceski. Ligota daie: kazdy pol kmieć 1 ceski, zagrodnik 2 piętaki. Uczeni wszystkiego ze 4 wsi 10 renskich 10 ceskich, albo polskich Złotych 42. Snopki powietrzne dawaia po 4 snopki polkmieć a zagrodnik po 2 snopki żyta. Uczeni wszystkiego 10 kop żyta y ta iest wszystka percepta.
3. Kosciol zadnych przychodow niema na fabrique y reparacyią. Carbona Koscielna iest pod kluczem Plebana na Reparacyią Kosciola y na Solarium albo Suche dni, organisty y potrzeby Kosciola się expensuie.
4. Iest Dwóch Koscielnych Godnych Mężów z Lubszy wiadomych o prowentach Kosciola.
5. Zadnych Praw nie ma Kosciol tylko z dawney tradycyi y wisitacyi się dowodzą prowenty.
6. Inwentarz iest opisany tak koscielnych sprzętow iako y do gospodarstwa należących który przy generalney Vizicie produkowany y ad Officium podany Roku 1784 d(ie) 7 July.
7. O przychodach z beneficium y zbytku wszystko porachowawszy dostatecznie nie mogą odpowiedzieć, tylko że żyjąc skromnie y w porządku miec wszystko może ucciwieżyć y dlugow nie miec.

X

De Archiwo Ecclesia

Archiwum żadnego nie ma kosciół gdysz ani dokumentow ani praw ani Erreccyi nie masz. Preessy posyłane są w zakrysti.

XI

De Parocho et aliis Presbyteris infra Parochima existentibus

1. Parochus est ex Titulomenso et Praesentatione insignitus, Parochus simplex, residet, nomen ejus est Joannes Keller An. 53 Sylesita natione Miero= Strelicensis ad Sacerdotium A(nn)o 1761 in Majo promotus ad beneficium A(nn)o 1764 in Majo institutus, cum [...]ssorus Dioecesa[...]iteris testimonialibus Susceptis SS. Ordinibus minoribus Et S: Sub Diaconatu ab Ill(ustrissimus) et Rev(erendissimus) D(ominus) Potkanski Cracowie pro Majoribus Diaconatu et Presbyteratu Trideco ab Ill(ustrissimus) et Rev(erendissimus) Ep(isco)po Wratislawiensi de Schaffkotsch ordinatus nullum aliud beneficium possidet et ipse est rector Ecclesiarum et residet ibi, curamque animarum per se exequitus, ac omnia munia et Officia Ecclesia Persolvit.
2. Przy Kosciele Lubseckim ani w Parafii nie masz żadnego innego kapłana.
3. Sacramenta SS: się pilno administruią y chorzi się zaopatruią. Nabożeństwa się o iedney godzinie według zwyczaiu odprawuie, SS. Sacramenta się w Domach nie odprawuia tylko u chorych.

XII

De Scholis Parochialibus

1. W Parafyi są dwie Szkoły Krolewskie y organista koscielny. Dyrektorzy szkolni są laici, dzieci tak chłopcy iak y Dziewczęta są pospolu, ale mozno y rozdzielic. Solaria y ziwność Krol J(ego) Mości naznaczył, które Parafiania oddawaią y płacą.
2. W Parafii iest ieden Zbor Ewangeliczny y Pastor y Skole y Organista y cmentarz swoy maią o ćwierć mile od Kosciela Lubsz(eckiego), prawem y fundacyji Dziedzicznego Pana Grafa Pucklera.

XIII

De Regularibus

W Parafiey zadnego Conwentu ani zakonu nie ma.

XIV

ani Panińskiego Klasztoru

XV

Ani Szpitala

XVI

jest kaplica w polu porządna²⁷⁵

XVII

De Conconvetudinibus.

Iak to na wsi Dominante [H]aro acca[tolico] dosyc Frequentya
w Święto na nabozenstwie.

Lubscha 19 Maj 1791

Bartuzel

Decanus Bythomiensis

IV.

„General Liste der Getreuten, Geboren, Gestorben und
Communicanten in der Beuthener und theiles Plessers, th(eil)
Lublinitzer Kreise, uber Beuthener Decanat, vom J(ahr) 1792 vom
1. Adwent bey dachin 1793.”

Bytom (Beuthen)

ilość lat urzędowania proboszcza: 18, urodzeń chłopców: 36,
urodzeń nieślubnych chłopców: 2, urodzeń dziewcząt: 28,
urodzeń nieślubnych dziewcząt: 2, ogółem narodzin: 68, zgony
mężczyzn: 41, zgony kobiet: 45, zgony ogółem: 86, mężczyzn:
524, kobiet: 684, komunikanci ogółem: 1208

Tarnowskie Góry (Tarnowitz)

ilość lat urzędowania proboszcza: 13, urodzeń chłopców: 16,
urodzeń nieślubnych chłopców: 0, urodzeń dziewcząt: 24,

²⁷⁵ Mowa o kaplicy – kościółku pw. Świętego Krzyża na Ślęzkowym.

urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 40, zgony mężczyzn: 21, zgony kobiet: 25, zgony ogółem: 46, mężczyzn: 478, kobiet: 494, komunikanci ogółem: 972

Miasteczko (Georgenberg)

ilość lat urzędowania proboszcza: 4, urodzeń chłopców: 14, urodzeń nieślubnych chłopców: 0, urodzeń dziewcząt: 15, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 29, zgony mężczyzn: 7, zgony kobiet: 10, zgony ogółem: 17, mężczyzn: 152, kobiet: 154, komunikanci ogółem: 306

Mysłowice (Mysłowitz) powiat pszczyński

ilość lat urzędowania proboszcza: 20, urodzeń chłopców: 27, urodzeń nieślubnych chłopców: 2, urodzeń dziewcząt: 20, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 1, ogółem narodzin: 50, zgony mężczyzn: 27, zgony kobiet: 21, zgony ogółem: 48, mężczyzn: 320, kobiet: 332, komunikanci ogółem: 652

Woźniki (Woischnik) powiat lubliniecki

ilość lat urzędowania proboszcza: 6, urodzeń chłopców: 22, urodzeń nieślubnych chłopców: 0, urodzeń dziewcząt: 22, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 1, ogółem narodzin: 45, zgony mężczyzn: 17, zgony kobiet: 13, zgony ogółem: 30, mężczyzn: 239, kobiet: 264, komunikanci ogółem: 503

Bytom, parafia wiejska

Ilość lat urzędowania proboszcza: 18, urodzeń chłopców: 33, urodzeń nieślubnych chłopców: 1, urodzeń dziewcząt: 42, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 76, zgony mężczyzn: 52, zgony kobiet: 44, zgony ogółem: 96, mężczyzn: 626, kobiet: 660, komunikanci ogółem: 1286

Miasteczko, parafia wiejska

ilość lat urzędowania proboszcza: 13, urodzeń chłopców: 20, urodzeń nieślubnych chłopców: 2, urodzeń dziewcząt: 21, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 3, ogółem narodzin: 46, zgony mężczyzn: 18, zgony kobiet: 20, zgony ogółem: 38, mężczyzn: 399, kobiet: 411, komunikanci ogółem: 810

Mysłowice, parafia wiejska, powiat pszczyński

Ilość lat urzędowania proboszcza: 10, urodzeń chłopców: 29, urodzeń nieślubnych chłopców: 0, urodzeń dziewcząt: 35, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 64, zgony

mężczyzn: 24, zgony kobiet: 31, zgony ogółem: 55, mężczyzn: 507, kobiet: 463, komunikanci ogółem: 970

Woźniki, parafia wiejska, powiat lubliniecki

ilość lat urzędowania proboszcza: 5, urodzeń chłopców: 10, urodzeń nieślubnych chłopców: 0, urodzeń dziewcząt: 4, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 14, zgony mężczyzn: 5, zgony kobiet: 4, zgony ogółem: 9, mężczyzn: 189, kobiet: 208, komunikanci ogółem: 397

Stare Tarnowice

ilość lat urzędowania proboszcza: 13, urodzeń chłopców: 19, urodzeń nieślubnych chłopców: 1, urodzeń dziewcząt: 23, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 43, zgony mężczyzn: 17, zgony kobiet: 13, zgony ogółem: 30, mężczyzn: 523, kobiet: 569, komunikanci ogółem: 1092

Bielszowice,

ilość lat urzędowania proboszcza: 2, urodzeń chłopców: 12, urodzeń nieślubnych chłopców: 2, urodzeń dziewcząt: 11, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 25, zgony mężczyzn: 13, zgony kobiet: 18, zgony ogółem: 31, mężczyzn: 234, kobiet: 307, komunikanci ogółem: 541

Biskupice

ilość lat urzędowania proboszcza: 17, urodzeń chłopców: 25, urodzeń nieślubnych chłopców: 2, urodzeń dziewcząt: 22, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 2, ogółem narodzin: 51, zgony mężczyzn: 31, zgony kobiet: 28, zgony ogółem: 59, mężczyzn: 435, kobiet: 432, komunikanci ogółem: 867

Chorzów

ilość lat urzędowania proboszcza: 11, urodzeń chłopców: 16, urodzeń nieślubnych chłopców: 0, urodzeń dziewcząt: 13, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 29, zgony mężczyzn: 10, zgony kobiet: 9, zgony ogółem: 19, mężczyzn: 358, kobiet: 361, komunikanci ogółem: 719

Dzieńkowice, powiat pszczyński

ilość lat urzędowania proboszcza: 6, urodzeń chłopców: 11, urodzeń nieślubnych chłopców: 0, urodzeń dziewcząt: 15, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 26, zgony

mężczyzn: 5, zgony kobiet: 8, zgony ogółem: 13, mężczyzn: 171, kobiet: 174, komunikanci ogółem: 345

Kamień

ilość lat urzędowania proboszcza: 6, urodzeń chłopców: 9, urodzeń nieślubnych chłopców: 0, urodzeń dziewcząt: 20, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 1, ogółem narodzin: 30, zgony mężczyzn: 10, zgony kobiet: 7, zgony ogółem: 17, mężczyzn: 250, kobiet: 234, komunikanci ogółem: 484

Kochłowice

ilość lat urzędowania proboszcza: 7, urodzeń chłopców: 15, urodzeń nieślubnych chłopców: 4, urodzeń dziewcząt: 17, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 1, ogółem narodzin: 37, zgony mężczyzn: 29, zgony kobiet: 25, zgony ogółem: 54, mężczyzn: 340, kobiet: 329, komunikanci ogółem: 669

Michałkowice

ilość lat urzędowania proboszcza: 3, urodzeń chłopców: 14, urodzeń nieślubnych chłopców: 0, urodzeń dziewcząt: 12, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 26, zgony mężczyzn: 17, zgony kobiet: 8, zgony ogółem: 25, mężczyzn: 227, kobiet: 223, komunikanci ogółem: 450

Mikulczyce

ilość lat urzędowania proboszcza: 4, urodzeń chłopców: 8, urodzeń nieślubnych chłopców: 1, urodzeń dziewcząt: 14, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 23, zgony mężczyzn: 6, zgony kobiet: 10, zgony ogółem: 16, mężczyzn: 212, kobiet: 227, komunikanci ogółem: 439

Miechowice

ilość lat urzędowania proboszcza: 5, urodzeń chłopców: 14, urodzeń nieślubnych chłopców: 0, urodzeń dziewcząt: 13, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 27, zgony mężczyzn: 18, zgony kobiet: 19, zgony ogółem: 37, mężczyzn: 203, kobiet: 180, komunikanci ogółem: 383

Piekary

ilość lat urzędowania proboszcza: 4, urodzeń chłopców: 23, urodzeń nieślubnych chłopców: 1, urodzeń dziewcząt: 14, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 38, zgony

mężczyzn: 9, zgony kobiet: 11, zgony ogółem: 20, mężczyzn: 217, kobiet: 215, komunikanci ogółem: 432

Radzionków

ilość lat urzędowania proboszcza: 14, urodzeń chłopców: 20, urodzeń nieślubnych chłopców: 0, urodzeń dziewcząt: 15, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 35, zgony mężczyzn: 8, zgony kobiet: 13, zgony ogółem: 21, mężczyzn: 400, kobiet: 388, komunikanci ogółem: 788

Repty

ilość lat urzędowania proboszcza: 14, urodzeń chłopców: 20, urodzeń nieślubnych chłopców: 1, urodzeń dziewcząt: 19, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 40, zgony mężczyzn: 15, zgony kobiet: 14, zgony ogółem: 29, mężczyzn: 404, kobiet: 410, komunikanci ogółem: 814

Bogucice, część parafii położona w powiecie pszczyńskim, część w powiecie bytomskim, ilość lat urzędowania proboszcza: 13, urodzeń chłopców: 41, urodzeń nieślubnych chłopców: 1, urodzeń dziewcząt: 32, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 1, ogółem narodzin: 75, zgony mężczyzn: 23, zgony kobiet: 18, zgony ogółem: 41, mężczyzn: 499, kobiet: 583, komunikanci ogółem: 1082

Lubsza, powiat lubliniecki

ilość lat urzędowania proboszcza: 23, urodzeń chłopców: 30, urodzeń nieślubnych chłopców: 3, urodzeń dziewcząt: 47, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 3, ogółem narodzin: 83, zgony mężczyzn: 35, zgony kobiet: 35, zgony ogółem: 70, mężczyzn: 705, kobiet: 726, komunikanci ogółem: 1431

Siemianowice i Przelajka z parafii Czeladź, położonej w Polsce, ilość lat urzędowania proboszcza: 8, urodzeń chłopców: 15, urodzeń nieślubnych chłopców: 2, urodzeń dziewcząt: 13, urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 30, zgony mężczyzn: 6, zgony kobiet: 2, zgony ogółem: 8, mężczyzn: 174, kobiet: 203, komunikanci ogółem: 377

Wykaz wojskowych

ilość lat urzędowania proboszcza: 9, urodzeń chłopców: 26, urodzeń nieślubnych chłopców: 0, urodzeń dziewcząt: 31,

urodzeń nieślubnych dziewcząt: 0, ogółem narodzin: 57, zgony mężczyzn: 18, zgony kobiet: 15, zgony ogółem: 33, mężczyzn: 274, kobiet: 185, komunikanci ogółem: 459

V.

Mała Panew (artykuł zamieszczony przed laty w miesięczniku „Śląsk”)

Moje pierwsze spotkanie z Małą Panwią, ogromną - jak na dziecięce postrzeganie - rzeką, przypada gdzieś na połowę lat pięćdziesiątych. Wtedy to, w tych latach biedy, na gapę oczywiście, udawałem się z mamą pociągami, zwanym wtedy „Sierotką”, z Lubszy „do świata”. Tym światem były już dla nas Tarnowskie Góry, no i położony dalej Bytom. W Kaletach przesiadka. Nim to nastąpiło w dworcowej poczekalni otwarły się sięgające niemal sufitu drzwi, a kolejarz, który się w nich pojawił obwieścił: *„Cug na Góry wjedzie na perón drugi. Dejcie sie pozór przy przełazyniu przez glajze!”*. Niedługo później wtoczył się zasapany od strony Kluczborka pociąg, w wagonach którego było więcej drzwi niż przedziałów. Odjazd i chwilę później poznałem Małą Panew. Powitała mnie wyjątkowym smrodem. Mój Boże! Czy była temu winną? Po latach dopiero zrozumiałem, że nie. Zbierała cięgi za pobudowaną nad nią przez Donnersmarcków fabrykę papieru. Po latach, gdy z kolegami dojeżdżałem do szkoły średniej w Bytomiu, mieliśmy ubaw obserwując reakcję pasażerów pociągów zdążających z Gdyni, Poznania czy Wrocławia. Ach ta woń. Ta charakterystyczna woń dla mieszkańców Lubszy, wsi oddalanej od Kalet około 12 kilometrów, była swoistym barometrem. Gdy zapach jej pojawił się we wsi, znaczyło, że będzie zmiana pogody. Od jej intensywności wiadomo było, kiedy będzie lało. Odstępstwem od reguły były tylko niespodziewane burze.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego (T.VI s. 28) z 1885 roku, piórem Filipa Sulimirskiego, tak charakteryzował moją rzekę:

Małapanew, Małapiana, Małepany, Małopany, Małpadew (Wołpadew), niem. Malapane, rzeka największa z prawych dopływów Odry na Szląsku górnym, ma źródła w powiecie będzińskim, na południowy zachód od Siewierza, o 6 kilometrów od granicy pruskiej (według innych źródeł w powiecie lublinieckim pod Woźnikami). Ma 16 mil długości a dorzecze jej wynosi 37 mil kwadratowych. Płyńie głównie przez lasy, dzieli wzgórza tarnowickie od lubszowskich, przyjmuje Wodę Lubliniecką, Jemielnicką, Leśnicką. Uchodzi do Odry pod Czarnowąsem, o 7 mil poniżej Opola.”

Kilka stuleci wcześniej Jan Długosz, nasz sławny dziejopis w „*Rocznikach czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego*” (księga I) dokładnie określił miejsce źródeł:

„Druga z polskich rzek Odra, także Gattalus [zwana] przyjmuje dopływy wyliczone niżej. Najpierw Olzę [...]. Także Małapanew ze źródłem koło wsi Cynków, z ujściem zaś koło klasztoru panien zakonu premonstrantów w Czarnowásie.” Jak się okazuje jest to niemal dokładne umiejscowienie źródła, które znajduje się około dwóch kilometrów od wzmiankowanej przez Długosza wioski. Wspomnieć należy o trwających w przeszłości sporach o to, który z początkowych strumieni jest najdłuższym, a tym samym posiadającym źródła rzeki Mała Panew. Wskazywano na płynące po górnośląskiej stronie dawnej granicy: Babienickę, czyli dawny Stawowy Potok, Ligocki Potok mający swe źródła pod lubszecką, Biadaczową Górą, a także woźnicką Łanę.

Mała Panew płynie niemal równoleżnikowo z niewielkim północno-zachodnim odchyleniem. Ma długość 131 km, zaś powierzchnię dorzecza oblicza się na 2131 km². Rzeka płynie w tak zwanym Obniżeniu Małej Panwi, rozległej płaskiej dolinie pokrytej lasami miejscami ustępującymi powstałym osiedlom ludzkim powstałym bądź to w miejscu dawnych, często o średniowiecznym rodowodzie ośrodków kuźniczych, bądź założonych w latach tak zwanej fryderycjańskiej kolonizacji. Spad rzeki jest ogólnie niewielki i wynosi około 1.3 promila, większy w górnym i niższy w swym dolnym biegu. To też powoduje, że rzekę niesłusznie zwie się spokojną, senną, wręcz leniwą, zdaniem etymologów czyniącą „małą pianę”. Jakże złudne mniemanie o tej rzece, o Małej Panwi.

W swoim górnym biegu, Mała Panew płynąc przez lasy, zbiera wody licznych potoków. Niedobrze się stało, że w wielu przypadkach zatracono ich pierwotne brzmienie. Z licznych nazw przytoczmy, co ważniejsze, choć kilka. Z prawostronnych to Żabi Skrzek. Następnie jest rzeka Łana wraz z Podlasiem. Jest to dawna Kalnio Woda (brudna woda), składająca się z Łany w XIX wieku noszącej także nazwę Poledwi Potok oraz Podłazia. Ten ostatni w XVI i XVII wieku zwany był tak od pól, które płynąc przecinał.

Dalej z Małą Panwią łączy się Ligocki Potok. W średniowieczu (1483) zwany był Niestanówką. Wypływał z Biadaczowej Góry i łączył się w Sulowie z płynącym od wschodu (Mzyki) potokiem Zrzeniec, następnie Lubszeckim Kanarem wypływającym u stóp Krzyżowej Góry w Lubszy oraz Dworskim Potokiem (źródła przy dawnym zamku w Lubszy).

W Miotku wpływa Babieniczka, przejściowo (kilka lat) zwana Psarką, w wieku XIX nosiła nazwę Stawowy Potok (Teich Wasser) z uwagi na liczne zbiorniki wodne pobudowane na jej około 10 km biegu: w Babienicy, Ślęzkowym, Piasku oraz w Mokrusie.

Wspomnieć należy jeszcze o Dubielskim Potoku, który swój bieg kończy w Drutarni, dawnej Kuźnicy Plaplińskiej. Gdy w początkach XVII wieku powstawała „*Officina ferraria*” Rozdzieńskiego potok ten nosił jakże piękną nazwę Pałecznicza.

Pierwszą wioską, którą rzeka mija w swym górnym biegu to Zielona, wchodząca obecnie w skład miasta Kalety. Zbudowany tam dawniej zbiornik na Małej Panwi był rezerwuarem wody dla fabryki papieru w Kaletach. Dla okolicznych mieszkańców, szczególnie dzieciarni stanowił doskonałe miejsce kąpieli. Każdy z nas przełamując strach przed topiełkiem, czyli pospolitym utopcem wyprawiał różne harce i zabawy w wodzie. Józef Lompa już w bytomskim Dzienniku Górnos Śląskim w 1848 roku pisał o przeróżnych potworach, które miały się znajdować w Rosochacu, ogromnym dole przy rzeczce Przyrwy w państwie woźnickim a wpadającej do Małej Panwi. Jednym ze stworów miał być topiełek widywany w Zielonej. Był to z wyglądu chłopczyk w czerwonym ubraniu, który chodził po wodzie

i często spał w nadbrzeżnych zaroślach. Ludność opisywała utopca (utopka, utoplca) między innymi i tak: „Jest on mały, ma pomarszczony, złowrogi, wręcz groźny wyraz twarzy. Jego oczy są zielone a włosy wzburzone, poprzeplatane wodorostami. Palce u jego rąk i nóg, podobnie jak to żaby mają, są połączone błoną. Najczęściej nosi on czerwoną czapkę i czerwone pończochy. Najłatwiej rozpoznać można go po tym, że z lewego rękawa jego kubraka lub palta, spływają grube krople wody.” Utoplec miał także zamieszkiwać groble przy wspomnianym wcześniej Lubszeckim Kanarze, który z Ligockim Potokiem zasilał Małą Panew. Tam to w pobliżu grobli (znajdujących się niegdyś w tak zwanym Wyngrodziu), na drodze prowadzącej do Ligoty, utoplec urządził polowanie na trunkowych, którzy idąc z lubszeckiego kościoła zamiast z błogosławieństwem do domu, woleli wstąpić na sznapsa do miejscowego karczmarza, żyda. Jak chce podanie, stworek w krótkim czasie wytrzebił grzeszników.

Spokojna z nazwy rzeka, właściwie zawsze była kapryśną, szczególnie po przebudowie lasów i wytrzebieniem z drzew źródlisk. Przeglądając stare roczniki Lublinieckiej Gazety Powiatowej (Lublinitzer Kreisblatt) natknąć możemy się na liczne wzmianki o powodziach. Pierwsza odnotowana w gazecie miała miejsce w 1845, druga już w roku następnym. W 1850 roku rzeka niosąc krę pozrywała liczne mosty i poniszczyła groble, podobne zdarzenie miało miejsce w 1854 roku.

Dwa lata później uszkodzone zostały śluzy w Bruśku. Rzeka rozlała się ponownie w 1861, 1875, 1877, 1878 i 1879 roku. Powódź w roku następnym spowodowała ogólny kryzys w Lublinieckiem oraz wielki głód.

Bywały też lata upalne i suche do tego stopnia, że powysychały wszystkie potoki, w powietrzu zaś unosił się nieznosny fetor z rozkładających się ryb i raków. Powodzie miały miejsce także w latach: 1889, 1891, 1897, 1899 i 1901 roku. Tragicznym okazał się rok 1903, kiedy to 20 kwietnia sypnęło śniegiem. W krótkim czasie pokrywa osiągnęła półtorej metra, łamiąc drzewostan niemogący unieść ogromnych czap śniegu. Niedługo później nastąpiła gwałtowna odwilż, w wyniku

której woda zniosła na swym biegu między innymi większość mostów, kładek i innych urządzeń technicznych oraz pohutniczych stawów.

Leniwa rzeka, to błędne określenie obserwujących niezbyt bystry nurt Małej Panwi. Jakże nieprawdziwe. Mała Panew to najbardziej spracowana rzeka na Górnym Śląsku i nie tylko. Już w średniowieczu pobudowano na jej brzegach liczne urządzenia przemysłowe: młyny, kanały, groble, stawy. W 1365 roku na dawnych gruntach Lubszy zbudowano najstarszą na Małej Panwi kuźnicę żelaza. Dzierżawcy wnosili opłaty lubszeckiemu dziedzicowi, o czym zaświadczał dokument przechowywany jeszcze w XVIII wieku w archiwum zamku lubszeckiego. Donosił o tym wrocławski Schlesische Provinzialblatter.

Z niewiele późniejszego okresu pochodzi niezwykle ciekawy dokument Władysława, księcia opolskiego, sporządzony 17 lutego 1386 roku, a dotyczący wójtostwa w Woźnikach. Otóż dokument ten wystawiony został przez księcia Władysława w kuźnicy Małego Janisza w pobliżu Woźnik (*in minera ferrificio Malen Janischii prope Woznik*). Zapis ten wprowadził jednak pewien zamęt, bowiem Ludwik Musioł utożsamiał wymienioną kuźnicę z Kuźnicą Kuczowską, Rozdzieński o niej nie wspomniał w swym dziele, inni natomiast doszukują się istnienia starszej, nieznanej mistrzowi Walentemu hamerni. Jednym z tych starych szlaków była tak zwana droga bytomska, prowadzona lasem od strony Żyglinia do Woźnik. Przekraczała ona Małą Panew na tak zwanym Garbatym Moście. To właśnie w tym miejscu próbuje się osadzić starą kuźnicę Janisza. Znajduje się w tym miejscu niewielkie wzniesienie, na którym stać miały budynki, które dla podniesienia bezpieczeństwa oblane były ówczesznie wodą. Znajdowały się tam w przeszłości dwa stawy: jeden przy wspomnianym Garbatym Moście, a drugi w górze rzeki, na uroczysku „Kuźnik”. Pozostały także w pobliskiej okolicy ślady po wyeksploatowanej rudzie.

Najwięcej informacji o istnieniu hutnictwa nad Małą Panwią przekazał Walenty Rozdzieński, syn kuźnika Jakuba Bruska z podkoszęcińskiego Bruśka. Opisał on w swoim, wydanym

w drukarni Szymona Kempiniego w Krakowie w 1612 roku dzieła: „*Officina Ferraria abo Huta y Warstat z Kuźniami szlachetnego dzieła zelaznego*”, większość istniejących nad Małą Panwią kuźnic:

„*Wszakoz w księstwie opolskiem nad wszytkie szląskie*

Kuźnice nasławniejsze już są małpadewskie;

Także i te, co z nimi z jednych rud działają

Żelazo, niepodlejszą od nich sławę mają.

Miedzy którymi naprzod bruskowska nastala, (..)

Te kuźnice Małpadwią z przodku nazwano

Od Małopadwie, iż ją zbudowano

Przy niej; zaczym tych czasow te wszytkie kuźnicze

Małpadewskimi zową, co są na tej rzece.

Których jest siedm: Od gory Zielonego pierwsza,

Wtorą miodowską tę, co jest jej bliższa,

Pod tą jest barzo stara kuźnica kuczowska,

Czwarta niżej w poł mili leży jędryskowska.

Niżej zaś jędryskowskiej w ćwierć

mili kuźnice

Jest plaplińska kuźnica tam,

gdzie Pałecznice

Strumień wpada w Małpadew, (...)

Pod plaplińską bruskowska leży w liczbie szosta

Od tej w mili jest siodma, co ją zową pusta..”

Tyle Roździeński o położeniu kuźnic nad rzeką Mała Panew, które z wyjątkiem jędryskowskiej, znajdowały się na historycznym obszarze powiatu lublinieckiego. Autor zapomniał jednak o kuźnicy w Truszczy, położonej podobnie jak Jędryskowa na ziemiach dawnego księstwa bytomskiego. Jej właścicielem był Szymon Glocz z Łan, a następnie Frankenbergowie panowie dziedziczni Lubszy.

Tereny nad Małą Panwią to było nie tylko bogactwo lasów i łatwy dostęp do w miarę obfitych cieków wody. Było to także bogactwo minerałów, szczególnie rud żelaza, które ze względów ekonomicznych starano się dobywać jak najbliżej ich miejsca przetworzenia. W odróżnieniu od rud żelaza opisanych przez mistrza Rozdzieńskiego, te występujące na rozległych obszarach leśnych, po obu brzegach Małej Panwi oraz innych rzek i strumieni Białego Śląska, to rudy darniowe tak zwane limonity.

Powstawały one, szczególnie na piaszczystych gruntach, dzięki oddziaływaniu kwasów organicznych, z bogatej na tym terenie szaty roślinnej, na znajdujące się tam różnorodne minerały, zawierające w swym składzie żelazo.

Roździeński, chcąc podkreślić znaczenie, swojej, bruskowskiej kuźnicy, uznał jednak przy wyliczaniu kuźnic, że: „*Między którymi naprzód bruskowska nastala,*” Dlaczego jednak mistrz Walenty nie wspomniał w swym poemacie o hamerni przy Garbatym Moście? Prawdopodobnie o niej nic nie wiedział. Minęły już wtedy dwa wieki od chwili wystawienia wspomnianego wcześniej dokumentu.

Kuźnica Zielonego – wymieniona została w „*Protokolarzu*” w 1595 roku w związku z zrzeczeniem się przez Michała Zielonego praw do kuźnicy boronowskiej Jankowi Sołtyskowi z Boronowa. Powstała na gruntach Woźnik, w miejscu gdzie dzisiaj znajduje się sołectwo Zielona, kuźnica była wcześniej własnością jego ojca, Jędrzeja Zielonego. W okresie wojny trzydziestoletniej prawdopodobnie została zniszczona. Wymieniona została ponownie w aktach wizytacji biskupiej z 1720 oraz umieszczona na mapie Wielanda Homana z 1736 roku. W 1740 roku istniała tam dymarka z kuźnicą. Po 1820 roku istniały tam dwie fryszerki oraz młot cajniarski, a na początku lat trzydziestych wielki piec, który obsługiwany przez 6 robotników dał w 1834 roku 7299 cetnarów żelaza, a obie fryszerki przy 12 robotnikach 1603 cetnary.

Kuźnica Miodkowska – najstarsze wiadomości o tej kuźnicy, zbudowanej na obszarze dawnych gruntów Woźniki a dzisiejszego sołectwa Miotek pochodzą z zapisu z roku 1548 w „*Protokolarzu*”. Wtedy to niewymieniony z imienia Miodek zakupił statek Koruczyński. Najstarszym znanym kuźnikiem z Miotka był Jan Miodek (1558), po którym schedę przejął jego syn Tomasz Fux, a ten w 1585 roku zrzekł się swych praw dziedzicznych na rzecz swego brata Jakuba. Kuźnicę w Miotku wzmiankowała wizytacja biskupia 1720 roku.

Kuźnica Kuczowska – uważana za najstarszą górnoląską kuźnicę, nazwę jednak wywodzi od imienia kuźnika Kucza. W protokolarzu woźnickim wzmiankowana była w 1560 roku.

Kuźnica Jędryskowska, powstała na gruntach Małego Żygłina, wzmiankowana w 1505 roku w Protokolarzu miasta Woźnik. W roku 1768, w Jędrysku, na miejscu dymarki wystawiono fryszerkę.

Kuźnica Plaplińska. Nazwa pochodzi od mistrza kuźniczego Prokopa Plapli, wzmiankowanego w 1574 roku. W urbarzu zamku lublinieckiego z tegoż roku zanotowano, że wspomniany Prokop posiadał przy kuźnicy półtora łana roli oraz gospodę i mały młyn. Obecnie osada nosi nazwę Drutarnia.

Kuźnica Bruskowska, podobnie jak plaplińska, powstała na gruntach Koszęcina. Roździeński uważał ją za najstarszą na Małej Panwi. Odbudowana miała być przez Gławera z Miśni, na miejscu starszej, na podstawie przywileju Bernarda, księcia opolskiego w XV wieku. Po Gławerach w posiadaniu Freszlów, Hercygów i Brusków. Z tego ostatniego rodu wywodził się Walenty Roździeński, syn Jakuba Bruska, który około 1570 roku przeniósł się do kuźnicy zwanej Roździeń, koło Bogucic. W 1511 roku, właściciel kuźnicy otrzymał przywilej na posiadanie stawu w lesie Lubocz. Posiadał on także półtorej łana roli i łąk. Przy kuźnicy istniała karczma, założona na podstawie przywileju Jana i Mikołaja, książąt opolskich, wystawionego w 1489 roku.

Kuźnica Pusta – zbudowana w niezbyt korzystnym położeniu, skoro, jak zapisał Roździeński: „*Bo ją po wtóre woda popsowała..*” Kuźnica zniszczona przez żywioł, opustoszała taką nazwę otrzymała. W urbarzu zamku lublinieckiego z 1574 roku zachowała się informacja o zatwierdzeniu nadania kuźnikowi Schlichtingowi, dokumentem wystawionym 31.08.1550 roku w Opolu, przez Jerzego Fryderyka, margrabiego brandenburskiego, pustego kuźniczyska razem z rolami i łąkami, należnymi kuźnicy, wraz z pozwoleniem na pobudowanie karczmy, a także młyna i stawu. Za to wszystko miał dostarczyć do Opoła, podobnie jak to czynili inni kuźnicy, 16 wozów dobrego żelaza, od karczmy płacić rocznie 1 grzywnę i tyleż samo od młyna.

W pobliżu kuźnic Zielonego i Miodkowskiej znajdowała się **Kuźnica Mokrus**, powstała prawdopodobnie za sprawą syna

kuźnika Miodka, Maćka Mokrusa, brata Wojciecha Gołego i Jakuba Palucha, wzmiankowanych w 1565 roku. Kuźnicę zbudowano nieopodal Małej Panwi na Potoku Babienickim.

W XVIII wieku pojawił się kolejny zakład, tym razem w Kaletach. Fabrykę pilników, noży, łyżek, widelców i guzików założył tam Jan Koulhaasz. Wcześniej dzierżawił on od dziedzica Lubszy hutę w Kuczowie, która dysponowała drugim na Górnym Śląsku (po Halembie) wielkim piecem. Koulhaasz stał się twórcą nowoczesnego hutnictwa stali po wcześniej udanych próbach odgazowania węgla. Po kilkudziesięciu latach w miejscu tegoż zakładu powstała fabryka celulozy i papieru.

Przytoczone wcześniej nazwy kuźnic obejmują tylko te z górnego biegu Małej Panwi. Istniały także inne: w Krywałdzie, Starym Sułkowie, Żendowicach, Kowalowska Kuźnica, Krasiejowska, „Malapane” w Ozimku, Jedlice, w Turawie, Trzęsinie i Czarnowąsach. Liczne inne zakłady wykorzystywały nurt dopływów Małej Panwi. Do czasu jednak. W drugiej połowie dziewiętnastego stulecia z nadmałopanewskiego pejzażu zniknąć poczęły kolejne zakłady, a po latach i inne urządzenia hutnicze. Spoglądając na mapę Drutarni z 1880 roku, dawnej Kuźnicy Plaplińskiej, zauważyć możemy duży staw hutniczy. Na mapach z początku XX wieku zbiornika tego już brak. Jak opowiadał Edward Goszyk, emerytowany leśniczy z Miotka, gdzieś około 1890 roku staw postanowiono zlikwidować. Spuszczono wodę, zaś jednemu z bytomskich żydów sprzedano wszystkie ryby. Okazało się jednak, że w najgłębszym miejscu, w mule ukrył się potężnych rozmiarów i dużej wadze szczupak. Nie mogąc go wyłowić, kilku ludzi uzbrojonych w widły udało się na nietypowe polowanie. Zadżgany olbrzym wypełnił niemal całą furmankę, która galopem udała się w stronę Bytomia.

Obecnie rzeka powoli odzyskuje swoje walory sprzed wieków. Zatruwające środowisko zakłady przestają istnieć. Mała Panew staje się ośrodkiem sportu i wypoczynku już nie tylko w znanych ośrodkach Turawy i Zielonej, lecz na całym niemal swoim biegu.



Literatura

(wybór)

Źródła pisane:

Akta metrykalne parafii Lubsza:

- Liber Baptizmatum ab 1773 – 1781.
- Liber Copulatorum connotatus per me Mathiam Josephum Sałaciński pro tunc Parochum Lubsensem Anno 1707.
- Liber Mortuorum.
- Liber Ratiocinium Parochi Lubsensis... Anno 1707.

Inventarium Suppellectilis Sacra ac profana Ecclesia Parochialis Lubsensis Domusque Plebanalis atiqvo novum ad junctum per me Mathiam Josephum Sałaciński pro tunc Parochum Lubsensem connotatum Anno D(omi)ni 1707mo.

Akta miasta Bytom. Wiek XVII. Archiwum Państwowe w Katowicach.

Chronik der katholische Schule zu Lubschau. 1873 – 1946, rękopis.

[Ks. Michał Brzoza]: *Kronika par(afii) Lubsza Śl(ąska)*, rękopis. „Rękopisy archiwalne dotyczące Lubszy”. Mikrofilm w zbiorach Biblioteki Śląskiej w Katowicach, Pracownia Mikrofilmów, Nr 2336/36/75 (kopia w posiadaniu autora)

Schul=Chronik der katholische Schule zu Ellguth Woischnik 1874 - 1945, rękopis.

Kronika Urzędu Pocztowego w Lubszy. (Zapoczątkowana w 1945 roku, prowadzona sporadycznie do dnia dzisiejszego, przechowywana w Urzędzie Pocztowym w Lubszy).

Źródła drukowane i opracowania:

F. G. E. Anders: *Historische Statistik der Evangelischen Kirche in Schlesien*. Breslau 1867.

Codex diplomaticus Silesiae, hsgb: C. Grunhagen, W. Wattenbach, Bd VI Breslau 1865.

J. Cogieł: *Parafia Lubsza*. maszynopis. brw.

K. Dobrowolski: *Listy Józefa Lompy do J. I. Kraszewskiego z lata 1860 – 1862*. Katowice 1931.

- Jan Drabina, Jerzy Horwat, Zdzisław Jedynek: *Bytom średniowieczny. Przekazy źródłowe 1123 - 1492*. Opole 1985.
- Edward Goszyk, ks. Henryk Kurzawa: *Krótką historia dziejów ewangelicyzmu Ziemi Lublinieckiej*. b.m.w., b.r.w.
- Franciszek Gramer: *Chronik der Stadt Beuthen in Ober-Schlesien*. Beuthen 1863.
- Marian Gumowski: *Herby i pieczęcie miejscowości województwa Śląskiego*. Katowice 1939.
- R. Horoszkiewicz: *Józef Lompa ojciec piśmiennictwa polskiego na Górnym Śląsku jako prehistoryk*. (w:) *Z otchłani wieków*, R. XIX 1950.
- R. Horoszkiewicz: *Toporki neolityczne w lecznictwie ludowym na Opolszczyźnie*. (w:) *Z otchłani wieków*. R XIX 1950.
- Jerzy Horwat: *Księstwo bytomskie i jego podziały do końca XV w.* Gliwice 1990.
- R. Jamka: *Pierwsi mieszkańcy Górnego Śląska w świetle badań archeologicznych*. Katowice 1965.
- A. Jaśkiewicz: *Złotnictwo wotywnie regionu częstochowsko-wieluńskiego. Studium z zakresu sztuki prowincjonalnej i ludowej XVII - XIX wieku*. Częstochowa 1982.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce, T. VI woj. katowickie, Z. 8 powiat lubliniecki*. Warszawa 1968.
- J.G. Knie: *Alphabetisch-Statistisch-Topographische Uebersicht aller Dorfer*. Breslau 1830.
- Josef Knossalla: *Das Dekanat Beuthen in seinen schlesischen Teil*. Katowice 1935.
- J. Krzemieniecki: *Bernardinus Gallellus de Jadra vicarius et officialis generalis cracoviensis 1509 - 1517*. Cracoviae 1934.
- Księga dochodów beneficjów diecezji krakowskiej z roku 1529 (tzw. Liber Retaxationum)*. Wydała Zofia Leszczyńska-Skrętowa. Wrocław-Warszawa-Kraków 1968.
- F. Maroń: *Dekrety egzekucyjne do protokołów wizytacyjnych z roku 1598*. (w:) *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*. V (1972).
- F. Maroń: *Kościół na Górnym Śląsku w pierwszej połowie XVII wieku*. (w:) *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*. XII. (1979).

- F. Maroń: *Materiały źródłowe do dziejów Kościoła w obecnej diecezji katowickiej. Protokoły wizytacyjne z 1720 i 1721 roku.* (w:) Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne. XII (1979).
- F. Maroń: *Protokół wizytacyjny z 1619 roku.* (w:) Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne. VII (1974).
- F. Maroń: *Protokół wizytacyjny z 1665 roku.* (w:) Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne. IX (1976).
- Ludwik Musioł: *Woźniki. Dzieje miasta od czasów najdawniejszych do połączenia z Macierzą w roku 1922.* Opole 1971.
- Ludwik Musioł, Stanisław Pluszczewski: *Wykaz zakładów dawnego hutnictwa żelaza od XIV do połowy XIX wieku.* (w:) Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa. T. V. Warszawa 1960.
- Ludwik Musioł, Stanisław Rospond: *Protokolarz miasta Woźnik.* Wrocław 1972.
- Ludwik Musioł: *Staropolskie teksty z protokolarza miasta Woźniki w woj. Śląskim 1521 – 1570.* Katowice 1936.
- Ks. Alojzy Oleksik: *Lubsza, ks. Brzoza i ...czyli co widziałem i co warto wspominać.* Jasienica – Kamieńskie Młyny 2002.
- Josef Pilnacek: *Rody Stareho Slezska.* Díl I - V. Dílove u Prahy 1969 - 1972, Díl VI (opracował Miłosz Zarybnický). Praha b.r.w.
- Schematismus oder Statistik des Bisthums Breslau Königlich Preussischen Anthells.* Breslau 1842.
- Siewierz, Czeladź, Koziegłowy. *Studia i materiały z dziejów Siewierza i księstwa siewierskiego.* Praca zbiorowa pod redakcją Feliksa Kiryka. Katowice 1994.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich.* Pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego i W. Walewskiego. Warszawa 1880 – 1902.
- Bernard Szczech: *Architektura sakralna na Śląsku. Lubsza.* (w:) Wieści Górnośląskie. R. I (1991) nr 3.
- Bernard Szczech: *Dokument Górnośląski ze zbiorów byłego Archiwum Państwowego w Bytomiu. Cz. I - VII (1601 - 1654)* Zabrze 1996 – 1998.

- Bernard Szczech: *Kościół św. Jakuba Starszego w Lubszy w świetle protokołu wizytacyjnego z 1792 roku*. Zabrze 1993.
- Bernard Szczech: *Lubsza szkice z dziejów gminy i parafii*. Lubsza - Zabrze 1998.
- Bernard Szczech: *Józefa Lompy kronika kościoła w Lubszy 1817 - 1832*. Zabrze 1992.
- Bernard Szczech *Przywilej Bernarda księcia opolsko-strzeleckiego nadany dla Woźnik dnia 3 kwietnia 1454 roku*. Zabrze 1997.
- Wilhelm Szewczyk: *Z kraju Lompy*. Katowice 1957.
- Feliks Triest: *Topographische Handbuch von Oberschlesien*. Breslau 1864.
- Urbarze dóbr zamkowych Górnego Śląska z lat 1571-1640*. Opracowanie R. Heck, J. Leszczyński, J. Petran. Wrocław 1963.
- Augustyn Weltzel *Geschichte der Stadt und Herrschaft Guttentag, nach urkunden und amtlichen Aktenstucken bearbeitet*. Ratibor 1882.
- J. Wiśniewska: *Dzieje miasta i gminy Koziegłowy*. Katowice 1996.
- Marian Wojtas: *Akta wizytacji dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego dokonanej w roku 1598 z polecenia Jerzego Kardynała Radziwiłła, biskupa krakowskiego*. Katowice 1938.
- Zbiór dokumentów małopolskich*. Wyd. St.Kuraś. Cz.VIII. Kraków 1975.
- F. A. Ziemmermann: *Beytrage zur Beschreybung Schlesiens*. Bd II. Brieg 1783.

Czasopisma, prasa:

- Gwarek*. R. 1993, 1994.
- Lublinitzer Kreisblatt*. R. 1848.
- Polonia*. R. 1931.
- Z otchłani wieków*. R. 1928 – 1930.



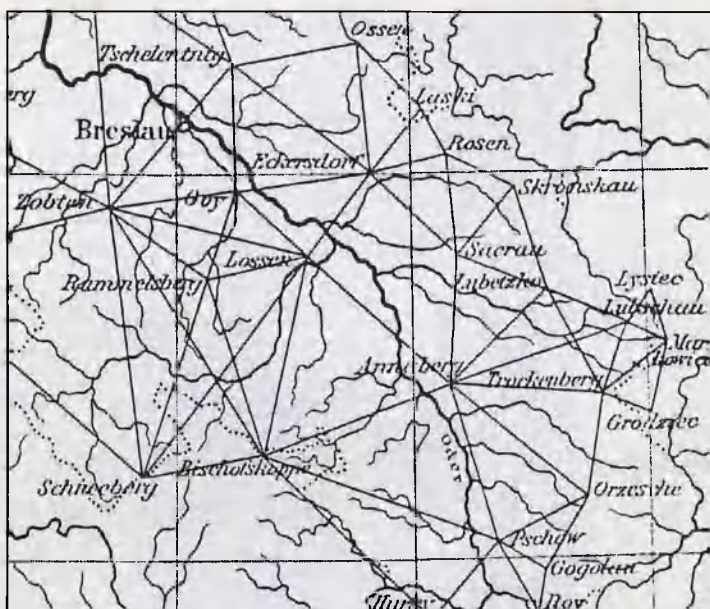
Fot. nr 1. Organizacje kobiece w Lubszy (po 1935 r.)



**Fot. nr 2. Boże Ciało w Lubszy w 1946 r.
Członkinie Stowarzyszenia Dziewczyn Lubuszeckich
(Kongregacji Mariańskiej)**



**Fot. nr 3. Pomnik Józefa Lompy w Lubiesz.
Po prawej Ludwik Musioł, uznany górnośląski historyk (po 1931 r.)**



Fot. nr 4. Lubsza na mapie triangulacyjnej Górnego Śląska z końca XIX w.



Fot. nr 5. Lubsza i okolice na mapie Śląska majora T. von Rapparda (ok. 1860 r.)



**Fot. nr 6. Józef Filipczyk, kupiec z Lubszy,
zamordowany w obozie myślowickim w poł. 1945 r.**



**Fot. nr 7. Pogrzeb bliżej nieznannej osoby. W głębi nieistniejące
zabytkowe ogrodzenie placu farskiego (po 1949 r.)**



Fot. nr 8. Herb Pucklerów



Fot. nr 9. Herb Twardawa



Fot. nr 10. Medal Stowarzyszenia Dziewczyn Lubszeckich (1904 r.)

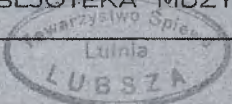


Fot. nr 11. Dziewczyny Kongregacji Mariańskiej podczas porządkowania skwerku przed figurą Matki Boskiej (po 1931 r.)



Fot. nr 12. Dziewczyny Kongregacji Mariańskiej podczas zakończenia kursu wyrobów cukierniczych (po 1935 r.)

ŚLĄSKA BIBLIOTEKA MUZYCZNA NR. 25



Śpiewakom Śląskim
na Zjazd Jubileuszowy 1935 r.

NA POGRANICZU ŚLĄSKIEM

Wiązanka ludowa

w łatwym układzie na jeden głos
z tow. fortepianu lub orkiestry

opracowali

słowa: J. Smotrycki

muzykę: St. M. Stoiński — Op. 16

Katowice 1935

Nakładem Stowarzyszenia Śpiewaków Śląskich

Odplis i przedruk wzbronione

Drukarnia Śląsko, Sp. z ogr. odp. — Katowice.

**Fot. nr 13. Jedna z zachowanych partytur
Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” w Lubrzy**



Fot. nr 14. Kolęda Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” (6.01.1929 r.)



**Fot. nr 15. Wycieczka Towarzystwa Śpiewu „Lutnia”
do Ogrodzieńca (1929 r.)**



Fot. nr 16. Jubileusz Towarzystwa Śpiewu „Lutnia” (31.01.1932 r.)



Fot. nr 17. Członkowie Towarzystwa i Orkiestra 3 Płk. Ułanów Śląskich na obchodach jubileuszu „Lutni” (31.01.1932 r.)



**Fot. nr 18. Stary kościół św. Jakuba Starszego w Lubszy.
Ryc. Stanisława Ligonía z 1913 r.**



Włdok rozbudowy kościoła parafjalnego w Lubszy (ze strony północnej).

**Fot. nr 19. Nowy kościół św. Jakuba Starszego z 1930 r.
Pocztówka, po 1930 r.**



Fot. nr 20. Pozdrowienia z Lubszy, pocztówka z pocz. XX w.
(Replika wykonana przez Muzeum Miejskie w Zabrzu)



Fot. nr 21. Pocztówka wydana z okazji odsłonięcia pomnika
Józefa Lompy (1931 r.)



Fot. nr 22. Chłopcy z parafii lubszeckiej przed wcieleniem do armii cesarskiej (zachodnie Niemcy, 30.11.1914 r.)



**Fot. nr 23. Na froncie I wojny światowej.
Oznaczony krzyżykiem Ludwik Szczech, zginął kilka dni później**



Fot. nr 24. Uczniowie nowej szkoły w Lubszy.

Rocznik 1925 i 1926 (1938).

**Z krzyżykiem Edeltrauda Badura, dwa miejsca w lewo Ilza Wiener,
żydówka zamordowana prawdopodobnie w Oświęcimiu**



Fot. nr 25. Dzieci młodsze na boisku nowej szkoły (1937 r.)

Oznaczony strzałką późniejszy ks. Norbert Błaszczyk



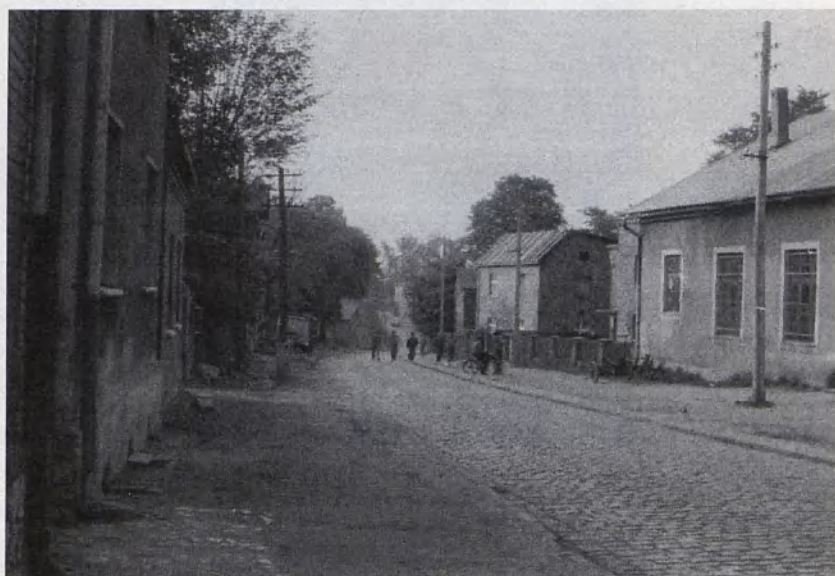
Fot. nr 26. Zbieranie kartofli (lata 30. XX w.)



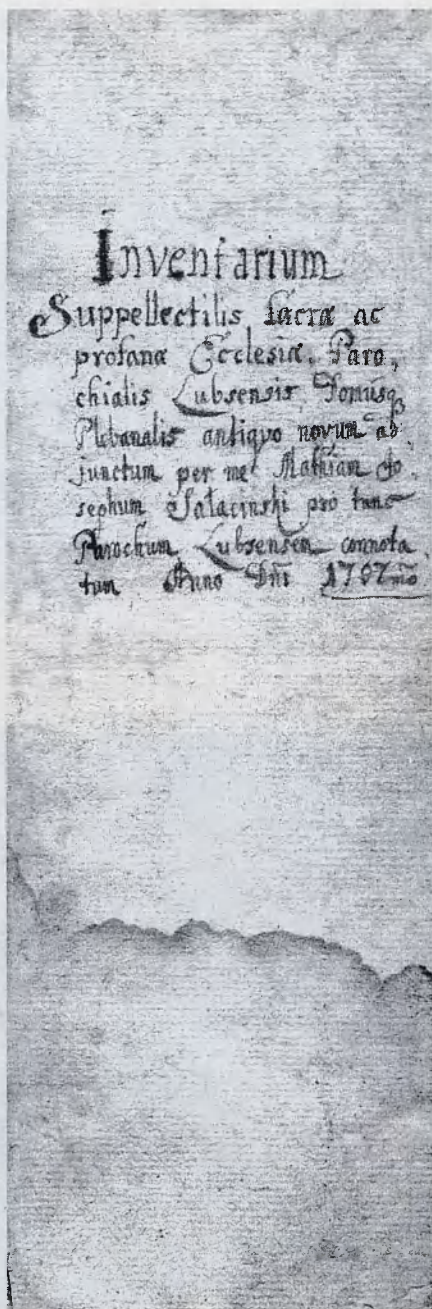
Fot. nr 27. Oporządzanie inwentarza żywego (pocz. lat 70. XX w.)



Fot. nr 28. Zima 1958/59



**Fot. nr 29. Ulica J. Lompy po wybudowaniu wodociągu.
Początek lat 70. XX w.**



Fot. nr 30. Strona tytułowa Inwentarza kościoła parafialnego św. Jakuba Starszego w Lubszy z 1707 r.

Domus Plebanalis erat aedificata
nulla resolutionis fuit p
incentum p... n... p... negligen
tiam auctoritatis collapsa
a tempore vero potestati
mei auctore. Iulio Augusto
Sylvio Comite de Richlar
et hereditario Dno in S. d. d. d.
Bor. rec. Littera vnde primo
Schola fundata a. d. 1707

Residentia Plebanalis in
duobus Hypocaustis, et mura
fundata auctore su
perius specificato Illmo Co
mite de Richlar Patrono
ac legitimo Collatore p
fecto in meis impendi pro
prio in hanc domum collo
cavit postis fenestris pu
muntis munda praecibus
fatis et alijs necessarijs
a. d. 1707 M

Stabula pro vacis p...
erant In antiqua a ven
tibus terrata per annos
singulos et ultimas in aetate
d... infortunato incendio
per... plebanalis in
... Stabula una
...
...
...

Fot. nr 31. Inwentarz... z 1707 r. Informacje o zbudowaniu murowanej
szkoły w 1707 r. (istnieje do dzisiaj), starej plebanii w 1709 r. i stodoły

† Josef Lompa.

Auch ein „alter Schlesier“, ein Mitarbeiter unserer wie schon der alten Provinzial-Blätter, und ein höchst origineller Mensch. Seit geraumer Zeit schon liegt uns eine Skizze seiner Persönlichkeit vor, die wir wegen Mannmangels auch heut noch zurückstellen müssen, zugleich mit ihr das Verzeichniß eines Theiles der von J. verfaßten Schriften, deren Gesamtzahl sich gegen 100 belaufen soll, z. Thl. in poln. Sprache.

Lompa war den 29. Juni 1797 zu Rosenberg O.S. geboren, wo sein Vater einen Kurzwaarenhandel trieb, besuchte die dortige Elementarschule und in den J. 1816 u. 17 das kathol. Lehrerseminar zu Breslau. Von 1817 bis 1851 wirkte er als Lehrer zu Pomnitz, Lublinitz und Lubtschan. Dann küßte er sein Amt ein, wie er noch bis in seine letzten Tage hebeuerte, in Folge einer ungerechten Anklage; er suchte sich und seine Familie, oft mit der graßlichsten Noth kämpfend, kümmerlich und meist durch die Feder zu erhalten, er überlegte, schrieb für Zeitungen, verfaßte Volkschriften. Auch da hatte er Unglück, Manuscripte gingen ihm verloren, die Noth zwang ihn, Collectaneen als Maculatur zu verkaufen! Sein gemeinnütziges Wirken, besonders auf die Kreise des polnisch lebenden Landvolkes, ist nicht zu unterschätzen, und in Bekanntschaft mit slavischen Sagen, Bräuchen, Alterthümern wird ihm nicht bald Jemand gleichkommen; schade, daß vieles hierin Gesammelte ihm verloren gegangen! In Rogier's poln. Volksliedern hat er nennenswerthe Beiträge geliefert. Für geistliche Verarbeitung fehlte ihm sowohl die Muße, als die wissenschaftliche Durchbildung, in geschichtlichen Bezügen verfuhr er unkritisch. Mit liebevollem Eifer erfaßte er namentlich die Pflege der polnischen volksthümlichen Cultur und die Vertiefung in poln. Geschichte und Literatur, der er schon im Jugendalter mit Vorzugung obgelegen. Die landw. Vereine von Posen, Krakau und Warschau ernannten ihn in Anerkennung seiner rastlosen Bemühungen auch auf diesem Gebiete zum Mitgliede. Leider konnte er davon nicht leben! Dann und wann floßen Spenden von polnischen Mäcenaten; erst in letzter Zeit aber soll seine Lage durch eine wissenschaftliche Bestrebungen schätzende Gräfin in Posen, die ihm ein Geschenk für seine religiösen Gedichte sandte, und durch den ihm selbst unbekannten Gutsbesitzer Michael Konarski in Posen, der ihm ein Legat hinterließ für sein Sammeln und Forschen auf dem Gebiete der schles. und poln. Geschichte, ein wenig gebessert worden sein. Noch aus vor. J. besitzen wir von ihm trostlose Briefe, worin er den Gedanken ausdrückt, sich nach dem Kloster von Czestochau zurückzuziehen. — Er starb am 29. März d. J. Es ist sehr zu wünschen, daß sich ein Freund finde, der sich seiner handschriftlichen Hinterlassenschaft annimmt! Außer den fertigen Manuscripten, deren Verzeichniß uns vorliegt, ist gewiß auch eine große Menge von zerstreuten Blättern und Notizen vorhanden. — Biographisches über ihn findet man in G. G. Nowak's „Schles. Schriftstellerlexikon“ Heft VI, bis z. J. 1843 reichend. Sc.

Fot. nr 32. Artykuł pośmiertny poświęcony Józefowi Lompie
w *Schlesische Provinzialblätter* Teodora Oelsnera z 1863 r.

Komitet Wykonawczy dla uczczenia pamięci Poety Śląskiego
ś. p. Józefa Lompy w Lubszy Śl., powiat Lubliniec

ma zaszczyt zaprosić

J. W. P. Michała L o m p y, Tęgusze

na

Obchód Uroczystości Odsłonięcia Pomnika
Poety Śląskiego Józefa Lompy

w niedzielę, 2 sierpień 1931 r. w Lubszy Śl.

Paweł Hetmańczyk
prezes

Ksiądz Proboszcz Szulc
gospodarz

Franciszek Szczech
sekretarz

Protektorat obchodu uroczystości odsłonięcia pomnika Poety Śląskiego ś. p. Józefa Lompy, w niedzielę, dnia 2 sierpnia 1931 r. w Lubszy Śl. raczyli objąć:

Przewielebny Ksiądz Prałat Aleksander Skowroński, Prepozyt Kapituły Katedralnej, Mikołów
Dr. Wojciech Korfanty, Senator Rzeczypospolitej Polskiej, Katowice
Dr. Konstanty Wolny, Marszałek Sejmu Śląskiego, Katowice.

Gospodarzem uroczystości jest Wielebny Ksiądz Proboszcz Szulc, Kochłowiec.

„Polonia” S. A., Katowice.

**Fot. nr 33. Zaproszenie na uroczystości odsłonięcia i poświęcenia
pomnika Józefa Lompy w Lubszy 2.08.1931 r.**

Van Driessche, 31 V 2000.

Shau, Panice,

Bydlae June lat. Benim a Polce. Dobatim
od jedne bratny w Dobutail. Brigicki (brone)
o Dubny Benimda here. cha. Dubny. Elzha. Sonogy
dawnu. Jozefu. Allice. nysta. natomist. nigda.
Pety. uelens. ju. od lat. 2. Jozefu. v. Benimda. ch. Elty
noch.

Priglasenie kardinála sarkisovského, francúzskeho
j. kardinála myškov. Inačo z p. strony (j. k. p. k.)
receptu, inu.

Fotografije kirizolo no oštace zapravljene su i da-
slan selbythong b. ciast. b. i. d. p. je sam obrazac n. p. u. m.
77 lat kamm Hamista Epou - kon poyeja sobra. Med
vojny indiatem v Tany Kirilashipo. Povucio pra-
vimoj do domaj brany, oitany me myly glonoj jazyko-
mnik Bravota. Otkup ybanii kije brany robot
mnoj brany otkupio mlatan firbat Paricizant za-
anjey v Gulu s kuryem prasia moir. Osvoim
Junpou. Tym rarem jet to shvata. b. d. v. g. shre.
v. p. o. s. j. k. b. u. r. a. p. t. a. b. o. r. e. p. o. d. o. r. o. v. o. l. u. i. 3 p. p.
b. r. e. o. b. r. e. n. j. s. d. a. n. e. d. o. t. a. p. e. n. s. o. k. u. j. e. j. k. o. l. e. k. e. j.
s. h. a. m. o. t. i. t. e. l. s. a. m. d. a. n. p. p. o. d. o. b. a. j. e. t. y. m. e. o. t. y. p. a. n.
G. d. e. i. t. e. m. s. o. b. a. r. o. v. a. i. m. o. j. e. s. t. r. a. n. j. e. m. e. p. r. o. c. e. i.
s. e. t. e. l. s. t. r. o. n. a. r. s. p. a. i. n. e. p. a. n. j. i. i. j. u. d. i. c. i. a. p. l. a. n. o. j. k. i. n. j.
u. n. o. j. t. y. b. s. o. d. j. i. u. s. t. a. p. b. i. n. a. m. o. t. o. g. r. a. f. i. t. e. b. a. n. j. e. c. o.
s. i. m. n. j. e. l. o. u. a. s. d. e. m. p. r. e. d. o. m. i. o. n. b. o. t. o. b. a. d. d. e.
d. e. l. i. t. u. s. o. n. j. p. i. k. e. p. a. n. e. m. a. l. i. v. o. l. o. t. e. m. o. j. e. j. u. i. n. e. i.

Wpominam i hominidów. Ofiarowałem cię.
moje kochane obywateli - tamci ludzie,



**Fot. nr 35. Gisbert Rzeźniczek: Kościół św. Jakuba Starszego
w Lubczy, akwarela z kolekcji ks. Alfonsa Rzeźniczka**

Karta Pouczająca Nr. 7

Mamo, a czemuż? — bo tata pija!

- 1) Mamo, a czemuż wy płaczeć? bo twój tata pija.
- 2) Mamo, a czemuż ja muszę suchy chleb jeść? — bo twój tata pija.
- 3) Mamo, a czemuż ja nie mam pięknych trzewików? — bo twój tata pija.
- 4) Mamo, a czemuż ja nie mam pięknej chusteczki do kościota? — bo twój tata pija.
- 5) Mamo, czemuż tak u nas zimno? — bo twój tata pija.
- 6) Mamo, a czemuż mie nie mamy izby delowanej? bo twój tata pija.
- 7) Mamo, a czemuż my nie mamy ani pięknych talerzy ani miseczek? — bo twój tata pija.
- 8) Mamo, a czemuż my nie mamy ani pięknych obrzązków, ani firanek u okien? — bo twój tata pija.
- 9) Mamo, a czemuż my musimy w wieczór iść do lasu po patyki? — bo twój tata pija.
- 10) mamo, a czemuż wy w nocy chodziecie ziemniaki kopać? — bo twój tata pija.
- 11) Mamo, a czemuż my nie mamy ani krówki, ani prosiątka? — bo twój tata pija.
- 12) Mamo, a czemuż nas tak gospodarz przeżywał? — bo twój tata pija.
- 13) Mamo, a czemuż nas gospodarz chce z izby wygnąć? — bo twój tata pija.
- 14) Mamo, a czemuż my w wieczór zawsze same? — bo twój tata pija.
- 15) Mamo, a czemuż się ze mną nikt nie pieszcz? — bo twój tata pija.
- 16) Mamo, a czemuż mi Dzieciakło ani orzechów, ani pierniczków, ani jabłuszek, ani nic pięknego nie przyniosło? — bo twój tata pija?
- 17) Mamo, a czemuż ja takie nieszczęśliwe dziecko? — bo twój tata pija.

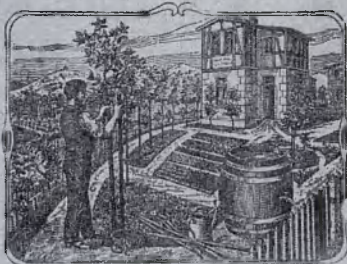
Mamo, ja będę z wami płakać.

Karty pouczających wyszło 15 numerów

Karta Pouczająca Nr. 5.



Pożal sie Boże! wypilem codziennie tylko
litr piwa, a jednak wypróżniłem przez
20 lat 36 beczek po 200 litrów.



Gdybym był pił codziennie litr piwa,
nie miałbym za 20 lat własnego domu
i ogrodu!

Wstąpił do Towarzystwa Absynktyk! —

Spis treści

Słowo wstępne	3
Godło napieczętné Lubszy	6
Topografia Lubszy	8
Obecne i dawne granice Lubszy	10
Osadnictwo prehistoryczne w okolicy Lubszy	11
Osadnictwo wczesnośredniowieczne	20
Panowie na Lubszy	25
Lubszeccy	25
Jescho (Jaško) von Lubschaw (1314)	25
Magnusjus de Lubsa (1316)	26
Dokument króla Kazimierza Wielkiego z 1341 r.	27
Rok 1358	28
Lubszecka Kuźnica (1365)	29
Janko z Lubszy (1388)	30
Agata z Bistrzonowic na Lubszy (1407)	30
Katarzyna z Lubszy (1407)	31
Dokument Konrada VII Białego z 1425 roku	31
Janusz vel Pakusch z Lubszy (1407 - 1425)	32
Mikołaj z Lubszy (1418 - 1449)	32
Jarosław z Lubszy (1425 - 1454)	33
Piotr z Lubszy (1425 - 1439)	37
Jadwiga z Dziewkowic na Lubszy (1440)	39
Agata z Lubszy (1437)	39
Przeclaw z Lubszy (1483)	40
Katarzyna (Hynkowa) z Lubszy (1490 - 1501)	40
Jerzy Hubacz (1501)	41
Hans Neuhaus (1508)	41
Krystyna Neuhaus (1510)	41
Jan Kralicz ze Zbrosławic	42
Kamieńcowie	42
Jan z Kamienia na Woźnikach i Lubszy Kamieniec	51

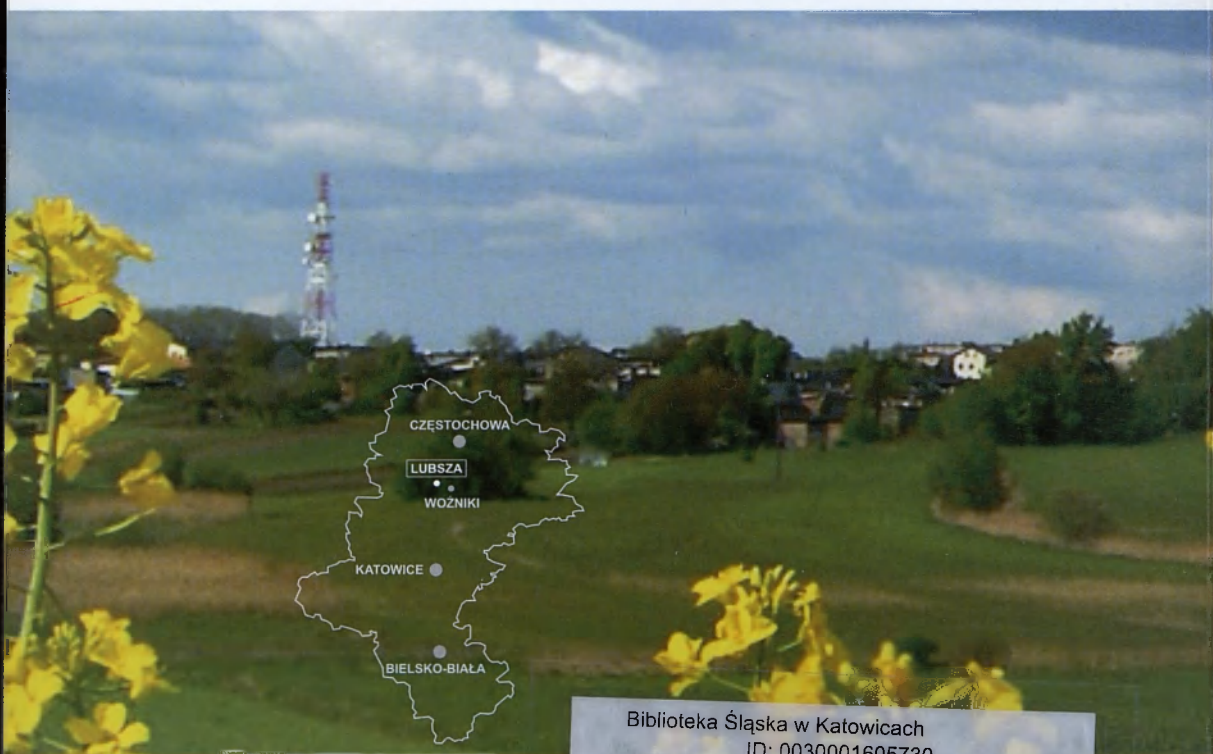
Hieronim Jarosz z Kamienia na Lubszy i Woźnikach Kamieniec	53
Magdalena Kamieńcówna	54
Ewa z Kamieńców na Sadowie Ziemięcka	54
Jadwiga z Kamieńców na Lubszy Hernikowa	55
Dorota z Rogojskich z Rogoźnika na Lubszy Kamieńcowa	56
Jan z Herna na Lubszy Hernik vel Hornik	58
Frankenbergowie	60
Baltazar (Balcer) Frankenberg, Jan Jerzy Frankenberg,	
Elżbieta Twardawa żona Baltazara	60
Salomea Frankenberg	64
Pücklerowie	64
Drzewo genealogiczne rodu Pücklerów	65
Rok 1707	67
Rok 1709	67
Początki kolonizacji fryderycjańskiej na gruntach Lubszy	67
Początki Erdmannshain	72
Lubszecki browar	75
Urzednicy Lubszy i okolicy w XVIII wieku	76
Administratorzy zamku lubszeckiego	76
Włodarze	77
Pisarze	78
Tabernatoris - karczmarze	78
Sołtysi	79
Chirurg	79
Położne	79
Młynarze	79
Frumentarius - kupiec zboża	80
Bednarze	81
Opilionis - owczarze	81
Myśliwi	81
Wojskowi	82
Służba kościelna i inni służący	82
„Gościnni” księża w Lubszy w początkach XVIII wieku	83

Nazwiska mieszkańców obszaru dawnej Lubszy w latach 1707 - 1726	84
Lubsza	84
Młynek Lubszecki	85
Borowiany	85
Kuczowska Kuźnica	85
Mokrus	85
Nadolany	85
Pustkowie Lubszeckie	85
Patureyskie (Molendina post Psary)	85
Lubsza w opisach XVIII I XIX wieku	86
Lubsza w opisach XIX wieku	87
Józef Lompa	98
Stary kościół w Lubszy	117
Prezbiterium	118
Nawa kościoła	119
Zakrystia	121
Kruchta	121
Wieża	122
Cmentarz przy kościele św. Jakuba Starszego w Lubszy	123
Proboszczowie kościoła św. Jakuba Starszego w Lubszy	127
1490 Ksiądz Jan	127
1512 Ksiądz Marcin z Lubszy	127
1522 Ksiądz Maciej	127
1529 - 10.05.1531 Ksiądz Bernard z Tarnowa	128
19.05.1531 Ksiądz Marcin z Koziegłów	129
Lata reformacji	130
Lata przełomu - kontrreformacja	134
(1629) Ksiądz Mikołaj Wielicki	134
1661 - 1669 Ksiądz Szymon Nowakowic	135
1669 - 1707 O. Wojciech Aleksander Chwielczewski (Chwilczewski)	137
„Grupa Ukrzyżowania” w starym kościele	139
1707 - 1764 Ksiądz Mateusz Józef Sałaciński	141
1764 O. Melchior Kajetan Bernatowicz	144

1764 - 1801 Ksiądz Jan Nepomucen Stanisław Keller	144
1801 O. Aleksander	152
1801 - 1824 Ksiądz Antoni Kłosek	152
1824 - 1825 Ksiądz Urban Koss	156
1825 - 1857 Ksiądz Bartłomiej Szyja	157
Budowa kaplicy św. Antoniego	163
1857 - 1858 Ks. administrator Wojciech Widera	166
1858 - 1901 Ks. proboszcz Edward Broll	167
1901 - 1931 Ks. Karol Feicke	168
1932 - 1935 Ks. administrator Jan Chrzyciel Osiewacz	173
1935 - 1968 Ks. proboszcz radca Michał Brzoza	174
1968 - 1971 Ks. Franciszek Kasperczyk	177
1971 - 1972 Ks. Stefan Kornas	177
1972 - 1979 Ks. Bolesław Jakubczyk	178
1979 - 1989 Ks. Joachim Dziadzko	178
1989 - Ks. Lucjan Kolorz	179
Ks. Alfons Rzeźniczek - nasz rodak w diasporze	179
Towarzystwo Śpiewu „Lutnia” w Lubszy	180
Organizacje społeczne w Lubszy w 1928 roku	187
Lubsza w Księdze Adresowej Polski z 1929 roku	187
Komitet budowy pomnika Józefa Lompy w Lubszy	188
Urząd pocztowy w Lubszy	191
Straż Pożarna w Lubszy	195
Z ostatniej chwili	198
Kinga Skiba	198
Weronika Klyta	201
Michalina Małolepsza	202
Monika Oleksik	203
Marcin Golaś	204
Aneksy	205
Literatura	227
Ilustracje	231
Spis treści	253



Bernard Szczech, ur. 23.10.1950 roku w Lubszy. Absolwent Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach (1977). Historyk, pedagog, bibliotekarz, publicysta, wieloletni dyrektor muzeów na Górnym Śląsku. Autor i współautor stu kilkudziesięciu pozycji książkowych i albumowych, licznych artykułów naukowych i popularyzatorskich z zakresu historii, sztuki, etnologii i kultury Górnego Śląska. Z wyboru bytomianin. Ostatnio doradca Marszałka Województwa Śląskiego.



Biblioteka Śląska w Katowicach
ID: 0030001605730



II 1267865

ISBN 978-83-937218-7-0

SL